

que illuēt omnes hominem nem
est in hunc mundū. In mudo
est et in idus populi factus ē
et in idus cum nō agnouit.

In p̄p̄ia venit et sui cū nō re
perit. Quotq̄d aut̄ recepe
runt enim debet eas potestate
filios dei fieri hys qui credi
t in nomine eius. Qui nō eras
in mudo neq̄ credulitate car
nis neq̄ credulitate uiri sed
ex deo uenit. Et ubi caro fact
um est et habitauit in mudo. In
glam eius glam nūci
re. **Pleni grati**

Credo de off. In for

De a. huius die. In diebus istis et in diebus

uant et iniqui p̄p̄ia se me ad u
na me tunc teus meus quia p̄p̄is
tuus excedat in tuis iusticiis
**Ps. Bē in mada in uia qui am
bulant in lege aut. Collecta.**

Quod nobis q̄s tunc tunc
quod volumus ut discam
et in mudo tollige quia eius
natalis celebramus et nouit
ena. App̄eatoribus credere. **Domini
dies illis. Actū a p̄p̄is.**

**Stephanus plenus gratia et for
titudine faciebat signa et pro
digia magna in populo. Surre
runt aut̄ quidā resynagoga
que appellat̄ iudinos et exere
simum et alexandrinus et ceteri
qui conuenerunt ad stephanum**

· EX LIBRIS ·



600 LAT
KSIĘGARSTWA POLSKIEGO

· 1364 ·

· 1964 ·

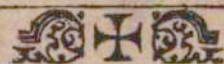






444418

WZ-958 | 2016



Zywot y Cudá
W. SALOMEI,
KROLOWEY GALI-
CKIEY ábo HALICKIEY:
Corki Leszka Białego, Siostry Bolesława
Pudiká, Monárchow Polskich.
Pořorney słuźebnice Páńskiey/ w Regule s. Kła-
ry/ y iey zakonu/ w królestwie Polstim
FVNDATORKI.

Z Manuskryptow Żywota y Cudow/ W. W. Salomei y An-
negundy/ ktore w Klastorách s. Jedrzeiá/ y Stárego Sacjá
sa w schowaniu: y z Przywileiow Klastorowi s. Jedrzeiá
nádaných: y z wielu pism od Stolicy Apostolskiey zesłanych:
táke y historyyographow polskich/ zebrány y wypisány.

Przez

X. ADAMA OPATOVIVSZA, Pisma s. Doktorá
y Profesora, Dsiekaná s. Anny, ná ten czas
Sponwiedniká Klastoru S. Iędrzeiá.



A P P R O B A C I A.

In X. Sebaſtyan Tucerin / Káznodzieia Koſciola
Káthedrálnego w Brákwie / wiadomo czynie / ſi má-
iac ſwiádecztwo od przelożonych / Klaſtoru ſ. Klary w
Brákwie / że Książki te / o Żywocie y Cudách B. Salo-
mei / nowo przez W. X. Adama Opátowiufá / Akáde-
miey Brákwſkiey / piſmá ſ. Doktorá y profefſora nápi-
ſane : nie máia nic w ſobie / coby wierze ſ. Kátholickiey /
ábo obyczáiom dobrym / miało bydz przeciwnego : y ow-
ſem / że przykádami Cnot ſwietych / y ſákonnego życia /
moga bydz ludziom pożyteczne : Przeto áby drukowane
bydz mogły / iáko Cenſor Kſiag w Biſkupſtwie Brákwie /
pozwoliem dnia ſiódemego Márcá / Roku 1633.

Wielebney w Pánu Bogu/

IER MOSCI PANNIE

IADWIDZE GNIEWKOWNIE,
X I E N I E Y

Y wszysytkiemu Zgromádeniu Pánien
Zakonnych, S. Klary, Klasztoru
S. IENDRZEIA.

Láská y Błogostáwienístwo od P. Bogá.

Niektkie láski Boże / w Błogostáwioney mácce
wásey / przez rozliczne owoce cnot świętych ob-
situiace / y przez doskonałość slubow / y powin-
ności zakonnych / doyrzása / y iuż w chwale wie-
czney / błogostáwienístwem włożonowane / kie-
dyby y rozumnem bystrym mogły bydy doścignione / y wymo-
wa obietę / godneby y dowcipu do potęcia bystrzeyszego / y pio-
rá do opisania wymownieyszego / á niżeli w tym pismie / y po-
iater / y opisane sa. Bo wielkie ná świecie sprawy / mestwem y
dzielnością stynace / niechca aby lichem piórem miały bydy o-
powiádane / ale skutáta / ktoreby Orłim obyęziám góra wylá-
tywało / y sławę ich pod niebo wynosiło / y w tym diwieku
słow wdáanych / wszytke zapláte swoie pokládáta. Ale świe-
tey mátki wásey pobożne wężynki / y światobliwe postęptki / á /
to przed okiem ludzkim / tak y przed ięzykiem pachlebnym / v-

Przedmowa.

krywały sie/ y za szczęście poczytały sobie/ kiedy w zaślonie nie-
 wiadomości/ w światła były. Upatrowały/ że początek swoy/
 z nieba prowadziły/ y do tegoż nieba/ iako do własnego kresu/
 zmierzały/ y tam chwały/ tamże y zapłaty szukały. A iako
 kleynoty w zawarcciu zakryte/ nie mogą bydyż znane/ ani ich
 cena/ nie może bydyż oszacowana: tak ona/ że sprawy światła/
 bliwości swojej/ droższe nad skarby ziemskie/ w skrytości za-
 wierała/ strudna tedy mogą bydyż doskonale znane/ y wypisá-
 ne. Mądry Salomon między czterema trudnościami/ ktorych
 rozumieństwo nie mógł/ te pierwsza kładzie: Viam Aquilae
 in coelo. A oko/ y rozum moy/ poiać nie może drogi Orła/ kie-
 dy wyniesiony piorami/ po powietrzu krąży. Tak y oney:
 Data sunt alae duae, Aquilae magnae, ut volaret in desertum,
 in locum suum: dane tedy sa dwie strzydle/ nie inie/ ieno miłości/
 y Bogomyślności/ a dane Orłowi wielkie/ samego Ducha s. Ktory
 iako na początku świata/ ferebatur super aquas, mocą swoją
 wosła/ wynosił sie nad wodami/ bytności im w rozmnożeniu
 wdzielając: a teraz nad duszami/ do światobliwości wybrane-
 mi/ wnosi sie/ płodności duchowney dobawiając: Sicut Aquila
 prouocās ad volandum pullos suos. Jako orzeł/ od-
 chowawszy dziatki/ chce je do latania pobudzić/ sam nad nie-
 mi lata/ sposób y drogę pokazywać latania. Tak y on Duch
 światy/ w dziwnych daniach y łaskach swoich odchowawszy/
 wzruszeniem wewnętrznyim/ y dodawaniem nowych záwsze po-
 mocy do postępu/ tak w żywocie pracownym/ iako y w bo-
 gomysłnym wzbudzał. A te oboje drogi żywota zákonnego/
 śpiesno prowadziła/ iako Orlica na pustyni osobności miey-
 sca żalatywając/ tedy już ani smół piekielny/ iey rodzeniu
 spraw światobliwych szkodzić nie mógł/ y dekad ani bystrość
 ziemskiego oka doyrzec nie mogła. Pamietała na naukę Apo-

Przedmowa.

stolska / y wypełniła ia : Mortui estis, & vita uestra abscon-
dita, cum Christo, in Deo, cum Christus apparuerit, vita
uestra, tunc & vos apparebitis. Żyłac w zakonie / była iako
umarta / bo żywot iej był zakryty od wiadomości ludzi / iako
niektedy Chrystusá pána / kiedy w cieie zbawienie náše spá-
rował / ale to zakrycie było w samym pánu Bogu / bo dla
iego miłości / y chwały podiate. A kiedy Chrystus Jezus / kto-
ry iest żywotem światey mátki wáśsey / w chwale máiestatu
swego pokaze sie ná ten czas / iej światobliwość żywota / w i-
sności przezrzożystey / iuż bez tego pisma / iáśnym okiem ogla-
dacie. A teraz vita eius abscondita, żywot iej w zakryciu /
przez ktore / by naybystrzeyszy rozum zgoła przenićnac / y prze-
drzeć sie nie może / alerowno z nayslabszym pozostawać musi /
y miłość swoie poznania iej światobliwości oświadczać / y
przyznąć / że wielkość iej może bydź doćniona / ale dośtać
eżn ie / nie może bydź wyrażona. Czego tedy wielkim dowcipom
nie pozwolono / tego po moim miáłkim wyciągać nie macie / y
dla tego / ani tym pismem nie przystoi pogárdzać / ponieważ
praca iego / dla was iest podieta. A w tym dogadziac żada-
niu wáśsemu / wolałem ná idwi wydać niemniejność moie / a
niżell odstąpić od miłości / ktora ná wstuge prágnienu pobo-
żnemu / y postępkowi duchowennemu / zwykła sie wydawać. A
iako rzemieślnik / nie do końca w rzemieśle swoim biegły / z mi-
łości ku iákiey osobie / podarowşy sie robienia drogiey śacy / p. l-
ności / y żygliwości / nagradza niemniejność swoie. Ták
mole niebiegłość / wprawiła w robote / tak miłość wstugowa-
nia wam / w pożądaney poćieśe / y iako infym biegleyşym pi-
sarzom / przodek w umiejetności opisowania / rad pozwalani /
ták w żygliwości rozmnożenia przez nie chwały Bożey / nie
radbym wstąpił. Chciwy potármu żoladek / nie szuka złotego

Przedmowa.

naczynia / y na prostym glinianym przestanie. Perwie y wafsa
 chec / ktora inż od czasu dawnego / nie tak dawno nie pragnela /
 y czymby barzley wpragniona dusze swoje / ochłodzić sobie ży-
 czyla / iako zebraniem y opisaniem cnot swietey Matki wafsey /
 rozumieniem tedy / że na tym prostym podaniu / nie szukając za-
 praw / y przysmakow / od dowcipu / y od slow / przestaniecie.
 Z wrodzenia / y z godności stanu / Krolowa byla swieta Ma-
 tka wafsa / ale dla zacnieyszego krolestwa dostapienia / podlo-
 ści Brzyza / y wzgardy Zbawiciela swego nasladowala : nie-
 chcieyć iey swiatobliwey wzgardzie / swietności od rzeczy
 swiatowych nabycac / y przydawac. Dosyc chwały bedzie
 miała / iey niewystworiona swiatobliwość żywota / choc iest
 z prosta / do pamięci podana / iestli iako Corki iey / wizenie w
 żywocie wafsym wyrażac / iakoście pożely / nie przestaniecie.
 Perwy dowod Corki / kiedy matke swoje / y wroda / y podobnym
 skladem członkow / w ciełe swoim wyraża. A was / że iey pra-
 wdzieniem corkami iestecie / ten znać nieomylny bedzie / iestli
 iey niewinności / pokory / miłości nade wszytko Pana Boga / y
 zaiemney ciestrzestkiey / w prostocie / w zgodzie nasladowac
 bedziecie / obraz żywy iey doskonałości zakonney / scislaniem slu-
 bow swietych / y cnot zakonnych chowaniem / na sobie wyra-
 żając. Oddając Abigail Dawidowi wpominki / tych slow za-
 żyła : Suscipe benedictionem / przyimi odemnie blogosła-
 wienstwo ktorecz przynosze. Żywność ktora przyniosła / nazywa
 blogosławienstwem / przyznawając darem Bożym / y godną
 w przyjmowaniu posłanowania. Też stowa y moje do was /
 suscipite benedictionem. Opisanie żywota Błogosławio-
 nej Matki wafsey / iako błogosławienstwo pańskie przyimi-
 cie / y w nim łaski tego wznowiac / za nie w umieniu serca po-
 bżetyć. Mowi Apostol : Ego plantavi, Apollo rigavit,

Deus

Przedmowa.

Deus autem incrementum dedit. Jam sześpil / Apollo
 skrapiał / a Pan Bog rozmnożenie dał. Takt i takżkol wie
 piaca / w sześpila w to pismo / żywot świętey Młaki wafsey
 a modlitwy wafse skrapiał / a Pan Bog pomnożenie dał
 komuż ia przydzie przyznać? Tenże Apostoł w tym także ro
 zeznanie czyni: Neq; qui plantat, est aliquid, neque qui ri
 gat, sed qui incrementum dat Deus. Nie temu co sześpil / ani
 temu co skrapiał / ale Panu Bogu / ktory rozmnożenie dał / ma
 bydz to dobrodzieystwo przyznane / y iako błogostawienstwo
 iego / ma bydz z przystojna wężciwością przyiete. A następnie
 żyje: Benedictiones illius, quasi fluctus inundent, & quo
 modo cataclysmus aridam inebrient. Za wesciem do was
 w tym pismie / świętey Młaki wafsey / niechay iako rzekł bło
 gostawienstwo pańskie na was sie wyleie; y iako wielkość
 wod / otkwiecie suchość ziemi napawa / tak y serc wafsy w
 pragnienia / rosa niebieskich darow / hoynie z tegoż błogostā
 wienstwa wylana niechay skropi / y buynemi wżyni: abyście
 sie w on dzień wieczney zapłaty; pokazały prawdziwemi Cor
 tami świętey Młaki wafsey / y godnemi stawiły god wieczne
 go oblubieńca / y z nim na wielki pomieściania w radościach /
 y inż niegdy niustawiających / y iego godowey lożnicy / abyście
 piesń samemu paniu do śpiewania zachowana / śpiewać
 mogły wiecznemi czaśy. Z Wielkiego Collegium siódmego
 dnia Oktobra. Anno 1632.

Niegodny bogomoblec

X. Adam Opátouius.



S. ANDREA



Ora pro nobis.

P R Z E D M O W A.

D Hwalebny od wiekow, y przedziwny w wielmożności Majeſtatu ſwego; Bog Wſzechmogący; kiedy chciał ſwiału pokazać, moc ſwoię Boſką, moc wſzechmocną, moc ogromną, przed którą drżą wſytkie Zaſtępy, y progi niebieſkie, y mając, iako Pan, y Stworca wſytkiego, w rękach ſwoich rzeczy ſwiałą, niechciał do tego aktu, zażyć takowych, które ſą potężne, y pozorne, ale które ſą włomne, y wzgardzone, y chciał potężnoſć y chwale ſwoię, w wzgardzie y w ſłaboſci wyſtawić, y tem wſytkie narody, do poznania imięniá ſwego, y oddania ſobie poſtawionego pokłonu, iako prawdziwemu Panu, chciał pociągnąć. Co może być potężniejszyego, iako ieſt P. Bog náſz, co może być ſłabszego, iako ieſt człowiek: a kiedy wpadł przez grzech, y oderwana od błogoſławieńſtwa, naturę ludzką chciał ratować, nie zażył do tego właſney mocy ſwoiey, ale oſobę ſwoię Boſką, w ſłaboſć ciała náſzego wbrał. Co ieſzcze może być chwalebniejszyego, iako majeſtat Boſki, y co może być podley-

Wtoc Boſta
w ſłaboſci po
kazana.

I. Corint. I.

I. Corint. I.

Moc Boska
w Krzyżu.

Ioan. 12.

Krzyż Pański
wzgarda w du-
chach Brzemi.

szego, y sromotnieyszego, iako krzyż, który był kar-
 niem słotyńcom, a kiedy miał okup zbawienia lu-
 dskiego uczynić, miasto Majeſtatu, Pan wieczney
 chwały, na krzyżu boleściami y sromotą wſtaniem,
 obnażony zaſiada, śmierć podeymując. Infirma
 mundi elegit Deus, vt confundat fortia. To co
 było w ſniatą naśląbſzego, obrał ſobie, y tym potę-
 żność nieprzyiacioli zbawienia ludzkiego, y chwały
 ſwoiey pogromił. Quod ſtultum eſt Dei, ſapientius
 eſt hominibus. Rozſadek ſiemſki głupſtwem
 to pożytał, aby Bog miał być człowiekiem cier-
 piećliwym, męką y krzyżowey śmierci podległym,
 ale za czaſem wſiawſzy oſwiecenie, wielką w tym
 mądrość y moc Boską uznał; a bo wiem według ſło-
 wa Pańskiego: Cū exaltatus fuero, omnia trahā ad
 me ipſum. Wynyſſony Zbawiciel naſz na krzyżu,
 iako zaplata grzechow ſniatą, wſytkie narody dzi-
 wną miłością ſwoią, y doſtatecznym ſprawniedliwo-
 ſci Boskiey za nas doſyć uczynieniem, do wiary ſwo-
 iej, y do miłości wzgardzonego krzyża, pociągnął.
 Y ta moc potężności Boskiey, okolo naprawy
 zbawienia naſzego, w ſłaboſci y wzgardzie pokaza-
 na, to ſprawiła, że ſercá ludzkie tak zniewoliła, że
 iako zbawiciel ſtał ſie dla nich sromotą, vragd-
 niem,

niem; y wzgardę w światá : tak y oné pragnęły, dla
 oświadczenia miłości swoiey przecínko niemu, być
 podłością, y prochem nog, ludzkich. Y nigdy ludzkie
 światá, z takim frásunkiem, slawy z mądrości, y
 z dzielności, y wysokich mieysc, y nád inše pod-
 nyszenia nie szukáią, iáko duše miłością zbawi-
 cielá swego przemízone, rozmaíte sposoby wyná-
 dowáły, nábycia wzgardy. Y tá opánowanysy du-
 še słabey plci, o iáko w naturze swoich vlomney,
 ówney mocy, nie inšey iedno twoiey, o Pánie Je-
 zu, dokázovála. Nie dosyć miáły, że wzgardziły
 światem, y wsytkiemi dostákami, y roskošámi ie-
 go, ále ciáło swoje, ktoremu dla ówney vlomno-
 ści, dogody y wczáysá własne, podłością vboštva,
 y ostrościá Zakonná okrywšy, ábo ráczey vsbroi-
 wšy, znaczne nád pošádlinościámi, y nád šturmá-
 mi pokus dyabelskich zmyćieštva, otrzymanváły : Y
 samše wieczny ich Oblubieniec, o iáko im wielká
 miłość, w vdzielániu rozmaitych lásk, y dáron po-
 kázował, ktoremi ich słabość vtwierdza, áby cu-
 downych spraw dokázovála. Jedne miáły dar
 meštva, že žywotem pogardzáły, mák ciężkich, y
 okrutnych lwon, nic sie nie lękáły, ále z iáką ni-
 gdy ochotą, oblubienice tego światá, do swoich lo-

miłość Ety-
 zá y wzgardy
 tego / w słabey
 plci mocy do-
 stajúc.

w Pánušch
 P. Bogu oś-
 dánych ochoté
 do meczeń-
 stwa.

W inſzych ob-
ſtoſcie laſt Bo-
ſych/ ſłaboſć
ciała ſprawu-
je.

W drugich ſł-
aboſć ducha
ná ciało zlew-
ſie.

W iągoda-
ch niektorých ply-
nieniem ſzy-
ſciejſti wtoro-
wane.

Sáchwycenia
w duchu.

Światełſzy
ſakrament
kochaſia w
ſciech/ czer-
stwoſć w cie-
le ſprawuje.

źnic nie ſpieſa ſie, z taką one, ná okrutne męki, y do
podania ciała ſwego ná rozſárpanie, iako ná gody,
z radoſcią ſpieſyły ſie: Drugie miłoſćią Bożą roz-
grzane, y ogniem niebieſkim, ſercá w ſobie ſtopione,
y rozptynione wznanwając, o wielką ſłaboſć ciała
przychodziły, y im więkſze pomnożenie, y w bogáce-
nie w duchu ſwoim brały, tym bárſziej w ſiłach cia-
ła ſwego ſłabiály. Jnſze zaś, którego plaſtru ſłod-
koſci duchowney, w duſzy ſwoiej záżywały, tegoż
ſmak, w wſciech ciała ſwego, wczuwály. Niektóre
dar kruſzenia ſercá, y wylewania łzy, tak potężny
miały, że wſtáwiczne łzy, iako rzeki, ſćieſzki ſobie ná
ich iągoda-
ch, płynieniem wtorowane, poczyniły.
Wiele tákże ich było, które od okwitoſci laſk, y
poćiech, które mi wewnątrz opływały, od ſiebie od-
chodziły, ſmyſły y mowę trącąc, y nic ſie nie czuiąc,
y áni ná wpałenie ognia, áni ná zranienie ciała, nie
porynwając ſe, ále od wáſiecznoſci niebieſkich po-
ćiech, których z Oblubieńcem ſwoim w duchu záży-
wały, ſnem iákoby ſelaznym, ná cieło wſprone by-
ły. Znáydomwały ſie ieſzcze, które z przyimowania
Światełſzego Sákrámentu, nie tylko w duſzy ſwoiej
pożytek odnoſiły, ále teſz iákas wáſiecznoſć, w ich
wſciech ſłodniała, y czerſtwoſci náſłabiálem ſilom

doda-

dodawała. Częstoćkroć, pragnienia tego pokarmu
niebieskiego, tak potężnego doznawały, że z wte-
sknienia, y z skłonności serca ich, wielkie młodości
cierpiały, y w nich, śadnymi Aptekárskimi sokami,
nie mogły być ratowane, iedno samym Chlebem
Anyelskim. Infirma mudi elegit Deus, vt cōfundat
fortia. Prawdę wie P. Iezu, obrałeś sobie włomną
pleć, abyś w niej potężności twoiey, cudowne sprá-
wy pokázował: y przez to chwałę swoię rozmnażał, y
inśe te^o stanu, y ktorzy są męskie^o, żebyś zánstydził.

3 pragnienia
tego Sakramentu
nie.

I. Corint. I.

Y między tymi Liliámi, ogrodu Páńskiego, w kto-
rym on wieczny Bárańek, ma swoje pásze, y wciechy,
weszła, y iáko kwiát śliczny, ze krwi Krolow Pol-
skich, W. Salomea, Krolowa Hálicka, wyniknęła,
wielkimi, y rozlicznymi Przywilegiámi, dáron Bo-
żych obdarzoná, náde wśystko miłością wiecznego
Oblubieńcá, która tak utwierdzone serce miała, że
w páłacách, y w świątyni Krolowskiej żyjąc, nie-
mi pogardzała; á kiedy on zwiázek, który iá ná
światcie, dla pozyskania wielu dusz P. Bogu trzy-
mał, samá wola Boża zniosła, zánížemże światem,
y obludą iego wzgardziwszy, ná wdzięczną, y całó-
pálną ofiarę, przez ślubow świątych obowiązek
przyjęty, w wbośtwie, y w pokorze Zakonney, duszę

Dowolanie
W. Salomei
w panieństwie

y ciało swoje, wiecznemu Oblubieńcowi oddała.

Przes opisania
Żywota W.
Salomei.

Y do opisania Żywota tey W. y Panny, y Wdowcy, y Krolowey, ale niade wszytko, wybranej od niekon, oblubienicy Krola Najwyższego, proste y niewymowne pismo moje zapuszczając, vsam iey przysynie, że ie wrząd, samemu P. Bogu odda. Gdyż tego zaciągu, wszytek moy zamysł, chwala P. Boga, y w slawienie swiätobliności iego sluzebnice, y dogoda w pragnieniu iey corkom, ktore że tak nie byly szczęśliwe, aby na nie w ciełe żywą patrzyt mogły, tego iednak żyć sobie, aby w czytaniu iey swiätobliności żywota, y w uważaniu przykładow, cnot doskonałych, iey widzenia w duchu, y miłey społeczności zażywać mogły: A insym zaś luźniom, w tym piśmie wystawioną, aby iako iasna gwiazda świeciła, serc ich; promieniami spraw swoich pobożnych ogrzewając. To tedy opisanie, iey wielkich cnot, day P. Iezu, aby było, iako zbieranie drewek z Apostołem, aby przez to, ożęblość serc naszych, zagrzana być mogła; a wkażenia idźszorki nic sie nie obawiam, bo ta iako Apostoła ś. wkaścić mogła, ale iadem swoim, zamięścić go nie mogła, tak sły język, wkaścić może, ale szkodzić swiätobliności sluzebnice Pańskiej nie może.

A ktor: 18.



Ten Porządek w opisaníu zachowamy.

Trzy Części będą.

Pierwsza, opíše żywot W. SALOMEI,
ktory ná świecie prowadziłá.

Druga Część, przeloży iej świątobli-
wość, w Zakonnym żywocie.

Trzecia będzie, o cudách, y o znale-
zieniu Reliquiy.

Pierwsza Część żywota W. Salomei / ktory w
pomiesztaniu ná świecie prowadziłá / Ro-
zdziłow łasnością zawiera.

1. O Przodkach y o Rodzicach W. Salomei.
2. O Dzieciństwie W. Salomei.
3. O Poślubieniu czystości Pánielskiej, w wie-
ku dziecińnym.
4. O Żądaniu W. Salomei w Małżeństwo Ko-
lománnowi Krolowicowi Węgierskiemu.

s. O wy-

5. O Wychowáníu W. Sálomei, wespótek z Kolománnem, przysłym Oblubieńcem.
6. O Matzeństwie, ktore zá spólnym pošlubie-
niem w czystości pánienskiey prowadzítá.
7. O Modlitwie, ktorey W. Sálomea w Mat-
zeństwie záżywátá.
8. O Umartwieniu ciátá.
9. O Záżywáníu Wdowiego, y podłego ośienia
10. O Wielkiey pokušie dyabelskiey.
11. O Wystrzegáníu wickenia męzczyzn.
12. O Wychowáníu W. Kunegundy, y o prze-
stáníu do Polski.
13. O Cudownym uskromieniu gniewu Mári-
ey Krolowey Węgierskiey, y o pokorze W.
Sálomei.
14. Iáko Krolowa Gálicka ábo Hálicka zostátá.
15. O cierpliwości, ktora w ponoszeniu różnych
trudności, ná krolestwie pokazátá.
16. O Uczynkách miłosiernych.

PIERWSZA CZĘŚC.

ROZDZIAŁ I.

o Przodkach y o rodziach W. Sálomei.

Wielebna Sálomea / wrodzenia swóie-
go o wzgledem ciała / wielkiey godno-
ści przodki miała / bo z Królów Pol-
skich / rodząy swoy prowadzi. A w pra-
wdzie zacność krwie / iako y godności swiata / za-
dne° same z siebie / przed P. Bogiem / zálecenia nie
mála / przed ktorym tylko sama pobożność pełnie-
niem wyroków wiecznych / y cnótami ozdobio-
na / zapłatę nieśmiertelną bierze. Jednak iako
kamen w złoto oprawny / pozorniejszy jest / y cno-
ta / z ciała piękney wrody / pochodząc przyiemniej-
sza : tak światobliwość żywota / w ludziach wy-
sokiego stanu / wydatniejszy jest / y iako na licha-
rzu wystawiona inſze oświeca / y miłością swoią
zapala / y do náśladowania wzbudza / bo w tych /
że była wolność większa / do vsługowania za-
dam / y do pełnienia grzechów / y te kiedy boia-
żnia Pańską wtracaia / y na sie / wesola y miła iar-
zma woley Bożey niewola / záciągáia / wszytkie

Zacność vro-
dzenia / nie ma
zálecenia z sie-
bie.

Światobli-
wość przy wy-
sokim wrodze-
niu wdátney-
sa.

podziwieniem napełniaia/ y chwale Pána Boga
tym barzciey wslawiaia.

z przedkami
W. Sálomei
błogosławie-
stwo do Pol-
ski.

W. Sálomei
z Sámiey Pia-
ski.

Pobożność
Piaski.

Anioły do do-
muswe^o przy-
mnie.

Spizárnie y
piwnice cudow-
ne rozmno-
żone.

A tym nad inſze godnieyſzy/ ſz przodkowie W.
Sálomei przypomnienia/ że przez nie P. Bog zna-
czne / y iáwne láſki błogosławieſtwa ſwego temu
królestwu poſtázował. Idzie ábowiem W. Sáló-
mea z przedniey ſámiey królów Polſkich/ ktorych
było wiele/ y iáko piękna látoroſł/ z buyney máci-
ce wyroſła. Która od Piaski początek ſwoy bierze/
y ten w ciemnościách báłwochwalſtwa będąc/
dla niezmyſloney proſtoty / y iednákiey tu wſzyt-
kim ſzczeróſci / y dla przeſtrzegania w ſpolnym
pomieſzkańiu z inſzymi / ſprawiedliwoſci / która
przyznawa co czyiego ieſt/ y dla oſobliwego mi-
łoſierdzia w rátowaniu nadzie vbogich/ y dla nie-
odmienney ludzkoſci/ w przyjmowaniu ochotnym
pielgrzymów/ ziednal ſobie v Pána Boga/ że go
godnym uczynił / áby iáko niekiedy Abrahám /
tak y on mógł w domu ſwoim/ dwu Aniółów w
oſobie pielgrzymów / y iáko gości przyjmować/ y
częſtować. Za ktorych weſciem/ iáko niekiedy
Sáreptántiza przyſciem Elizenſá/ y ſpiżárnie/
y piwnice iego/ choć doſyć ſtromne/ cudowne/ y
tak hojne rozmnożenie náſtąpiło / że nie tylko
mieſzczany miáſtá ſwego/ dla ktorych ſie goto-

wał/

wał/ aby mu wesela pomogli/ z narodzenia syna/
przy postrzyżynach iego/ ale y on wszytek ziazd/
Pánow Polstich/ Krozyna ono miejsce/ dla obie-
rania nowego Krola ziechali sie/ przystoynie v-
czestował. Ona cudowna czesć/ tak wszytkich
serca z niewolila/ że go iednostáynymi/ y zgodny-
mi glosy Krolew obieráa/ y witaáa/ y po nim
poromstwo iego/ przez pieć set lat y szesćdziesiąt/
szesćslawie Narodowi Polstiemu pánowáło.

Piaśt za Kro-
lę obrány.

A tegoż Piaśta/ Czwarty poromeł Mieczys-
ław siedząc na Stolicy Krolow Polstich/ wziął
cudowne/ poznania Dbawiciela wszytkiego swiá-
ta/ oświecenie/ to za ná pomnieniem Pustelnika/
y niektórych Chrzescian/ y z nim pospolu to wszy-
tko Pánstwo/ przez przyiecie wiary iego. A tenże
dwoie Arcybiskupstwa/ y insze Biskupstwa/ kto-
re w Polszce mamy/ pewnemi Fundacyami ná-
dał/ pozwaláiac/ y uchwała práwa pospolitego
nakázuiac/ y ná wieczna czesć Pánu Bogu odda-
wáiac/ dzieśięćiny wszelákiego rodzaju zboż/ po
wszytkich rolách Krolestwa swego/ aby za ich
pilnem stárániem/ y dozorem/ Wiara Chrzesci-
áńska/ rozmnozenie w duszách brała. Za tegoż
Krola/ ten pobożny/ y chwalebny zwyczaj ná-
stał/ y dlugo trwał/ że kiedy Káplan v oltarzú/

Mieczysław
wiara Chrze-
ściáńska przy-
mnie.

Arcybiskup-
stwo. y insze
Biskupstwa
funduje.

Dzieśięćiny
we wszytkim
Krolestwie p.
Bogu poświę-
ca.

swyczy chwa-
leby / doby-
wania sábel/
czy studni
Swángelley.

Adleydá Sio-
stra Mieczys-
ława Aposto-
ła Węgier-
skan.

Otto Cezarz
koronuje syna
Mieczysława.

przy Młey swiercy Ewángelija czytał / ludzie
stani Rycerstiego / sábel swych do połowice do-
bywali / oświadczaiać tym / że / pierwcy goto-
wi są / gárdlá swoje polozyć / niż od raz przyietey
wiary Chrześciánstiey odstąpić.

Tegoż Mieczysława siostra Adleydá / w
Małżeństwie Geyzie / Krolowi Węgierstiemu
poślubioná / iáko iedná Apostolká / nauczała go
wiary Chrześciánstiey / y oná / przyczyna mu
była / że on sam / y wszytko Pánstwo / wiare Chry-
stusa Pána przyieto / y to działo sie roku Piątego /
po wezwaniu Polańow do tey niebieskiey swia-
tłości / ktora sercá ludzkie wieczną / y zbawienną
prawdą oświeca.

A Bolesław / Syn tegoż Mieczysława / wniósł
Kleynot Korony Krolewstiey / bo przed tym nie
własnie Krolmi / ále Riazetami / Polskie Mo-
narchy zwano / ktory od Otthona Cezarza / kie-
dy do Polski przyiechawszy / grob S. Wojcie-
cha nawiedzał / y przy nim sluby swoje Pánu Bo-
gu oddawał / bez stárania / ále z chęci / y z miłości
tegoż Cezarza przeciwko sobie / otrzymał.

Alle puciwszy inſze Przodki W. Sálomei /
przez ktore to Pánstwo / iáko przez wodze / y Kro-
le / dáne sobie z niebá / y w wierze Chrześciánstiey

oświece-

oświecenie / y utwierdzenie / y w granicach swoich rozszerzenie wzięło / iako przez Bolesława Krzywoustego / Pradziada W. Salomei / który wygrywając bitwy / innych pięćdziesiąt y trzy / z rozmaitymi Narodami wojować / y za całość Państwa / y za swobodę / y pokój poddanych swoich zastawiając się / szczęśliwie wygrał.

Bolesław
Krzywousty
Pradziad W.
Salomei.

Inżę mówi / Przodki krótkości dogadzaiąc / puścić wsey / Kazimierza Wtorego / Dziada W. Salomei / opuścić nie moge / y o niem dwie tylko rzeczy wspomnie / które w Polsce / za Królowania swego / godne pamięci nieśmiertelney / sprawił. Pierwsza / zawiązał się był w Polsce / przez niekarność tych / którym to należało karać / zwyczaj nie-
zbożny / okrutny / y prawie Pogański / że kiedy który wielki Pan Polski / albo krótkolwiec z ludzki /
stami Rycerskiego w drogę iechał / mieli to w obyczaju / że nie tylko w polach zboża / y inżę rolne /
y ogrodne użytki / puszczaniem koni wypasali / ostatek / z szczerą złości wytarali ; ale y spiżarnie /
ludzi ubogich / gwałtem otwierali / dobrą ich bra-
li / a inżę / które nad ich swawolne zżywanie zo-
stawiały / psowali / y do użytku niepotrzebnymi czynili / konie / y inżę dobytki / w wozy zaprzaga-
li / y pochudzone / y wyrobione / na wielki żal do-

Kazimierz
Wtorego Dziad
W. Salomei.

Niezbożność
zniszczenia
poddanych
zności.

piero wracali. Także w dobrách Kościelnych/
po śmierci Biskupow/ y inszych Kapłanow/ nie-
zbożne drapieżtwo czynili/ sobie ie przywłaszczá-
iac. A te krzywdy tak ciężkie/ sprawiedliwości
nie miały/ ani kary/ ani o nie/ niest prawnie nie
czynił/ bo inż długim zwyczajem/ iakoby prawem
pozwolone/ wolność miały/ y nie swawolna ro-
spustaśczyć się. A tey niezbożności/ ktorey po-
dobno/ y sami Poganie/ w własnym kráiu swoim
nie zażywáia/ Prawem Koronnem surowo za-
bronil/ y nád to vžil Duchowienstwa/ áby ná
Synodzie/ ná przestepce tego práwa/ krom wy-
różnych w nim założonych win/ Kłatwy wydali
ciężkie. A tá tak pobożna spráwa/ imie mu v wšy-
tkich ziednála/ że go Spráwiedliwym y ná ten
čas zwano/ y Kroymiki Polskie miánnia go.
Druga/ wstawiwšy/ v postronnych Narodow/
mądrość/ y sprawiedliwość swoia/ y vspokoivšy
Pánstwo/ od wojen/ chciał temu Krolestwu/
ktore z Pogány grániczy/ y ściána iest Chrześci-
ánstwu/ Pátroná Swietych Bożych obmyšlic/
ktoryby ie w swoiey opiece miał/ y od náiaźdow
Pogánstwu bronil. A otrzymał przez Posly swoie/
od Lucyšá Papieża/ Reliquie S. Floryána/ y
temu Kościol/ z nádaniem znacznych dochodow/

kaplá-

Drapieżtwo
dobr Kościel-
nych zakażuje.

Kásimierz
Spráwiedli-
wy nazwany.

S. Floryan za
Pátroná Pol-
szyców.

Kapłanom iego wystawił. A te z wielką wzię-
 łością / y sam w osobie swojej przyiawszy / y w
 Kościół wprowadziwszy / y iemu / iako opiekuno-
 wi od Pana Boga temu Królestwu zesłanemu /
 y Kościół / y Królestwo oddawszy / dzień swój
 ostatni / nazajutrz z Senatorami swymi ciesząc
 się / y o nieśmiertelności rozmawiając / w mi-
 łym pokoju zawarł.

Z tego tak pobożnego Króla urodził się / nie od
 pobożności iego / nie odrodzając się / Lesko tego
 imienia Piąty / który od białości włosów / Bia-
 łym jest nazwany / y acz obrany był zgodnie na
 państwo / iednak strygowi swemu Nieczysławo-
 wi kilkakroć wstępował go / także kiedy Gowory-
 dziego Woiewode Sedomirskiego / którego iako
 mądrego Senatora / rady używał / dano za kon-
 dycję / dostania y otrzymania Państwa / aby go
 od siebie odsadził / y tenże Woiewoda choć sam
 z serca radził mu / aby dla siebie państwa nie opu-
 szczał / iednak y sprawiedliwość / y animuszu swe-
 go wspaniałość / w tym pokazał / że raczy Kró-
 lestwem / dla podania niesłusznego kondycyey / wo-
 lał pogardzić / niż Senatora dobrego utracić.
 Jednak przedtym / szczęśliwie pod Zawicho-
 stem / Romana Xiążę Rustie / na głowę porazi-

wyży /

Kazimierz / y
 Kościół / y Kró-
 lestwo S. Glos-
 ryanowi odda-
 wawszy / nazaj-
 utrz umiera.

Lesko Biały
 Ociec W. Biał-
 łości.

Milosc do-
 brego Senato-
 ra nad Pań-
 stwo przeka-
 za.

wšy/ spokoynie Stolica ośiadł. X tego Lestá Monárche Polstiego / W. Sálomea zá oycá miała.

Grzymiśláwá
mátlá W. Sálomei.

Przodkowie
Grzymiśláwy

Pobożność
iey żywotá.

Bolesław Pius
dicus ná pro-
sbe Grzymiś-
láwy Oyce
Fránciśkany
funduie.

Dwořáká ch-
wałá Grzymiś-
láwy.

Mátlá iey Grzymiśláwá / córká Járośláwá Xiążciá Ruśkiego/ iesli ná narod iey weyżrzyś/ pierwšy iest niź Polsti / á mešťwá w správách woiennych/ y podžiśdziem wielkiego/ y dzielnego : iesli záś ná iey żywoth oczy zápuściś / dziwney świátobliwóści/ y w vrtapieniách swoich cierpli wóści bylá/ ktorych przy Bolesławie synu swoim miedorostlym/ od Konradá stryiá iego ponosiłá. X tá/ v tegoż Bolesláwá syná sweğ/ kiedy spokoynie vśiadł ná Pánstwie/ vprośiła : że z Prági do Polsti/ Oycom Fránciśkánom wezwál/ y kóściol im z Kłáštorem zbudowál. X iesli dzewo z o- wocu má swoje pochwałé/ pewnie že Grzymiślá wy Xiężny Polstiey pobożność / y miłóść ku Pánu Bogu skuteczna/ dośtátecznie wyznáwá/ dwo- iáki owoc iey żywotá/ pániensťwem ozdobiły/ to iest W. Sálomea / y Bolesław Xiąże Polstie/ od teyże chowánia czystóści/ názwány Wśtydli- wym.

X z tákich Przodków y rodźicow / ktorzy nie tylko godnościá Krolewśká/ y Xiążecá slyneli/ ále ktorzy teź dla wielkich/ y wrodzonych cnót/ w

ktorych

których iako w kleynocie/ nadanym sobie od Pa-
 na Boga/ dziedziczyli/ znaczne Błogosławien-
 stwa Boskie/ temu królestwu/ za panowania swe-
 go otrzymali/ posła W. Sálomea/ y iako z do-
 brego szepu/ kóstrorny wyrasta owoc/ tak y ona
 z pobożnych rodziców/ iako owoc/ wśelaka po-
 bożnością otwierający/ iest na świat wydana. A
 iako z przedniey macice winney piękne grono/ zu-
 pełnemi y słodkiemi nasiądle iągodami rodzi się;
 tak y ona z rodziców boiaźni Bożej pełnych/ iako
 grono wśelakiey doskonałości/ temiż łaskami z
 niebá: a w dalszym wieku/ cnotami obdarzona
 zakonniemi/ przy rodzeniu swoim wychodzi/ y ia-
 ko gwiazda wynika/ w iasney światłości z niebá/
 tak y ona z ciała rodziców swoich/ iako z przyby-
 tku Ducha świętego/ dla światobliwości y da-
 row/ które przez nie/ ma Pan Bog/ zbawieniu in-
 szych ludzi pokazywać/ gwiazdzie podobna/
 temu królestwu wśela.

ROZDZIAŁ II.

O Dśięciństwie W. Sálomei.

ZA sporządzeniem przedwieczney woley Bo-
 skiey/ według krolezy vpodobania/ wśyskie
 rzeczy stworzone/ nieodmiennym porządkiem/ y

C

wesście



Narodzenie
W. Sálomei
w Krolestwie wo-
sile.

wesście swoje na świat maia/ y z niego wysście
odprawia; Kiedy W. Sálomea / z ciemnego
więzienia żywota/ matki swojej/ wysła na wol-
ność/ zażywania miley y wesoley iásności Glo-
teczney/ pewnie/ że nie tylko rodzicom/ ale wszy-
tkiemu Krolestwu / narodem swoim wesele
sprawiła. Nie dla tey samey przyczyny/ że była
potomstwem Krolewskim/ ktorego narodzenia/
narody podległe z weselem obchodzą/ ale że od
wieków/ od Pána Boga/ umiłowana y obrana
była/ do wielkiej światobliwości/ y tajemna
rada iego/ na wielką ozdobę/ temu Pánstwu zgo-
towana. A takich rodzenie/ ten/ ktory ie umiło-
wał / y ktory sercami ludzkiemi włada / zwył
wzbudzeniem nádzwyczaj / we wewnętrzney rado-
ści obdarzać/ tym oświadczać/ że/ nie sobie/ ale
tu chwale Bożej/ y tu dobremu pospolite rodzą sie.

Dzień narodzi-
nia święt-
ych Pán Bóg
wesełga.

To tedy Krolestwo/ pospolu z rodzicami/ w
tey dzień narodzenia / wesela niezwyčajnego/
bo z prawy Bożkiej pochodziło / zażywała.

A gdy już pierwszy czas dzieciństwa/ ktory iest
niemowlęcy przeszedł / poczęła iżyć swoy zwy-
czaje/ do wymawiania słow. Nutrita est curis
magnis. Było wielkie/ y pilne staranie/ przedtym
około wychowania iej ciała/ a teraz około cwi-

Sap: 7.

W. Sálomei

czenia

czenia iey dusze/ kiedy w mowę zaprawę czyniła/
y iey rozum/ ácz dziecinny/ kiedy iuż słowy/ iáko
słońce promieniami/ poczał sie wydawać/ áli
wprzód nie inſze słowa/ iedno ſamego zbáwiciela
I E Z V S, y Naſwietſzey Pámy/ M A R Y A, w i e y
wſciech bżmiáły. Aby przez te imioná między
wſytkiemí Naſtoſſemí/ y naſwiatobliwſſemí/
y ktore wielkoſć miłoſierdzia Boſkiego/ przeci-
wko zbáwieniu ludzkiemu/ w ſobie zámykają/
iey ſerce/ y wſtá oſłodzone/ y poſwiecone by-
ły/ y do poznania/ y opowiadania zbáwiciela
ſwego/ y Błogoſławioney Mátki/ ſpoſobnoſć w
niey gotowały. Nieſzcze niedoſkonale w mowę
zaprawiona/ á iuż modlitwa/ ktora ieſt z nátki
zbáwiciela/ y ktora Paciorkiem zowią Páná Bo-
gá ſwego błogoſławi/ iuż y Królowá niebá y zie-
mie/ ſłowy Aniełſtimi pozdrawia/ táłże wyzná-
nie Wiáry/ wſytko zupełnie wypowiedzieć umie.

pełne wycho-
wánie ciała y
ćwiczenie du-
ſze.

Pierwſze ſło-
wá w wyima-
wieniu Jeſus
Márya.

w náuce
Chrzeſcián-
ſkiej zabawa.

W. Sálomeł
Grzymiſława
wcy máć pá-
ná Boga.

Iuż téż od Grzymiſławy/ mátki ſwoiey/ Kieſzny
bogoboyney/ y miłoſci Bożey pełney/ y działkom
ſwoim wiadomoſci zbáwienia dziwnie życzli-
wey/ o Pánu Bogu/ Stworcy ſwoim/ y o zbá-
wicielu/ y o mece iego/ y Przenaſwietſzey Má-
ce iego/ y o iey czyſtoſci Pánienſkiej náuſ ſlu-
cha/ y choć niezrozumiane/ iednáł ie w pámieci

zawiera / y o nie pytána / tymiż słowy / iáto iá
náuczono odpowíada / y często ie powtarza / y w
nich z wćiechá swojá zabáwé miewá / y przez to
doznawa objaśnienia rozumu / y od rzeczy swiátá
wymiesienia.

A iáko słońce / w rzeczy stworzone / swiátłość
swojá wlewa / y one ogrzewa ; ták náuki zbá-
wienne / iáko promienie Słońcá przedwiecznego /
do iej sercá / y rozumu / swiátło rzeczy duchó-
wnych / wprowadzály / y do nich miłość / y prá-
gnienie rozbudzály / y dla tegoż wrodzona słoń-
ność / y chęć do rzeczy swiátá z nienaglá nisczála /
y wstępowác musíala. A tá iej / między dziećmi-
mi / nápodobná zabáwá byla / Którá w sobie /
ábo iáki sposób chwały Bożey málá / ábo iáka cno-
ta Wsáwietšey Pánný wyrażála / ábo w ktorým
oná sáma / iáko przelożona inszych wpmínála / y
boiáźni Bożey náuczála. Te wšytkie w dziećin-
stwie postępti / y ochoty do dobrego / byly w po-
dzirwieniu w wšytkich / y iuż znákiem / y dowodem /
przyšley swiátobliwóšci / y którą chciał mieć P.
Bóg na czyniem wybránem / do wielu duš pozý-
stánia / y do pomnożenia chwały swoiey.

W. Sálomei
w dziećin-
stwie
wšytká pobo-
żne.

ROZDZIAŁ. III.

O Poślubieniu czystości Pánienſkiej, w wieku dziecinnym.

Chowanie czystości/ y ná duszy/ y ná ciele/ w takiey zupełności/ w iakiey z żywota mátki iest wyniesione/ przechodzi siły ludzkie/ rowna sie Aniołom/ y coś wielſzego nád nie ma/ bo Aniyeli ciała nieznáią/ y nie mogą wiedzieć co iest pożądliwość/ y iáło iey zápal/ przykre y niebezpieczne/ y trudne do wgaſzenia. A w ciele/ ktore z natury skáżitelne iest/ zachować całóść/ y nieſkáżitelność/ cud wielki/ y spráwa roſſechnocney láſki Bożey: A te dusze/ ktore ſobie Pan Bog/ do tego kłeynotu obiera/ tá oſobliwá láſka nádaie/ ktora ie w ſtraż/ y w opiekę ſobie podáne/ od roſſe láſk iey zárázy rzeczy ziemſkich przeſtrzega/ y prágnienia ich ſercá/ od ciała/ y od żądzey oderwa-woſzy/ w miłóść Bożá zápráwuię. Tá láſka wmi-łowánych/ y przednich ſług Bożych/ W. Sálomea/ ieſzcze w dziecinnym wieku/ wprzywileiowá na była/ y tá niewinnoſci/ ná chrzcie otrzymáney/ w iey ſercu/ y w ciele przeſtrzegála/ tá złym my-ſłom przyſtepubroniła/ tá co dzień nowe nátechnie

Sacnoſć pá-
nięſtwa.

Pánieſtwa
Anioły prze-
chodzą.

Żupełnoſć nie-
náruſzonego
pánieſtwa
cud.

Bez wielkich
láſk Bożych/
nie może być
zachowane pá-
nięſtwa.

nia/ y oświecenia we wnatrz wzbudzáła/ ktore-
miej dusze/ ná wdzieczny przybytek Pánu Bogu
poświacáła.

W. Sálomei
ślub pánien-
stwa w dziecin-
stwie.

A tá skuteczna/ y okwitniaca lástka spráwila/
że w onymże dziecinnyim wieku/ wyraźnem slu-
bem czystosc serca swego/ y siebie sama/ ná wie-
czną sluzbę Pánu Bogu oddála. A temu dżiwo-
wác sié nie trzebá/ ma to bowiem prawdzinwa te-
go swiátá cnota/ że lat stárych nie czeka/ ále cze-
stoć w młodości dożyżewa/. Ale tego pro-
mien lástki Bożey oświeci/ bądź to w żywocie má-
tki/ iáko s. Janá Chrzciciela/ bądź w powiciu/
iáko s. Mikoláia/ bądź w dziecinstwie/ iáko s.
Eufrárya/ iuż rozum w przydány sobie z niebá
iáśności. Stworce/ y Boga swego vztawa/ y
do niego/ iáko do kresu/ y szczęścia swego gármie
sie/ iuż téż y wola ogień tego promienia zágrze-
wa/ y wielu rzeczy nád síle ciála/ y lat dołáżnie.
Tá dołázowála/ że Jan s. wital Pána w żywo-
cie/ Mikolay s. przy pierśiach/ posty zachowu-
ie/ s. Eufrárya w siódmym roku ostrość habi-
tu/ y żywota záłomnego przyimuie. A te spráwy
w niemowlęcym y dziecinnyim wieku/ ktore są
nád przyrodzenie/ nie ludzka moc/ ále sam Pan
Bog spráwuie/ w ktorego relách/ są práwa przy-

Cnota lat nie
czeka

Dziecinstwo
iásta Boża o-
świecone/ wle-
te dołáżnie.

rodzenia/

rodzenia / y pomiary časow / według których
każda rzecz stworzona / do swoiey dzielności przy-
chodzi / y żywney przed czasem / dojrzałości do-
stępnie.

A z tey / tak potężney w sprawach swoich łaski
Bożey poszło / że W. Salomea w dzieciństwie
swoim / ślubem sie / chowania wieczney czystości /
obowiązała. Ta abowiem była iey światłością /
która ia wiadomością / poznania Pana Boga swe-
go oświecała / y objaśniała / była iey ogniem / ser-
ce iey miłością iego zapalając / była iey wzrusze-
niem / aby sie w oddawaniu powinney czci / stwor-
cy swemu poczuwała / y przez nie uznawała / że
nad to cześć / y ofiara / nie może być wielka / Panu
Bogu oddana / iako kiedy mu kto oddaie / co v
niego jest najdroższego / a że W. Salomea / nad-
duże / y nad ciało / nie miała nic miłszego / y droż-
szego / temu to oboie / w niewinnym wieku / w zu-
pełney całości / z miłością / y z radością oddaie.

Jedyną była W. Salomea / v rodziców swo-
ich / y pewnie z wrodzoney miłości tym barziej
od nich umiłowana / y choć Książecy godności
byli / która na ten czas / mająstat Królów Pol-
skich zasiadała / nie mieli iednak sobie tego za
wzgardę / że ich Córka / w podłości załonney P.

Bogu

w W. Salo-
mei dziwniejsu
tę łaski Bo-
żey.

W. Salomea
jedyna v ro-
dźców.

Jey posłubie-
nie wiecznemu
oblubieńcowi/
zá szczęście po-
cztane.

Przypoślubie-
nie corol/rodzi-
cy sp. Bogiem
do powinno-
wactwa przy-
chodzi.

W. Sálomei
w domu rodzi-
ców posłano-
wanie.

Bogu służyć miała/ ale to zá szczęście/ y zá znań-
osobliwey láski iego poczytali/ że Cortá swoje/
nie w dom Xiążat/ ábo Krolow ziemskich/ kto-
rych świetność/ y chwala doczesna iest/ wyda-
wali/ ále w dom Krolá wszytkich Krolow/ ktore-
go Pánowanie trwa ná wieki/ y chwala iego/ ni-
gdy nie vstaie. A w tym/ to dobrodzieystwo
Pánstie vyznawali/ poniewaz/ ich Cortá W. Sál-
omea/ zá oblubienice/ od wiecznego Oblubieńcá
obráná iest/ że w nieiákie powinnowáctwo/ z Pá-
nem Bogiem swoim wchodzili/ y te godność/
nád wszytkie godności świata przekládali/ y to
nie żadnym zasługom swoim/ ále szczerey/ y do-
brotliwey lásce/ sáмого P. Boga/ przyznawali.

A iáko rzeczy poświęconych/ z wyniesieniem
sercá ku temu/ ktoremu są oddane/ w przystoyney
uczciwosci mamy/ y onych iáko rzeczy swietych
ochraniamy/ tak W. Sálomea byla w domu
rodziców swoich/ inż nie tylko iáko Cortá/ w mi-
łości/ ále iáko Oblubienicá Pánstá w poważeniu/
A z tey przyczyny/ takiego posłanowania dozna-
wała/ że iey społeczności y zabawa/ z tymi osoba-
mi byla/ ktoreby w niey miłość Oblubieńcá/ y
załochanie w rzeczách niebieskich pomnażały. A
to znacznie pokázowały iey postępti/ ktore choć w

dzieciń-

dzieciństwie/ nie tylko wstydem/ cichością/ y nie
 iaką/ acz pokorną wspaniałością/ y uładną po-
 wolnością ozdobione kwitneli/ ale w nich nąd
 wszystko wydawała się wzdarda świata/ y mar-
 ności jego/ a zątym/ y chęć pragnienia pomieszká-
 nia y żążywania/ obcowania/ y milego pokoju/
 z Pánem Bogiem swoim.

Tey światos-
 bliwej polie-
 pfi.

ROZDZIAŁ IV.

O Zadániu W. Sálomei w Matzeństwo, Kolo-
 mánnowi Krolowiconi Węgierskiemu.

Gdy iak W. Sálomea y w leciech/ y w iásce
 Bożej/ y w duchu boiaźni Pánstey/ znacznie
 pomnażała się/ sercá rodziców swoich wweśela-
 iac/ inšych podziwieniem nápełniaiac/ y nádzieis-
 wielkiey światobliwości/ w przyszłym wieku/
 w rozumieniu wšytkich o sobie wzbudzaiac: oto
 niespodziewani pośláncy/ z Krolestwa Węgier-
 skiego/ od Krolá Andrzeia/ do Xiążęcia Leska/
 Wyca W. Sálomei przyjeżdżaią.

Andzeta Kro-
 lá Węgierskie-
 go Postowie/
 do Leska oych
 W. Sálomei.

Ten to Andrzej/ Wtóry tego imienia/ Krol
 Węgierski/ był w dziełach Kycerzkich sprawny/ y
 który od woyska Chrześciáńskiego/ ktore ná ode-
 branie Ziemi świętey/ zebrane było/ z Papiieżá

Andrzej Krol/
 Setman wojs-
 ka Chrześci-
 áńskiego.

Honoryusá Trzeciého/ w Roku 1218. Wielkim
Hetmánem obrany był/ y ktory w potomstwie/
błogosławienstwa Páńskiego doznał/ bo był Wy-
cem Kolománná/ oblubienicá W. Sálomei/ 3
ktora w czystości/ poslubioney Pánu Bogu/ żył/
także y s. Elzbiety/ ktora Ludwikowi Landgra-
wowi/ w Málzeństwo poslubioná byla/ y za ży-
wotá dziwnemi cnótami/ y po smierci cudami
słynelá/ y ktora/ iáko Pátronka/ Królestwo Pol-
skie szczyti sie.

W. Sálomei
Posłowie Wes-
gierscy w mál-
żeństwo żada-
ia.

W. Sálomei
oótec Lesko
odmawia.

Niesłusna wie-
cznym oblu-
bieniem/ dla
żtemskiego po-
gárdzác.

Posłowie przy-
táżni wypos-
wiádáia.

Od tego tedy/ ták wielkiego Królá/ przysláni
posłowie żadáia/ áby W. Sálomea/ w Stan s.
Málżeński/ Synowi iego Kolománnowi/ po-
zwoloná byla. Na tákowá prosbe/ od Kizjeczá
Leská/ to odpowiedz odniesli. Ze to byáż nie mo-
że/ áby Córká iego/ ktora przez slub uczyniony/
wiecznemu Oblubiencowi oddaná iest/ miała do
ziemskiego przystáwác/ y rzecz nie tylko nie slu-
żná/ ále przetlectwu/ y zgubie wieczney podle-
gá/ niestonczoney godności/ pogárdziwszy oblu-
bieniem/ y wiáry mu nie dotrzymawszy/ tákiego
obierác/ ktory iest w oczách iego. prochem/ po-
dłościá/ y pożarciem robactwu. Te mowá od-
mawiajácá/ wstýszawszy oni to posłowie/ zámie-
chawszy prosby umieniem Królewstwu/ przegra-

żác po-

żać poezeli/ że tey wżgardy Krol ich / gotow iest
zemścić sie / y dzierzawy Państwa Polskiego / iako
nieprzyiaciel / ogniem / y mieczem pustoszyć. Na
to Książę Łeśko odpowiedział: Sprawa to Bo-
ska iest / y o iego część idzie / a też ma wiedzieć pan
wasz / że Bog / daleko więkšej iest potężności Pa-
nem / niż Krol Węgierski / od niego siła / y potęga
Krolow / y on ia postramia / y poniża / y za iego
sporządzeniem / Krolowskie Majeestaty zasiadaia /
y z nich składani wstępuia / y iego mocy / żadna te-
go świata moc / oprzec sie nie może.

Żnowu tenże Krol Węgierski / zaniechawszy
gniewliwych / y hardych odpowiedzi / Senato-
row Polskich / y inszych zacnych panow zażywać
poczela / aby to prośbami swymi / na Książciu Łe-
śku / panu swoim wymogli / y otrzymali w Mał-
żeństwo / W. Salomea Synowi iego. Po dlu-
gich prośbach / y wważnych namowach / zezwolił
naostatet Książę Łeśko / że też y ta wola Boża by-
ła / ktora serce iego sprawiła / aby W. Salomea
dana była w Małżeństwo / Synowi Krola Wę-
gierskiego / pewien bedac / że oney / y ślub iey czy-
stości / sam Pan Bog / miał mieć w obronie swo-
iey / y nie tylko wchowac ia od naruszenia / ktore
Małżeństwo przynosi / ale że przez nie / do posłu-

Łeśko sprawę
swoię / y Pań-
stwo Krolow
Krolow odda-
ie.

W. Salomea
przyobiecana
w małżeństwo

Czystość Pá-
nu Bogu po-
ślubiona / w
Najświęt-
stwo po-
dana / in-
do ślubu cy-
stości pozyska-
wa.

W. Sálomea
w trzech le-
ciech / do Krole-
stwa Węgier-
skiego / zapro-
wadzoná.

W. Sálomea
oycem y matka
sam P. Bog.

Gen: 39.

W. Sálomea
w sieroctwie
obecność P.
Boga cięsy.

bienia / y dochowania tey czystości / doczesnego
oblubieńca / swemu wiecznemu pozyskać miała.
We trzech leciech była W. Sálomea / kiedy z do-
mu własnego od miłych rodziców / w których
dziatki / zwłascz / które sobie jeszcze rady dać nie
moga / po Pánu Bogu w wszystkie vciechy máia / ná-
dwor Krolá Węgierskiego / w pięknym / w dostá-
tnim / y w świetnym orszaku dworu Książeciego / y
wielu pánów Polskich / iáko Cortá Książeca za-
prowadzoná jest. Kiedy dziecie Samuela / odda-
li rodzicy od siebie / do kościoła Hierozolimskie-
go / mówi Pismo: Erat Dñus cum illo. Był Pan
z nim: tak przy W. Sálomei / kiedy w dom / Krolá
Węgierskiego oddána była / nie byli iáko przy dzie-
cieciu / požądani rodzicy / ále sam Pan Bog / był
iey y oycem / y matka. Y iáko / kiedy Jozef / Syn
Jakubá Pátryarchy / do Egiptu wprowadzony
był / mówi Pismo : Fuit Dominus cum Ioseph.
Był Pan z Jozefem. Tak W. Sálomei pomie-
śkanie bez rodziców / było osieroceniem niezno-
śnym / tak / że choć wszystko miała / iednak zdáło się
iey / iáko by nic nie miała / kiedy miłych rodziców
nie widziała / y nimi się nie cieszyła / y w tym / tá-
iey pociechą była / że / w sercu swoim / osobliwą
obecność Pána Boga swego uznawała / y te slo-

wá / przez-

wa/ przez natchnienie wewnętrzne/ często zaśmu-
 cenie serca/ oddalające słykała. Noli timere, ego
 protector tuus. Niczego się nie lekaj/ abowiem ja
 obrońca twoim iestem; Pan Bog/ iest morzem
 wszytkiego dobra/ y dla tegoż na niczym W. Sál-
 lomei/ dla przytomności iego nie zchodziło. Tenże
 iest Pánem/ Ktorego roszazania/ y nieme rzeczy
 słuchają/ y w niwczym nie przestępują/ y Kto-
 remu pámienstwo swoje oddała/ dla tegoż y Mał-
 żeńskiej pożadliwości/ (chocia/ podobna iako
 lwica sroga / na nie vsadziła się) nic się nie leka;
 bo mocen iest/ iako Lwom srogość/ tak Małżeń-
 stwu/ pożadliwość cielesną odiać.

Gen: 15.

D. Bog mał-
 żeństwu/ dla za-
 chowania pá-
 mienstwa po-
 żadliwość ody-
 mule.

ROZDZIAŁ V.

O wychowaniu, W. Sálomei, pospołu z Kolo-
 mánnem, z przyszłym oblubieńcem.

Z W. Sálomei pomieszkánie/ było w ob-
 cym narodzie/ y słuchala izyła/ Ktoemu by-
 ła nie przywykła: á narodom wrodzona/ że swe-
 mu bárziej/ niż postronnemu życziwshy: na zie-
 dnánie miłości/ miała od Pána Boga/ nad insze
 dary/ przydaną sobie we wszytkich postępách/
 iakás dziwną przyiemność/ Ktora do iey miłości/

W. Sálomea
 przyiemnością
 obyczajów iey
 ona sobie mi-
 łość.

Gen: 39.

sercá wšytkich niewolila. Níako o Jozefie Pá-
tryarše/ mowí písmo śwíete. Dedit illi gratiam,
in conspectu Principis. Jednal mu Pan Bog v
pánov Egypťskich/ ktorým sluzyl/ že w oczách
ich/ miłosć náđ inše znáydował. Táť W. Sál-
omei Pan Bog/ w oczách Krolá/ y Krolowey
Wegierstiey/ iednal lástę/ že v nich w wielkiey
miłosći/ y w wczćwosći przystoynę pośánowá-
nie/ iáko ich włásna corká miála. A co o Judit
písmo/ rož o W. Sálomei mowić možem. Do-
minus illi pulchritudinem ampliauit, quæ ex vir-
tute procedebat, vt incomparabili decore, omni-
um oculis appareret: Piękność ieý/ sam Pan Bog
pomnažal/ abowiem nie z márníosći/ áni z záto-
cháńia w nieý/ ále z cnoty pochodžila/ táť/ že o-
czom wšytkich/ nieporównáney piękności zdála
sie bydž.

Iudic: 10.

Iey piękność
sam Pan Bog
pomnažá.

Tá lástá/ iáko z niebá náđánym Eleynotem/
džiwnie zdočila ono wychowánie/ ktore miála w
společności z Kolománnem/ przyslym oblubień-
cem swoim/ rovným sobie w leciech: Bo ieý sprá-
wy/ z táť piękney pochodzące vrody/ we wšyt-
kich ochotę do dobrego/ á osobliwie w Kolomán-
nie wzbudžála/ inž z ieý y mow wwažnych/ y z
spraw státecznych/ záymowála sie w nim miłosć

Kolománná
do swiatobli-
wości žywota
požytkute.

przeci-

przeciwko niej/ale która tłumila/żądze przeciwne
czystości/ y podawała mu wizerunki/ prowadze-
nia żywota wstrzemięzliwości/ y w nim choć do
niego/ zmienagła wzruszała. A nade wszystko mi-
łość Boża/ która y w mowie/ y w sprawach/ y
w modlitwach/ acz w dziecięcych/ iednak w cze-
stych y w długich/ znacznie z iey sercá występowa-
ła/ tą duszę iego w teyże miłości Bożej/ przykła-
dem swoim zaprawowała/ płochość postępkom
odeymniać/ mowa ostrożna czyniac/ y w odda-
waniu dzieł Pánu Bogu zwyczajnych/ y powin-
nych/ żądze w nim ku stworcy swemu/ y rzeczom
niebieskim/ iako iskierki sgniste zapalać. A iako
węgle/ wedle siebie skupione/ kiedy wiatr lekki ro-
zdyma/ ieden nad drugi/ że iest sposobniejszy/
bárziej sie ogniem rozżarza/ y soba insze rozpala/
y gasząc im nie daie. Ták one dwie duszy/ w spol-
nym obcowaniu/ iasła Boża/ wstáwicznym ná-
tchnieniem/ iako wiatrem niebieskim/ powiewa-
ła/ wiákszych skutkow w W. Sálomei/ iako w
przybytku Pánu Bogu oddanym/ dokazywać; y
przez nie do tego przedsięwzięcia/ y do cnot iemu
służących/ Kolománná pozyskiwać.

Doznawał Koloman/ że wiecey w niem do-
biego/ sprawowała pobożność żywota W. Sál-

omei/

Bystrości do-
wócpu Kolo-
mánná prze-
chodzi.

Cwiczenia iey
wykładania
Ewangeliey.

Iſaie 60.

lomei/á niź rodziców/abo inſzych dozorców/náuki
y vpominania: Doznawał prawdy ſłow Medr-
cá: kto z pobożnym przeſtaie / pobożnym ſie oſta-
ie/ á ſwiątobliwość w żywocie przykładnym wy-
ſtawiona/ do ſerc które ſie iey przypátrniá/ zátá-
da ſie/ y one do niey ſpaſabia/ y ſwíetymi czyni.
Do tego poſteptu w ſwiątobliwości/ wielká im
pomocą były ćwiczenia w náukách ſkolnych/bo
oboie w oſobách ſwoich/ iednych ſpolnie náuk/
pod iednym miſtrzem pilnowáło. Ale W. Sáló-
mea/ byſtrością rozumu w poymowániu/ y w
wykládaniu tego/ co do náuczzenia náznáczono
było/ przechodziła Kolománná/ rák/ że dla te-
go/ częſte záwſtydzenia/ y groźne vpominania
ſkolne/ ponoſić musiał. A tá iey dowócpu po-
chopność/ y predkość/ naywiekſza była/ w zrozu-
miewániu náuk zbáwiennych/ Piſmá ſwíetego/
także ná káždy dzień iey powinność była/ wedlug
wykládu miſtrza ſwego/ perwá czáſtka Ewán-
geliey ſ. przekládać/ y w tym wielká pochwałę
odnoſiła. Już o niey iſciło ſie. Filie tuæ lac ſu-
gent. Corti twoie mlekiem karmić ſie będą.
Karmilá W. Sálomea duſze ſwoie/ mlekiem ro-
zumnym/ y zbáwiennym/ to ieſt/ onymi náukami/
które z ſercá iey oblubiencá/ miłoſcią przeciwko

nieypa-

nicy palaiącego pochodzily/ y ktore z vsz iego / iako
to żrzedla żywey/ y prawdziwey słodkości plynę-
ly/ y wprowadzala ie do serca swego/ y w nim
w duszy swoiey zasiadłszy/ częste wważania / ktore
iey ducha ożywiały/ y wynosiły/ miewała.

ROZDZIAŁ. VI.

O Małżeństwie, ktore za spólnym poślubieniem,
w czystości panniejskiej prowadzita.

IWż W. Salomea/ także y Koloman / przyśli
iey oblubieniec/ došli byli tych lat// w ktorych
poślubienia małżeńskie stánowiąne bywają. Już
też y wola rodziców/ do tego ich wiodła/ y iuż iako
to w domu Królewskim / z wielkim dostatkiem
gody gotowano. Oni także gotowali sie/ aby nad
własnym ciałem/ y nad samemi sobą/ zwycięstwo
otrzymali. A zwłaszcza W. Salomea / ta wpa-
truiać / iako związek Małżeński / jest głównym
nieprzyjacielem Pannieństwa/ y iako zapala pożę-
dlivości cielesney/ trudno hamować / iuż nie tyl-
ko w swoim ciele/ ale y w tego/ ktoremu w moc
oddane bywa ciało / wiedziała/ iako poduszce-
nia dyabelskie/ są potężne/ y chytre/ y zdrać pel-
ne/ y iako strudna/ kto od nich wolny/ y rzadkie

W. Salomea
niebezpieczeń-
stwo pannieństwa w
małżeństwie
wprowadza.

Psal : 76.

W. Sálomea
pánienstwo
swoie w obrazie
ne P. Bogu
oddaje.

nád niemi zwycięstwo. A wważając y to/ że ona
wiecznym ślubem/ czystość swoia ięszce w dzie-
ciństwie/ Pánu Bogu oddała/ y przez to przy-
mowanie Malżeństwa/ iáko w niebespieczeń-
stwo/ vtráty tego kleynotu/ wdawała sie. A te
wważania/ często iey serce boiáznia/ y smutkiem
nápelnione trapiły/ y w tym vtrapieniu/ tá iey
wszystka ochłoda: Memor fui Dei, & delectatus
sum. Z wielką dusznością/ w gorących modli-
twách/ do Pána Boga/ iáko do obroncy/ y do
wodzą/ y strozą pánienstwa swego/ wdawała sie/
iemu w opieka ślub swoy oddając/ tymi słowy:

Tys Pánie nádzieia moia/ nie dayże mnia/ słu-
bnice swoiey/ ná pohánbienie/ twoia lástka/ to po-
ślubienie we mnie sprawiła/ nie dayże mu zági-
nać/ miłość twoia/ ktoza ogniem záwsze pála/ y
nigdy nie gáśnie/ tá przeieła wnetrznosci/ y du-
še/ y ciála mego/ y tobie ie poświęciła/ nie dopu-
szayże iey zgaśnienia. Pánem iestés/ w mocy two-
iey/ y w posłuszeństwie/ sa stworzenia/ sa y ser-
ca ludzkie/: ná twoie skínienie/ ogień moc pale-
nia tráci: džíe/ y strogie zwierząt/ okrucieństwo
zapomináia/ a zgłodzeni Lwi/ pászczek swoich do
pokárnu otwierác nie śmieia/ y náтуры rzeczy
stworzonych/ w inše/ ty sam odmieniaš/ y wszyst-

to we-

to według vpodobania wolej twoiey/ ktorey sie
 nic oprzeć nie może/ iako ty chceś/ tak musi bydz.
 Chcieyże/ o Panie Boże moy/ w ciełe tego/ ktore-
 mu ia / nād wola moie/ mam bydz poślubionā/
 wygāsić ogień pożądliwości/ y spraw w nim stu-
 teczne przedsięwzięcie/ poślubienia tobie czysto-
 ści/ niech on moiego/ ā ia iego pānienstwa/ stro-
 żem bede/ ā złączenie nasze/ niechay bedzie w swia-
 toblowości ducha/ ā ciała nasze/ y w nim żądze by-
 dlece/ niechayże vmartwienia/ tobie nā ofiarę
 morduiā. Tymi slowy/ ābo tym podobnemi/
 modlitwa swoje/ zgrzana ogniem miłości Bożej/
 y gorzkimi złana łzami/ do vszū Pāńskich posyła-
 ła/ nic nie powatpiewāiac/ że iey tak vśilne prā-
 gnienie serca/ miał wypelnić/ ktory przyobiecā/
 czynić wola slug swoich/ w ktorych iest boiaźń ieg.

O dar czysto-
 ści sā Koloma-
 nem P. Bogā
 proś.

Po tey modlitwie/ nie inśa iey rozinowāz Ko-
 lomānnem/ iedno o mārności swiātā/ o wielkiey
 obludzie iego/ y iakā predkā śmierci/ obietnice/ y
 nādzieie swiātowe/ w niwecz obrāca/ y iako mło-
 dosci dufać nie potrzebā/ bo iako v okretow ro-
 spuszczone żagle/ nagla/ y niespodziewāna nawāt-
 ność obrywa/ y okrety zatāpia/ tak/ kto w mło-
 dym wieku rozpuscita żądze ciała/ y im/ vvodzie
 sie dopuszcza / nā ten czas/ kiedy naybarzciey pe-

mārność y
 obluda swiā-
 tā Kolomano-
 wi przelawa.

wny iest bezpieczenstwa/ przedko przypada cho-
 ba/ y iako wichrowata burza/ śmierć przynosi/ y
 przed sadem strasznegó Sedziego/ z żywota/ kto-
 ry iest ná sprawienie zbawienia pozwolony/ sprá-
 wować sie rostkázuie/ y tárn przydzie dekrety slu-
 chác/ ktory/ abo do zapláty/ w wieczney chwale/
 abo ná karanie/ ognia piekielnego/ skázuie.

Státeczność
 gruntowna /
 chowania pá-
 nieństwa / os-
 wiadcza..

A ślub moy/ nie iest táyny/ ále temu Krole-
 stwu dobrze wiadomy/ ślubem Bogu moiemu o-
 bowiazána/ do niego wzięta iestem / y tego mu/
 do ostatnie wyścicia dusze moiey/ dochować chce/
 on mie sobie/ ieszcze z żywota mátki moiey wydzie-
 lil/ y do cząstki dziedzictwa swego/ ktoza iest slu-
 zba iego/ wezwał / także on sam y mnie/ y ślub
 moy/ w rządzie/ w opátrznosci/ y w obronie be-
 dzie miał. A rzeczy Pánu Bogu oddáney/ nié
 sobie nie ma przywlaszczác: mnieysze są naczynia
 Kóścielne/ niż ciała/ y dusze/ Pánu Bogu posłu-
 bione / á przed sie/ śmiercią potarał krolá Baltá-
 zará/ że śmiał ie / przy iedney biesiedzie swoiey/
 záżywác: a iako ci/ nie máła sie obawiać scrogiego
 karania/ ktorzyby przybytek Pánu Bogu oddány
 gwałcić chcieli. Strážna o tym náuka Apostol-
 ska: Qui violauerit templum Dei, disperdet illum
 Deus. Ktoby kóściół Boży zgwałcił/ tego zgubi

Gwałcenie:
 rzeczy P. Bo-
 gu oddáney są
 cięga karanie

1. Cor : 3.

Pan.

Pan Bog. A tenże mówi: An nescitis, quoniam membra vestra, sunt templum Spiritus sancti. Wiedzieć macie/ że członki ciała waszego/ są ko-
 ściółem Ducha świętego. A też Małżeństwo/ to
 Panu Bogu przyiemniejszy/ y przed Aniołami
 chwalebniejszy/ y nieprzyaciółom zbawienia lu-
 dzkiego straszniejszy/ y w świecie jest cudem/ nad-
 inie cudą nadziwniejszym/ które nie w pożądli-
 wości ciała/ ale w iedności czystego ducha/ ma
 swoje złączenie. Sielą tego ludzka dotkając nie
 może/ ale łaską Bożą/ słabość naszą tą poratować
 może/ y w męstwo/ nieprzekonaney stateczności/
 wzbroić może. Ale obłudne/ y bydlece ciała rosko-
 szy; kiedy ich/ dla chwały Imienia iego odstapi-
 my/ on we wnetrznym/ pociech y radości niebie-
 skich/ weselem nagradzać/ y ona zapłata wieczna/
 płacić będzie/ ktorey/ ci sami/ zażywać będą/ kto-
 rzy bez pokalania/ w ciełe swoim żyli/ y pannami
 są/ bo z wiecznym Barankiem/ ich pomieszkanie
 będzie/ y pieśń/ iakieysy dziwnie słodkiey melody-
 ey/ oni tylko sami śpiewać będą.

Tak ona mówiła/ a Pan Bog serce Koloman-
 na/ we wnętrz wzruszał/ że słowa iey nie były da-
 remne/ ale iey nauki/ iako zbawienne nasienia/ w
 dobra rolę wsiane/ stołrotny owoc przyniosły. Że

1. Cor: 6.

Małżeństwo
 w pamięstwie
 posłubione
 cud wielki.

Zapłata pą-
 niestwa do-
 cześna y wie-
 czna.

Sezwala Ko-
lomanus ná-
chowanie czy-
stosci.

Światobli-
wość zakon-
u S. Fránciszka.

W. Sálomea
y Koloman/
Tertiariorum
obowiazki
S. Fránciszka
przyjmu-
Philippus
Ferrarius in
Catalogo
Sanctorum
7. Nouemb.

Żwala na wżytko/ y przyznawa/ że iesli ktore pra-
gnienie/ záżywania małženstwa/ obyczáiem lu-
dzi świata/ w nim było/ że iuż/ zá iey słowy
wstało/ y życzy sobie/ áby y on czystosc swoie/ zá
iey powodem/ mogli ná wdzieczną ofiárę Pánu
Bogu oddać/ w nim nádzicieie pokládájac/ że to
stánowanie/ y ten vmysl bogoboyny/ iáko lástka
iego spráwila/ táż pomnażác bedzie/ y do kónca
w zupełności do chowa. A że ná ten czas/ Zákon
Fránciszka świętego/ nádi inše/ wielkie w duszách
ludzkich požytki czynil/ y wiele osob krolewskiego
stanu oboiey płci/ pokládájac Krolestwa/ y Xiá-
żace godności/ do wbostwa/ y do ostrości żywo-
tá iego Zákonnego spieszyli sie/ inšy záś náswiecie
zostájac/ z wstáwy tegoż S. Oycá/ czystosc swoie/ y
wstrzemiężliwość slubem obowiazowali/ y w
dziwney niewinności żyli.

Wmýslili ten obowiazek Zákonny/ z powinno-
ściami przyiac/ y nie odkládnie w osobności/ wtry-
wáiac sie od ota ludzkiego/ przyieli/ dusze swoie/ y
ciála/ przez slub czystości/ dla miłości Božey/ sa-
memu Pánu Bogu poświęcájac/ y czekáiac zá to
dostapienia korony/ ktorey Anyelstie wſce/ y pá-
nienet świętych zgromádzemia/ w chwale wie-
czney záżywáia. A zá to dobrodžieystwo/ o iákie

dział czy-

dział czynienia/ y w iak wielkim/ ducha swego/ rozradowaniu/ W. Salomea/ Pánu Bogu swemu oddawała/ y iako gorące/ wstawiczne modlitwy wylewała/ iego wielkiego miłosierdzia prosząc/ aby on obudwu serca/ w tym nowym/ y świętym przedsięwzięciu/ utwierdzał/ y gruntował/ często powtarzając słowa Dawidowe: Cōfirma hoc Deus, quod operatus es in nobis. Ten ślub nasz/ sprawá to wszechmocney ręki twoiey/ ty go sam Pánie utwierdzay.

Psaln: 67.

W onje dzień/ w który gody Małżeńskie/ porządkiem świata odprawiane były/ kiedy onym świętym душom/ do spólnego oddania/ y zawarćcia przyszło/ iednostaynym sercem/ wpadłszy na to/ láná/ te słowa w wściech ich bżniály: Vre renes nostros, & cor nostrum Domine. Wypalże Pánie/ ogniem miłości twoiey/ zły ogień pożadliwości/ z serca/ y z ciała nášego. A onenoc/ ná chwale Pána Boga trawili. A osobliwie W. Salomea/ tá wšytkiemí sílami duše swoiey/ w modlitwie ku Pánu Bogu/ wynosiła sie/ y w niego samego wchodziła/ prosząc onemuž to społecznosci ich mieyscu/ o błogosławieństwo/ o straż Anyłow świętych/ o dar stateczności/ y trwałości/ w przedsięwziętym ślubie/ y aby te początki/ z lá-

Gody małżeńskie.

Toc pierwszą modlitwie trawia.

Psaln: 25.

skiego

ſki iego ſzczęśliwie zaczęte/ y pobożnymi rozumno-
żone poſteptámi/ ſzczęśliwy koniec/ w wiecznym
błogoſławieństwie otrzymały.

ROZDZIAŁ VII.

O Modlitwie W. Sálomei, ktorey w Mał-
żeńſtwie zażywała.

W Dzieczną będąc W. Sálomea/ dobrodziej-
ſtwá Pańſkieg/ y w nim błogoſławieńſtwá/
że przez ſlub czymoſci Kolománná/ oblubiencá
ſwego/ do żywota w niewinnoſci prowadzenia/
pożyſtála/ iednąk wznawála/ że te początki/ ták
ſwiętego przedſiewzięcia/ były iáko kwiatki/ kto-
re w nieoſtrożnym żywocie/ mroz poſtus/ ozie-
bloſć w duchu ſpráwuiąc/ mogli powárzyć/ po-
mniała ná ráde Apoſtolſtá/ że w boiaźni/ y w v-
ſtáwiczney leſkliwoſci/ zbawienie ſprawować po-
trzebá/ iże nie kto inſzy/ iedno ſam Pan Bog/ y
chcenie/ y tego chcenia doſkonale wypełnienie/
ſpráwuię: w niem tedy/ iáko w poteżney twier-
dzy/ y w ktorym ieſt wſytká armatá ſlug/ kroy-
ſie dla niego/ w trudnoſć żywota wdáli/ duſynoſć
ſwoię poſtádała.

A to do tego dwie przyczynie miała. Pierwſzą/

że ona

W. Sálomea
poſlubionej
czyſtoſci/ zácho-
wánie w rátno-
ſtu P. Boga
poſtáda.

że ona powodem była stánowienia/ y záczynania
 w swiatobliwosci żywota. Druga/ że vpátro-
 wała/ iáko tam/ przedti iest vpadek czystosci/ tedy
 spolecznosc męzczyzny/ nie iest miejscem wydzie-
 lona/ od niewiasty. Wiedziała wprawdzie/ że
 przy tych/ ktorzy dla Pána Boga/ obowiazki si-
 le ludzka przechodzace przyieli/ sa ratunki Bostie
 przytomne/ y czuyne/ y ktore czasu niebespiecze-
 stwa/ odporáia; ále y to w Písmie/ v Ekklezy-
 ástyká czytala: Synu/ przystepuiac do sluzby Bo-
 zey/ stoyz w sprawiedliwosci/ y w boiazni/ y go-
 tny dusze swoie/ do wytrzymania pokus/ bo nie
 do wczasowania/ ále do wojowania/ wezwany
 iestes. X im kto bärzciey wybija sie/ z mocy tego
 nieprzyiaciela/ tym on vsilniey/ stara sie miec go
 w mocy/ y w roskazowaniu/ iáko niewolnika. V-
 myslila tedy/ inz dawno/ duszy swoiey/ vpodobane
 modlitwy/ tym goratsze/ y vsilnieysze/ y dluzsze/
 Pánu Bogu oddawac/ slyszac do tego vpominá-
 nie Dawida: Ofiarny Bogu/ ofiare chwaly/ y
 sluby twoie/ naywyższemu oddaway/ a w dzien
 vtrapienia/ iesli go wzywac bedzies/ on cie wyr-
 wie/ y za to bedzies go blogoslavic. Ale y dla te-
 go/ vmilowála ja nad dusze swoie/ że ona/ przy-
 ia tu z Pánem Bogiem zawiera/ y wydzieliwszy

przedti vpadek
 czystosci.

Slub czysto-
 sci ma ratun-
 ki z nieba/ ále
 od pokus nie
 iest wolny.
 Eccli. 2.

Modlitwa po
 kusy zwyciezca

Psalms: 49.

Potytti mo-
 dlitwy.

od ciała człowieka / w podobienstwo postaci Bo-
stiey odmienna / y światłością wiadomości taie-
mnie zbawiennych / y skrytych oświeca / y w tey
światłości / inż nie iako duszą záziera / y inż zá-
wác poczyňa / szczęścia prawdziwego / ktorým jest
sam Pan Bog / ktory / ieszcze y tu w śmiertelnym
ciele żyje / słodkością samego siebie / iako zniesć
moga / w rozplynieniu śl ich przyrodzonych / obda-
rza / y wweśela. A kogo Pan Bog / tak doskonale
modlitwą vbogáci / inż nie żyje w ciele / inż mu / ani
żądze ciała / nie są przykre / bo wśytet jest w duchu /
y iego vciech / zaniędbawšy ciała / cieszyć się / nie-
biestich rzeczy rozpamiętywaniem.

Modlitwa do
stonała od-
mienna w du-
chu.

W. Sálomei
wstawieźność
y goracość
w modlitwie.

A w tey modlitwie / takie zákochanie było W.
Sálomei / że w iey sercu / y w vstách nigdy nie v-
stawála / bo serce iey miłość Boża / y ta gwałto-
wna / y ktora posłgować nieumie / rospalála : y
iey promieniem zápalone vsta / przyznawaniem
chwały Pánu Bogu / okwitowały. A przez cały
dzień / w prágnienu serca swego / szukała tego / kto-
regu duszą iey vmiłowała / á že wiedziała / iż nabo-
żna / y pokorna modlitwa / tá wnetrznosci miło-
sierdzia Bożiego zniewala / y z niebá zprowadza /
y do społeczności záżywánia rozmow / y pociech
z duszami / ktore miłością iego są zranione / wpro-

Modlitwa
znterwała mi-
łosierdzie Bo-
że.

wádza.

władza. W tey iako w własnym przybytku / duszą iey
 przemieszkiwała / y w tey znaydowała teg / ktore^o so-
 bie znaleźć pragnela / y tamże doznawała / iako czę-
 ste natchnienia / y oświecenia do iey serca wchodzi-
 ly / obecność P. Boga opowiadając / y onaż / do teg
 serca / iako do łóżnice / wiecznego oblubieńca zapra-
 szaly / aby z nim / choć z niewidomym w duszy swo-
 iey ziednoczenia zażywała. A temuz przeklada-
 la / potrzeba ratunku / ktorego / y ona sama / y ten /
 ktoremu do poslubienia czystości / przyczyna była /
 żądali sobie. Wola twoia P. żebychmy w spolney
 czystości służyli / niechże / taż wola twoia / da nam
 dar wstrzemięźliwości : nasza powinność iest / że-
 bychmy z ciała / w ktorym iednak pomieszkanie na-
 sze / wychodzili / to iest / żebychmy tym wloimym /
 obłożeni ciężarem / zapalow ciała nie vznawali : A
 tey tak wielkiey cnoty dostąpić / iuż to nie iest sił lu-
 dzkich / ale twoiey łaski / ktora nas z tego kału ciała /
 wyrwać może / y niepokalanemi w oczach twoich
 zachować. A kiedy noc przychodziła / ta iey naybár-
 dziey podeyrzana była / noc abowiem ciemnościami /
 rozmaitym grzechom / aby bezpieczniey pelnione
 byly / zaślone czyni / noc w ciałach snem posilonych /
 pożądliwości wzbudza / w nocy nieprzyiaciel dusz /
 naywielksze poduszczenia wzbudza / y serca czyste /

W. Salomea
 przy modlit-
 wie obecność
 Pana Boga
 vznawa.

Panieństwo w
 małżeństwie /
 iest sprawą ta-
 kłą Boską.

Noc podey-
 rzana o czy-
 stość.

W. Salomea
 nocy bez snu
 prowadzi.

Cant: I.

Modlitwa sey
nocna.

Psalm: 24.

Psalm: 14.

Psalm: 17.

Psalm: III.

nieprzystoynemi trwoży/ y bestwi myślami; po te
 tedynocy/ sinu oczom swoim bronila/ tak/ że. o niey
 iścilo sie: Dū esset Rex, in accubitu suo, nardus mea,
 dedit odorē suauitatis. Kiedy on iey/ doczesny oblu
 bieniec/ z ktorym Anielski żywot prowadziła/ odpo
 czynku zażywał/ ona nie zaśypiała/ ale w goracości
 ducha/ na oddawanie modlitw powstawała / y w
 nich czas nie mały trawiła/ y ono mieszkanie/ napel
 niiała wdzięczną wonnością/ ktora/ z tak wielą pra
 gnienia/ y wzdychania/ spalonych ogniem miłości/
 wychodziła. A w tych/ te iey słowa częste były: Fiat
 Dñe cor meū, & corpus meū immaculatū. Spraw
 P. aby y serca/ y ciała nasze/ w poslubionej czysto
 ści/ żadna zmaza grzechu nie zespēcila: Oculi mei
 seper ad Dñum. Oczy moje/ zawsze do ciebie otwo
 rzone są/ a ty z zdradliwych sidel nieprzyiaciol/ duży
 moje oswobodziś: Dñus firmamētum meū, & refu
 gium meum. Tyś P. przedsięwzięcia moieg twier
 dza/ ty wcieczka/ y obrona iestes: Laudans, inuoca
 bo Dñum, & ab inimicis meis salua ero. Ciebie/ ser
 ce moje/ wzywać będzie/ y twoie imie swiete/ wsta
 moje/ wielbic beda / y chwala imienia twoiego/
 pogromi nieprzyiacioly/ zbawienia moiego: E
 xortum est in tenebris, lumen rectis. Ty Panie/ ie
 sześ słońcem światłości/ ktora ciemnościami nie

zapada/

zápáda/ ty tedy/ promieniem łask twoich/ duszę
naszą/ tobie posłubione oświecaj/ y napełniaj
miłością/ y boiaźnią przerażaj/ y w pamięci na-
szej wystawiaj/ obietnice ślubow naszych.

Śluby przyo-
biecane w o-
brane P. Bo-
gu oddać.

A na takich modlitwach/ kiedy częste nocy tra-
wiła/ postrzegował tego Kolomanus/ iedną nie
śmiał się iej przytknąć/ wiedząc/ że była w złacze-
niu/ ducha swego/ z P. Bogiem/ y z nim spole-
czności/ y rozmow zażywała/ y wiedząc dobrze/
że w nich potrzeb iego/ nie miała zapominać. Ale
że doznawał/ że przez to/ o wielkie osłabienie ciała
przychodziła/ z miłości/ y z politowania/ przery-
wał ie tymi słowy. Wiem/ iż te modlitwy/ samą
miłość Bożą/ y goracość ducha sprawuje/ rozu-
miałbym tedy/ abyś na tych pracach/ ktoś dla
P. Boga podziela/ przestała/ y ciało zmordowane-
mu/ odpoczynku/ cokolwiek pozwoili. A iedney
nocy/ kiedy przez długie/ y vsilne modlitwy/ o ślá-
bość/ y o iákas młodość ciała wszytkiego przyšla/
głos do niej z nieba sstał się: Consumatum est.
Już się wypełniło: abowiem modlitwa twoja/
weszła przed obliczność Pańską/ y wysłuchana
jest/ y to wszytko/ o coś go prosiła/ otrzymalaś.
A tymi słowy rostrzeżwiona/ przyśedłszy do się-
bie/ vznála/ w osłabiałych członkach ciała swego/

Kolomanus
tej długie cwy-
ności na mo-
dlitwie prze-
bacza.

Tenże vpmi-
na do odpo-
czynku.

Głos na mo-
dlitwie słyż.

moc nowey síly / y czerstwości / y nád to / dar oso-
blivy wzięła / że iuż namniey o te rzeczy niedbała /
które do iey zachowania żywota służyły.

ROZDZIAŁ VIII.

O umartwieniu ciała.

W Jakiyby groźie / y karności / ciało swoje mia-
ła w małżeństwie / które na przybytek P. Bo-
gu oddała / y w którym życzyła sobie / aby iey kwia-
t czystości w zupełności / y w zieloności będąc / ni-
gdy nie wiednał / godna rzecz do wspomnienia.

Ad Rom. 8. Sposabiaiąc się do znoszenia ostrości / które
martyfikacya ciała żądaie / często one słowa / sama
w sercu swoim wważała / y do siebie mówiła : Si
compatimur, & conregnabimus. Jesli o ciało mo-
ie / cierpieć będziesz / iuż też y czaśtki / w chwale
wieczney / spodziewać się możesz. Wielka bowiem
chwala będzie ciał / przy zmartwychwstaniu /
które dla Pána Boga / dobrowolne / y ochotne /
umartwienia ponosiły. A tu na świecie / ci kto-
rzy ciała swoje dreczą / rozmaitych / y wielkich
łask doświadczą / za to / że postami / nieśpianiem /
włosienicami / ciało swoje trapią / oczyszczenie ser-
ca otrzymawają / a za wiecie síły ciała / daie im

potę-

Ciałumartwo-
nych w zmar-
twichwstaniu /
chwala wiel-
ka.

poteżność Duchá/ a za odiecie doczesnych wczásow/ rozmnąża w duchu okwituiące wesela/ tak abowiem przyobiecał: Secundum multitudinem dolorum: Im kto/ przez większą karność/ przyczynia ciału swemu boleści/ tym też serce iego/ większe pociechy duchowne wweselaia. A nie inśa to pociechá/ iedno nadzieia/ ktora wperwia/ że ciał/ dla Pána Boga poniżonych/ y wmartwionych/ wielka chwala/ w błogosławieństwie czeka. A choćbyś/ o ciało/ tey zapłaty postradać miało/ iednak/ wielka to ozdoba/ y nieporównana/ że wszytkiemu światu/ kto czystości w ciele swoim przestrzega/ y nie podaje go/ na hanbe/ skążitelności/ y bydlęcych rokoszy. A iako między kwiaty/ naprzedniejszy jest kwiat Rozany/ y tenże nie kocha sie/ iedno w krzaku/ który cierniom jest podobny/ y ości pełny: tak y czystość nie w ciálach wychowanych/ ale ktore/ wdraczeniem moryfikacyey/ y częstemi postami/ przywiedzone są/ kocha sie. Połi w łalách/ są blotá/ poty y wieprze/ w nich legowiska swe mają/ a iako wyschną/ iuż do nich nie wracaia sie. Tak/ połi w ciele jest buyność/ poty poduszczenia dyabelskie/ miejsce w nich mają/ a iako moryfikacyami zmiesiona będzie/ iuż przystępu mieć nie mogą. Których kie-

dyż swie-

Psalms: 93.

Boleści wmartwienia nągładziá duchowne wesela.

Czystość/ ciał wmartwionych/ ozdoba wielka.

Czystość w ości/ iako kwiat rozany/ kocha sie w krzaku ciernistym.

Czas żywota/
nie do wcześ-
sow ciała/ ale
do starania o
zbawienie po-
zwolony.

W. Sálomei
vmartwienia.

W. Sálomei
trzy włosien-
ce sądowite.

dy / z świętych slug Bożych / bez vmartwienia/
ciała / iakiey łaski / abo cnoty przedmiej / dostąpili :

A ten czas żywota / nie do wcześsow cia-
ła / ale do starania / o zbawieniu duszy / iest po-
zwolony. A ciału nic zdrowszego nie może bydz/
iako z ponoszeniem boleści / okolo zbawienia
dusze / pracować / aby w on czas zapłaty / kto-
ra iest własna duszy / mógł też bydz iaki wzgląd
na ciało / y iako towarzysztą było vtra pienia / aby
też y uczestnicztą było / zażywania szczęścia w blo-
gstawieństwie. A opuścivszy sposoby / inšym zwy-
czayne / vmartwienia ciała / to iest / iako ciało po-
stami / czuynościami / y twárdem vstaniem / pod
czas na samey ziemi / ciało swoje porzucając / dres-
czyła / nigdy wolnego czasu / nie pozwalając mu
od cierpienia iakiey przytkości : Tego opuścić
nie moge / iako ostremi włosienicami / ciało swo-
ie mordowała / tak / że żywot iey / nic inšego nie
był / iedno vstáwiczne maczeństwo.

Trzy srogie włosienice miała : Jedną / vrobio-
na z włosia kónstiego / ktora w sobie / pelno miała
węzłow / y zgola była / iakoby z węzłow spieta / y
w ktorych włosy / iako w szczotce przycięte były /
po tey stronie / ktora do ciała iey przystawała / y
tá nagrubsze ciało zranić mogła / á coż iey subtel-

ne / y

ne/ y musiała bol wielki ponosić. Druga była/ z
tąkiego wlosia/ iedno inż subtelniejszy/ y kro-
miałac wozly/ ale nie tak gesty/ ale y te/ dosyć i-
du/ y ostrości miały/ gryząc wstawicznie/ iey
świète ciało/ y w nie wozłami wpijając sie.

Trzecia wtkana była/ z wlosia konstiego/ y z su-
rowych nici konopnych/ y ta/ acz z siebie/ była do
znoszenia przykra/ ale równając ię/ do pierwszych
dwu/ lżeysza/ y laskawsza była/ y te także na sobie
nosząc/ miało co/ iey świète ciało/ cierpieć. A prze-
strzegala teo/ z wielką pilnością/ aby ich oko ludzkie
nie widziało. A iako ludzie bogaci/ starby swoje
kryją/ y zawierają/ aby ich przez kradzież nie wtrá-
cili; tak ona/ ten duchowny starb/ mortyfikacyey
świètey/ pokrywala/ aby w nim szkody/ y zguby/
przez prozną chwała nie odniosła. Aż iedną/
acz z wielką trudnością/ na żądanie gorące/ spo-
wiednika swego/ imieniem Woyciecha/ Żakonu
franciská s. iedney wlosienice rektar pokazała.
A ten po tym zeznawal/ że/ dzimnie był ostry/ y
iadowity do wmatruwienia ciała. A te ieszcze za-
zywota/ w zamku Sedomierzkim/ do krolego/
inże rzeczy przednie/ Klastoru swego Żarwichoy-
skiego/ sprowadzić kazala/ dla bezpieczeństwa/

Skrytość iey
włosienic.

Rektar iedney
włosienic z
trudnością
Spowiedniko-
wi pokazuje.

Zgubá włosie
nie w zamku
Sedomierzkim

Kiedy ogniem nieprzyjacielskim spustożony był / w-
trąciłá.

ROZDZIAŁ IX.

O záżywaniu Wdoniego, y podłego odzienia.

Pieknosć nie-
wiasť / pieknos-
ćcia stroju /
przyczyna
zgubá dusz.

Niewiasťá
strojna / nacz-
nie dyabelskie

W. Sálomei
wzgardá śat.

W. Sálomei
pieknosć vro-
dy ciála.

Psalm : 44

I Aby wielom przyczyna / y droga była / do
grzechu / y do potepienia pieknosć niewiasť / á
tym baržiey tych / ktore ieý sobie / świetnosćia
strojow przyczyniaá. Często to W. Sálomea w
sercu swoim rozbierała / y lutowála sie / nad stro-
gim mežoboystwem dusz ; ktorego / takowe nie-
wiasťy dokázuia / kiedy do zley / y nieprzyystoyney
požadliwosći / sercem popelnioney / y prawem
Božym zakázaney wzbudzáia. Litowała sie y
nad samemi / że naczyniem dyabelskieý posługi / y
oblown piekielnego zostáia / w ktorým y same / na
korzyść temuž nieprzyjacielowi / y pieklu przycho-
dza. Wmyśliła tedy pogárdzić / powierzchowná
ozdoba śat / wmyśliła wrodzoná pieknosć swoje /
podobosćia odzienia gásić / y tłumić / ktora / tak dá-
lece inŝe przechadziła / że Bolesław brát ieý / po-
dobney życzył sobie w małženstwo. A tym w niey
wmyśl / ślub czystosći zápalal / y do skutku przy-
wodził / słowa one przekłádáiac : Omnis gloria, fi-
lia Regis, ab intus. Wŝytká ozdoba / y chwála

Corti

corci Krolewstey / nie powierzchowna / ale we-
wnetrzna ma bydź / nie na skrze skążitelney ciała /
ale w samych wnetrznościach serca / y dusze wyrá-
żona / znaydowác sie ma. Tá ktora iest ciała / oblu-
dna iest / y z czasem ystáie : á tá státeczna / y grun-
towna iest / y áni choroba / áni láty nie moze bydź
naruszona / tá ciało z ziemié wzieie zdo bi / á tá du-
še / ktora iest obrazem Bozkim / tá oczy ludzkie
powabia / y im chce sie podobác / á tá pociaga do
siebie oczy nie tylko Anielskie / ale y samego Pá-
ná Aniołow / y wwešla ie.

W. Salomea
zdobá we-
wnetrzna.

Piekność du-
še / Anioły y
Páná Anio-
łow wwešla.

Pogárdziwszy tedy swietnością / y miękoscia
krolewskich szat / także kleynotami / y drogich ka-
miení / y perel / dostátkiem pogárdziwszy / ktorych
te zwykly zażywác / ktore / w domách krolewskich
zrodzily sie / y w teyże godności / y dostoiensztwie
krolewskim / żywot swoy prowadza ; Wszytko ská-
tanie swoje / do zdobienia wrody dusze swoiey
przenioslá / bo w bogomyślnościach swoich / za-
puśczaiać sie do wważania Pána Boga / ktory iest
láma / y szczerá pieknością / y z ktorego inšie pie-
kności / iáko kropie z morzá / ná rzeczy stworzone
wystapily / w podobienstwo piekności iego / dusze
swoie odmieniála / y z iego we wnatrz objaśnio-
ney twarzy / nabieraiać iásności / od nabycia tey /

W. Salomea /
nie ciała / ale
dusze swoiey /
wrode zdo bi.

W. Sálomea
przymowi
cierpi dla po-
krości odzie-
nia.

Czarność cia-
ła/ dla casto-
ści/ podiera/ chwa-
lebną jest.

W. Sálomet
w domie odzie-
nie.

W. Sálomet
piękność twa-
rzy.

iejsze do nabycia/ daleko więkšej postępowała/
ktora/ sam Duch ś. y sprawował/ y pomnżał.

Kiedy tak w zaniechaniu/ iey twiało mlodo-
ści był/ wiele przymoweł od swiata ponosiła/
na ktore słowy oblubienice odpowiadała: Nigra
sum, sed formosa. Sama przez sie czarność/ nie
ma nic ozdoby/ ale z przydania iakiey piękney rze-
czy/ może mieć ozdobę/ y zalecenie/ y swoje przye-
mność. X Arłác P. ktora na rozne miejsca prze-
noszona/ miała podle stor odkrycie/ y ta czarność
o odkrycia/ nie piękności złotu y srebru/ nie odeymo-
wała/ ktorą ozdobiona była. Tak/ jem dużej mo-
je/ przez czystość/ wiecznemu Oblubienicowi od-
dała/ y te/ żeby wżgarda/ pokora/ y inżemi cno-
tami/ ozdobnieysza sprawić mogła/ y tym wię-
szych darow Bożych/ żeby iey przyczynić mogła/
nikt mi za złe nie ma mieć/ iesli wrodzie ciała me-
go/ czarnością przypadać dopuszczam. Za nic w-
minie ciało/ y wrodą iego/ w duszy moie załochá/
nie/ y teyże wrodą podobać sie chce.

Było tedy iey odzienie iako wdowy/ w state-
czności/ y w przystoynym wżytkego ciała odkry-
ciu/ zwłasczاً twarzy/ z ktorey iakoby promienia-
mi/ wynikała y piękność/ y wspaniałość/ wsty-
dem y pokora/ iako dwiema fleytorami ozdobio-

ná. Do siebie obracała one słowa: Debet mulier, velamen habere super caput, propter Angelos. Pomieśkanie moje z Kolomanem / iako z Anyolem / powinność tedy moia / w zaślonie bydy / że bym mu zgorzleniem nie była. A one także słowa / z pociechy serca swego / w sobie mówiła. Mulier inupta, & virgo, cogitat quæ Domini sunt, vt sit sancta corpore, & spiritu. Wiem / że w rozumieniu ludzkim / niewiasta iestem / bo w moc meżowi / obyczaiem inſzych / oddana iestem / ty iednak Panie / wieſz sekret serca moiego / że inſzego nad cie / oblubienca nie mam / y niechce mieć / y ten / ktoregoś mi dał / w tymże / zemna iest sekrecie poślubionym. Jestem tedy w oczach twoich / ktoraś tamci czystość zupełną / y duszę / y ciała mego poświeciła / y żebym tym doskonałą / o tym myśleć mogła / y też dotazać / to iest / żebym y w duchu / y w ciele / światobliwości dochowała / dla tego te / podłość odzienia obrałam sobie. A iesli kiedy / wy-cisnęła na mnie / pospolita potrzeba / aby iako ktoraś wa w świetności ſtat / y kleynotow pokazała sie. Przed swoim wiecznym Oblubieńcem / słowy Eſther oświadczała sie. Tu ſcis neceſſitatē meam, quod abominer ſignum ſuperbiæ, & gloriæ, quod eſt ſupra caput meum, & non portem in diebus ſi.

1. Cor: 11.

1. Cor: 7.

 w. Sálomei
oblubieniec
ſam P. Bog.

 Świetność
Krolewskiego
odzienia ieſt
kiedy a potrze-
ba wy-cisnęła /
ziakim oświec-
zeniem przed
P. Bogiem ná-
ſie brała.
Eſth: 14.

Colomannus
W. Sálomea
od wdowiego
odżienia od-
wodzi.

Uta wola iey
puszcza.

lentij mei. Ty widzisz Pánie/ iáko mie do tego ci-
śnienie wola/ że ináczey bydy nie może/ że/ świe-
tności Krolewstiey zażywać musze: ale ty wi-
dzisz serce moje/ iáko sie niem/ duszá mojá brzy-
dzi/ y wieś Pánie/ że po inše dni w podłości ko-
cham sie/ abym y moiey/ y cudzey czystości/ o-
chronę/ y strożem była. Sam takż Kolománus/
nie raz napominał iá/ aby žalobnego odżienia/
wdow poniechał/ ponieważ/ poſci on żyw/ nie
ieſt wdowá: ále że to iey poſtánowienie/ z Páná
Bogá było/ odiać iey go nie mogli. Xwiedząc iá-
kim sercem/ to czyniá/ nie przeciwił sie iey/ y to/
iáko y inše rzeczy/ co do iey duſze/ y do podobania
sie Pánu Bogu należało/ ná wola iey dájac.

ROZDZIAŁ. X.

O Wielkiey pokuſie dyabelſkiey.

Światobli-
woſć y żywotá
y trapienie dy-
abla.

TO pomieſzkánie/ w tak dziwney ſwiatobli-
woſci/ w wyrzeczeniu ſwiátá/ y márných ro-
ſtoſy iego/ y w niedoznawaniu poſadliwoſci
ciała/ wielce bolało/ y trapiło nieprzyiaciela zbá-
wienia/ y meżoboyce duſz ludzkich. Miał z tąd
y trapienie/ że w Małżeńſtwie żyli/ á małżeńſtwa
nie zażywali/ y to go bolało/ że z Krolewſkiey

Erwie

krwie po jedzisy / y w pałacach Królów ziemskich
 przemieszkując / żywot w ostrości / Klastrom /
 y Pustelnikom własny prowadzili. A to sobie / za
 krzywdę poczytał / że W. Salomea / w modli-
 twachystawieczna / w postach trwała / w znoszeniu
 umartwienia ciała wesola / y w pogardzie pom-
 py świata ścieteczna widział; y ktorą przykła-
 dnym żywotem swoim / one niewianność żywota /
 iako sprawiła / tak poymniała / będąc do tego
 łaski Bożej utwierdzona. A że innsze krzywdy /
 ktore go / od świętych sług Bożych potykaia / sa
 smuznośniece / kiedy iego poduszczenia przyimo-
 wac niechca; ale kiedy niewiasty pobożne / y nie-
 winne pamiętki / ktore sa słabym naczyniem / y do
 utracenia wziętej łaski Bożej sposobne / kiedy ie-
 go podawaniem / tych rzeczy / ktore onich natu-
 rze / bydy poządane rozumie / gardza; inż tego
 zmiesć nie moze / y własney złości trucizną zara-
 żony / o śalenie swo przychodzi.

A iż W. Salomea / żadnego poduszczenia
 iego / iako zdradliwego / przyjmować niechciała /
 ale iako złe goście / z domu swego wyrzuciła /
 miał to sobie / nie tylko za lekceć / y za wzgardę /
 ale rozumiał / że po łasku iego deptała. Według
 tedy słow Pánstich : Tu insidiaberis calcaneo

Panny s. w.
 zgardzając po-
 duszczeniem
 dyabła / w sa-
 ławie wpra-
 wia go.

Gen: 3.

Poduszenie
dyabelskie.

eius. W iádzie okrutney / y piekielney nie-
nawiści / oburzył sie przeciwko miy / y sídło zdrá-
dliwe / iey świętym postępkom / iáko duchowne-
mu napiętkowi zakładać wymyslił / y założył tym
sposobem.

W. Sálomea
vciechy z wbo-
ru Bat zázpwa;

Krol Kolomanus / czasu iednego / w łowy z
Pány swemi wyiáchal / y kiedy on w polách / v-
ganiáiąc sie z żwierzety / vciech swoich zażywał /
tenże nieprzyiáciel / podał do iey serca / áby też y
oná vciechy zażyła / vrodzie swoiey / iáko dárowi
Bożemu przypatrując sie / y iáko zá inše poznane /
tak y zá ten / áby tym lepiey / P. Bogu dziełować
mogła / y tego zażywania / wzbudził w iey ciężkie
prágnienie / áby ponieważ ničogo nie było / y ni-
čomu zgorščeniem nie mogła bydz / zażyła vciechy
w vbierze / w stroiách / y w inšym ochedoſtwie
krolewſkim / w tym sie nie obaczywſzy / że to zdrá-
dá dyabelſka była. A tak wedlug tego / iáko iey
prágnienie było / wdziała ná sie ſháty ſwoie krole-
wſkie / y inše do tego ſlużace ſleynoty zawieſiła
ná ſobie / y záraz iey twarz / niezwyčaynā piekno-
ſćia roziaſniła ſie / y iáko kwiat / dopiero rozwity /
w zupełnoſci poſtazała ſie. A gdy tak ſamā w o-
ſobnoſci zawiarcia / vciechy zażywa z vrody / iáko
z daru Boſkiego; oto we dźwi kóláca / y ozná-
mnia /

Jey pieknoſć
twarzy.

muia /

muia / że Krol Kolomanus iuż do zamku wie-
 dza: przeleża sie / y dziwne zafrasowała / y cho-
 by była chciała / on wbiór zlotą y kleynotow / z sie-
 bie zrzucić / iuż to tak przedko bydź nie mogło / zda-
 lo sie iey tedy / aby zrad iakie zle podeyżnienie nie
 wrosło / tak w oney ozdobie dziwney / z wielką bo-
 iązią y z zaśmuceniem / na przyście Krola cze-
 łtąc / P. Bogu to swoje niezwyčajne takowe po-
 kazanie / y widzenie / y społeczność / w opiekę od-
 dawając. Jako skoro Krol wszedł do iey pokoju / y
 na nie weyżrzal / zaraz tenże nieprzyiaciel / ktorego
 to robotką była / w cieie iego cięstka pożadliwość
 wzbudził / tak że te znaki / ktore są w miłości mał-
 żeństwiey / pokazywać poczał / y potym na iey twarz
 weyżrzawşy / y te ciężko zaśmuconą widząc / y z
 niej to iakoby wyczytawşy ; a iakoż to bydź mo-
 że / ponieważ czystość P. Bogu poślubilişmy :
 zaraz opłonał / y w nim gąsnać poczał ogień po-
 żadliwości / y te słowa podniozşy oczy w niebo /
 rzekł : O Panie Jezu / iako wiele dla ciebie opu-
 ściem y opuszczam. A potym do W. Salomei
 rzekł : Kiedyby nie ślub / ktorym Bogu obiecał /
 pewnieby dzisiaj / obudwu nas czystość była naru-
 żona.

Widząc W. Salomea / w iakie niebezpieczeń-

Zwycięstwo
 pokusy dy-
 belskiej.

W. Sálomei
 žal / zá niepo-
 strzežení po-
 kusy.

Psalms: 93.

Dziękuję Pa-
 nu Bogu zá
 oswobodzenia.

I. Cor: 10.

P. Bog w po-
 kusách slugi
 swoje rátnie.

stwo vtráčení čistosti / y siebie / y Kolomanná
 podala / y vpátrníc / že to pokuša dyabelská byla /
 zá to wielce žalowála / oczy swoje lzámi zlewá-
 iac / y zá to oswobodzenie P. Bogu dziekowála :
 Nisi quia Dominus adiuvit me, paulo minus ha-
 bitasset, in inferno anima mea. Jáko ten grzech/
 dániá okázyey / doniebespieczeństvá / y do vpadku
 dla nieopátrznosti moiey przyznawam / táž nieg-
 cudowne oswobodzenie / twoiey P. Bože moy /
 okolo nas osoblivě opátrznosti / y milosierdziu
 przypisúie ; bo ináčey / inžby byla blísko piekła /
 dušá mojá : Fidelis Dominus, qui passus nō est,
 nos tentari supra id, quod possumus, & cum tenta-
 tione fecit prouentum. Wierny testés P. Bože /
 y słowny w obietnicách twoich / ty iákoś obiecal /
 ná pomoc przybywác slugom twóim / času niebe-
 spieczeństvá / nie omieškalés / ále w dziwnym rá-
 tunku przybylės / y nád síly nášše / nie dopuščilės
 šerzyc sie pokušie / y správilės / že nam ná dobre
 vyšlá / bo tego czego prágnelá / nie dołazálá.
 Chciál byl nieprzyiáciel z cialá náššeg / te kórzyc /
 ten prouent / iáko dochod / ktory z cial lidí nie-
 czystych wybiera / abo z tych / ktore są slubem to-
 bie oddáne / odnieśc ; á ty Pánie / ktoremu własná
 tám žac / kedyś nie šial / to iest z pokušy / ktora nie

ty /

ty/ ale nieprzyiaciel/ w serca nasze wsiad/ dochod y
 prowent zbierał/ dzwoney miłości/ y opatrności/
 ktoraś duszom naszym pokazał/ bo dopuściles nas
 kusić/ aleś nam w pokusie vpąć nie dopuścił/ w
 czym staranie twoie/ o zbawieniu naszym vzna-
 wamy. Z teyże pokusy/ ten prowent/ y pożytek/
 dusze nasze odnoży/ że krewkość/ y pochyłość na-
 sza do grzechu vznawamy/ y iest nam vppone-
 niem/ abychny we wszelakiey ostrożności żyli/ y
 siebie sie spolnie/ na potym wystrzegali/

Oswobodze-
 nie z pokusy
 ostrożność
 sprawuje.

ROZDZIAŁ XI.

O wystrzeganiu, widzenia mężczyzn.

W Jedzac dobrze W. Salomea/ iako wielkiey
 ochrony/ y pilney straży/ ta czystość Pániens-
 ka potrzebuie/ ktera iest poslubiona/ wiecznego
 Pániensstwa Oblubienicowi/ to przedśiewziela/
 y tego/ statecznie przestrzegala/ aby oka swego/
 do widzenia mężczyzn nie zapuszczala. A one slo-
 wa/ w sercu swoim mowila: *Pepigi foedus, cum*
oculis meis, vt ne cogitarem. O to ludzkie/ iest to
 okienko dusze/ ktorem z tego ciała/ iako z pokoiu
 swego wyglada/ przypatrując sie temu swiātu/
 y wshytim rzeczom stworzonym/ y tym oknem/

W. Salomea
 o matrwienie
 oczu.

Iob 31.

O to test okien-
 ko duszy.

Oczymá poža
dliwosc zakra
da sie.

W. Sálomei
przymierze z o
czymá.

Thren. 3.
Oko rozboys
nik dusze.

W. Sálomea
oczom swoim
wolność wt.
dzenia odieła.

wiele požadliwosci / zakra da sie do serca / y kto
chce mieć od nich wolność / potrzeba / te otná za
wierac / bo / do bezpiecznego widzenia otworzone
duszy / zapuszczają rozmaite myśli / pełne złych żądzy
y które naruszają czystość / y dla tegoż z oczymá
swymi / iako z nieprzyjaciolmi Pásieństwa / to
przymierze uczyniła / y to prawo ná nie włożyła /
aby nigdy ná mężczyzny nie pátrzyły. Wypelniła
dostatecznie ráde Pánstá: Si oculus tuus scanda
lizat te, erue eum, & proice abs te. Jesli cie oko
twoie gorzsy / wyrwiże ie / y odrzuc od siebie / a
oná przed tym / nim iá zgorzły / ie y własne oczy /
ale tylko że slyśala / że one gorzsa / y czytając on lá
ment Jeremiaśa: Oculus meus, depradatus est
animam meam. Oko moje / sstało sie rozboyni
kiem / nád własną duszą moją / y tego rozboiu le
kając sie / oczy swoje według rozkazania zbawicie
la / jużci zmieysc swoich nie powyrýwala / ale im
prágnienie widzenia / y samo widzenie odieła. A
przez to zágrodziła droge / aby nigdy żaden wiatr /
złych / y škodliwych myśli / ná ie y kwiat czystości
nie powiewal / y iaka málala nie zarázil go.

A to / ná ten czas pokázala znacznie / kiedy Kro
lowa Węgierśka / narodu Fráncuskiego / Wtora
żoná / Andrzeia Krola Węgierśkiego / zapraszała

iey / aby

iey / aby z nią pospół / chciała żążyć / przypatro-
 wania gonitwom / y rozmaitym igrzyskom / y in-
 szym wciechom / które dwor Krolowski / y inși Pa-
 nowie nayprzednieyszy / odprawowali. Y gdy z
 tego / rozmaicie wymawiała sie / á ona goraco /
 prosba swoia przynaglała / tak z vkladnościami / ále
 w wielkiej stateczności / zachowania wcale przed
 sięwzięcia swego / odpowiedziała : Krolowa / y
 Pani moja / wszytkom / na rozkazanie twoie / goto-
 wa uczynić / y z toba sie wcieść / ále kiedy same
 w osobności będziem / ále z mężczyznami / żadney
 sprawy / y społeczności niechcąc mieć. Pokazała
 prawdziwą miłość / pánienstwa swego / kiedy
 w ołazie niebiespieczeństwa / y samych złych myśli /
 które / skazane przez grzech / przyrodzenie / wzbu-
 dzenia podawać niechciała. Pokazała sie być pán-
 ną / bo tym własna iest / y ma być / leżąc sie y wi-
 dzenia / y rozmowy z mężczyznami. Pokazała sta-
 teczność / w zatrzymaniu postanowienia swego /
 bo go ona to Krolowa / ani namowami / ani pro-
 sbami swymi / odmienić nie mogła. Ten vmysł
 nieprzekonany / tak ież P. Bog nagrodił / że przez
 to zbawienie / nie odniosła żadnego gniewu / ále
 w sercu / oneyże Krolowej wzbudził / y ziednał ież
 miłość / y postanowienie.

W. Salomea
 na gonitwy
 mężczyzn nie
 chce pátżyć.

Żadnych w-
 ciech niechce
 mieć między
 mężczyznami.

Żnał prawdzi-
 wego pánien-
 stwa / ochrania-
 nie mężczyzn.

ROZDZIAŁ XII.

O wychowáníu, W. Kunegundy, y o prze-
stáníu do Polski.

Osob w świa-
tobliwości wy-
chowanych /
szczęśliwe mał-
żeństwo.

Poślubienie, y złączenie w stan małżeński osob/
które w światobliwości są wychowane / iest
jedno między innymi / naprzędniejszy bógosła-
wienstwo. X iest rozkazanie prawá Bożego / aby
ci / którzy są potomstwem / pobożnych rodziców /
y od nich w boiaźni Bożej / y w służbie jego / y w
przestrzeganiu wolei mandatów jego / są wpra-
wieni / aby z takiemi małżeństwem nie zawierali / y z
nimi do społeczności nie przystapowali / którzy
Pana Boga nie znają / albo iesli znają / tedy wsty-
dą nie sprawami wyznawają / bo przez to / narusze-
nie zawziętey pobożności bywa / y sercá od Pana
Boga odwrócenie / y potym przeklectwo / y zgubá
wieczna następnie.

Bolesław Pa-
dół wycho-
wanie w boia-
źni Bożej.

W. Sálomea
kaza mu takie

Wiedząc tedy W. Sálomea / w takiej pobo-
żności / y boiaźni Bożej / brat iej Bolesław / Xiąż-
ża Polskie / miał ćwiczenie / y w niej pomnożenie /
życzył mu tego / y o to / gorąco Pana Boga pro-
sił / aby z bógosławienstwá jego / mógł mieć do
pomieszkania Małżeńskiego / podobnych cnot / y

obyczá-

obyczajów oblubienice. A to iey pragnienie pochodziło/ y z afektu wrodzoney miłości/ iako ku bratu/ y ztąd/ że iey Matka Grzymysławowa/ często ią/ tą wiadomością obfylała/ że Bolesław/ nie inſzey chce mieć/ w ſtan małżeńſki/ iedno Ktozaby podobieńſtwa iey ſwiątobliwoſci/ cnot/ y poſtepków pobożnych/ y wrody miała. A tego/ ten znak chce mieć/ wolej Bożej/ Ktozaby/ przy pierwſzym widzeniu/ Ktorego ſobie życzy w Koſciele/ twarz wesołą/ y do wſmiechania podobną/ poſtaci miała mu.

A że na ten czas/ W. Salomea/ w Kroleſtwie Węgierſkim mieſzkała/ w Którym ſzczęſliwie Krolował Bela/ brat rodzony Kolomána/ oblubienicą iey/ między ſzeſćciſz corkami iego/ Ktore z Marycy/ żony ſwoiey/ a corki Ceſarzow Greckich ſplodził/ w podobala ſobie W. Kunegunda/ y ta/ y do wychowania/ y do opieki/ y do ſtarańia czynienia/ o iey ćwiczeniu wproſiła ſobie. Miala W. Kunegunda/ przednie/ y okwite laſki/ dane ſobie od Panna Boga/ Ktore/ iako ſtorko z żywota matki ſwoiey wydana była/ cudownie poſtaciować ſie poczeły/ y Ktore/ y w iey dziecinnym wieku/ y w dalszym pomnożeniu/ wielką iey ſwiątobliwoſć ziednały. Ale y w tym/ znaczney miłości Bożej do-

znawała/

go wychowa-
nia oblubienice.

Bolesław pragnie ſobie oblubienice/ Ktozaby W. Salomei/ w ſwiątobliwoſci/ y w wrodzie/ podobną była.

W. Kunegunda do wychowania otrzy-
mywa.

W. Kunegunda wielkimi laſkami Bożemi nadana.

Ze do wycho-
wania W. Sálomei
dana
jest / niemniej
śa lástka Boża

W. Sálomea
prágne / aby
W. Kunegunda
z bratem
Bolesławem
w czystości
małżeństwo
prowádziła.

W. Sálomei
świádecstwo o
światobliwo-
ści W. Kunegundy.

W. Sálomea
obietwie pol-
skie błogostá

znawála / kiedy iey dziecinstwo / y młodość / w
rząd / y w dozor W. Sálomei podána była / aby
ona w iey sercu lástki Bożej / krotzemi / iáko nasie-
niem niebieskim / ośiane było / odchowála / pomna-
żała / y zbawieniemni náukámi / droge przyszley do-
skonáłości pokázując / aby iá w duchu / Pánu Bo-
gu zrodziła.

To iedná w postanowieniu / zamysłu swego
máiąc / aby we wśfelákiey niewinności / y w mi-
łości Bożej wychowána / mogła bydz Bolesła-
wowi / brátu swemu / w małżeństwo poślubie-
ná / tego przy tym życząc / y o to / z goracym wyle-
waniem modlitw / Páná Boga prosząc / aby iey
powodem skázitelności / y požadliwości ciáła nie
znáiąc / w spolney czystości / iáko dwa Anieli / ży-
wot swoy prowádžili. A te wola swoie / Grzymy-
sławie matce swoiey / dostátecznie wypisála o-
znáymuiąc / iáko wielkiey bojáźni Pánstiey / choć
w dziecinstwie W. Kunegunda była / y iáko iey
postępki / y miłości Bożej / y światobliwości peł-
ne / rák / że co dzień / tym więtszą światobliwo-
ścią / lástki Bożej / oświeconá była. A przy tym /
to iey zdanie swoie oświadczáiąc / żeby iá życzyła
Bolesławowi mieć w małżeństwo / obiecuiąc zá-
pewne / że / zá przeniesieniem iey do Polski / y ona

śaná /

samá y Bolesław Xiążę / y wszystko królestwo /
 wielkiego błogosławieństwa / y rozmaitych po-
 ciech / y last Bożich doznáia. Umyśliła tedy w
 przesłaniu do Polski / W. Kunegundy / takiego
 sposobu żąyc. Grzymysława / według iuż poro-
 zumienia spólnego / pierwszy poczet zbroynego żoł-
 nierstwa / do ziemie Węgierskiej zaśłała / y przy-
 nich znaczne osoby / im sie powierzaiąc / tak wiel-
 kiey tajemnice / przyprowadzenia W. Kunegun-
 dy / za oblubienice Bolesławowi Xiążęciu. A gdy
 posłańcy Grzymysławy przyiáchali / Marya kró-
 lowa Węgierska / mieszkaniem była w Posonium,
 a W. Salomea w Strigonium, pospołu z W.
 Kunegunda / iáko z własną y dziwnie umiłowa-
 ną / y nigdy nierozdzielną / córką swoią przemie-
 szkawála. To tedy W. Kunegunda / która iuż piz-
 tego roku dochodziła / iáko córkę we wszystkim so-
 bie powolną / y poslušną / w iedney strzyneczce /
 która zewsząd pełno dziur miała / y która ná kształt
 suflady / ná to umyślnie zrobiona / była / zawarła.
 A te / iáko prawdziwie drogi skarb / ále pod podo-
 bieństwem doczesnego / onym wiernym posłań-
 com / którzy o wszystkim wiedzieli / do zaprowá-
 dzenia oddála. A oddawaiąc / oczy swoje / z któ-
 rych strumienie łez płynely / nie raz / ani dwa / w

wieństwo z W.
Kunegunda.

Sposób prze-
 stania do Pol-
 ski W. Kunegun-
 dy.

W strzyneczce
 dziur pełnej
 przesłane W.
 Kunegundy.

Przeſtánte w.
Rune Gundt w
ebronie P. Bog
ga oddáta.

Poſmiedych Pá-
now Wegier-
ſkich.

w Woyniezu
Grzymyſta-
wie oddána.

w Rune Gund-
dy przyimowa-
nie w Poſeje
z weſelem.

niebo podnoſiła/ w gorácoſci ducha/ P. Boga
ſwoiego proſząc/ áby on to tákowe przeſłanie/ ie-
go ſámego vmiłowáney oblubienice/ w opárz-
noſć ſwoie wziął/ y on ſam/ áby byl wodzem/ y o-
broncą/ y ſtraż Aniołow ſwoich przydał. Pá-
trzáli ná to/ niektoży z Pánow Wegierſkich/ y
iáko niewiádomi/ tey táienney ſpráwy/ żarty y
y poſmiechy czynili/ wiódząc/ że to ták żáłoſne roz-
ſtanie bylo/ W. Sálomei z tą ſtrzyneczką/ y z te-
mi kleynotámi/ ktore w niey rozumiełi bydz/ co
wſzytko iey lákomſtwu przyznawali.

A pocieſzył iá Pan Bog/ że oni poſláńcy w-
cáſe y zdrowo/ y ſtrzyneczkę/ y on drogi/ y nieprze-
plácony kleynot/ Grzymyſtáwie w Woyniezu
oddáli/ ktora ona z miłoſcią/ y z wielkim ſercá-
ſwego/ rozweſeleniem/ przyieła/ te wſzytkie zná-
tki y miłoſci/ y weſela/ w iey przyimowániu poła-
żując/ ktore mátká iedyney córce y vmiłowáney/
y dawno niewidziáney/ y iey widzenia dziwnie
prágnaćey/ połączywać może/ rádowná ſie/ z iey
zacnoſci vrodzenia/ weſeliła z niezwoycáyney pio-
tnoſci vrody iey. Cieſzyła ſie ná oſtátek/ że pán-
ná ták wielkich dárow/ ktoremi/ y ná duſzy/ y ná
ciele/ obdárzoná byla/ ná iey mieyſce/ y godnoſci
Kiażecey/ náſtápić miáła: Toż weſele bylo wſzy-

tkiego

tego Królestwa Polskiego / y samego Książęcia
Bolesława / kiedy wprowadzona do Kościoła /
przy pierwszym widzeniu / według żądania iego /
miłość z serca ku niemu / przyjemnym y wstydl-
wym wśmiejaniem / pokazała.

Ten starb tak wielki / to jest / że W. Kune-
gunda / do Korony Polskiej wprowadzona jest /
y z nią / inże błogosławieństwa Państwa / z We-
gierskiej ziemi / do tejże Korony przeniesione są /
ale nade wszystko / że światobliwośćią żywota
swoego / to Królestwo ozdobiła / y iemu za Pater-
ka w niebezpieczeństwach / tak doczesnych / iako y
wiecznych nieprzyjaciół dana jest / to po P. Bogu /
W. Sálomei / z miłości przeciwko Królestwu
Polskiemu / y iey staraniu przyznać się musi.

Że W. Sálomei
staraniem
W. Kune-
gunda ma Polskę.

ROZDZIAŁ XII.

O cudownym uśkromieniu gniewu, Máryey
Krolowey Węgierskiej / y o Pokorze
W. Sálomei.

DŹwiadczone jest / że ludźi pobożnych / y kto-
rzy z P. Bogiem swoim / są w złączeniu / y ie-
dnym z nim duchem / te sprawy / które porządku
zwyczajnego w świecie nie zażywają / o wielkie

Świat/ spras-
wy służy Bo-
żych/ Ktoży te-
go porządku
nie zachowują/
hacnie.

x. Reg: 6.

obmowistá przychodzie musza: tego w ich sprá-
wách nie wpátruiać/ że oni to z woley Bożey/ Kto-
ra im náchnieniem wewnetrznym obiawia/
zwykli czynić. Krol Dawid Arke Pánstá przepro-
wadzając/ w rekách swoich Arke trzymając/ sam
ná niey/ chwaly y cudowne spráwy Pána Boga
swego grał/ y samże táncował. To iego granie/
y táńce/ sadzac rozsádkiem swiátá / z żoną iego
Michol/ cóś nie bázro przystáło/ aby Krol iáwnie
miał bydz/ y muzykiem/ y stoczkiem. A on ták sie
z tego przechwala: Ante Dominum qui elegit
me, vt essem dux supra populum Israel, vilior fiá,
plus quám factus sum. Wsytkim niech bedzie iá-
wna rádość moia/ Ktoż nic inšego nie iest/ ieno
podziękowanie/ zá dobrodzieystwo/ że mie Kro-
lem nád ludem swoim postanowił/ y dla niego
nie tylko te/ ále wśheláła podłóść/ gotowem po-
nosić. Táł to wystanie poráiemne/ W. Kune-
gundy do Polsti/ miało swoje y gniewy/ y obmo-
wistá/ y przykre przymowki/ ále to wsytke W.
Sálomea/ z prágnieniem iestże wielšych y przy-
trzeyszych znošenia/ gotowá bylá ponosić. Tym
sie ciesząc/ że to nie bez woley P. Boga uczyniła/
Ktozey sie w modlitwách swoich doradzáła/ y w-
czuwała iá/ przez oświecenia/ nádzwoyczay/ w

tercu

sercu swoim / do tego vpominałace.

A naywiększy gniew / y przesładowanie / od
 MARYIEY MĄTKI W. Kunegundy cierpiała / że to
 bez iey wiedzenia / Koroey / iako matce wiedzieć
 przynależało / stało sie. A obawiając sie W. Sáló
 mea / aby obecnością swoją / do większego poruše-
 nia przyczyna iey nie była / do matki swojej Grzy-
 miślawy / do Polsti / dla iey nawiedzenia / odia-
 chała / rade w tym Apostolska zachowując : Nō
 vos metiplos defendentes, sed date locū ira. Nie-
 chciała w tey sprawie obmawiać sie / albo inšym
 sposobem bronić / ale pozwoiliła mieysce gniewo-
 wi / ażby opłonał / y vspokoil sie. Bo wiedziała że
 serce zarażone gniewem / tym bierzey srozeie / im
 kto wiecey winnym sie daie / y stad obraża Pána
 Boga następuię. Nie dlugi czas / przebywszy w
 Polšcie / kiedy inż do Krolestwa Węgierstiego /
 wracać sie miała / táż Krolowa Maryia zakaza-
 ła / aby niŹ nie śmiał przeciwko niey wyjeżdżać /
 ani iey pozdrawiać / ani iakim sposobem powierz-
 chownym / vczinwość wyrządzać. Co ona z wiel-
 ką miłością przyiela / bo nic iey bierzey nie obra-
 żało / iako pompa światła / y żadna rzecz bierzey
 sie nie cieszyła / iako własna wżgárdá.

A iakoby P. Bog cudownie / gniew tey Kro-

Gniew MARY-
 iej Krolowej
 Węgierstey
 przeciwko W.
 Sálomei.

W. Sálomea
 do Polsti od-
 jeżdża.

Wymowli
 gniew obo-
 strzała.

MARYA Kro-
 lowa zakazuie
 oddawać cześć
 W. Sálomei.

W W. Sáló-
 mei wżgárdá
 pompy świat-
 ła / miłość
 wżgárdy.

Co w W. Sálomei s'wiát grzechem bydy s'adzi/ zá to bez wymowki po-
futur,

W. Sálomea do zagniewá-
ney Máriaey wchodzi.

Że jedno we-
ście W. Sálomei
stogóść opuściła kro-
lowa.

lowey postromił / rzecz godna przypomnienia.
W. Sálomea / że dziwnie pokorna była / y to / co
ludzie w niey grzechem bydy vzinawali / toż y ona /
bez wymowki zá grzech swoy poczytála / y zá to
ráda pokutowála / aby iesli inšym iákim sposo-
bem / do zgoršenia przyczyna była / żeby też y do
dobrego / przez pokute przytłádem swoim wzbu-
džála. S'obá tedy / ná pomoc wziawšy P. Bo-
gá / vdála sie do tego pokoju / w ktorzym srodze zá-
gniewána Mária siedžiała / gniew w sobie prze-
ciwko niey obostržáiac / y słowá zápalczywe / ie-
dno drugiemu gorše vřládaiac / ktoremi iá witać
gotowála sie. A iedno tylko W. Sálomea / w
dziwney pokorze y skromności weřlá / záraz ona
Krolowa / zá dziwná spráwa Pána Boga / ktory
sercá krolewskie / ma w mocy swoiey / y niemi / we-
dług vpodobania wolej swoiey / włada / ták ná
sercu zmieřczona iest / iž co zákazála była / iey vř-
ciwości wyrzadzác / sámá z mieyřcá swego po-
wřtaie / y zapomniawšy słow gniewliwych / kto-
re od niey z gniewem / moc wřšechmocna odiełá /
lágodnemi słowy przyjmie iá / y wita / y z iey
zwrocenia / iákoby wielká vřzulá w sercu swoim
pocieche / wyznawa. Affekt gniewu stogi iest / y
w sámym dzitich zwierzetách / zwłářczá kiedy

dziatki

dziatki trąca / y w nim trudne iest przedkie vspo-
 koienie / bo go miłość pomnaża straconych dzia-
 tel / że ich nie maia / y z nich / że inż nie moga tych
 pociech zażywać / ktorych zażywały. A ten gniew
 że ná iedno weście W. Salomei / z serca tey za-
 gniewáney Krolowey zmiznał / y w miłość / y w
 wesela obrócił sie / znał to był potężney łaski Bo-
 żey / y zarazemże pierwszy dowód / że to nie iey / ale
 samego Pána Boga / aby wysłana była / y wo-
 la / y sprawa była. A kiedy táż to W. Salomea /
 z upadnięciem przed nią / wine swoje wyznawa-
 ła / rozga ná plecach swoich trzymała / y potym iá
 w rece iey dała / prosiąc aby ona sama z niey / takie
 karanie iákie zasłużyła / uczyniła sobie : Ktora ona z
 ziemie podnioszys / mile przyięła y wszytkie / aby co
 miało bydz źle / zapomniála. Ale tylko sie tego do-
 pomagála / żeby y Bolesława / iey oblubiencá / y
 corkę swoje W. Kunegunde oglądać mogła / y
 nimi sie náciešyc. A z tych potym oboygá obecno-
 ści / wesela y vciechy do woley zażywšy / z wiel-
 kiemi vpominkami / y z błogostawienstwem / y z
 przystoynym dworu Krolowskiego / y Pánów We-
 gierstkich odprowadzeniem / do Krolestwa
 Polskiego odesłała.

Przedkie gnie-
 wu odieście by-
 to dowodem /
 woley Bożey
 wysłania W.
 Kunegundy.

W. Salomei
 wielka pokora.

W. Kunegun-
 da z Bolesła-
 wem nawies-
 dzána Márya
 Krolowa.

R O Z D Z I A Ł. XIV

Iáko W. Sálomea Krolowá Galaciaz zostátá.

Dla lepszey / y doskonalszey wiadomości / przy-
dzie mi tu troško dotknąć / ktorego czasu / y z
iákíey przyczyny / Koloman Krolen w Ruskich
kráíách zostal / y iáko Krol Galaciaz, ábo Gálíckí
íest nazwany / bo z tad inż każdy / latwie obaczyć
bedzie mogł / iáko prawdziwie W. Sálomea kro-
lowá Galaciaz, ábo Gálícká bylá : ponieważ tytu-
ły mejow wśelákich dignitarztw / ktore ná sobie
ponoszą / ná ich oblubienice zlewáią sie.

Historia W.
Sálomei
opisuje.

Historia dawna / żywota W. Sálomei / tá
opisując czas / Krolowania Kolomána / miánuie /
że ten był po śmierci Andrzeia / Krola Węgier-
skiego / bo dopiero ná ten czas z Belá Brátem
swoim / táki dział / między sobá Páństw Oycow-
skich uczynili. Belá iáko stárşy / przy Krolestwie
Węgierskim zostal / á on Páństwo / Rusi Białey
objął / y táż wspomina Historia / że kiedy Belá
był koronowan ná Krolestwo Węgierskie / Kolo-
man brát iego / y Krol / miecz Krolowski / przy bo-
ku iego stojąc / trzymał / á Daniel Xiąże Ruskie /
Konía Krolowskiego / przed nim prowadził.

Polscy

Polscy historycy zgodnie twierdzą / że to ie-
 sze / za żywota Andrzeia / Oycá ich było. Przy-
 czynę królowania / tak historya W. Salomei / te
 bydy rozumie / że to państwo / do Andrzeia Oycá
 iego należało / na które po śmierci iego / iako syn /
 prawem dziedzicznym nastąpił. Polscy pisarze /
 te przyczyny bydy wdają / że w Rusi między pány /
 y książęty / wielka niezgoda była / y przez czas nie-
 mały / przez domowe rozruchy / y wojenne potrzeby /
 y przez żołnierza / pustoszenie było / y zniszczenie tak
 prywatnych / iako pospolitych dóbr / kiedy ieden
 drugiemu panowania wstąpić niechciał / ale ie so-
 bie mocą wydzierali / y przywołańczyć chcieli. Dla
 przedszego pokoju / zdało sie im / domowego obie-
 rania poniechawszy / obcego Pána szukać / za zgo-
 dnym tedy zezwoleniem / v Andrzeia Króla We-
 gierkiego / syná iego Kolománná / na państwo
 prośbami swymi otrzymáli. A ten potym do Há-
 licza / które na ten czas / państwa Ruskiego / było
 miasto stołeczne / y Arcybiskupstwem ozdobione :
 (które potym do Lwowa przeniesione iest) nie-
 małe poczty ludu zbroynego przy sobie mając / po-
 spolu z W. Salomeą / oblubienicą swoją wie-
 chał. A że tá była wola / Oycá iego Andrzeia Kró-
 la / aby obyczajem innych Królów Chrześcian-

Polscy historycy tym spo-
 sobem opiewa-
 ją.

Halicz miasto
 stołeczne w
 Rusi.

Arcybiskup-
 stwem ozdo-
 bione.

Kolomannus
 z W. Salomeą
 a do Halicza
 wędzją.

Vincentius
Kádubek Bís-
kup Krákos-
wský / Bisku-
pami Węgier-
skimi Koloma-
na / y W. Sálomea Korony
ie.

Swół oycá
Andrzeja Kro-
lem Sálacyey
mianować y
pisać sie rosta-
nie.

stich / był koronowany / z nim wiele Biskupow
Węgierskich przyiechalo: przybył też do tego Al-
ktu / Vincentius Kádubek / Biskup Krákowski /
iako posel / od Lesłá / Kieżećia Polskiego zesłany.
Y od tegoż Biskupa Krákowskiego / y Koloman-
y W. Sálomea / sa y pomazáni y koronowani.
Y przy tey koronacyey / że to roskazanie było / Wy-
cá iego Andrzeja / roskazał Koloman / aby go
Krolem Galatix mianowano / y pisano / to podo-
bno dla tego / że Białey Rusi Krolem zostal / Kro-
ra białosc to imie znaczy: Y tym sposobem W.
Sálomea Krolowa Galatix zostala. Y ten tytuł
godności Krolowskiej / przyznawa w Przywile-
jach / Bolesław brát iey. W iednym Przywileiu /
Krorego data z Korczyná / w Roku / 1257. dnia 9.
Márcá / fundácyey Klastoru Zawichoystkiego /
wylczywszy imiona / máietności ziemskich / tymi
słowy / zdaie ie w moc W. Sálomei. Decerni-
mus, vt rectores villarum earundem, per sororem
nostram, Dominam Salomeam, Reginam quon-
dam Galitiæ, nunc autem, sub Regula B. Claræ
Domino famulantem, & Abbatissam, Sororum e-
iusdem Regulæ, in ipso Monasterio Zawichost,
constituantur. Nakázuiemy / y postanawiamy /
aby siostra náša Sálomea / Krolowa niegdy

Gálicka /

Galicja/ a teraz słuźebnicą Pánsta/ w Regule s.
 Klary/ y Xiemi siostr teyże Reguly / w Klasto-
 rze Śawichoystim / aby dozorce / y gospodarze/
 we wsiách poniemionych postánowila. W dru-
 gim takżę Przywileiu/ de data, w Roku/ 1262.
 dnia 10. Márcá/ w ktorym Klastor z Śawicho-
 sta/ do Skály przenosi/ teyże godności nie zapo-
 mina/ kiedy ták mowi: Fraternoque, vt decet,
 Germanam nostram, Dominam Salomeam, quon-
 dam Reginam Galiciæ, nunc Sororem, Ordinis
 S. Claræ, completêtes affectu. Affektem miło-
 ści braterskiej/ ták iákosmy powinni/ miłując sio-
 stre náše Salomea/ niekiedy Krolowá Galicja/
 a teraz Śakonna Siostrę w Regule s. Klary. A
 Alexándér Papież/ we dwu Listách swoich / do
 W. Salomei / też godność przyznawa iey. W
 pierwszym ták piše: Alexander Pontifex, Seruus
 seruorum Dei. Dilectæ in Christo filia, sorori Sa-
 lomeæ, Reginæ quondam Galiciæ. Alexándér Bi-
 skup/ Sługa slug Bożych. Umiłowáney w Chry-
 stusie Corce/ Śakonney siostrze Salomei/ Kro-
 lowey niegdy Galickiej. Tymisż włásnie słowy/ y
 drugi list swoy zaczyna. Alexander Episcopus,
 Seruus seruorum Dei. Dilectis in Christo filia-
 bus, Sorori quondam Reginæ Galiciæ, & alijs so-

w Wtorzey Cze-
ści w Rozdzia-
le 24.

roribus, Monasterij S. Clarae in Zawichost, Ordinis S. Damiani, Dioecesis Cracouiensis. Alexander Biskup/ Sluga slug Bożych. Umitowanym w Chrystusie Cerkom/ Siostrze niegdy Krolowej Galickiej/ y inszym siostron/ Klastoru s. Klary/ porządku s. Damiána/ Diecezyey Krakowskiej. Inſze na ten czas opuſzczam ſwiade-
ctwa/ takſze y zdania o tym Hiſtorykow Polſkich/ bo te niſzey połoſze/ á te pomienione wywody/ mogą doſtateczną wiadomoſć/ y niewatpliwą wiare/ w kaſzdy ſprawić/ że była prawdziwą Krolową Galicką/ poniewaſz ja miałem krolową/ y potwierdza/ ſamą Stolicą Apoſtolſką/ w ktorzey reſtach/ y w ſporządzeniu ſa korony/ y berła krolewſkie. A przez to znoſi ſie wątpliwoſć/ ktorą Hiſtorya Polſka podáie/ iáſoby inſza Sálomea miała bydź/ żona Kolománna/ to ieſt/ ſioſtra Krola Leſłá/ bo táż potym Hiſtorya/ kiedy krot-
kie opisańie czyni ſpraw/ y ſmierci W. Sálomei/ tedy ja nazywa Krolową Galicką/ y ſioſtrą Bo-
leſława/ Książcá Polſkiego. A te ſłowa Galatia, Hálícia/ iedną rozumnieią bydź. Tym tedy porządkiem W. Sálomea/ bez wąſelákiey wątpliwoſci/ prawdziwie była Krolową Galaciz, ábo Hálicką.

ROZDZIAŁ XV.

O cierpliwości, która wznoszeniu różnych trudności na Królestwie, pokazała.

Prawdziwych slug Bożych / których serca / przez miłość do Pana Boga / są przywiązane / żadne tego świata namowy / obietnice / wspominki / ani nastroje / same wysokie Stolicy Królewskie / od tego społeczności z nim zawartej / oderwać nie mogą. Ich abowiem dusza / y ten świat / y tego obłudne / y niepewne dobra / poczyta bydy obrazydlivością / a do onych / prawdziwych y wiecznych / które Pan Bog przyiacielom swoim zgotał / całym sercem swego pragnieniem wzdycha / y dostąpić ich vsiluje. Do tego zwyczajna jest Panu Bogu / że kiedy slugi swoje / w dostatkach / y na godnościach posadza / które ludzie światowi / szczęściem bydy rozumieją / y te / obłudną łagodnością swoją / aby do ich chęci / y w podobania nie zadržady sie / y nie zapadaly / rozmaite przy nich kłopoty / wciśki / przesładowania / więzienia / przepuszczą / dla których tak gorzkie przypraw / nie są im pożądanne / ale tym większą / do Pana Boga pobudką / bywają. A zrodził Augustyn s. pra-

Świat serc
slug Bożych
od P. Boga
oderwać nie
może.

Dostatek świat
ta / gorzkość
P. Boga zapra
wuje.

Serm: 3. de
tempore.

rodzinnie nárzeká : Wielkie niešczęście národu
 ludzkiego/ gorzki iest świat/ á przecie go sobie lu-
 dzie smákuje. Což kiedyby byl słodki/ iáko by go
 bárziej smákowáli sobie : Wielkie vtrapienia/ y
 nie pókoie ma świat/ á przecie ma swoje miłośni-
 ki/ což kiedyby spókoyny byl/ y w pókoju státeczny/
 pierwnieby wšytkie ludzkie/ do miłości swoiey po-
 ciągnáł. Chce tedy Pan Bog/ áby słudzy ie-
 go/ ktore ná godnościách/ y w zabáwách tego
 świata/ w ich zázywáníu posádził/ ciężkością/ y
 gorzkością/ rozmaitych vcískow/ od nich odry-
 wác/ y do siebie obráć. R tál/ kiedy wierne/ y
 vmilowáne slugi swoje/ Kolománná/ y W. Sálomez/
 ná Stolicy Krolewstkiey wyniosł/ záraz
 zgotowál im vtrapienia/ kiedy ich głównym nie-
 przyjaciélom/ y ná páństvo/ y ná zdrowie/ dopu-
 ścił nástępować. Předko bowiem rebellia/ y wy-
 powiedzenie poslušénstvá nástąpiło/ przyczyna
 tego byla/ Ceremonia/ Rusi niezwyczajná/ po-
 mázowánia/ y koronowánia/ iže do niey/ Bisku-
 pow kóściolá Lácińskiego/ á nie ich Pátryárchy/
 Kóściolá Greckiego/ wezwano/ y zázywano/ y
 ztád obawiać sie poczełi zmieszenia religiey swo-
 iej. Wódzem y Hetmánem tego zámiészánia byl
 Mieczysław Książe Ruskie/ ten vpátrzywšy po-

goda

Vtrapienia/ od
 świętá/ do P.
 Boga wzywá-
 nia.

Rebellia prze-
 ciwko Kolom.
 y W. Sálomei

Przyczyna re-
 belliey.

Mieczysław
 Książe Ruskie
 wojnę podno-
 sił.

gode przedkieg zwoiowania / y złożenia z państwa /
 Krola Kolomanna / że on rozumiejąc / państwo
 swoje bydz spokojne / y żadnego nie wpatruiąc nie
 bezpieczeństwa / lud wszytek do ziemie Węgier-
 skiey odesłał / gwałtem tedy / y zbroyno na Krola
 nastąpił / y poimal go pospolu z W. Salomea / y
 w zamku Torczsko w więzieniu pod strażą miał.
 Tenże Kolomann / acz za pewnymi kondicyami /
 był wywolniony / y do państwa przyszedł / ale dwa-
 kroć potym / z tego Krolestwa był złożony / y dwa-
 kroć przywrocony / y w nim naostatęk / aż do kon-
 cą żywota swego pánował / spokojnie / iako Pan /
 y Krol własny / rząd w nim prowadząc. A tu /
 ktoregoż pisarza pioro / będzie tak wymowne / co-
 by to / aby namnięysza częstka vtrapienia / bole-
 ści / y onych łez okwitość / ktore / y we dnie / y w
 nocy / oczy W. Salomei wylewały / opisać / y wy-
 razić mogło / y iaka iey z wola Boża zgoda / y iako
 w tych ciężkich smutkach / ta iey iedynd była po-
 ciecha / że to iest vpodobanie Pána Boga moiego /
 ktorego woley / nic zlego podobac sie nie może /
 niechayże tak będzie. A ktore słowa / Anyol do
 Tobiasza mówił / te ona / iakoby do nich rzeczone
 byly / przyjmowała. Żeście sie Pánu Bogu podo-
 bali / potrzeba było / aby te wciști / miłości iego / w

sercach

Kolomanna y
 W. Salomea
 w zamku Tor-
 czsko w więzie-
 niu.

Dwa kroć z
 państwa zło-
 ny / znowu
 dwakroć ośia-
 da ie.
 Kolomann
 potym do
 śmierci Krol-
 wanie.

W. Salomea
 wtrapieniach
 cieszy sie wola
 Boża.

bodze/ y za to/ bądź się mi częśc/ y błogosławień-
 stwo/ w zgromadzeniu wielu ludzi przyznawał.
 A doznawała tego/ czasu oswobodzenia/ zezna-
 wając/ y przed wszystkimi wystawiając: Że Pan
 jest/ który w przepaść vtrapienia wprowadza/ y
 tenże jest/ który zaś wyprowadza/ y swobodną
 wolność/ pospół z weselem przywraca. A one
 przedkie odmiany/ to w przywroceniu królestwa/
 to zaś w vtráceniu/ którzy często doznawała/
 te iey meżnego/ y státecznego sercá/ áni náchylic/
 od nádzieie/ áni odmienić przeciwko Pánu Bogu
 niemożli/ toż iey serce było/ w świetności Maje-
 statu Królewskiego/ które y w podieciu/ y w zna-
 Źeniu wzgárdy/ kiedy z niego vstepowała. Wie-
 działa/ y tym się cieszyła/ że świat/ nic nowego ná-
 nią nie dołázował/ iedno to/ co y przed nią/ ná-
 inżymi. A w rzeczách świata/ prágnać/ y obie-
 cować sobie státek/ szczerę głupstwo bydz poczy-
 tala. Bo światá/ to jest postanowienie/ y to ie-
 go iáko by przyrodzenie/ mieć się/ y to odmiane/
 y w biegu swoim/ y w czasie/ y w ludziach/ y we
 wszystkich rzeczách/ które ma podlegle/ dołáz-
 wać. A tá iey pociechą była/ że po świecie przyia/
 żni nie znała/ ále z Pánem swoim/ y slugámi iego/
 nienawiść prześladowánia odnosiła. A w onych

1. Reg: 2.

W. Salomei
 iedną stá-
 czność sercá/
 tak w szczę-
 ście y w nie-
 szczę-
 ście.

Nie státek wlas-
 ny świata.

Pociechą W.
 Salomei prze-
 śladowanie
 świata.

Modlitwa iey
wstáwiczna w
utrapieniách.

W. Sálomet
gorzkość utra-
pienia/ nágra-
dza Pan Bog
słodkością po-
ciech.

Miłość mter
przyaciółom
pożąda.

Laska y mi-
łość Boża/ w
W. Sálomet
nieprożnita.

vcístách/ o iáko vstáwiczna byla w modlitwách/
w ktorých/ iáko w domu Páńskim/ dostátkami
wiecznymi okwituiącym/ przemiesztowała/ y
támże/ o iáko dziwných pociech/ y rostkossy niebie-
skich duszá iey zázywála/ czesto zeznawáiac z Da-
widem. Jesli tedy wielkość boleści/ iáko na-
walność/ do serca mego wstepowála/ nágradzá-
les mi to Pánie pociechami/ dáleko wiékszými/
które dziwną słodkością/ dusze moie przeymowá-
ly/ tak/ że sie iey zdało/ że w ciebie samego wcho-
dzac/ zápomínála/ y zgola nie czula boleści/ ktore
iey utrapienia zádawaly. A te iey duchowne rá-
tunki byly/ ktorými y siebie/ y oblubiencá swego
Kolománná wspierála/ wiodac do mežnego/ y
wesolego wycierpienia/ wšelákich trudności/ w-
zgard/ przytkości zádaných od nieprzyiacól/ im ie-
dnáť roskazána/ y powinna miłość Chrześcian-
ská/ gotowá bedac oddawác/ á tym bázziej/ że ich
nástepowánia/ im byly niezbožnieyše/ y srožše/
tym im wiéłšz zapláta/ cierpliwosti swietey go-
towály.

ROZDZIAŁ XVI.

O uczynkách miłosiernych.

Laska Pána Boga/ y miłość iego/ iáko skoro
serce/ W. Sálomei opánowały/ y rzádzić nim
poczely/

poczeły/ nigdy mu poproſznować nie dały: nie tyl-
 ko wewnetrznie/ do pomnożenia wiary/ nądzieie/
 y miłości dopomagając; ale do pełnienia/ po-
 wierzchownych ſpraw pobożnych wzbudzać/
 aby iako promieniami/ według roſkazania Pán-
 ſkiego/ inſze ludźie oświecając/ w nich przez zapá-
 lenie chęci/ do dobrego/ chwalié Páná Boga wy-
 ſtawiała. A między inſzymi cnotami/ naywiekſze
 w ſobie wzbudzenie/ y iakoby vpominanie/ do mi-
 łośierdzia/ do politowania/ y do ráutowania ne-
 dze/ y niedoſtátku bliźnich vzwawała. A częſto/
 y ſamá czytając/ y náuk zbáwiennych ſłuchając/
 wiedziała/ y náſłuchala ſie tego/ iako miłośierdzie
 ieſt wielka cnota/ y Pánu Bogu przyiemna/ ſam
 ábowiem Pan Bog chce/ y obiera ſobie/ aby nie
 oſiarami bydląt/ ale miłośierdziem/ y ráutowá-
 niem/ nádze bliźnich/ był chwalony. A to miło-
 ſierdzie/ w niedoſtátku bliźniemu poſtázane/ ie-
 dna miłość Boża/ y wnatrżności miłośierdzia
 tu tym/ ktorzy to/ inſzym miłośierdzie poſtázają/
 wzruſza. To ieſzcze/ śmiertelnego człowieka/ nie-
 iako Bogiem czyni/ bo miłośierdzie właſne ieſt
 Pánu Bogu// y kto miłośierdzie/ dobrze czyniąc
 potrzebnemu poſtáznie/ iego bogiem/ nieiakim
 poſobem/ zoſtaie. A dobroć wielka Páná Boga/

Rátowanie
 bliźnich/ chwa-
 lá P. Boga.

Miłośierdzie
 poſtázane bli-
 żnim/ iedną
 miłość Bożą.

Miłośierdzie
 człowieka Bo-
 giem czyni.

Mogac Pan
 Bog/ vbo gie

Sam ratować/
dobroć tego
wielka/ że to lu-
dziom pozu-
sta.

przeciwko nam/ że sam przez sie/ mogąc niedostá-
tnie/ y v bogie karmić/ y odziewać/ chciał to zo-
stawić/ y poruczyć miłosierdziu ludzkiemu/ aby
przez to opátrowanie/ ich niedostátkow/ iemu nie
iáko byli podobnemi.

Powinność
Krolow/ v zna-
wać sprawie-
dliwość.

A te/ y inſze zálecenia miłosierdzia y godności
iego/ wvážając z sobą W. Sálomea/ wſytká sie
ná to vdála/ aby potrzebnych podpora/ y vbogich
rátunkiem była. Alze w ſtanie Krolowſkim była/
á Krolom należy ſąd czynić/ y ſpráwiedliwość v-
znawác/ te przedſie/ zá pierwszą powinność mi-
łosierdzia wzięła/ aby vtrzymdzeni/ y vtrapieni/
o ktorých iedno wiadomość miała/ z przyſádze-
niem wláſności ſwoiey/ od ſádu Krolománná Kro-
lá odchodzili/ czytála bowiem/ co krol Izráelſki
powiedział: Misericordiam, & iudicium canta-
bo tibi. Dwie cnoście/ iáko dwa potezne grunty/
Máyeſtat krolowſki trzymáiąc/ y vpáść mu nie do-
puszczaia: Spráwiedliwość/ y Miłosierdzie.
To tedy iey ſtáranie nayprzednieyſze było/ aby v-
ciśnieniem práwie/ y w dobrách ſwoich/ mogli zá-
żywym wyrokiem ſpráwiedliwości/ ſwego do-
chodzić/ y z niego ſie cieszyć. A potym/ y to dru-
gie niepoſlednieyſze ſtáranie było. Manum ſuam
aperuit inopi. Reká iey/ w hoyney ſzczodrobli-
wości

Pſalm: 102.

Spráwiedli-
wość y mi-
ſierdzie/ má-
yeſtaty Krole-
wſkie gruntu-
ia.

W: Sálomea
vciſnionych w
práwie rátni-
kiem.

Prou. 31.

wości/ otworzysta była/ przeciwko v bogim. A że
iey sercá Pan Bog był stárben/ tymi bogáctwy/
które są doczesne/ y są żródłem/ y powodem cie-
żkich grzechow/ y záciągáią zgubę wieczną po-
gardzáłá. Te ábowiem/ iesli komu są powierzo-
ne/ są/ nie dla ściślego záwieránie/ y trzymánie/
ani dla inšzych zubożenia/ przez chciwe ich náby-
cia/ powierzón e/ ále áby iáko dobrámi pánskie-
mi/ slug iego vboštvo/ y niedostátki/ mogło byđz
rátowane.

Máiąc tedy/ iáko Krolowa bogáctw ziemskich
dostátki ták rozumiała/ że iey do śáfáitu są pozwo-
lone/ y do opátrzenia potrzeb vbogich/ y wedlug
tego rozumienia/ skutkiem to pokázowála/ po-
dzielaiąc ie z weselem/ między niedostátnie/ y ká-
żdemu wedlug potrzeby dogadzáiąc. Oná niedo-
státek iesli iáki/ w službie Bożej vpátrzyła/ z wiel-
ką ochotą/ słowá one/ w sercu mówiąc: O zdobe-
domu Pánskiego/ vmiłowála duszá moią/ czynila
stáránie/ áby przez nie/ przystoynie był opátrzony.

Oná dobrze wiedząc/ iáko službie Bożej wie-
le ná tym náleży/ áby nie vstawála/ y z pilnością
była odprawowána/ y widząc/ że vstáć nie może/
tiedy ci/ ktorzy te powinność ná sie przyieli/ máią

Bogáctwá do
czesne grze-
chow powo-
dem.

Dobrá docze-
sne/ są porátos-
waniem vbo-
gich.

w. Sálomea
vbogie ratule.

Niedostátki w
službie Bożej
opátruje.

Słužbe Boża
trzymáta opá-
rzenia.

W. Sálomea
sługi Bożé
opátruje.

Kláštorom
dobrze czyni.

Prawdziwa
załonność ná
czym uależy.

W. Sálomea
o špitalách štá-
ránie czyni w
vbogich.
Dla niedozoru
w špitalách
wbodzy nedze
šierpiá.

opátrzenie štromne / iáto sludzy Boży / y wyży-
wienia / y odžienia. Š tych tedy nádania / zřád-
by doroczne dochody swoje mieli / obmyšlála / y
samá nádawała.

Oná pilne oko miała ná Klášory / y šczodro-
bliwość swoje nahoynieyřa / przeciwo to nim o-
brácała / bo wiedziała / že w nich řa prawdziwi slu-
dzy Pánřcy / ktorzy dla miłości iego / ižeby wol-
nieyřym sercem / y nierozzerwánym / mogli mu
slużyć / swoje dořátky / dogody / wczářy / ktore
mili / y mieć mogli / dobrovolnie opuřili / y v-
bořtvo ná řle z nágořciá przyiali / y zápomniawřy
ciála / y wlařney miłości do niego záprzawřy řie /
wřyřtko řtaránie swoje do duře přenieřli / y w
duchu gorácyh bogomyřlnosti / w Pána Boga
řwego wchodřa / y z nim w ziednoczeniu / niewy-
powiedžiánym pociech / ile řmiertelnořć ich čiá-
lá znieřć moře / zářywaia: te oná / y řywnořciá
opátrawała / y inře ich niedořátky / řwoia pilná /
y čiřlá dobroczynnořciá rozweřelała.

Oná / y o řpitalách wiedzieć chciála / w kto-
ryh zgrzybiála řtarořć / z rozmáitym chorob wiel-
kořciá / ma swoje pomieřřtanie / y ředy / choć řa
nářdane dochody / áby potreboř zchorzálym / wy-
godá była / á přeciá / pod čiřs dla niedořoru /

řzadřie

rzadkie wygodzenie bywa / ona / aby y dozor był
przestrzegala / y słabo opatrzonych / wbo swojy-
wila / y odziewala.

Ona naostatet / wdow / sierot / y wshytlich /
od ratunku ludzkiego opuśczoney / opiekunka / y
wlasna matka byla / bo kazdy w niej / w swojej
doległości politowanie znaydował / y w niedo-
statku / dostateczne poratowanie odnosil.

A to / vtrapiionych przez niedostatet / opatro-
wanie ; czynila y z miłością / y z weselem / y z o-
chotą / bo w vbogich / osoba samego Zbawicie-
la vznawala / ktory o nich tak powiedzial : Co-
ście iednemu z namnięszych vczynili / mnieście
vczynili / y kiedy latnacego karmila / nagiego o-
dziewala / mysla swoia / y wyniesieniem serca / w
nich osoba vmilowanego Zbawiciela / wystawia-
la sobie / aże obecnemu / kiedy tu na ziemi / zbawie-
nie nasze sprawuiac / przemieszczawal / z onemi s.
y szczeniemi panielami / ktorego nasladowaly /
vslugowac nie mogla / tym / w ktorych on sam
chcial bydz vszanowany / z miłością / iako same-
mu Panu vslugowala. A w tychze vbogich / we-
dlug rady Panskiej / iednala sobie przyiazn / y za-
powala prawo wescia / y przyecia do wiecznych
przybytkow / y miedzy te / nie iako miedzy niedzne

vbogie /

W. Salomea
opiekunka sio-
rot.

W. Salomea
osoba P. Je-
zusa vznawa.

W. Salomea /
v vbogich / za-
kopany sobie
przyecie do
nieba.

Wtotośierdżie
W. Sálomei
Żywot wieczny
jedna.

wbogie / ále iáko miedzy opiekuny swoje / ktorym
niebo / y przyjmowanie do niego w moc / iest dá-
ne / y iáko miedzy dobrodżieie / dobra swoje po-
dzielála / przez nie onego dobrodżieystwá / wie-
cznego błogosławieństwá / spodziwáiac sie do-
stąpić. A to miłosierdżie / ktore ieszcze z mlodo-
ści / w niej zawżiete było / aż do końca żywota nie
ystawáło / y to / z dobr skážitelnych y przemiiá-
cych gotowáło iey starb / wieczny / y trwá-
ly / y żadney áni odmianie / áni zgu-
bie nie podiegly.





WTORA CZĘŚĆ ZYWOTA W. SALOMEI.

O Pomieszkaniu w Zakonie.

PRZEDMOWA.



WRZYPatruiąc się, w nabożnym
wważeniu, y w gorącym pragnieniu,
dostąpienia postępu duchownego,
sprawom W. Salomei, ktoremi ży-
wot swoy na świecie prowadząc, iá-
ko piękną spacerę, żywemi farbami
łaski Bożey napuszczoną, y rozlicznemi cnotami, iá-
ko kwiaty wianowaną, do wizerunku tym, kto-
rzy w burzliwych nawalnościach, pokus tego swiá-
tá żyją, wystawiła, y do przykładu podała, iáko
niebespieczeństwa iego przebył, y w zachowaniu
niewinności, y w dostaniu wielkich cnot chwále-
bnie, y zbawienne przepełnić mogą. Tym to tak
chwalebny cnotom przypatruiąc się, słusnie one
słowa, z Pieśni Salomonowych, mówić mogą: Quam
pulchri sunt gressus tui, in calceamētis, filia Prin-
cipis. Córko Xiążęca, y godnością krolowską ozdo-
biona, iáko są pozorne, y wdátne, y chwały nieśmier

W. Salomei
żywot na świe-
cie spacerze
wianowany
podobny.

Cant: 7.

W. Sálomea
przystoynym
żázywaniem
świát pogar-
dza.

Ioan: 15.

Pierwsza z ná-
rodu Polskie-
go pánienstwo
w Malżeń-
stwie zachó-
wuje.

telney godne, postępowánia twoie, w obuwii, to
ieśt w śmiertelności ciáta, y w pożądlivościach, y w
okázyách iego żyiac. Te ábowiem inśym przycz-
ną były, ieśli nie do grzechu, ále do przystoynego, y
práwem Bożym pozwolonego, żáżywánia świátá y
roskośy iego: á tobie przez ich vmartwienią y swy-
ciężenia, y przez gwałtowne te^o, coć sie godziło, odey-
mowánia, sstały sie nábyciem, y skárbnicą rozma-
itych cnot, iáko godnych podźwienią, ták day Bo-
że, áby wielom były przykładem, do náśládowánia.
Ty ieśteś z liczby tych duś, o których sam Zbáwi-
ciel ponieđiał: Ego vos elegi, vt eatis, & fructum
afferatis. Sam Pan Bog, między inśemi obrał cie
sobie, ábyś drogą woley iego, bieg żywota twego
prónáđiła, y wielkie pożytki przyniosła, y korzy-
ści z nieprzyaciół iego otrzymála. Czytał naród
Polski, o ludziách postronnych, iáko ich wiele; w
żwiásku małżeńskim żyiac, czystość pánieńską zu-
pełną zachowywali, y czytáiąc zdumiewał sie, rzec
w národzie swoim, do wypelnienia niepodobną po-
czytáiąc. Oto W. Sálomea, ze krwie Krolow Pol-
skich, ná to od P. Bogá, obrána y wysádkona ieśt,
áby w niey osobliwej pomocy láski iego, y Malżeń-
stwo stánowiły, y cáłości, czystości pánieńskiey,
prześtrzegály. Y tym wizerunkiem, w żywocie swo-

im wy-

im wystawionym, y przedtym, w Narodzie Polskim
nie słychanym, aby po sobie, do teyże czystości, w
małżeństwie chowania, y poślubienia W. Kunegunde z Bolesławem, bratem swoim pościągęła. Y
tak obrana jest, aby owoc panieństwa, w Małżeń-
stwie iemu nie zyslinym, y przeciwnym, wcale za-
chowala. Iuż tam owoce iego wychowale y doysza-
le zbierając, kiedy niezwykły sie rodzić: y wiele in-
szych duży, świątobliwośćią swoją, do wzgardy świą-
tą, y do miłości Bożey zaprawila, także do służby
iego, y do przestrzegania mandatów iego świętych,
wzbudala. Tę tedy drogę, iey żywota na świecie,
iako corki Xiążęcey, piękne postępowania miały,
bo ie postopniach, cnot świętych prowadzila, insym
po sobie, tor, abo gościniec, do naśladowania wse-
lákiey pobożności, sostawuiąc. A w przyięciu ży-
wota Zakonnego, iakieyby też piękności, iey po-
stępowania były, y iakoby przyjemne, iuż nie tylko
w oczach ludzi, y Anyołów, ale samego Pána, Bo-
gą, y oblubieńcą iey, w tey Wtorey Części, z pomo-
cą łaski Bożey, za iey przyczyną otrzymaną, do
opisania przystapim, ktorego ten porządek będzie.

W. Kunegunde z Bolesławem do za-
chowania pa-
nieństwa w
małżeństwie
pościaga.

I. O przyięciu Hábitu Zakonnego, o Professey, y o poświęceniu.

2. O weselu duchownym, ktorego w żywoćie Zakonnym, zażywają.
3. O służbie Bożej, ábo oddawaniu chwały Pánu Bogu, przez śpiewanie.
4. O pokorze Zakonney.
5. O ślubie ubóstwá.
6. O ślubie pośtużeństvá.
7. O ślubie czystości.
8. O ślubie Klauzury.
9. O miłazeniu Zakonnym.
10. O umartwieniu w Zakonie.
11. O cierpliwości.
12. O miłości Bożej.
13. O miłości bliźniego.
14. O Bogomyślności świętey, ábo o modlitwie wewnętrzney.
15. O miłości, przeciwko mece Zbawiciela, y przeciwko Naświętszemu Sakramentowi.
16. O przełożenstwie.
17. O wychowaniu pánien, w młodym wieku.
18. Opisanie mieysc Klastorow iey.
19. O chorobie W. Sálomei.
20. O cudach ktore uprzędkły śmierć.
21. O śmierci.
22. O cudach ktore się pokazały przy ciele.
23. O rospřá-

23. O rosprowadzeniu, z strony pogrzebu, z Oycy Frąciſkany.
24. Świadczenia Polſkich Hiſtorykow, o iey ſwiątoſtliwości.
25. O przenieſieniu iey ciała z Skaty, do Kłaſtoru Krákowskię ſ. Frąciſká.

ROZDZIAŁ I.

O przyięciu Habitu Zakonnego, y o
Professyey, y o poświęceniu.

Słona ſłużebnica Pańska / W. Sálomea / y ná wſzelákie / wolej Bożey ná-
chnienia / dżiwnie powolna / y ochotna /
kiedy iuż te powinnoſć pozyskania / y ná-
práwienia wielu duſz / ná ſwiecie / przez iey ſwią-
toſtliwość żywota / dla krolejſpráwienia poſłana
była / od Pána Boga / wypełniła / y iáko ſpráwy
Boſkie / ſobie powierzoney dokończyła. Œnowu
do inſzey poſługi / dáleko więkſzey / y zacnieyſzey
chciał iey zażyć / to ieſt / aby tym / krole on ſobie
myſlił / za oblubienice / z Narodu Polſkiego / w
Zakonie Frąciſká ſwiętego obróc / wizerunk do-

W. Sálomea
wizerunk ſwia-
toſtliwości ná-
ſnieć.

W. Sálomea
wizerunk do-
ſkonáłości za-
konney.

W. Sálomea
trudności wo-
ta zakonnego
przykładem
swoim wła-
stwa.

Do śmierci
Kolomanna
do zakonu w-
stępuje,

Krol Kolo-
man otruty
wmiara,

stonalosci Zakonney wystawila. Droga bowiem
żywota Zakonnego/ że iest w opuszczeniu swiata/
y rostkosy ieg/ ná pierroszym weyzrzeniu/ ludziom
tego swiata/ y scieszka wasta/ y przytra/ y tru-
dna do przebycia zda sie bydż; ale kiedy widza/ że
ia/ tegoż/ iáko oni stanu osoby/ w tymże słabym/
y krewkiem cieie/ szczęśliwie przebywáia/ y za to/
zaplate wieczna biora/ inż nie tak iest okropna/ y
stráśna/ inż do niey wiele sie ich gármie/ y w niey
ostrosći/ vmartwienia/ nie sa ciężkie. W iey tedy
żywocie/ iáko ná tablicy/ chciał Pan Bog/ obraz
żywy/ doskonałey Żakonnosci wyrażić/ ná ktory/
inże w iey Żakonie corki pátrzaia/ aby go ná du-
śách swoich/ podobnemi sprawami wyrażaly.

A to iey wezwanie/ do tey swietey prace/ ná
ten czas sstało sie/ kiedy Pan Bog/ czas y godzina
śmierci/ iey duchownemu oblubienicowi/ Krolu-
wi Kolománnowi posłał/ aby z tego żywota/ do
niesmiertelneg wšedł/ y tamże prac swoich/ y po-
bożnych uczynkow/ aby nagrode wieczna odniosł.
Pisárze Dzieiow Polskich wspominaia/ że śmierć
ieg podeyrzana byla/ o trucizna/ y podobienstwo/
że przez nie zniešiony iest/ bo poddanych swoich/
dla różney religiey/ o ktorey on/ iáko prawdziwey
rostrzewienie/ w páństwie swoim stáranie czynił/

wielkiey

wielkiey niecheci doznawał. Ktorego smierc W.
 Salomea w stronnym żalu/ y w płaczu Chrze-
 ściańskim/ ktory vmarłym naszym powinniemy/
 kiedy opłakała/ y ciała iego/ iako krolewskiego/ y
 ktore było przybytkiem Duchá ś. przystoynne po-
 chorowanie uczyniwszy/ vznawała/ w weselu serca
 swego/ że to inż ten szczęśliwy czas przyszedł/ kto-
 rego ducha iey/ w pożądaniu pragnienia wygla-
 dała/ y dostąpić pragnęła sobie/ aby wolnym/ y
 całem sercem/ oddaliwszy od siebie świat/ mogła
 w złączeniu ducha swego/ z Pánem Bogiem/ swo-
 im/ cieszyć sie/ y iemu powinna/ podług ślubu v-
 czynionego/ służbę oddawać. Wrodzeczność te-
 go dobrodzieystwa/ w duszy swojey/ przeciwko
 Pánu Bogu/ temi słowy oświadczała: Dirupisti
 vincula mea, tibi sacrificabo hostiam laudis. Ten
 ieden związek/ ktory pewnie/ że był z woley two-
 iej/ bo z ochroną czystości moiej/ tobie poslubio-
 ney/ y też czystość/ żeś chciał/ aby przez mnie/ w m-
 śnych sercach zażwimela/ eż sam tyłko związek mał-
 żeński/ trzymał mnie na świecie/ y tenżeś sam przez
 śmierć/ oblubiencá mego doczesnego/ rozdzier-
 gnał/ y uczyniłeś mnie wolną/ tobie inż/ siebie sa-
 me/ na wieczną służebnicę vmyśliłam poświęcić:
 a ty z miłosierdzia twego/ niewzgárdzayże mna/

y nie

Salomé W.
 Salomé z
 śmierci Kolo-
 maná.

Wesele iey du-
 chá/ że wolno-
 ści do służby
 Bóżej dosta-
 pila.

W. Salomei
 żywota na
 świecie przy-
 czyná.

1. Par: 28.

Duſſo ſwoie v-
twierdza w
przedſtawie-
ciu ſaſonnyſſi.

Pomieſzłania
ſaſonnego
mieyſce oyczy-
zne obiera.
Przyczyna o-
bierania.

y nie odrzucay mie/ z liczby / y z porządku/ ſwoich
ſłuſebnic wiernych. Także/ w tymże zamyśle
ſwoim/ vtwierdzała duſſe ſwoie: Viriliter age, &
confortare, & fac, & ne pau eas, Dominus enim
Deus meus, tecum erit, non derelinquet te, do-
nec perficias, omne opus miniſterij Domini. Oroc
duſſo moia/ dał Bog prągnienie ſercá/ w oſobno-
ſci ſaſonney / iáko w puſtyni / y w oddaleniu
ſwiátá/ prągnolaſ pomieſzłania/ o toż ie iuż maſ/
że do niego vdać ſie możeſ / y do tego/ nie ſercá
niewieſciego/ ktore ieſt leſliwé/ ále maſkiego trze-
bá / y w przedſiawieciu vgruntowanego/ y do
wypelnienia dziełnego. Nie leſayże ſie/ o duſſo
moia/ ſam bowiem Pan Bog będzie z tobą/ y nie-
opuſci cie/ áż doſkonale wypelniſ/ te poſtuge/ ná
ktora cie wezwał.

A nie inſſe mieyſce/ fundowania chwały Bo-
żey/ y w nim pomieſzłania/ chciała mieć/ iedno w
mieſcy oyczyſnie ſwoiey/ y to zgromadzeniem ſa-
ſonnych ſlug Bożych/ opatrzyć poſtánowiła/ kto-
reby gniem Pána Boga/ przeciwko tey Koronie/
grzechami wzbudzony/ y we dnie/ y w nocy/ bla-
gály/ y miłoſierdzie z blogoſławieſtwem vpraſzá-
ły. Do tey tedy/ iáko mogła conapredzey wrocila
ſie: y nie mieſzłając / dwie rzeczy przed ſie wzięła.

Pierwſza

Pierwsza/ aby miejsce spokojne wpaść mogła/
w którymby/ z duszami na tę służbę Bożą zgroma-
dzonymi/ y oddanymi/ bezpiecznie Panu Bogu
służyć mogła. Al że tego nie czyniła/ bez rady Bo-
lesława/ brata swego/ Książęcia Polskiego/ nie
inne miasto/ jedno Zawichost/ na sposobniejszy być
wpać zono. A w tym mieście/ Bolesław/ Książę
Polskie/ z miłości ku siostrze swojej/ y przez to/ o-
kupienie czyniąc/ grzechów rodziców swoich/ y
jednając temu królestwu/ błogosławieństwo Pań-
skie/ y Kłasztór wystawił/ y pewnemi mająt-
nościami nadał. Druga/ że tego czasu/ we wszyst-
kim prawie Chrześcijaństwie/ Reguła s. Klary/
która miała/ zpodania Oycą s. Franciszka: sły-
nela tak/ że do niej/ nie tylko równych stanów
ludzie/ ale Książęcego y Królewskiego/ zkładając
z siebie świętości/ gromadziły się/ te nad inne prze-
łożyła/ y w iey Zakonie żyć postanowiła.

Al że/ przy wejściu do Zakonu/ iest zakładanie o-
dzienia święckiego/ oddając mu/ y świętość/ y
miękości/ y wczas/ a przy tym/ hárdość/ pompe/
rostojsy/ iako własne dziedzictwo iego/ aby do
dużo oddanej Panu Bogu/ żadnego prawa nie-
mógł sobie przywłaszczać. Kiedy inż/ tego ob-
czędu Zakonnego naznaczony czas przyszedł/ w

W. Salomei
Kłasztór w Zawich-
ostie.
Bolesław Książę
funduje Kłasztór w Zawich-
ostie.

Reguły s. Klary
ryżność.

W. Salomei
obłóczyny.

W świetności
odżienia Krol-
lewskiego przy-
jęcie.

Psal. 118.

W. Sálomei
oddawanie P.
Bogu dusze
swojej.

W. Sálomet
złócenie
świetności
y przyjmowa-
nie podłości
Zakonnicy wie-
lu wzrusza.

Drogim odżieniu szat swoich / y w ozdobách świe-
trych / iáko Krolowa / ále w wielkim vnżeniu
sercá swego / stawiła sie / przed Pánem Bogiem
swoim / w duszy swoiey / te wdzięczne słowa mo-
wić : Suscipe me, secundum eloquium tuum, vt
uiuam, & non cōfundas me, ab expectatione mea.
Prziymiże mie / Pánie Boże moy / przymi / choć
niegodną przyięcia twego / bo twoie przyięcie / Kto-
re iest w wielkich łaskách / może mie z niegodney /
uczynić zaráz godną / społeczności twoiey. Prziymi
mie Pánie / według obietnice / Która vsta twoie /
Boskie przyobiecały / że ty żadnego / Kto sie do cie-
bie vcieka / y do służby twoiey ciśnie / nie odrzu-
caś. Prziymiże mie Pánie / á iuż sie wiecey / smier-
ci / nie beda leżąc / bo zroba pomieśzkanie / daie ży-
wot wieczny. A tak mie / Boże moy przymi / á-
bym z tey nádzieie moiey / Która nie Kto inšy / tylko
ty sam iesteś / y w Ktozey / wszytká duszność moia /
na wieki nie wypadála. A kiedy / one ozdoby Krol-
lewskie / z siebie zkládála / y podłość odżienia Za-
konnego wzgárdzoną przyjmowała / wszyscy co
iedno na one odmiáne / tak przedk / y tak dáleko
od siebie różną patrzáli / w sercách swoich / iákim-
śi žalem wstruśzeni będąc / iedni nie mogąc plá-
czu / oczom swym zadržon / vplákiwali / inši zaś

Pána

Panną Bogą błogosławili / że w ich narodzie / z
Krolewstey godności / służebnice sobie powoły=
wa: insi nad to certy swoje / iey powodem / miło=
ścią wiecznego Oblubienca zapalone / z weselem /
do iey świętego ćwiczenia Zakōnego / oddawali.

Kiedy minal czas iey probacyey / w który do=
świadczała sił swoich / iesli ostrości / ciężary / in=
sze prace / y powinności służby Bożey / a nade wszy=
tko / obowiązki ślubow / ponosić / y wypełnić be=
dzie mogła / y wątpliwości żadney nie było / w
tym czasie / porachowania sie / z siłami y z zakōno=
ścią / ponieważ ieszcze na świecie żyjąc / w to wszy=
tko / dobrze w prawioną była / na nim żywot pra=
wdziwie Zakonny prowadząc. Przychodziło inż
do Professyey / to iest / do oddania samey siebie /
przez śluby / za Oblubienica / wiecznemu Oblu=
bienicowi / y że inż z nim w dziwny związek posłu=
bienia / y duchowne^o małżeństwa wchodzić miała.
X tu także / iako Panna w bogomyślnościach dzi=
wnie ćwiczona / tymi słowy ducha w sobie zażrze=
wała: Vota mea Domino reddam, in conspectu
omnis populi, in atrijs domus Dei, in medio tui
Hierusalem. Tobie / Boże moy / duszą moją / y
siebie / y ciało swoje / przez obietnice ślubow /
przysięga potwierdzonych / oddawać będzie.

w. Salomei
probacya w
Zakonie.

w. Salomei
Professya.

Psal. 115.

Jey przysto=
wanie do Pro=
fessyey.

W tym Pánie Kościele / który iest przysionkiem
domu twego / w którym błogosławieństwa zaży-
waś. A ty Pánie / służebnicy twoiey pobłogosła-
wiś / y zdarzyś / że kiedy / w posrzedku niebieskie-
go Jeruzalem stáne / że ie tobie sámemu / w całe
dochowáne / oddawác bede mogła.

W. Sálomea
professura / Pá-
dota Biskup
Krakówski / y
Reymundus
Prowincyal.
Prándota Bi-
kup Velum
kładzie.
Velum
co znaczy.

Cant. 6.

Velum Ko-
rony ziemskie
przechodzi.

A te śluby / imieniem Kościoła / y wiecznego
Oblubienca / odbieráli od niej. Prándota / Biskup
Krakówski / także W. Reimundus Minister, ábo
Prowincyal / Zakonu frąnciśka s. y samże Prán-
dota / ná głowe iej włożył velum, základ / y wpo-
minek widomy / onych niewidomych Iasť / y dá-
row / którymi iá / iej wieczny Oblubieniec / iáko
poślubiona sobie Oblubienica / ná duszy obdárzał.
Viderunt eam filiae Sion, & beatissimam prædica-
uerunt, & Reginae laudauerunt eam. Corti Sy-
onstie / to iest / Anyeli święci / także dusze / w chwa-
le błogosławieństwa w wielbione / ktore / ná gorze
Syon niebieskiej / widzenia Pána Boga zaży-
waia / ná ten czas / kiedy velum błogosławione /
ktore / korony królów ziemskich przechodzi / przy-
iela / y ná głowie swoiey nosila / oczy swoje ná nie-
obrocili / y iej piękności / y onych Kleynotów / nie-
porównaney zacności / w ktore / sam wieczny O-
blubieniec / dusze iej vbrať / ná pátrzyć sie nie mo-

gli / y

gli/ y wszyscy ie y błogosławili/ a Królowa niebie-
ska/ przypieła ią za w podobną służebnicę/ y za cor-
te umiłowana/ y między inſze/ które przed P. Bo-
giem/ dla zachowania pánienſtwa/ nieśmiertel-
na/ y naywieſzſza przed inſzymi chwala miała po-
czytała/ przyznawając ie y godność wieczney O-
blubienicy: Viderunt eam filix Sion. Córki takſze/
Narodu Polſkiego/ tym nowem widzeniem prze-
rażone/ ſſtały ſie/ przez nabożne wważenia Sy-
ońskie/ w ſobie wważając/ iako ieſt potężna mi-
łość Boża / y iako wiele dołazuje/ y dołazała w
niej/ że ią/ nieiakiſm ſpoſobem/ z miłością Zbawi-
ciela/ przeciwko nam porównała. Bo iako mi-
łość/ Syna Bożego/ która zbawienie naſze v-
miłował/ z Niebą zprowadziła go/ y w prochy
natury naſzey vbrała. Tak miłość W. Sa-
lomei/ chcąc iako mogła/ te miłość Zbawicielo-
wi oddać/ opuſzcza doczeſny Mąeſtat Królewſki/
y wzgárda odzienia ſakonnego przyimie. A iako/
nie tak dziwny ieſt Syn Boży/ kiedy Mąeſtat/
ſwoy Boſki zaſiada/ iako kiedy w ſtáym rodzi ſie/
y w żłobie położony ieſt. Tak y W. Salomea/ ni-
gdy tak w podziwieniu nie była/ kiedy iako Królo-
wa/ mieyſce ſwoie Królewſkie zaſiadała/ iako zdum-
ieniem ieſt w wſytkich/ kiedy w podłym/ y pro-

W. Salomea
służebnica
Królowey na-
bieſkiej zoſta-
ła.

Miłość Boża
W. Salomea/
rowna do mi-
łości Zbawi-
ciela.

W. Kunegun-
dą/ szczęście
W. Sálomei
nad swoje
przekłada.

Poswięcenie
W. Sálomei.

stym hábićie Żakonnym / żałobne wélum ná gło-
wie máiac / w pośrzedku ich pożąnie sie : Et bea-
tissimam prædicauerunt. A teź corżi Polskie / wśzy-
skie co do iedney / błogosławily iey / y szczęśliwą
iá bydż poczytały : Et Regina laudauerunt eam.
A między tymi / ná ten czas / będąc W. Kunegun-
dą / Kieźná Polska / tá iá wielce wysławiała / tá
szczęśliwą náđ inſze przyznawała / że inż tego do-
stąpiła / czego zdawná prágnoła / bo wdzięcznych /
y słodkich bogomyślności / y zábarw duchownych /
z Pánem Bogiem swoim / záżywać badżie mogła.
Predko potym / od tychże dwu osob / przyięła
poswiecenie / świádecztwo / czystości swoiey Pá-
nienskiej. A táť W. Sálomea / przez wzgárdę
świátá / przez przyięcie ślubow / przez pomieſtá-
nie w skrytym záwárciu Żakonnym / prawdziwą
y pożąną służebnicą Pánſką została.

ROZDZIAŁ II.

O weselu duchownym, ktorego w żywoćie
Żakonnym, záżywała.

K To chce zrozumieć / wielkość wesela / ktorego
W. Sálomea / w stanie Żakonnym záżywała :
niech v siebie wważy / że záraz z dziecinſtwa / iáťo
sie inż

sie już wspomniáło/ wziąwszy dar miłości Bożej/
 która iá/ ná przybytek iemu poświęciła/ y do zá-
 żywania społeczności/ z niem samym/ ciągnęła/
 dana iest w stan małżeński/ y w niem/ acz z chwa-
 lebnym otrzymánieniem cudzey czystości/ przemie-
 ſtowała/ iey iednak prággnienie/ które przez dwa-
 dzieścia y pięć lat/ iáko z Kolománnem oblubień-
 cem żyła/ od poczynku miedawało/ chęć w niej/ co-
 dzień większą ponawiając/ y wzbudzając/ do slu-
 żenia Pánu Bogu/ w osobności zawarcia Za-
 konnego. A w tym vprággnieniu dusze swoiey/
 często iá testliwość trapiła/ w której/ iákaś lekki-
 wość/ y trwoga powstawała/ także narzeká-
 ła/ że od obecney twarzy Pánstiey/ iáko iey niego-
 dna/ ná wygnanie tego świata wysłana iest/ y w
 nim/ że tak długo w zadržymánii iest. Potym/ y
 one słowa powtarzała: Timor, & tremor vene-
 runt super me, & contexerunt me tenebrae. Znáł
 to nie láski/ Páná Bogá mego/ że dusze moie/ ná
 tym obrzydliwym świecie/ tak długo trzyma/ y
 dla tegoż/ boiażń wnetrżności moie przeymuie/ y
 wszystkie członki ciała mego drża/ obawiając sie/
 żebym z tego świata/ tak me zesła/ nie ziściwszy
 tego/ y nie zażywszy/ com Pánu Bogu memu
 przyobiecała/ á za tym/ lekam sie/ żeby nie/ cie-

mności

W. Salomei
 prággnienie
 konności w ży-
 wości święte-
 ctm.

z Kolománnem
 now 25. lat ży-
 ła.

Pomieśczenie
 ná świecie i. y
 prággnieniem
 od P. Bogá
 poczyta.

Psal. 45.

W. Salomei
 lament/ że ná
 świecie żyje.

W. Sálomei
pragnienie wy-
ścia z swiá-
tá.

Psal. 54.

mnosci wieczne nie ogarnely. A w tym żalu swo-
im/ y to ieszcze mowila: Quis dabit mihi pennas,
sicut columba, & volabo, & requiescam. Ktoż
taki bedzie/ y ktory tak wymyslony rzemieślnik/ kto-
ryby mi piora poprzyprawial/ y odzial mie nimi/
nie inšego ptaka/ iedno cichey/ y niewinney gola-
bice/ y iako tá przed drapieżnym iastrzabem/ nie-
przyiacielem żywota swego/ dárzkiem/ y przedkiem
pior leceniem/ ná mieysca bezpieczne/ odlatywa/
y w nich odpoczywa. Takbym ja inż sobie ży-
czyła/ z tego swiata/ y z obludnych marnosci ie-
go/ ptakiem wyleciec/ y vsieść w bezpieczestwie/
y w milem poioiu/ ktore° sludzy panscy zażywania.

W. Sálomei
wesele w żako-
nie.

To tedy iey/ tak ciázkie pragnienie/ kiedy tak
goraco pożądanego/ stanu żakonnego dostepnie/
pewnie/ że od radości/ serce w niey rosplywalo sie.
A iako wnetrzny smutek/ síly duchowne nawa-
tla/ y slabemi czyni/ do zwyczajnych/ y powin-
nych prac odprawowania. A iako wesele rostrze-
żwia serce/ y w niem dušy wesele rodzi/ y síly w
potežności utwierdza/ że/ z ochota/ y z radością
powinności pelni. Tak W. Sálomea/ że w smu-
tku ná swiecie byla/ nie w tak doskonałym wese-
lu/ byly iey prace/ dla Pana Boga podiete/ iako
teraz sa/ kiedy z swiata wyšla/ y kiedy serce swo-

ie/ przy-

ie/ przytomnością Pána Boga vspokoila. Tey te
słowa były. Jako ni ktu nie może dwiema pánom/
sobie przeciwnym służyć/ to iest/ Pánu Bogu/ y
świátu/ tak też/ ani żadna duśa/ y z Pána Boga/
y z swiata/ wesela zażywać nie może: Bo iako/
świat/ y Pan Bog/ są dwie rzeczy/ daleko od
siebie różne/ y między sobą są przeciwné/ tak y we-
sela z tych dwu rzeczy/ muszą bytż przeciwné/ y
iedno drugie nawatla/ y z serca ludzkiego wyni-
ścić musi. A nie przystoi/ aby w tey duśy/ kto-
rey częścią/ sam iest Pan Bog/ wesela swiata/
miało pomnożenie/ y goze brać/ bo przez takie za-
wzięcie swiatowego wesela/ iuż Pána Boga/ y
wesela iego musi tracić. Potrzeba tedy/ aby w
tey duśy/ ktorey Pan Bog iest Pánem/ wesela/
ktorego z niego nabiera/ zawsze pomnażalo sie/ y
na każda godzinę roślo/ biorac w zroście/ y w roz-
szerzeniu swoim/ tak długo pomnożenie/ ażby z
gruntu wesela swiata/ wyniszczone bylo. A toć
iest/ wyrozumienie słow Apostolskich/ kiedy wpo-
mina: Weselcie sie w Pánu zawsze/ powtore mo-
wia/ weselcie sie/ y zawsze weselcie sie.

A ta iey mowa ktora do siostr swoich czynila/
pochodziła z oświtości wesela/ ktorego/ w sercu
swoim/ z Pána Boga/ y z iego przytomney spole-

Wesela swia-
ta/ wesela du-
chowne/ są so-
bie przeciwne.

Komnożenie
wesela duchow-
nego wyni-
sca swiatowe

Ad Philip:
4.

W. Salomei/
wesela serca.

wesele z Páná
Boga nasyca/
y vspokoia
serce.

Światowe we-
sela/ są obzy-
dlivością.

W. Sálomei/
wesele z czy-
stości sumnie-
nia pochodzi
to.

Prou: 15.

czności zażywała. Już ábowiem/ vkuřala onych
rádořci/ ktore sprawuia/ iáktas popedliwořć rze-
ki/ wweřelaięca ono gorne miářto Jeruzalem. A
to wesele/ ktore ieřt z sámego Stworce/ vřna-
wała/ że to samo prágñienie serca ludzkiego ná-
řycić/ y vspokoic moře/ y ktorego/ inř żadna rzecz
odić nie moře. A to ieřćze twierdziła/ y vřtawi-
cznie w rozmowách řwoich zeznawala/ że/ z tym
weselem/ ktore ieřt z Páná Boga/ inř wesele/
ktore są/ z iákiey inřey rzeczy/ nie mogą byđ po-
rownáne/ y kto řmátn tego wesele vřuří/ inřego
wesele wdziecznořć/ ieřt v niego řinutkiem; po-
ciechy zaś są/ záđawáñiem boleřci/ řodkořć ieřt
gorzkořcią/ przyřtoynořć ieřo/ ieřt sprořnořcią/
y to wřytko/ co moře vćieřć/ ieřt przyřtořcią.

A to ieř wesele duchowne/ pochodřilo z czyřto-
řci řumñienia/ ktore řadnym grzechem wielkim/
y z vmyřlu popelnionym/ nie bylo zřáñione/ y w
řobie vřnawala mowę Medrcá: Serena mens, iu-
ge conuiuium. řumñienie dobre/ y řadnemi grze-
chámí popelnionymi nie zaśinucone/ ieřt iáko/ v-
řtawicze gody/ ábo bieřiády. Bo iáko ow co bie-
řiad zářywa/ ma wesele z rozmáitých potraw/ y
napoiow/ y z obecnořci przyiáciol/ y z ich vćie-
řnych rozmow: tář W. Sálomea/ máiac we-

wneřřne

wewnętrzne świadectwo sumnienia/ że wolej Pana
Boga swego/ zarówno przestrzegala/ y chce do kon-
ca przestrzegać/ y mając zapach/ wdzięczney won-
ności/ z przytomnego w sercu swoim Zbawiciela/
zarówno wesela zażywała.

Tey błogosławiona dusza/ podobna była Kaito-
wi/ ktory rełami swoimi/ same rostkosy sprawiły.
Abowiem w niej cnoty święte/ iako piękne szcze-
py/ albo iako drzewa/ z dojrzałym owocem/ reł
Państwa naszczepione były. Była ieszcze/ iey świe-
ta dusza/ ogrodem rozmaitych dobrych czyn-
kom/ iako zioł woniących/ y ktore/ różney barwy
kwiatami/ są iakoby wmalowane. Była ieszcze lo-
żnica w podobana/ w ktorej z niebieskim Oblubień-
cem swoim/ pociech duchownych zażywała.

A to iey sumnienie/ przez wesele wypogodzone/
y w ktorym namnieysze chmury/ iakiego zaśmuce-
nia/ znaydować się nie mogły: nie byłoć takie/ że-
by powierzchownie na ciele swoim/ iakiego vtra-
pienia/ ponosić nie miała/ bo wiele cierpiała/ ale
to cierpienie/ iey wesela wewnętrznegu/ zaśmucić
nie mogło/ bo iey cierpliwosć nie była iakowa/ ale
miłością Bożą zaprawiona/ y dla tegoż/ iako
iskra ognia/ kiedy w naczynie pełne wody wpá-
dnie/ zaraz gśnie/ tak one kłopoty/ były to iskie-

W. Salomei
dusza/ podob-
na Kaitowi.

Dusza iey była
ogrodem Pań-
skim.
Tak ieszcze
Łożnica była
Oblubienicą
wiecznego.

Wtrapienia po-
wierzchowne/
iwy wesela du-
szę zaśmucić nie
mogły.

W. Sálomei/
grzech popel-
niony / praw-
dziwym smut-
kiem czyni-
weseła W. Sál-
omei / żadne
głody / żadne
bolesci / ani
śmierci odiać
nie może.

Śmierci / przez
wiedniętka na
gody.

W. Sálomei /
przyczyny we-
sela.

ki / które / kiedy do iey serca západáły / iáko do iezio-
ra weseła wpádáły / y záraz gáśły. Ten tylko cie-
żki smutek / iey serce przyznawało / obraże Pána
Boga / ábo grzech / którym / iáko zguba wieczna
bzydziła sie. Kto iey sumnienie / tak Pánem Bo-
giem rozweselone / nie lekáło sie żadnych škod / w
rzeczách doczesnych / choć znaczne w Klastorze
swoim / od Pogaństwa odnosiła / nie lekáło / ani
potwarzy złego izytká / ani bolesci / choć y wielkie /
y rozmaite / ná ciełe swoim cierpiála / ani nie smu-
ciła sie / kiedy iuż bliska śmierć vpátrowála / ále
ná ten czas weselem serce iey kwitneło / bo te / iáko
przewodniczka / weściána one gody wieczne / po-
sie zesłána / od wiecznego Oblubieńca / z weselem
przyimowała.

Inše przyczyny / tego iey weseła duchownego /
były rozmaite / były bogomyślności święte / były
modlitwy wstáwiczne / rozmnożenia chwały Zbá-
wiciela swego / w onym świętym zgromádzeniu /
które ona Pána Boga zbierała / y w miłości iego
wychowywała / a náde wszystko / było uczestni-
ctwo Náswietłegó Sákrámentu / Ciała / y Krwie
Zbáwiciela swego / z którym ná ten czas / dusza swo-
ja / w wielkim rozmyślániu łączyla / y iednością
czynila. A te słowa / w záśnuconych serc cieśzeniu /

często marwiła. Wescelcie sie / ábowiem imiona
 nasze / napisane są w niebie / w Kriegách żywota
 wiecznego. A nie przystoi smutek / tey duszy / ktora
 ma obietnice / wiecznegó błogostawienstwa. Ten
 tylko / ktory z niej wypadł / iako iest zły Anioł / ten
 sie niech sinuci. A wy / dusze wasze Pánu Bogu
 oddane / przypominaniem tey nadzieie nieomyl-
 ney w wescelaycie / á tylko samego grzechu / w kto-
 rym iest śmierć dusze / wystrzegaycie sie / á iesli
 ktorey z krewkości / przyda sie zgrzeszyć / niechay
 nie despernie / ábowiem pośrednika mamy / (á-
 mego Pána Jezusa / przed Bogiem Oycem / y on-
 że iest / dosyć vczynieniem / y wbląganiem za grze-
 chy nasze / kiedy sie sstał ofiarą / zbawienia naszego
 na krzyżu / tylko do niego / w wyznaniu grzechow /
 y w godnych owocách / Połuty s. przystepuycie.

W. Sálomei/
 słowa dośloste
 zasnuconych.

Zyabłu sinu-
 tek własny / bo
 wypadł z na-
 dzieie doś-
 łapienia bło-
 gostawień-
 stwa.

W. Sálomea/
 grzesznym ser-
 cedobrze czyni/
 wywóiac do
 Połuty.

ROZDZIAŁ III.

O służbie Bożej, ábo oddawaniu chwały Pá-
 nu Bogu, przez śpiewanie.

W Jekie záłochanie miała / W. Sálomea / w
 służbie Pána Boga / ktora mu słudzy iego / y
 we dnie / y w nocy / śpiewaniem przyznawá / nie
 tylko że wstawami Reguly Fránciszka s. roztazá-

W. Sálomet
 záłochanie w
 służbie Bożej

Spiwánie
Zakonne/ z nie-
bá podane.

na iest/ ácz y to / iáko corce prawdzinwego poslu-
szeństwa/ dosyć było/ do wzruszenia iey ducha ; á-
le / że wiedziała/ że śpiwaniem / wysławienie
chwały Bożey/ z niebá slugom Bożym iest podá-
ne / iże tá powinność / napředniejšym duchom
niebieskim przynależy: A czytála/ y często słuchála/
o widzeniu Izaiášá Proroka / iáko Pána Boga
widział / ná wysokowyniesionym Májestacie /
takže iáko Seráphiny widział y slyšal/ kiedy glo-
sami swemi / ná przemiány / ieden po drugim /
pieśń śpiwáli/ ktora świątobliwość / y chwale
nád wszytkie stworzenia/ iemu samemu przyzna-
wáli. A o tym wiedziała/ z Ewángeliey świe-
tey / iáko nowonarodzonemu w ciełe Zbáwicie-
lowi/ Anieli wygárnęwszy się z niebá / y po po-
wietrzu / sporządzinowy ná Chory / iáko muzyká
sámego Pána Boga/ śpiwáli pieśń głosami sli-
cznymi opowiadájąc / chwale Bogu ná wy-
sołość / á ludziom pokoy / ná ziemi. A z tąd do-
chođila/ že / wysławianie / Pána Boga wsty / y
śpiwaniem / iest ieden napředniejšy sposob /
chwały iego/ y tym zacniejšy/ že Aniolom wła-
stny/ bo ci iáko stworzeni są/ y do chwały/ wieczne-
go błogosławieństwa przypuśczeni/ záraz iáko
rozumne stworzenia / Pána y Stworcy swe-

Spiwánie
napředniejšy
sposob
chwały Bożey

mu/ z wpadaniem/ y z przyznawaniem dobrodziej-
stwa/ że od niego stworzeni są/ śpiewali po wszy-
tkie wieczności/ wst swoich/ nigdy nie zawierając/
y śpiewać będą. A o tym Dawid mówi: Præceptū
posuit, & non præteribit. Jako pierwszy przodek
wziął przykazanie/ od Pana Boga/ o posłuszeń-
stwie/ chcąc/ aby przez iego wypełnienie/ stwor-
cy swemu chwale oddał. Tak y Aniołom/ za to/
że są stworzeni/ dał przykazanie/ które nigdy
wstawać/ y przemijać nie może/ a to nie inne jest/
jedno które w tymże Psalmie opisuje: Chwalcie
go/ wszyscy Anieli iego.

Psal. 148.

Anieli śpie-
waniem Pana
Boga wysta-
wiają.

Szczesliwa tedy/ rozumiała się być/ y Anio-
łom w powinności podobna/ kiedy wst swoich/ na
oddanie chwały Panu Bogu śpiewaniem/ zaży-
wała/ y często w sobie część y miłość/ wzbudzała
onimi słowy: Psallam tibi, Deus meus, in con-
spectu Angelorum. Przed obecnością Aniołom/
śpiewać bede/ Bogu mojemu/ y w kościele iego
świątym/ wpadać bede/ chwale imieniomu iego
świątemu oddając. A w tym śpiewaniu/ że wsta-
wać nie miała/ tak zeznawała: Psallam Deo meo,
quàm diu fuero. Połki mie Bog/ w tym żywocie
chowac będzie/ pory Bogu memu śpiewać bede.
Szcześliwie wsta/ y błogosławiony glos/ W. S.

W. Salomea/
przez śpiewa-
nie/ Aniołom
się być podob-
na rozumia-
ła.

Psal. 137.

Słowa W. Sa-
lomei/ którzy mi-
sie do śpiewa-
nia wzbudza-
ła.

Psal. 103.

lomei

W. Sálomei
ośta / śpiewa-
nia poświęca-
ją.

W. Sálomei/
siostron swo-
im śpiewanie
zaleca.

Żnał łaski Bo-
żej. Że p. B. lu-
dzie do chwaly
swojej opo-
wiedania przy-
puszcza.

Nieź mowy
naszej / ale z sie-
bie / p. B. jest
chwalebny.

lomei / ábowiem poświęcania / y błogosławień-
stwa w sie nabierały / z wymawiania / y z wysta-
wiania / świętego imienia Pańskiego.

To opowiadanie / chwaly Pánu Bogu śpie-
waniem / dziwnie siostron swoim zalecała / poła-
zuąc im / że / z naszego śpiewania / nie do chwaly
Pánu Bogu nie przybywa / ponieważ / kiedy nas
jeszcze nie było / á już go ranné gwiazdy / to iest /
Anieli święci / przed nami stworzeni / wystawia-
li / á przed stworzeniem Aniołow / w przed wie-
czności swojej / dosyć był chwalebny / y nie dopie-
ro poczał chwale mieć / kiedy go stworzenia wy-
stawić poczęły / nasze to tedy szczęście / y znał
przeciwko nam / osobliwej łaski Bożej / że nas
przypuszcza / do wyznania chwaly swojej / y przez
to światobliwości / y błogosławieństwa dostępu-
jemy / bo my / kiedy w śpiewaniu / mówimy te slo-
wa : Chwalimy cie / Pánie Boże nasz / wyma-
wiając ie / nie czynimy go chwalebny / ale opo-
wiadamy / że / z siebie chwalebny iest / y rozela-
kiew godzien chwaly. Ale on nas / za to / chwale-
bnymi czyni / y wielkimi łaskami / y błogosławień-
stwem nadaie. Nikt siostry moie / ná świe-
cie / nie pláci drogo tey pracy / z ktorey pożytki do-
stają sie robotnikowi / nie Pánu / sam Pan / Bog /

iest ta-

ieść takim Panem/ który choć z tey chwały/ ktorą
mu oddaemy/ żadnego pożytku w błogosławień-
stwie nie odnosi/ bo/ niczego nie potrzebuie od
stworzenia/ ponieważ/ cokolwiek stworzenie ma/
od siebie tego nie ma/ ale z daru iego ma/ nie tedy
ani dąć/ ani przyczynić do chwały Pańskiej nie
może/ ale na nas z tad/ zlewają się wielkie skutki/
dobrodziejstwa iego/ ktorych te / z wielką pomocą
duś swoich postradać muszą / ktore iey omieści-
wają. Na ten czas tedy / rozumieycie sie bydy
błogosławionemi/ kiedy śpiewaniem/ Pana Bo-
gą błogosławicie.

Początkiem/ albo źródłem / miłość Boża / iey
śpiewania była/ tey ogniem we wnatrz rozżarzo-
na/ y w weselona/ wsta iey / tegoż ognia miłości
pełne / brzmiały / chwała Panu Bogu śpie-
wając / ktorego bowiem iey duszą naderwżytko
vmilowała/ tego nie tylko sercem/ ale z otwiro-
ści chwały Bożej bez przestanku błogosławila.

O tym/ tak sie / z duszą swoją vmawiała. Ten
bada miała znać/ że w tobie iest miłość Bo-
ża/ kiedy go gorąco z weselem / y wstawicznie
chwalić będziesz/ a iesli kiedy/ w chwale iego śla-
bieć poczniesz / y w niej sobie przyłrzyć / już znać

Z chwały/ kto-
ra P. Bogu
przynawamy
nie nam nie
przychodzi.

Grzeszenie dusz
ktore śpiewa-
niem P. Boga
chwala.

W. Salo-
mei miłość
Boża/ pomna-
ża śpiewanie.

W. Salomei
rozmowa z du-
szą o chwale
Pańskiej.

W przykrzenie
w służbie Bo-

p

będzie/

iey/ znáť vtrá-
cenia milosći
Božey.

bedšie/ že w tobie/ milosć iego gáśnie/ iže w mney
sobie przyłrzyfš.

A ztąd inž každý/ łatwie dorozumieć sie może/
žeš go ščerze nie milowała/ bo kto ščerze milu-
ie/ prawdziwie/ y záwšše/ bez vprzykrzenia sobie w
chwale/ tego/ ktořego miluie/ záchownie sie.

W. Sálomei
spiewánia za-
ponná z wielkú
pořora.

Ješče to iey špiwánie/ bylo z wielkú pořorú/
bo odprávuiac ie/ w sercu swoim vvažála/ iákieg
Páná/ y iáko Wielmožného Nájestátu chwalilá.
A oni/ dwádžiesćia y cžterey stárcy/ o ktořych Jan
S. piše/ záwšše iey przed oczymá stáli/ ktořzy/
przed Pánem Bogiem/ ná Nájestacie siedzącym
vpadáia/ ná twarzy swoie/ one korony blogoslá-
wienštwá/ ktoře od niego wzięli/ do nog iego po-
kládáiac. A w tym vvaženíu/ sercá swego zába-
wuiac sie/ z wielkim sámey siebie vníženiem/ y z
przyznawáním niegodnošćí/ že godná iešť/ vstř
swemi slawíc go/ špiwála mu.

W. Sálomei
vvažánia
přy špiwá-
níu.

A te přestřoga/ darwála šioštrom swoim/ že
nie táť/ špiwánia dušž Zákonnych/ obřydlivým
przed Pánem Bogiem nie czyni/ iáko zly žywot/
y grzechámi zěšpecony/ y kiedy chwálá Božá/
bržni w všćtech grzešného/ wielce Páná Boga
obráža/ ábowiem cžášu špiwánia/ bářžiey Pan
Bog wgláda/ iáko žyieš/ aniželi vpátrnie/ co/ y

W. Sálomei
přestřega
šioštr/ iáko
zly žywot/ o-
břyďžá špie-
wání.

iáko špie-

iało śpiewaś / y vszy iego nakłoniłone są / nie do
 vst / ale do serca / nie do ięzyka / ale do żywota te-
 go / ktory go chwali / niechayże śpiewaniu wasze-
 mu pieśnemu / nie przygania zły żywot / y cho-
 ście vsilnemi głosami / chwale Pánu Bogu śpie-
 wały / ta iednak v niego / nie vchodźi za chwale /
 bo napřednieysza chwala iego / żywot w pobo-
 żności prowadzony / y z tego śpiewanie / y przyie-
 mność / y cene / y zalecenie bierze. Wiedziećś za-
 pewne / że w vsćiech grzesznego / chwala nie iest
 przyiemna Pánu Bogu / y do vszu iego Boskich
 nie dochodźi.

A w tey służbie Bożej / á ktoż to wypowie / ia-
 ka iey pilność / iała vstáwiczność / iaćie z ochotą
 porywania pulnocne / iało w niey nie omieścić wa-
 la / y iało ná znać rozywáacy do odprawowania
 chwaly Bożej / wszytkie / by nawietże Zakonne
 sprawy / opuśczałá / słowa one mówiac : Nieścze-
 śna / y przekłeta / tá każda praca / y sprawa / dla kto-
 rey chwala Pána Boga opuśczoneá / y zámiedby-
 wána bywa : Oná pierwsza do Choru / oná ostá-
 tnia / y po wszytkich z Choru / y często w nim pozo-
 stawiać / nie tylko dzienne / ale y nocne godziny
 dlugo trawiać / siostr swoich śpiewanie / Pánu
 Bogu ná przyiemną ofiarę oddać / y w nim / ie-

p. Bog nie ná
 głos ktory go
 chwali / ale ná
 żywot pátry.

w. Sálomei
 pilność w od-
 prawowaniu
 służby Bożej.

Przekłeta za-
 bawá / dla kto-
 rey służba Bo-
 ża / zámiedbána
 bywa.

W. Sálomei
modlitwy/po
słusbie Bożey.

śli iákie niedostátki vpátrowála/ oná to onym po-
zostániem/ y gorącym modlitw swoim wylewá-
niem/ nágradzála/ im vprašájac/ y sposobnošć/
y trwálošć/ y síl przynnożenie/ do statecznego/ y
Zákonnego nieustawánia/ w wystawianiu śpie-
wánien chwały/ y dobrodzieystw Pána Boga
swego. A nákoniec oto prošla: Błogosławże Pá-
nie/ temu zgromádzieniu/ którem ia tobie zebrála/
aby w niem/ y teraz/ y ná potym/ nigdy chwała
Imienia twego nie vstawála.

ROZDZIAŁ IV.

Opokorze Zákonney.

POmniac W. Sálomea/ y vstáwicznie w pá-
mici swoiey rozpámiatywájac/ z iákich rodzi-
cow/ w Zákonie swietym/ wzgledem ducha/ zro-
dzona iest. A że iey Oycem byl Fránciszek swiety/
a mátká Błogosławiona Klara/ y to oboie/ wiel-
kiey y cudowney/ przed P. Bogiem pokory by-
lo; Wšytká sílami/ y duše/ y cialá swego/ wzię-
wszy ná pomoc Pána Boga/ do nábycia/ y do
wyráżenia/ y w sercu/ y w sprawách swoich/ tey-
że cnoty/ pokory s. vdála sie. Czytála/ w ży-
wocie Oycá swego/ Fránciszka s. że Syn Boży/

W. Sálomea
pokornego
Oycá s. Fránci-
szka/ y pokor-
ney mátki s.
Klary/ pokor-
na córka.

Wzbudzenia
tey do pokory
świerey.

z wysokości Mayestatu swego/ dla tego na nisko-
 ści ziemskie sstąpił/ aby/ iako wśhelatki prawdy
 nauczyciel/ y słowy/ y przykładem pokory świętey/
 ludzi nauczył. A prawdziwie tenże zbawiciel/ nieo-
 ścawianey godności/ iako pierworodne na świat we-
 ścię miał w pokorze/ bo w osobie máluchneg dzie-
 cieciá/ y te/ iako po wśytek czas żywota swego/
 zachowywał/ tak y z tego świata/ do Oycá swe-
 go odchodząc/ y żywot kończąc/ sstał sie nawzgar-
 dzeńszy ze wśech mążow/ bo na słomotnym krzy-
 żu obmáżony/ y między lotry zawieszony umierał.
 A te nauki/ iako Oycá z miłością przyjmowała/ y
 wżgárdzona pokorę/ Páná swego oplátowała/ y
 iemu w teyże wżgárdzie/ prágneła bydz podobną.
 A w rozumieniu swoim wważnym: Podle powi-
 ścia Zbawiciela swego/ nád drogie purpury/ y zło-
 tem hástrowané szaty prześlądála; á żłob/ wżgár-
 dzony przenosiła/ nád stolicę królewską/ złotem
 obite/ y w niej wbostwo iego/ bogactwe było/ nád
 wśytkie bogactwa/ y słáby świata/ bo z nauki
 słow Pánstich wiedziála/ że/ pokorá / króć Pan
 s wbożeniem w duchu nazywa / rzecz ze wśytkich
 nadziśszá/ to iest/ królestwo niebieskie zákupnie. A
 tego z tey nauki dochodziła/ że pokorá iest grun-
 tem/ trzymając potójnie cnot świętych postępi/

Pokorá páná
 Jezusa.

Wbostwo Pá-
 ná Jezusa przy
 národzeniu
 iego / nád Pá-
 by y godno-
 ści świata
 prześląda.

Pokorá grunt
 żywota ducht-
 wnego.

ieſt wieża niedobyta / która wſzytko budowanie
 żywota duchownego / ná ſobie noſi / y wspiera / y
 utrwierdza / y bioni / że żadne gwałty / y náiażdy
 potuſ nieprzyiaćiełſkich / ſkłodzić nie mogą / y ieſt
 nieomylnym goſcincem / który / do onego żywo-
 ta / który / ná wyſokoſci zaſiadł / prowadzi. A co
 rozbiieraiąc / zapala w duchu ſwoim / chęć doſta-
 pienia wzgárdy / y poniżenia.

Podłość poſ-
 ług ſ. Alary
 ſiad pochodzi
 ła.

A o Mátce ſwoiey / o B. Klarze czytaiąc /
 że ſie / do poſług napodleyſzych odprawowania /
 ſpuſzczala / w tym chcąc / y wyrzucić / y cokolom
 ſwoim zalecić / ona pokora Zbawiciela ſwego / ná
 która / kiedy Anieli patrzałi / trzewieli / á duſze w
 nabożnym wważaniu / z zádumania / zapominając
 ſie / że Syn Boga żywego / w ciele náſzym / do
 nog ſług ſwoich vniżał ſie / y pod ich nogi podkła-
 dając głowę ciała ſwego / zaraz y Mayeſtat ſwoy
 Boſti podkładał. Te tak nieſłychana / y nie zro-
 zumiana pokora / W. Sálomea / w czytaniu ży-
 wota mátki ſwoiey ſłyſząc / y to rozumiejąc ſwo-
 rzemiu bydy nie doſtepną / iedną / iáko mogła ná-
 ſladować / vſilowala / poczytaiąc za ſzczęście / iá-
 kieykolwiek iey czaſtki / by namnieyſzey doſtapie-
 nie. A częſtym / y ciężkim / ſercá ſwego wzdycha-
 niem / oſwiadczała przed Pánem Bogiem pra-
 gnienie /

W. Sálomet
 chęćwość po-
 ſory.

gnienie/ prosiąc przy niem rąkunlu/ żeby rada
wzjechała wzgąrdy świata/ rzecz sama na sobie
ponosiła/ y tak/ w gorącości ducha do Pana Bo-
ga mówiła: Pater peccauī, in coelum, & coram
te. Pámie/ ty/ ktoryś iest stwórcą moim/ bo nie-
godnąm zwać cie Oycem/ abowiem przez grze-
chy moje/ ktore aż w niebo/ wyniosły sie wielko-
ścią/ przed obliczność twoją/ straciłam imię cor-
ti/ y niegodnąm/ abys mie łaskami/ y cnotami/
miedzy ktorými iest pokorą/ ktorými/ syny/ y cor-
ti twoje nadałeś/ miał nadawać/ y cnotom two-
im równać. Dosyć o Boże mój/ będa miała łaski/
kiedy iako naieinnica/ abo owa robotnica/ ktora z
żywności robi/ w domu twoim/ łarmić sie będa
odrobinami/ ktore z stolu synów/ y corek twoich/
spadaia na ziemię/ y szczęśliwa będa/ iesli iaka o-
drobiną pokory/ dusze moje zgłodzona/ od pra-
gnienia wstawicznego tey cnoty/ nakaarmi.

Al iako uczeń/ doskonałego w rzemieśle mistrza/
ma to sobie za pociechę/ y w nauce swoiey/ za do-
bryznał postępu/ kiedy iako może/ przednie mi-
strza swoe służyć/ wyraża/ chociaż y nierównie po-
dley wyraża/ o ich iednak wyrażenie stara sie. Tak
W. Salomea/ mając matkę/ y mistrza/ wzjecha-
ła kiej doskonałości Salomey/ B. Klare/ także gle-

bożey

Lucz 15.

W. Salomei
pokorna mo-
dlitwa o s. po-
kore.

W. Salomei
wysłowienie w
naśladowa-
niu pokory
s. Klary.

B. Kлары
pokora.

W. Sálomei/
ćwiczenie w
pokorze/ z v-
ważenia/ dā-
nych sobie dā-
row Bożych.

Wielkich dā-
row Bożych/
ciepłie rā-
chunki beda.

bożey/ y ztrudná inšym dostepney pokory/ tey be-
dac chciwa/ y do niey porjwocz/ všílowála/ aby
tey skutki napřednieyše/ iákimkolwieť sposobem/
ná sobie wyrazić mogła. Przestrzegála tego z pil-
nością B. Kлары/ przykładem s. Fráncišká/ kto-
ry rozumiał sie bydź naywiéřšym grzeřniķiem/
áby ze wřech dla grzechow swoich/ náywzgār-
dzeńřa/ y naniepożytecznieyřa była miána. Tá-
kiego w rozumieniu ludzkim poniżenia/ z sercá ży-
czyła sobie/ y kiedy go w sámej rzeczy doznawála/
iedną z naywiéřřych vćiech miála. Przyznawála/
bo ináčey rozumieć y mowić nie mogła/ że wiel-
kie dāry/ lářti Bożey w sobie vpátrowála/ ále teř
przyznawála/ że ie nie od siebie/ ále od Pána Bo-
gá/ nie dla zaslug własných/ ále dārmo/ y z oso-
bliwey lářti iego miála dāne/ y twierdziła/ że to
cudze/ y pożyczane řa rzeczy/ y ten/ křorego řa wła-
řne/ moře/ kiedy zechce/ odebrać ie. A to przyzna-
wála/ że wiele inřych ma Pán Bog slug/ křorzy
iá/ w dārách iego przechodzą/ bo oni/ zá niewdzie-
cznymi sie pořázuia/ á ia sámá dźiwnie niewdzie-
czna/ oni ich vmieia/ ku chwale Bożey zářywác/
á ia sámá nieumiem/ y ztąd žal w sobie wzbudzá-
lá/ wiedzac/ że komu wiele dano/ wiele teř od
niego/ ná onym ráchunku strářnym/ wyciągác
beda.

beda. A w tym swoim wważaniu / przez króre
zaprawe w pokorze światey czyniła / oddaliwszy
to wszystko co od Pana Boga wzięła / wznowiła
że przyniczym została; y iako z niczego iest / tak sie
niczym czyniła / y niczym od wszystkich / chciała
bydź miłana.

W. Salomea
niezem sie być
poczyta.

Jeſzcze matkã iey przelożeńſtwem gárdziła / o-
nã takſze / raczey w rzadzie y inſzych bydź / a niż in-
ſzym roſkázowác / w prãgnienu swoim miłã.
Przyiela iey matkã przelożeńſtwo / kiedy do tego
roſkázanie / Frãciſkã s. przyſtąpiło. A W. Sa-
lomea / iako prawdziwa iey corkã / podłożyła rã-
mionã ſwoie pod ten ciężar / y Anyełſkim siłom
ſtrãſzny / zwiãdowania o zbawieniu duſz / kiedy
przelożeńſtwo kãzało / y w wteſtnieniu wielkim
duſze ſwoiey / bo ſie niegodna bydź rozumiała / aby
Oblubienicom Chryſtuſã Panã roſkázowác miã-
ła / tak długo na nim była / aż iey z niego zeyſć ka-
zano. A ten wżad nie godnoſciã / ale ciężarem /
nie pãnowaniem / ale wſługowaniem nãzywala /
nie ſwoich dogod / ale tych / nãd ktorými przelo-
żonã była / ſukala. A oczy iey od płãczu nie oſychã-
ły / leſciãc ſie / aby lew piekielny / iãk iey duſze iey
nie wykradł / y ciężkim żalem / zãwſze ſie czula
bydź wtrapiõã / kiedykolwiek wspomniãła / że

W. Salomea
przyſtãci
s. Alacy gãr-
dzi przelożeń-
ſtwem.

Świeta Alacã
przyjmuie z po-
ſtuſzeñſtwã
przelożeńſtwo.

W. Salomea /
niegodna ſie
poczyta / aby
oblubienicom
Chryſtuſo /
wym roſkãzo-
wãc miãła.

Przelożeńſtwo
czym być ſie ro-
zumie.

Tej płãce y
ſeãſunkci nã
przelożeńſtwie

Klará s. nos-
gi siostr swo-
ich wmywa/ y
całuje.

W. Sálomei/
wesele w por-
ołych postus-
gách.

W odprawo-
waniu wzgar-
dzonych po-
slug/ miłość
Boża/ pragnie
nie do wzgar-
dzeńszych/ w
miej wzbudza-
ła.

W. Sálomea/
ela pokory w
sobie wyrażo-
ney prawdzi-
wa córka by-
ła/ y s. Fránci-
szka/ y s. Klary

Do pokory/ iey
vpominania
siostr.

z tych duf/ Pamu Bogu rachować sie przydzie.

Náostátek/ o Klarze s. czytá/ že do nog siostr
swoich vpadała/ y teź vmyte/ z wielką miłością
całowała. Ták y W. Sálomea/ za ieden dar Bo-
ży to miała/ kiedy iá godná czynil/ aby mogła v-
mywać/ nogi služebnicom Páńskim/ ktore ona z
wdzięcznością całowała. Niey to było nie wymo-
wne wesele/ kiedy samá/ nappodleyške prace od-
prawowała/ y w oney podłości/ ktoby iá byl wi-
dział/ nigdyby byl nie rzekł/ žeby to Sálomea/
Kiažecey/ y Krolewstiey ktwie/ córká miała bydy-
ále iedná z napodleyšych služebnic. A/ do takich
nistich/ y wzgárdzonych poslug/ kiedy iá/ pokorá
świeta poniżała: Ty sam/ Pánie wiesz/ ktoremu
iey serce iáwne/ y otworzyšte bylo/ iáko/ dáleko
niższych/ y wzgárdzeńszych/ prágneła sobie/ dla mi-
łości twoiey odprawować. A/ w tym ćwiczeniu/
ták dzinney pokory/ ktožkolwiek przypátruiac sie/
W. Sálomei/ á wiadomy będąc y Fránciszka s.
y B. Klary/ postępkow w vpokoržaniu/ zeznáć
musiał/ že ich własná/ y przyrodná córká byla.

A/ do tey cnoty/ ktorey/ wprzod żywotem swo-
im náuczala/ często siostróm swoim/ vpominania
dawała/ aby pomniály/ že wzgárdzonego v swiá-
tá/ Fránciszka s. y wielkiey pokory mátki/ B. Klar-

ty są cerkami/ y że są w tym Źakonie/ ktorym imie-
 szych imieniem/ iest nazwany/ co wszystko/ ma nas
 wieść/ y wspominać do tego/ abyśmy w wstągach
 Reguly żyjąc/ przez pokorę/ małuchnymi w du-
 chu były. A nie możecie/ bez pokory/ y iedney cno-
 ty osiągnięcia/ sobie obiecować/ bo ta tylko cno-
 ta/ prawdziwie załwitywa/ która w pokorę/ i-
 ła w macice/ wszczepiona iest/ y ta owoce/ sprawo-
 pobożnych/ wydać może/ y z tey/ ięśli wycięta by-
 wa/ iuż wysycha/ y niepożyteczna się sstaie/ y za-
 płaty nie ma/ przed Pánem Bogiem/ bo przez wy-
 cięcie od pokory/ straciła duchowną wilgotność
 ożywiająca. Pomniacie na słowa Panny/ y matki/
 Oblubienca waszego/ że dla tey samey w podob-
 na iest/ y obrana do nieśkończoney godności/ Ma-
 tki Bożej/ tak abowiem mowi: Weyjrzał na po-
 korę/ służebnice swoiey/ y on iest/ ktory serca chę-
 de/ y wyniosłe składa/ a pokorne wynosi. Dáre-
 mnie ten buduje/ ktory gruntowi niezałożył. A te
 wasze śluby z cnotami/ do ktorych wypełnienia/
 iako do wystawienia/ duchownego budynku/ o-
 bowiązaliście się/ próżne y dárémne będą/ ięśli
 ich/ na gruncie pokory/ zasadzać nie będziecie. Pá-
 nięstwo/ wielki iest kłeynot/ ktory w tym słabym
 naszym/ ciału waszego/ zaopány nosicie/ ale ie-

W Zakonie
 s. Stranice
 co ma do po-
 ry wzbudzić.

Cnoty bez po-
 kory cenna-
 ca.

Wierne po-
 kory w nas.
 Pánie,

Bez pokory
 dárémne pra-
 ce/ w żywocie
 duchownym.

Pánięstwo
 bez pokory tró-
 ci zapłate.

śli ma przysáde hárdości/ zá nic niestoi/ bo cene/
y godnośc swoie / przed Pánem Bogiem tráci.
Chwalebne iest Pánienstwo/ ále bázciey potrze-
bna pokorá/ bo tá iest z przykazánia/ á támtó z rá-
dy. Bez pokory/ s. Bernard mowi: Smiem mo-
wic/ że/ áni Pánienstwo Mátki iego/ podobác sie
nie mogło. Nieycieś pokora/ á z té bedziecie miá-
ty wiele dobrego/ y błogosławienstwo wieczney
zapłaty.

ROZDZIAŁ V.

O ślubie Ubořtwa.

W. Sálomei
miłóć ubo-
řtwa iest ze ná
świecie.

I Łęsze ná świecie żyiáć w bogáctwách/ y w do-
státkách Krolewstich/ W. Sálomea/ á inż ich/
niepewnośc vpátruiáć/ y stráśobliwe w nabyciu/
w zátřzymaniu/ stáránia/ y rozetwánia/ vzna-
wáiąc w duchu/ y škody/ ktore chciwościá zará-
żeni/ w drodze zbáwienia podeymowác muszá
ráchuiáć/ serce swoie/ od nich odrywáá. Náto
ow/ ktorego nádwolá iego niedostátek ciśnie/ y
w odżieniu/ y w żywności/ skromnośc z wycier-
pieniem žimná/ y z przymierániem głódu/ ponośi.
Tak W. Sálomea/ zwožála przez miłóć Bo-
žá w duchu/ coś nie wiele z pozwolonych sobie bo-
gáctw/ do opatrzenia potrzeb ciála swego záży-
wála/

wała/ dobrowolnemi postami/ y inżymy truda-
mi vmartwienia/ zponożeniem zimną/ y głodu/
ciało swoje dręcząc.

Al kiedy Załon s. y z niem ślub vbostwa przyie-
ła/ prawdziwe/ y doskonałe obnażenie wolei swo-
iey/ nie tylko od prągnięcia/ ale y od zażywania/
ciału służących potrzeb uczyniła/ życząc sobie/ y o
to się starając/ aby w samym skutku iej odżenie/ y
wyżwienie Załonne było/ y pokorne/ y vbogie.

Y w częstym wważaniu/ słowa one Pańskie ro-
zbierała: Qui nō renunciat omnib⁹, quæ possidet,
non potest meus esse discipulus. Kto sie nie wy-
rzekł/ wszytkiego dziedzictwa/ ktore miał na świe-
cie/ nie może bydz uczniem moim. Y z tych słow
dochodziła/ że nauka/ iej niebieskiego Mistrza/
jest przeciwna światu/ y dziedzictwu iego. On do
vbostwa/ y przykładem/ y wpominaniem wiodł/
a świat do bogactw/ do zgromádzienia dzierżaw/
y majątności: Kiedy vmilował vbostwo/ vmilo-
wał ie w sobie/ y zalecił własnym niedostatkim/
bo miejsce rodzenia swego/ będąc Pánem/ y
Stworcą wszytkiego świata/ obrat stáynia/ sie-
dzenie Máłce swojej/ na sienie/ a położenie swoje
w żłobie; vboga Máłką/ vbogi Syn/ vboga go-
spoda/ y tájemnice narodzenia vbogim pasterzom

Vbostwo iej
w załonie.

Lucz 14.

W. Salomei
powodem do
vbostwa/ vbo-
gi zbawicieli.

Dżiwne vbo-
stwo syna Bo-
żego.

Opowiadania
y przyjmowania
Ewangelii / kámiéní
fundamentálny
ry vboſtwa.

obnarwia / y iáto przyſzcie iego ná ſwiat vbogie / ták
y wyſzcie z niego / dáleko vbožſze / bo ze wſzytkiego
obnážony / ná ſromotnym Krzyżu vmárl / y ciało
ieğ / w cudze przeſcierádło obwinione / w cudzem
grobie pochowane ieſt. A do rozgłoſzenia / we
wſytkim ſwiecie Ewangeliey ſwoiey / vbogie ry-
bitwy obrał / áby przez vboгих poſláncow / y náu-
czycielow / nowych náuł zbáwiennych opowída-
nie / ktore cudámi prawdziwemi potwierdzáli /
w ſercách tych / ktorzy ie przyjmowali / vboſtwa /
iáto pierwſzy kámiéní fundamentálny / Ewánge-
liey ſwieteý / záraz był záłożony.

A ták to dziwne vboſtwa / y ták wielce od Zbá-
wiciela vmilowane: W. Sálomea / w nabo-
żnych bogomyſlnoſciách / ſercá ſwego wwažíajac /
táť do ſiebie mawiála: Vbogi Zbáwiciel / vbogie-
go żywotá ſwego / chciał mieć vbogie náſládo-
wce / niechże / o duſço moia / w przyietym záto-
nie / ktory ieſt náſládowniem / krzyžá Zbáwicie-
lá twego / vboſtwać ciężkie nie będzie / y vboſtwa
záłonnego / nie poczytay bydź ſromota / ále wſpo-
minay ſobie ná Syná Božego / zá ktorym idzieſ /
že ten będąc Pánem / dla ciebie ſſtał ſie vboгим /
áby cie / ſwoim vboſtweim vbogácił. Táť ábo-
wiem był vboгим / že teź záraz był bogátym /

był bo-

Słowa W.
Sálomei / kto-
remi duſſe ſwo-
ie do vboſtwa
wzbudzáła.

Vboſtwa zá-
łonnego dwo-
ſa / ieſt vboги
ſyn Božy.

W vboſtwie ſy

był bogatym/ iako Bog; był vbogim/ iako czło-
 wiek; bogaty z Bogiem Oycem/ vbogi między
 ludźmi/ bogaty w niebie/ vbogi na ziemi. Tego
 tedy vbostwo/ iest twoie bogactwo/ ponieważ
 iako Bog/ ma skarbce list / y darow niebieskich/
 ktorzymi cie / w miłości Bożej / y w doskonałości
 Jakkonney/ vbogacic może. A tych darow/ y z nie-
 mi błogosławienstwo/ tym tylko hoynie vdziela/
 ktorzy bogactwy światá pogárdzili. A tych iesli
 sobie życzyś/ bądźże/ prawdziwie v światá vbo-
 ga/ abyś w rzeczách duchownych/ była prawdzi-
 wie bogatą. A dla tegoż/ nie tylko żadney wła-
 sności nie miała/ ale też/ y mieć nie chciała/ y iá-
 ko powierzechornie / rzeczy doczesne opuśczała/
 tak żadnym affektem ich mienia / do nich sie nie
 wiazała. Wiedząc dobrze/ że/ ziemskich bogactw
 opuśczenie/ iest środkiem/ do sumantenia oczyszcze-
 nia/ y iesli pragnieniem/ do nich przystámiesz/ ży-
 eżąc ich sobie / a iakoż mając zmażane serce/ tak
 sprośna zmaża chciwości/ możesz bydy / czystego
 sumnienia? A kto bogactw ziemskich wyrzeka sie/
 y od siebie oddala ie / ale choci/ kora ma/ do ich
 mienia/ nie wyrzuca/ iest vbogim przed ludźmi/
 ale nie przed Panem Bogiem / y w takim vbo-
 stwie/ podobny owym żebrakom/ ktorzy/ z kony-
 cyey swo-

na Bożego/
 prawdziwe
 bogactwo.

Wzgarda bo-
 gactw światá
 iest vbogactwe
 w duchu.

xv. Salomei
 prawdziwe
 vbostwo.

Chciwość mie-
 ni wżakonta/
 zmaża vbo-
 stwa.

Chciwość nie
bia/ vbostwo
zakonne żaraz
5a.

W. Sálomea/
y w zdrowiu/ y
w chorobie/ za
wsze znaczny
niedostatek po
nosiła.

W. Sálomea/
w czym bydy
rozumiała pra
wdziwa chwa
le vbostwa.

Morderca ten
jest vbostwa/
ktory przyia-
ciolmi vbo-
stwa gardzi.

Kto w Zakonie
wyciąga/ iako
dług potrzeby/
vbostwo iego
obłudne.

cyey swoiey/ abo z iakiey przypadkowey przyczyny/
do vbostwa przysli/ ale wola miała/ chciwości/ y
lakomstwa pełna/ bo radziby/ iako naywieksze do-
státki mieli/ y z nich dogody w potrzebach swoich.

A że iey ciało/ porátowania/ od rzeczy docze-
snych potrzebowało/ to tak/ y w zdrowiu/ y w
chorobie/ skromne było/ że wniesy vbostwo zna-
czne znaydowało sie/ bo zawsze/ dla miłości vbo-
stwa/ iaki niedostatek cierpiała.

A kiedy iá namawiano/ aby co wiecey/ ciálu
swemu pozwoila/ odpowiadała: vbostwo sá-
mo z siebie/ ani chwály/ ani zapłaty godne/ ale w
vbostwie/ miłowac vbostwo/ y niedostátki vbo-
stwa/ dla vbogiego Pana Jezusa/ ochotnie/ y z
weselem znosić/ to dopiero vbostwo/ y chwale/ y
zapłacie przed Panem Bogiem znayduie. A kto w
zakonie/ czyni sie przyiacielem vbostwa/ á z przy-
iaciolmi vbostwa/ to jest/ z głodem/ z pragnie-
niem/ z żinnem/ y wzgardą/ przyiaźni nie chce
mieć/ ani ich w towarzystwie/ żywota Zakonne-
go cierpieć/ ten vbostwa Zakonnego/ y w sobie/ y
w inszych jest morderca. A pośmiej to/ nie vbo-
stwo/ kto tak chce bydy vbogim/ aby przy vbo-
stwie/ miał wszytkiego dostatek/ y tego iesli iako
długu pewnego/ y iako powinności/ vpomina sie/

ieszcze

á iещe z uárzeńaniem/ ten dáremnie/ szczyć się
vbostwem/ y miásto zapłaty/ Karania wieczne-
go/ że ślubu vbostwa/ przyobiecanego Pánu Bo-
gu/ nie wypełnił/ niech się obawia. A tak w ra-
towaniu ciała swego/ przez zażywanie rzeczy do-
czesnych/ záwżę iáki vmysłny niedostátek/ vbo-
stwa cierpiá.

A to siostróm swoim/ tak zálecała: Potrzebáć
było/ od dziedzictwá s. mátki nášej/ Klary/ nam
zostáwionego z Regula święta/ to iest/ od vbo-
stwa takiego/ ktoreby nas żywiło iákużnami/
co dzień vprośhonými/ nie odstepowác: ále/ że tak
Stolicy Apostolskiej/ ktora sam Duch s. rzádzi/
zdáło się/ á to będziecie miały/ pewne dochody do-
roczne/ z ktorych/ kiedy potrzeby wáśze/ opátro-
wác będą/ chcieycież w nich vbostwo záchowy-
wác/ y w vspokoionym sercu/ y służba Boża/ y
powinność Zakonna odprowódzic/ y nie w nich/
ále w P. Bogu/ duszność wáśzę pokládáycie/ ktory
y bez tych/ mogli záwżę potrzeby wáśze/ y może/
przy służbie swoiey obmyśláwác. A tá/ ktorey
rzád/ y záwiádomanie powierzone będzie/ tak o
nich stáranie niechay czyni/ áby cáłym/ y nierozer-
wanym sercem/ mogła powinności Zakonné odpra-
wówác/ zbytnich/ obyczáiem świata/ zabiegów/ z

W. Sálomea
siostróm swo-
im záleca vbo-
stwo.
S. Klary dżę
dzictwo vbo-
stwo.

Przełożonym
zakonu swego/
zábrania zby-
tniego stára-
nia.

Zabiegi świata

to we wyniesia
ia ducha zakon
ności.

Dobra docze-
sne / nie dla
naruszenia slu-
bow / ale dla
spokojne^o dus-
chy / sa nadane

W. Sálomea
obiecnie sio-
strom swym /
jest: sluby y za-
konność cho-
wać beda / gos-
podarzem P.
Boga w do-
brach ich.

frakunkiem nie czyniac / bo / takimi troskami wwi-
klana bedac / y serce nabite miagc / wshytke milosc /
y sposobność / iesli iaka miała / do rzeczy ducht-
wnych utraci / y w świat sie obroci. A pomniec
ma / ze te dobra doczesne / nie dla tego nadane sa /
zeby nam przezskoda bydz mialy / albo czego Panie
Jezu wchoway / naruszeniem iakiego slubu / y po-
toiu pospolite^o / ktory zakonność trzyma / ale / aby
wiedzac o pewności potrzeb / w duchu wyniesio-
nym / moglybyście zlaczenia z P. Bogiem / na sluz-
bie / w bogmyślnościach waszych zazywac / y tam /
zebyście w sercu waszym zachodzily / kiedy jest ten /
ktory jest blagosławienstwem waszym. Nie czyn-
cież o tych dobrach / takiego starania / przez kto-
reby vblizenie chwały Bozej / albo slubow miało
bydz / ale pilnowanie tylko powinności / y obowiaz-
kow zakonnych / aby w nich zupełność zachowa-
na byla / a ia wam / dusaiac opatrności Pana
Boga mego / z ktory slug swoich nie wypuszcza /
obiecnie / ze on sam / w tych dobrach / y o-
bronca / y gospodarzem bedzie / y za iego
staraniem / nad skromne zakonne po-
trzeby / dostawac wam bedzie.

ROZDZIAŁ VI.

O ślubie Pośluszeństwa.

W Pośluszeństwie/ iako w vmiłowaney cności/ y przez ślub uczyniony/ do wypełnienia przyobiecanej/ wielkie záłochanie miała W. Sálomea/ y w niej/ aby doskonałości dostąpić mogła/ rozmaite prace/ y posługi/ z rozkazania staršych nakázane/ y tym ochotnie/ im podlejše były odprawowała. X niechcąc/ w niczym własney wolei mieć/ iej namniejšemu prágnienu/ y podawaniu/ żeby to tak/ lepiey mogło byđ/ przeciwna była/ w tym wšytkim przelamuiąc ią/ y te w moc staršych Zákonu swego poddawaiąc/ także rozumiała/ że iako do powinności/ przelożonych/ rozkazować należy/ tak też własną swoją powinnością poczytała/ ich wolę/ w namniejšym rozkazaniu pełnić. Bo iako pierwsze znieważenie/ abo ráczey zgwalcenie/ pośluszeństwa/ przyprawiło naród ludzki/ o vtráta niewinności/ y o zgube/ wespłego w Ráiu pomiešćania. Tak nie pełnienie wolei przelożonych/ w tym drugim Ráiu ziemskim/ w Zákonie świątym/ w którym ma byđ staranie/ o przywrocenie/ vtráconey niewin-

W. Sálomea
miałeć vbo-
stwa/ y w nim
ćwiczenie.

W. Sálomea
rozśadeł wła-
sny przelamui-
cie w sobie.

Staršych roz-
kazania nas-
mniejše pełni.

Przez niepoślu-
szeństwo Ráy
y niewinność
vtráconá.

Zákonność w
pośluszeństwie
y w martwie-
niu/ niewin-
ność duszo-

wina wirácona
przywraća.

ności/ przez affektow doskonałe vmartwienie/
wielkiey łáski Bożey/ ktore ná pierwszym weščiu
do Zakonu/ bywáią dáne/ odeymnie/ y w grzechy
ciężkie wpráwia/ y z tad/ żeby do wygnániśtwá
nie przyşło/ żáłośnego/ y stomornego/ obáwiác
sie potrzebá.

Nieposłuszeń-
stwo/ wygna-
nia z Zakonu/
przyczyna by-
wa.

Grzech niepo-
słuszeństwa /
wspłaca syn
Boży/ posłu-
żenstwem Krzy-
żowym.

Wcielenie sy-
ná Bożego/
posłuszeństwo
náświetelney
Pánný sprá-
wilo.

Godność ias-
konna/ w peł-
nieniu woleý
Bożey/ y star-
szych.

Wspominála z nabożeństwem / iáko przez
grzech nieposłuszeństwa / do vpadku wiecznego
przyşło/ y iáko iego napráwá/ przez posłuszeństwo
Syná Bożego/ aż do śmierci Krzyżowey ssta-
ła sie. Tákże tajemnicá Wcielenia Syná Bożego/
że/ przez dziwnie potórne posłuszeństwo/ náświet-
łey Pánný spráwione/ bó zá wyrzeczeniem słow:
Oro ia służebnicá Páńska/ niech mi sie sstanie/
według słowá twego/ kiedy wşytká sama siebie/
y żywot swoý Pániński/ y inşe posługi swoje má-
cierzyńskie/ P. Bogu ofiarowála/ záraz Duch ś. ná
iey powolne/ y ochotne/ y cále oddane posłuszeń-
stwo/ w niey dziwná spráwe/ przyścia natury ná-
łey/ wykonał. A człowiek rozumny/ ná ten czas/
y w rozumie/ y w rozsádku swoim/ godności do-
stępnie/ kiedy y siebie/ y spráwy swoje/ ná wyşsze-
mu rozumowi/ iákim iest sam/ Pan Bog/ y ci/
którzy mieysce iego/ trzymáią ná ziemi/ w rzád
podáie/ y kiedy od sporządzenia / iego woleý/ w

niczym.

niczym odstąpić niechce. A dziwnie pożyteczna rzecz jest człowiekowi/ bydź pod Panem Bogiem/ iego za Pána/ a siebie za slugę przyznawać/ y na znąć wierności/ y poddaństwa/ we wszytkim/ przykazania wolei iego/ przestrzegać; a że przelożeni od Pána Boga są postanowieni/ y którzy mieysce iego/ w zakonie zaśiedli/ y ci imieniem Pana/ skim/ posłuszeństwo nakazują/ y wypelnione odbierają/ y przed Pána Boga/ który jest zapłatą posłuszeństwa/ zasylają/ im powinna rzecz/ iako widomym przystawom/ od niewidomego Pána Boga postanowionym/ powolność w wykonaniu/ posłubionego posłuszeństwa oddawać.

A tym wważeniem/ zaprawiała w posłuszeństwo dusze swoje. Także rozważała słowa Piotra 1. Subiecti estote, omni creaturæ, propter Deum. Bądźcie poddanymi/ wszelkiemu człowiekowi/ który zwierzchność/ y przelożeństwo na sobie nośi/ y to poddaństwo/ dla Pána Boga iemu oddawajcie. Osoba tedy Pána Boga/ w przelożonych swych wważała/ ich rozkazania/ tak sobie wążąc/ iako wola Boża. A to/ co iey człowiek/ na mieyscu Bożym posadzony/ rozkazywał/ tak przemawiała/ iakoby głos Pański słyżała. A żadney w tym różnicy nie czyniła/ bądź to sam Pan Bog

Pożyteczna
człowiekowi/
bydź wrzadzie
wolei Bożej.

Przelożeni/
imieniem Bo-
żym przyobie-
cane posłuszeń-
stwo odbierają.

1. Petr: 2.

w. Salomea/
osoba P. Bo-
gá/ w przelo-
żonych wznawa.

W. Sálomea
pełniac posluš-
zeństwo / inten-
cyą w Boga
wchodzi.

Poslušzeństwo
dla samego
człowieka wy-
pełnione nie
ma zapłaty.

Lucz 10.

W. Sálomea
pełniac posluš-
zeństwo / wie-
kszego pragne-
ła.

Poslušzeństwo
nakazanego /

przez sie roztázuie / bądź przez Anioły / bądź przez
przełożone / ná tym dosyć máiac / y polegáiac / że
to iest / v podobanie woleý iego / ktora chce / aby
ona pełniła. A dla tego / człowiekowi poslušna
była / bo wiedziała / że iey w człowieku / sam Pan
Bog roztázował / y iemu poslušzeństwo oddáiac /
zaráz serca swego intencją / ku P. Bogu obroconą /
iemu samemu oddawała. Bo w tym dżinnie v-
ważna / y rozsádna była / y zeznawała / że / ktoby
człowiekowi / choć ná przełożenstwie wysádzone-
mu / poslušnym był / dla samego człowieka / á nie
dla Pána Boga / iuż takie poslušzeństwo / nie
byłoby zákonne / y nie miałoby przed Pánem Bo-
giem / żadney záslugi / ani zapłaty / ktora posluš-
zeństwu Zákonnemu zgotowana iest. A ták / czy-
niac wola przełożonych / w nich wola Pána Bo-
ga pełniła / ktory ták / w tym v pewnia : Qui vos
audit, me audit. Kto was słucha / mnie słucha /
á kto wámi gárdzi / mną gárdzi.

Iey to poslušzeństwo / nie miało gránic zámie-
rzonych / bo nie tylko z miłością / do roztázanych
posług / gotowe było / ále ieszcze nád to / życzyła
sobie / w wielkych / y w ciężkych pracách / rosta-
żanie pełnić. Było w wielkiej prostocie / nigdy
nakazanego poslušzeństwa / w rozsádku swoim

niero-

nie rostrząsaiać / a tym bårzley nie nąganiaiać / bo
 dorozumiwała sie / iako wiele godności posłuszen-
 stwu / własny rozsadek odeymuie. Tam abowiemi
 iuż nie maśz tey miłości / ochoty / y pilności / y po-
 kory / ktora w posłuszeństwie znaydować sie ma:
 tedy rozność rozsądku / y rozumienia / między
 tym / ktory rozsąduje / a między tym / ktory wyko-
 nywać powinien / zachodzi. X nigdy / do iey serca
 ta myśl nie zapadala / że przelożony iest człek / y tak
 iako inszy w rozsądku swoim / pogrądzić może /
 bo wiedziała / że to / do niey nie przynależało
 wiedzieć / iako przelożony rozsąduje / zwłaszcza / że
 on w tych rzeczach / ktore / do zbawiennego rza-
 du / dusz żakomnych należa / ma osobliwą łaskę
 Bożą przydaną / y nad to / ma sobie w rece / daną
 Regula s. iakoby prawidło / abo iako sznur bu-
 downiczy nieomylny / według ktorego / y rząd pro-
 wadzi / y rozsądzania swoje miarkuie. X chcąc /
 własnego rozsądku / doskonałe vchronić sie / żadney
 rzeczy / bez woley przelożonych / nie czyniła / wie-
 dząc / że / posłuszeństwa żakonnego / taka iest moc /
 że z podłych / y z małych rzeczy / czyni wielkie / y
 przyjemne Pánu Bogu / a poważne zabawy / y
 wielkie prace / bez posłuszeństwa / czyni obrzydli-
 we / y bez zapłaty. X często powtarzała one slo-

rozsądek
 swoim nie ną-
 gania.

Rosadek wła-
 sny / narusza
 posłuszeństwa.

W. Salomei/
 rozumienie o
 przelożonych.

Moż posłu-
 szeństwa za-
 konnego.

Reg. 15.

Dla czego po-
słuszeństwo/
milsze p. Wo-
gu/ niż ofiary

wá: Melior est obedientia, quam víctima. Przy-
iemnięysze Pánu Bogu posłuszeństwo/ aniż ofiara
bydlat. Todla tego/ bo w ofiarách stározałon-
nych/ bydletá mordowano/ y ogniem ná ofiara p.
Bogu palono/ á posłuszeństwo mordunie/ y zabija
własną wola/ y ná ten czas/ blágamy sobie Pána
Boga/ y miłość iego iednamy/ tiedy y miłość/ y
hárdość wrodzona/ woley nášey/ pełnieniem
przykazania iego/ ktore starszy podáia/ iáko mie-
czem zabijamy.

S. Fránciszek/
posłuszeństwo/
rowna do ciá-
lá bez dusze.

A pomniála/ ná náńke/ Oycá swego Fránciszká
światego/ ktory tego doskonałe posłusznym/ mie-
nił bydź/ ktory w zakonie podobny iest ciálu bez
dusze/ y iáko z tym/ wolno každemu czynić/ co mu
sie podoba/ bo w niczym nie zbrania sie/ ani sie
przeciwí mowa/ ábo iákim postępkim/ ále ná
wszystko powolne. Tákiego posłuszeństwa/ chciał
mieć ten święty Ociec/ w Zakonie swoim dusze/
ktoreby w żadney rzeczy/ ani przeciwne/ ani wpor-
ne nie były/ ále ná wszystko z weselem/ y z goro-
wością ochotne były. A tak doskonałego posłu-
żenstwa/ aby mogła bydź córka/ wśhelatim sposo-
bem wśilowała/ wnetrzne/ y powierzchne/ sny-
ły/ siły/ y áffekty vmartwiáiąc. Wszak przelo-
żenstwa ponosząc/ pomniála ná przykład/ Frán-

W. Sálomea
przełożona be-
dac/ przyšla

ciszká s.

ciska s. Koroego / za wizerunk dufy swoiey wy-
stawiała / że on zawsze / w brata Koroegożkolwiek
był w posłuszeństwie / tak y ona / Krom Oycy
sweego duchownego / iedno zawsze miała się-
stre / za Koroey wola / sprawy swoie prowadziła.
Niey / do Pána Boga o posłuszeństwo / ta modli-
twá bywała : In capite libri scriptum est de me,
ut facerem voluntatem tuam. Regula święta /
jest to / iako źródło wywiedzione z Ewangeliey
twoiey / Pánie Jezu / y w tey dales mi rozkazanie
pisane / abym wola twoie / w tymże porządku / ży-
wota Zakonnego pełniła : Deus meus volui. Ty
Pánie widzisz / iaka gotowość moia / y w tym ia-
kie przedsięwzięcie moie / y iakobym rada / nie nie
opuściła / co do wypełnienia iego należy ; ty tylko
w porządku serca meo / prawo zakonu objaśniasz /
y do wykonywania / łaska twoja wspomaga.

Ado dusz swoich Zakonnych / one słowa z vpo-
minaniem obracała : Qui sponte de Israel obtuli-
stis animas vestras, benedicite Domino. Wy / o
dusze Zakonne / Koroie nie z żadney niewoley / ani z
żadnego przymuszenia / ani z iakiey własney po-
rzeby waszey / ale dobrowolnie / y z miłości ku
Pánu Bogu / poddałyście wola wasze / w iarzmo
posłuszeństwa / błogosławcie Pána Boga / iako

dem s. Fran-
cka / w posłu-
żeństwie Koro-
ey siostry by-
ła.

Modlitwa iay
o posłuszeń-
stwo.
Psalm : 39.

Iud : 5.

W. Salomei
vpominające
do posłuszeń-
stwa.

Ten świat
nie wyszedł /
Pro się wolej
nie zaprzął.

Przywłascze-
nie własney
wolej / sprawa
dyabelska.

Przywłascze-
nie woli / co
są skutki spra-
wui.

W wolej za-
konney / o iá-
kie podwodze-
nia / przeciwó-
postuśenstwu

nadoślonałszym przestrzeganiem / y pełnieniem /
rozkazania starszych wáżych. Wyślyście praw-
dzie z świata / y niem / iáko obludnym / y ktory stu-
gi swoje zdradza / y na zgube wieczną zawodzi /
pogardzilyście / ále iesli życzycie sobie / bydź dośko-
nale od niego wolnymi / wolej wáśzey / ktoreie-
ście sie wyrzekly / y zgoła zaprzály / strzeżcie sie.
Pomnicie / że pierwsza matka wáśze / własná wo-
la / ná ktora iá / piekielny wąż podwiodł / aby
Pánstiey nie podlegała / ále swoiey / do zażywa-
nia zakazanego owocu zażyła / zdradziła / y pozba-
wiwszy niewinności / w ciężką niewolę wprawi-
ła. A o nas / tenże zbawienia nášego nieprzyja-
ciel / przez wrocenie do wolej náśzey własney / tu-
si sie / chcąc nas / y światu / y sobie pozyskać / y w
wielu dołázuie / że iesli ná świat nie wroca sie /
iego to iednak sprawa / że w załonie sa / á dla przy-
własczenia sobie / wolej w życiu / załomnie nie ży-
iá / y przez ich żywot bez posłuszeństwa / wielkie
w iednych skutki / przez zámiedbanie posłuszeń-
stwa czyni / w inszych zaś smutek / y utrapienie
sprawui / że przez nie naruszenie / y w lekkość / do
inszych podanie posłuszeństwa / dzieie sie. Wola
náśza / iest gniazdo zlych affektow / y iest giazd-
myśli / y poduszczenia dyabelskiego / ktore w rado-
wchodzą /

wchodzą/ przeciwko posłuszeństwu/ chcąc się z ie-
go rozkazowania wybić: Eijce ancillam, & filium
eius. Wola/ miąłyście iako Pania swobodna w
sprawach swoich/ tak/ że iej wolno było/ według
wpodobania czynić: coby iednak/ przeciwko wy-
rażney/ wprzykazaniu woli Bożey/ nie było/ ale że
swobody na złe zażywała/ uczyniliście ją niewol-
nicą/ v posłuszeństwa święte°/ ta tedy niewolnica/
ieśliby kiedy rządow dopomagała się/ nie tylko ją/
przez vmartwienia vstramiaycie/ iako niewolni-
ce/ ktora niewola wieczna zaciąga/ ale z do° serca
własnego wyrzucaycie. Wyrzucaycieś z mią y af-
fektu/ iako złe potomstwo/ nie dobrej matki/ bo
iako rozplącze się affekt/ iako złe dziecko/ niepod-
obna aby matka iego/ do niego rzucić się nie miała/
y tulic go/ y to vtulenie bywa pozwoleniem tego/
czego affekt chce/ y w tym już musi być własna
wola/ y iej rozkazowanie. Strzeżcieś się własney
woley/ y wszystko w posłuszeństwie czynicie/ y ta/
y śluby/ y cnoty zakonne/ w sercu wasze wszeze-
pi/ y wszezepione odchowować będzie. Wprawdzie
te są/ iako żołnierstwo/ ktore harcami natarczy-
wymi/ na dusznego nieprzyjaciela następuią/ a
posłuszeństwo na głowę go/ poraża/ y zwycięża.
A to na sercach waszych/ mile vspokoienie sprawi/

Gen: 21.

Wola swobo-
dna pání w
sprawach
swych.Wola ludzka
dla czego nie-
wolnica zost
ła w zakonieAffekty złe po-
tomstwo wla-
sney woli.Dożytki posłu-
szeństwa.

bo w rządzie posłuszeństwa będąc / nie was nie
będzie trwożyć / y iá rzimo Zakonności / także y cie-
żar iego / słodnąc wam będzie / y ziedna wam
on pokoy wieczny.

ROZDZIAŁ VII.

O ślubie Czystości.

W. Sálomei
czystość pán-
niństwa na
świecie.

Miejsce wła-
sne / posłubio-
nego pánien-
stwa / zawarte
zakonne.

W. Sálomei
zaczność pán-
niństwa w za-
konie.

D Ośyc dostatecznie / w pierwszey Części w spo-
mniało sie / iáko Czystość Pánienstwa / W. Sál-
omei / ięszce w dziecinstwie / wielką strażą / iásti
Bożey opátrzona była / y ták vgruntowana / że też
y w małżeństwie / choć w ziemi / przeciwney Pá-
niensztwu / w piękności swoiey zupełney zátwi-
tnelá / y owoce sobie podobne / Pánu Bogu zro-
dziła. Tu iednak / w tym opisowánii iey Żywota
y doskonałości w Zakonie / przebaczyć nie mo-
ge / że ięśli tam / kedy nie ięst miejsce Pánienstwa /
táż w zátwitrnieniu / iáko w rozrodzeniu / dziwne
buynie było / á kedy z tey obcey kráiny / do włásney
przywroczone było / y w Zakon świety / iáko w
winnice Pánsta / y w ziemię przyrodną / wszczepio-
ne było / perwie / że dáleko w większey piękności
kwitnelo / y owoc stokrotny przyniosło. Kieśli iá-
ti kwiat / ktory ziemiá wydaie / kedy ostre wieia
wiatry / nie wiednieie / ále záchwyćiwšy ciepłá /

z promie-

z promieni słonecznych/ roztrzeźwia sie/ y do swo-
iey przychodzi wrody/ ten bez wątpliwości/ czasu
ciepley Wiosny/ y pogodney/ kocha sie/ doyrzrzuwa/
y do swego stanu przychodzi. Tak Czystość W.
Sálomei/ w pomieszkaniu na świecie/ rozmaí-
tym/ przytym pokusom/ meźnie otrząsała sie/ y
życzliwa rosa/ láski Bożey skropiona/ y vmocnio-
na/ w zupełności swoiey trwała: coż kiedy vsia-
dła w Zakonie świętym/ na miejscu bezpiecznym/
y własnym/ ktore^o niebo wielce iest przyiązne/ ta-
dy częste/ y wczesne dżdże láski/ y dárow Bożych/ y
in szych pociech niebieskich/ na nie spuszcza/ iáko do
swoey piękności/ y doyrzrzałości przyść nie miała:

Wszystkim sercem/ ieszcze na świecie/ wešla
była w P. Boga/ á w Zakonie/ iuż w niem/ przez
bogomyślności przemieszkowała/ y z niego/ iáko z
źródła/ czystości serca nabierała. Wielki był
zwiazeł/ y potężney miłości/ między Pánem Bo-
giem/ á duszą W. Sálomei/ iemu przez ślub czy-
stości oddána/ bo małżeństwa duchownego/ spo-
lecności nigdy nie wprzytżzoney/ záż, wania ży-
cząc sobie/ o tym záwse myśla/ iáko by w sercu
swoim/ wiecznemu Oblubieńcowi podobać sie
mogła: á on iáko Oblubieniec/ y Pan wiecznych
dostátkow/ y ktory/ z skarbnice swoiey nieprzebrá-

Pánterstwo w
zakonie/ láski
Boże pomna-
ża.

Związeł miło-
ści W. Sáló-
mei do P. Bos-
ga.

Iemu samemu
podobać sie
prágnie.

Wierciny oblubieniec / iey czy-
stość / wielkie
mił dary na-
date.

W. Sálomea/
oblubienica
Pánsta.

Cant: 6.

W. Sálomea
przyiażń Bo-
ża z bogactw.

W. Sálomei
czystość pán-
stwa dom
Pánsta won-
nością na-
pełnia.

ney / horyelásti / każdey dušy / według iey potrze-
by rozdaie / ten iá / iáko náđ inše vmiłowána / y
iáko włásna oblubienica / przedniemi vpomínká-
mi / lást swoich obdarzal / ktore w niey kleynot czy-
stości / iemu przyiemniemyšy / y w oczách Anjel-
skich cudowniemyšy / czynily. Była iedná z tych /
W. Sálomea / o ktorych sam Oblubieniec / prze-
chwaláiac sie mowi: Jedná iest Oblubienica mo-
já / y w prostości serca swego / podobná gołebicy /
y oná iest / ktora dostonalostí došla / y táž iest ie-
dyná / y miedzy inšymi obrána. By tež naubož-
šy / predko z bogáćieie / kiedy w przyiażń / z bogá-
tym krolew wchodzi / ktoryš w świecie pan / náđ
Pána Boga / moze bydz bogátšy: A z tym W.
Sálomea przyiażń zawarła / ktora iá z niem ie-
dnym sercem / y iednym Duchem uczynila / y on
že iey czystość / tymi lástkami pomnážal / y vbogá-
cal / ktore iá / w dziwney iáśności / rozláśniały / y
duše iey z cíálem poświácały / y do serca słodkości
pócíech niebieskich / wprowadzały. Uie dziw te-
dy / iže iey czystość / ták wielkimi ozdobiła lá-
stkami / w Zákonie śwíetym rozkwitnelá / y dom
Pánsta / wonnością swoią nápełniała.

A tenže dar czystości / žeby w iey dušy y w cie-
le / iáko w domu przystoynie przemieszkiwał / pra-

ca podey-

ca podeymowała/ naprzód ciało swoje/ zwyczaj-
nymi dręcząc sposobami/ y do nich ięszce wię-
szych przyczyniając/ tak rozumiejąc/ że pożadli-
wość w ciele/ może być na czas vmorzona/ ale
że wrodzona iest/ y w ciało wścżepiona/ y dla te-
goż nie może być wykorzeniona/ mawiała tedy/
że y w tych/ co czystość poślabil/ zawsze ciało by-
najumartwienie/ ma być w podeyrzeniu/ y w
grozie vmartwienia/ y przykładem Pawła świe-
tego: Castigabat corpus suum. Ciało swoje/ choc
iż prawie/ pożadliwości vmarle/ surowie kara-
ła/ y iako niewolnice/ w niewoli v duszę chciała
mieć. Trzymała sie rady Zbawiciela: Qui odit,
animam suam, in hoc mundo, in uitā æternam, cu-
stodit eam. Żywot ciała swego/ miała w niena-
wisci/ y onaś nienawisć/ strzegła iey ciała/ do ży-
wota wiecznego. Miłość ciała/ ktoż mu pozwa-
la/ aby według pragnienia/ wczasow/ y rostkossy
życzywało/ nie iest/ miłość/ ale okrutna niena-
wisć/ bo na zgube wieczną ciało prowadzi. A mi-
łość ciała/ iaka iest/ oycą przeciwko synowi/ kto-
ry/ namnięsze iego występek karze/ kiedy takiego
karania życzywa/ że mu za ledwie tego pozwala/
czym żywot zachować może/ a nąd to ciężarow/ y
vmartwienia przyczynia/ to dopiero/ prawdzi-
wa iest

Tę pracę w
zachowaniu
czystości

W. Salomea
ciało swoje
ma w karno-
ści.

1. Cor. 9.

Ioan: 12.

Pozwalać cia-
ło wczas / o
okrutna niena-
wisć.

Prawdziwa
miłość ciała/
kiedy jest w v-
martwieniu.

xv. Sálomei
ciało / pożar-
em vmartwie-
nia napoy lzy.

Psal. 24.

xv. Sálomei
ćwiczenia dus-
zy aby przy-
bytciem czysto-
ści była.
Czytania iey
Pisma s.

Cant: 2.

wa jest miłość / bo ciało swoje / nie na vpalenie o-
gnia wiecznego gotwie / ale do otrzymania chwa-
ly wieczney / Ktora ciałom / co vtrapienie / dla za-
chowania czystości cierpiały / jest zgotowana. A
dla tego ieszcze ciało vmartwiała / bo iako kwiat
rozjany / w krzak u ości pełnym kwicie : tak kwiat
czystości / w tym tylko ciełe kocha sie / Ktore jest v-
martwione / y niepodobna / aby tam czystość
znaydować sie miała / Kedy dogody ma swoje cia-
ło. A tak / pożar-
em iey ciała / był chleb vmar-
twienia / a napoy / były lzy oczu iey / bo nie tak w
vmartwieniach / nadzieie zátrzymania Czystości
miała / iako w pomocy z nieba / y o talzami sie zá-
lewając / z Prorokiem Pána Boga prosila : Ocu-
li mei semper ad Dominũ. Oczy serca swego / w
niebo obrocone / y wlepione miała / y tamże swo-
je duszność pokładala / bo z tamtąd pomocy bra-
ła / Ktorými / nieprzyiacioly czystości / zwycięzala.
A nie tylko ciało / ale y dusze / życząc iey / aby czy-
stości przybytkiem była / w ćwiczenia duchowne /
ktore czystość pomnażala zaprawiała. A naczest-
sza iey zabawa była / czytanie pisma Ewangeliey
świetey / y w tym szukała tego / Ktorego iey dusza
vmiłowala : Sub vmbra eius, quem desiderave-
ram sedi. Ze nie miała obecnego Oblubieńca / w

ciemiu /

cieniu/ y w chłodniku czytania o przyściu iego na
 świat/ y o pracach/ które podeymował/ y o śmier-
 ci Krzyżowej/ która nas odkupił/ wsiadala/ y w
 wściech iey duży owoc/ to jest/ sprawy/ y nauki
 iego zbawienne słodniały. A że/ w tej śmiertel-
 ności ciała/ do iego widomey społeczności przyś-
 nie mogła/ do niego/ przez pragnienia zachodziła.
 A te były ochłoda iey serca/ y zaraz broniły/ że
 światowe/ y od ciała wzbudzone myśli/ do niej
 przystępu nie miały. A do tych świętych myśli/ y
 pragnienia dusza iey przyzwyczajona/ wielkie w
 nich radości znajdowała/ y takie/ których zaży-
 wanie nie czyniło wstępnienia/ y ich odeszcie/ zo-
 stawiało bez zaśmucenia/ pociechy/ y wzbudzało
 pragnienie w nich wiecznego zażywania. A iako
 promienie słoneczne/ ciemności nocne rozpadza-
 ją/ y znoją; tak wprowadzenia/ do iey serca/ obe-
 cności Oblubieńca/ y wzbudzania przeciwko nie-
 mu miłości/ y z nich kosztowane wesela/ rozpadza-
 ją/ jeśli iakie wstępniać się mogły/ za poduszcze-
 niem dyabelskim/ nie przystoynne myśli. A trudno
 w iey duszy/ w rzeczach niebieskich zabawney/ y w
 które wśytkiem pragnieniem wchodziła/ świat-
 owe żądze/ przeciwne czystości mogły mieć
 miejsce. Była tedy iey dusza/ y ciało/ godnem

Wyrażania
 iey iymoty
 P. Jezusowe

Pragnieniem/
 sercem przed obe-
 cność Pańską
 zachodziła.

Obecność o-
 blubieńca/ zle
 myśli z iey ser-
 cą wypędza.

Pořora grun-
tem czyřćořći.

Pánienřtwo
hárde/ pořorá
grzechem zma-
zana/ nie má
zapłaty.

W pánienř.
řwie przed
hárdořć.

Wpadku pá-
nienřtwá/ przy-
czyná hár-
dořć.

Iob 12.

czyřćořći řwiercy pomieřćaniem.

A ten řlub czyřćořći řwoiey / ná prawdyřwey
wzgárdzie řámey řiebie / iáko ná perwym grun-
cie zářadzałá / y zeznawálá / że te dwie enocie / po-
řorá y czyřćořć / wzáiem iednáiz sobie chwale / y
zálezenie / także ieřli czyřćořć / będzie bez pořory /
ábo pořorá bez czyřćořći / v Páná pořory / y czy-
řćořći / áni Pánienřtwo hárde / áni pořorá zma-
zana grzechem / mieyřćá y zapłaty nie má. A to
przyznawálá / że kto / z osobliwey lářki Bożey / w
czyřćořći żyie / y żadná áni ná duřzy / áni ná cieie /
nieprzyřtoynnořćiz nie ieřt zmařany / y czyřćořćiz
řercá rowná sie Anřolom / řámey hárdořći / niech
sie řtrzeże / bo w takiey niewinnořći będąc / śná-
dnie w niey zářochánie wrořć może / że inřymi
pogárdzáć będzie / y takowe pánienřtwo hárdo-
řćiz rozdeie / w pogárdzie ieřt v tego / křozy hár-
dym řprzećiwia sie / á řámy m pořornym lářćá dáie /
y przed nimi forte / god niebieřćich záwiera. A ie-
řli křiedy / co bodáy nie bylo / tym co w pořlubio-
ney czyřćořći / Pánu Bogu řluzá / do wpadku przy-
chodzi / tego nie inřza przyćzyná / iedno hárdořć
bywa. A o nich pełni sie / Baltheum Regum di-
soluit. ei / co w czyřćořći żyiz / řmyřćami / y inřymi
žądžami / ciářá řwego / iáko křolowie poddány =

mi/ rzadzić umieia. A iako teraz/ znakiem krolow
ziemskich sa korony/ a przed tym/ byly znaczne / y
drogie przepasania/ tak żyjących w wstrzemieszli-
wości/ czystość pánienstwa/ iest korona/ iest prze-
pasaniem drogiem / iako krolow. Ale iesli do
Pánienstwa hárdość sie przysiedzie/ inż ich odste-
puie łaska Boża / że w sprośność grzechu cielesne-
go wpadaia/ y tak / z tych krolow korona spada/
y ona czystość/ iako świetne opasanie ich biodr/
ktore im iednało chwała/ ztargane bywa/ y przez
wyniosłość/ y przez inżych pogarda/ ich hárde pán-
ienstwo/ w sromocie wieczney zostacie.

Pánienstwo
krolowskiey
koronie podo-
bne.

Hárdość/
przez grzech
cielesny / pán-
ienstwo iako
koronie zdzie-
ta zroste.

Tak czesto mawiala / y sluchala rady Duchá s.
Im wielkzym iestes / tym sie barziej wpołarzay/
y znaydziesz przed Pánem Bogiem łaska/ y znalá-
zła/ że mowić mogła: Ego, sicut oliua fructifera
in Domo Dei. Rozrodzila mie/ łaska Pána Boga/
w domu iego/ iako drzewo oliwne / abowiem tak
wiele dusz/ iako łatorosli/ w rodzeniu czystym/ do
chowania czystości wydałam z siebie/ y te w nie-
winności iemu sluzyc beda.

Psalm: 51.

w. Salomea
w rozrodzeniu
swym / iako
drzewo Oli-
wne.

A tym / iako z siebie / odrodzonym w duchu
corkom/ o iako czeste/ y zbawienne przestrogi da-
wała/ nauczaiac / iako w czystości ostrożnie żyć
mialy. Przekładaiac im / iako nieprzyiacioly/ y

Siostron
przestrogi dāte
do chowania
czystości.

Ciało / nieprzy-
jaćiel czysto-
ści.

Ecel. 33.
Sposob zwo-
towania cia-
ła.

Świat nieprzy-
jaćiel czysto-
ści.

Lucz II.
Sposob zwo-
towania swia-
ta.

Dyabel nie-
przyjaćiel czy-
stości.

moca / y zdrada / ná wydarcie im czystości zgotowa-
wane máia. Ciało / domowy nieprzyjaćiel / we
wszystkim duchownym postępkom / á naybárziej
czystości przeciwny iest / y z tym trudna potyczka /
bo niem wy same iestescie / y tego zabijac nie godzi
sie / ale opatrowac powinniście. A w tym rada
Łk 12. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100. 101. 102. 103. 104. 105. 106. 107. 108. 109. 110. 111. 112. 113. 114. 115. 116. 117. 118. 119. 120. 121. 122. 123. 124. 125. 126. 127. 128. 129. 130. 131. 132. 133. 134. 135. 136. 137. 138. 139. 140. 141. 142. 143. 144. 145. 146. 147. 148. 149. 150. 151. 152. 153. 154. 155. 156. 157. 158. 159. 160. 161. 162. 163. 164. 165. 166. 167. 168. 169. 170. 171. 172. 173. 174. 175. 176. 177. 178. 179. 180. 181. 182. 183. 184. 185. 186. 187. 188. 189. 190. 191. 192. 193. 194. 195. 196. 197. 198. 199. 200. 201. 202. 203. 204. 205. 206. 207. 208. 209. 210. 211. 212. 213. 214. 215. 216. 217. 218. 219. 220. 221. 222. 223. 224. 225. 226. 227. 228. 229. 230. 231. 232. 233. 234. 235. 236. 237. 238. 239. 240. 241. 242. 243. 244. 245. 246. 247. 248. 249. 250. 251. 252. 253. 254. 255. 256. 257. 258. 259. 260. 261. 262. 263. 264. 265. 266. 267. 268. 269. 270. 271. 272. 273. 274. 275. 276. 277. 278. 279. 280. 281. 282. 283. 284. 285. 286. 287. 288. 289. 290. 291. 292. 293. 294. 295. 296. 297. 298. 299. 300. 301. 302. 303. 304. 305. 306. 307. 308. 309. 310. 311. 312. 313. 314. 315. 316. 317. 318. 319. 320. 321. 322. 323. 324. 325. 326. 327. 328. 329. 330. 331. 332. 333. 334. 335. 336. 337. 338. 339. 340. 341. 342. 343. 344. 345. 346. 347. 348. 349. 350. 351. 352. 353. 354. 355. 356. 357. 358. 359. 360. 361. 362. 363. 364. 365. 366. 367. 368. 369. 370. 371. 372. 373. 374. 375. 376. 377. 378. 379. 380. 381. 382. 383. 384. 385. 386. 387. 388. 389. 390. 391. 392. 393. 394. 395. 396. 397. 398. 399. 400. 401. 402. 403. 404. 405. 406. 407. 408. 409. 410. 411. 412. 413. 414. 415. 416. 417. 418. 419. 420. 421. 422. 423. 424. 425. 426. 427. 428. 429. 430. 431. 432. 433. 434. 435. 436. 437. 438. 439. 440. 441. 442. 443. 444. 445. 446. 447. 448. 449. 450. 451. 452. 453. 454. 455. 456. 457. 458. 459. 460. 461. 462. 463. 464. 465. 466. 467. 468. 469. 470. 471. 472. 473. 474. 475. 476. 477. 478. 479. 480. 481. 482. 483. 484. 485. 486. 487. 488. 489. 490. 491. 492. 493. 494. 495. 496. 497. 498. 499. 500. 501. 502. 503. 504. 505. 506. 507. 508. 509. 510. 511. 512. 513. 514. 515. 516. 517. 518. 519. 520. 521. 522. 523. 524. 525. 526. 527. 528. 529. 530. 531. 532. 533. 534. 535. 536. 537. 538. 539. 540. 541. 542. 543. 544. 545. 546. 547. 548. 549. 550. 551. 552. 553. 554. 555. 556. 557. 558. 559. 560. 561. 562. 563. 564. 565. 566. 567. 568. 569. 570. 571. 572. 573. 574. 575. 576. 577. 578. 579. 580. 581. 582. 583. 584. 585. 586. 587. 588. 589. 590. 591. 592. 593. 594. 595. 596. 597. 598. 599. 600. 601. 602. 603. 604. 605. 606. 607. 608. 609. 610. 611. 612. 613. 614. 615. 616. 617. 618. 619. 620. 621. 622. 623. 624. 625. 626. 627. 628. 629. 630. 631. 632. 633. 634. 635. 636. 637. 638. 639. 640. 641. 642. 643. 644. 645. 646. 647. 648. 649. 650. 651. 652. 653. 654. 655. 656. 657. 658. 659. 660. 661. 662. 663. 664. 665. 666. 667. 668. 669. 670. 671. 672. 673. 674. 675. 676. 677. 678. 679. 680. 681. 682. 683. 684. 685. 686. 687. 688. 689. 690. 691. 692. 693. 694. 695. 696. 697. 698. 699. 700. 701. 702. 703. 704. 705. 706. 707. 708. 709. 710. 711. 712. 713. 714. 715. 716. 717. 718. 719. 720. 721. 722. 723. 724. 725. 726. 727. 728. 729. 730. 731. 732. 733. 734. 735. 736. 737. 738. 739. 740. 741. 742. 743. 744. 745. 746. 747. 748. 749. 750. 751. 752. 753. 754. 755. 756. 757. 758. 759. 760. 761. 762. 763. 764. 765. 766. 767. 768. 769. 770. 771. 772. 773. 774. 775. 776. 777. 778. 779. 780. 781. 782. 783. 784. 785. 786. 787. 788. 789. 790. 791. 792. 793. 794. 795. 796. 797. 798. 799. 800. 801. 802. 803. 804. 805. 806. 807. 808. 809. 810. 811. 812. 813. 814. 815. 816. 817. 818. 819. 820. 821. 822. 823. 824. 825. 826. 827. 828. 829. 830. 831. 832. 833. 834. 835. 836. 837. 838. 839. 840. 841. 842. 843. 844. 845. 846. 847. 848. 849. 850. 851. 852. 853. 854. 855. 856. 857. 858. 859. 860. 861. 862. 863. 864. 865. 866. 867. 868. 869. 870. 871. 872. 873. 874. 875. 876. 877. 878. 879. 880. 881. 882. 883. 884. 885. 886. 887. 888. 889. 890. 891. 892. 893. 894. 895. 896. 897. 898. 899. 900. 901. 902. 903. 904. 905. 906. 907. 908. 909. 910. 911. 912. 913. 914. 915. 916. 917. 918. 919. 920. 921. 922. 923. 924. 925. 926. 927. 928. 929. 930. 931. 932. 933. 934. 935. 936. 937. 938. 939. 940. 941. 942. 943. 944. 945. 946. 947. 948. 949. 950. 951. 952. 953. 954. 955. 956. 957. 958. 959. 960. 961. 962. 963. 964. 965. 966. 967. 968. 969. 970. 971. 972. 973. 974. 975. 976. 977. 978. 979. 980. 981. 982. 983. 984. 985. 986. 987. 988. 989. 990. 991. 992. 993. 994. 995. 996. 997. 998. 999. 1000.

stwem

stwem przeciwko duszom / które dla Pana Boga /
 gwałtem przyrodzeniu czynią / palący: ten / o iako
 wiele przemyślow zdradliwych zgotował / aby
 czystość / która go bärzo obraża / mogł nam wy-
 dzieć. Jedną iest / ale skuteczna / y doświadczona
 rada / znieśienia iego zdrad: Resistite diabolo, &
 fugiet à vobis. Tylko sie sprzeciwiajcie / a możne
 sprzeciwiajcie / zaraz na początku / iako iego zdrá-
 dziectwo postrzeżecie / áże hárdy iest / y boli go
 wzgarda / zaraz zagniewány odeydzie od was /
 ale tak / że znówu zwył / z goršymi pokusami ná-
 stepować / a wy do zwyłley armáty duchowney /
 do sprzeciwienia wdawajcie sie / y według obietni-
 ce Pańskiey: Ipsa cõteret caput tuũ. Głowe iego to
 iest / poduszczenia ie / nie przyjmując ich / w proch
 zetrzecie. A duszności / y bezpieczeństwa / które
 wielu z czystości złupilo / strzeżcie sie / dom wne-
 trzny serca zawierajcie / do ciała ognia / ani po-
 karmem / ani napoiem / nie przydawajcie / próżno-
 wania / które iest wezglówkiem grzechu / y pogo-
 da szturmow dyabelskich / leżajcie sie / a z myśli
 waszych / wiecznego Oblubieńca / któremu posłu-
 bione iestescie nie wypuszczajcie / y o weściu / na
 gody wieczne / w wstawnich bogomyślnó-
 ściach przemyślawajcie.

Sposob znie-
 śenia zdrad
 dyabelskich.
 Iacob. 4.

Gen: 3.

Bezpieczeń-
 stwo / z gubá-
 czystości.

Właści strzeżo-
 wania czysto-
 ści.

ROZDZIAŁ VIII.

O ślubie Klauzury.

W. Sálomei
zawárćie ná
świéćie.

Dyabel/ ná
rzeczách stwo-
rzonych/ sídlá
ná dusze poz-
stáwał.

Godność du-
še w zawárćiu
zakonnym.

Z Żywot swoy/ W. Sálomea/ ięszcze ná swie-
cie prowadzac / nie tylko dusze swoje / w skry-
tym zawárćiu sercá/ ále y ciáło swoje w osobnym/
y od społeczności ludzi swiátowych / zwlászczá
od mężczyzn/ oddaleniem pomieszkánia zawierá-
lá. To iednak iey vspokoic nie mogło/ wiedzac / że
swiát/ y zły iest/ y wšytek ná złości zásiadl/ á rze-
czy ná niem stworzone/ pełno ná sobie sídel zásta-
wionych máia/ ktoremi prašnił piekielny / y ludz-
kie oczy/ y wšy/ y dusze chwyta/ y wprzód w grze-
chy/ potym w niewola swoje wprawowie / á ná-
státek/ ná potepienie posyła.

Prágnelá tedy Zákonu / y zawárćia iego / ták
w duchu vmarwiaiac się. O iáko/ wielka iest go-
dność duš/ ktore Zákonu dostapily/ są między in-
šymi pobožnymi ná swiecie ludźmi / iáko drogi
kámień między perlami/ są iáko iutrzenka/ między
gwiazdami/ iáko Wiosná/ między częściami Ro-
tu/ są iáko rozány kwiat/ między polnymi. A iáko
perle/ między błotem nie przystoi/ ani iutrzence/
między chmurami/ ani Wiosnie nie przystoi/ kie-

Dy mro-

dy mrozy / y śniegami zimny panują. Tak ani duszy
 Żakonnej / nie przystoi na świecie / y w zabawach
 iego / tedy przedtę / abo naruszenie Żakonno-
 ści / abo wtrata bywa. Tam pragnie / y tam bez-
 dzie dusza moja / w tey społeczności / ktoza / y my-
 śli sercá / aby wolności tulania / po rzeczach świata-
 towych nie miały / są okowami słubow / y wstaw
 Żakonnych powiązane / y nádro / murem sie od
 świata zaślaniają. Na miejscu śliskim / trudno
 obiecować / bezpiecznie / bez wpadku / przeżyć. A kto
 iáw nie nosi skarb / y z niem położyć sie / przedtę
 rozboyniká znayduie. A kto nie vchodźi przed nie-
 bezpieczeństwem / ná zguba swoje czeka.

Słuby / okow
 wy Żakonne.

Żawarcia tedy Żakonnego pragnęła / y to / kie-
 dy nálaźła / tym iey miłsze było / że dla Pána Bo-
 ga / y z samym Pánem Bogiem było / tam abo-
 wiem z niem iey rozmowy bywały / tam przed
 niem skrytości sercá wylewała / tam w wtrapieniu
 pociechy / tam w potrzebách ratunki / tam y zaży-
 wania bogomysłności / które iey dusza w niebo wy-
 niosły / znaydowała. Już iey rzeczy ziemskie / nie mo-
 gły być przykre / już ani starania ich / nie mogły iey
 ze snu duchownego / w którym / milego vspokoie-
 nia zażywała / przebudzić. Przyznawała / że jest piel-
 grzymką / y w drodze / ale / to iá cieszyło / że w za-

W. Salomei
 zabawy w za-
 warcia Żakon-
 nym.

warcia

wárćiu od światá / droge swoje prowadzila. Tá
przez záwarcie osobnosť / byla iey pustynią / y prá-
gnela / aby takowá byla w godzinie śmierci / z któ-
rey / kiedy iedną wychodziła / w takim podziwie-
niu byla v Aniołow / że sie z pilnością pytali :

Cant: 3.

Quæ est ista, quæ ascendit per desertum. Ktoż-
to iest / która z rey pustynie wstępuje / w dziwnych /
y w rozmaitych wonnościach. Tá y ona / życzy-
ła sobie tego / aby w záwarcíu / pustyniei Zákon-
ney / iey y duszá / y ciáło / iáko w moździerzu mor-
tyfikácyey / tłuściem bogomyślności / w proch wo-
niący / mogła bydz stłuczona / y ogniem miłości /
ná wdzięczną ofiarę / P. Bogu spalona / á zwłaszcza

Cant: 4.

w godzinie śmierci chciała być: Sicut virgula fumi,
ex aromatibus, to iest / iáko trociczka / która zá-
sprawá Aptekárzka / z rozmaitych wonności zro-
biona / y zápalona / wdzięcznym zápachem / wśy-
tko nápełnia. Tá y ona / w tym záwarcíu / z wy-
pełnienia ślubow / y cnot Zákonnych / y z dosta-
pienia doskonałości / pragnela bydz wonnością / y
z weselem w przybytki wieczne wprowadzona.

Wypelnienie
ślubow zakon-
nych / iest wo-
dzieczna won-
ność.

Cantic. 5.

W. Sálomei
poćiecha / kla-
sura zakonna.

Y w tymże / záwarcíu badac: residebat iuxta flu-
enta. Miala poćieche / że z światá wyszła / y w za-
konnym záwarcíu vsiadła / wprowadzic poznawá-
ją / że iey obcowanie ieszcze ná ziemi / bo ieszcze nie-

bá nie

ba nie doszła / ale że nie jest w morzu burzliwym
 świata / w którym wiele dusz tonie / tym sie cieszyła.
 Była / iuxta fluenta, iako owi / co w porcie vsia-
 daiąc / przypatruia sie okretom / ktore z daleka
 plyną / patrza y na łodzi / ktore na morze wyjeżdża-
 ją / y potym kiedy nawalności / onymis to okre-
 tami rzucają / y z wodami morzkimi miesają / y
 nad ludźmi polutowanie mają / ale że nie są w o-
 nych łodziach na morzu / ale w porcie nad mo-
 rzem siedzą / mają z tąd wesele. Tak W. Sáló-
 mea / w zawarciu Zakonnym będąc / przypatro-
 wała sie świeckim / y widząc / kiedy burzliwe świa-
 ta starania / y zabiegi pożerały ie / ich nie bespie-
 czeństwá opląkiwała / drugie modlitwami rąto-
 wała / y dziękowała Pánu Bogu / że ona w Klau-
 zurze / iako w porcie / nie w morzu świata jest / ale
 iakoby nad morzem / kiedy już nawalnościami swy-
 mi / zaśiągąc / y zalewać nie może.

To zawarcie równała Káiovi / bo acz rosko-
 sy światá porzuciła / ale daleko / zacnieyszych zaży-
 wała / bo w duchownych / y w niebieskich opla-
 wała. Gdyż niepodobna rzecz / aby kto w tym
 włomnym cieie / y przez grzech skáżonym / mógł
 wielkie trudności / prace w cnotách świętych / y
 w Zakonnych obowiazłach znosić / kiedyby poćie-

W. Sálomei
 polutowania
 nad ludźmi
 świętymi.

Klaura w
 W. Sálomei
 Ray.

poćiechy z nie-
 ba wliwają
 w zakonie
 prac.

W. Sálomei
duże / z klau-
zury wychodzą-
cia / na prze-
stronność.

Lament dy-
abla na klau-
zurę W. Sáló-
lob 1.

Isaie 58.

chami / z nieba nie miał bydź wsparty / y ratowa-
ny. Jey tedy duszą / iako golebica / z ściśłości za-
warcia / w bogomyślnościach swoich / na prze-
stronność ku niebu wylatywała / y o same okna
niebieskie ocierała sie / abo też wiec / iako gole-
bica / w dziurach opoki odpoczywa / tak y ona / nie
w inſz opokę / iedno w Chrystusa Pána / y nie w
inſze rospádliny / iedno w rany Ciała iego / wla-
tywała / y tam sobie gniazdo wścielała / y w nich
zawierając sie / miłego odpoczynienia zażywała.
X kiedy tak w wyniesieniu ducha / iako Orlica bu-
iała / spuszczaiąc sie na dół do ciała / y do ziemskich
zabaw powinnych / nigdy w niey łowiec piekiel-
ny / żądzey ku iakiey rzeczy świata / wzbudzić nie
mogl. bo na ten czas / pilne / y ostrożne zawarcie /
smysłów swoich czyniła / y często narzekał / y przy-
znawał : Nonne valasti eam. Nie dziw / że moje
zawody w niwecz / boś ja Panie / murami ob-
wiodł zerwad / nie tylko ziemskimi / ktore ja od
świata wydzieliły ; ale ięszcze obron twoich niebie-
skich / twierdzami / obwarowałeś ja. O iey klau-
zurze mówić możemy : Vocaberis edificator sepi-
um, avertens semitas in quietem. Fránciszek S.
piorem swoim obwiodł płoty / y mury / okóło Za-
konu swego / chcąc aby dusze / do Zakonu iego po-

woláne

wolane / ścieśli ślubow swoich / spokojnie prowadzily. A W. Salomea / już nie tylko obwie-
dzeniem / y strażą murów / ale przykładnym ży-
wotem swoim / iako budownicą Zakonney Klau-
zury / opatrzyła zawarcie ściśle.

A to do chowania Klastorowi swemu podać /
tak go przestrzegając. Po ki w Klastorze mo-
im / dobrze opatrzona Klastura chować będziecie /
poty też w niem karnosc / y przestrzeganie Zakon-
ności / kwitnąć będzie. Czystosc Pamienska / iest
to rzecz subtelna / szkodzi iey w poządliwosci wey-
zrzenie / szkodzi wiatr powieści światowych / a za-
kochanie / w namnieyszy rzeczy stworzoney / iest
iey zguba. Krystalowemu naczyniu podobna /
bo iako to w chowaniu ostrożnym / y w zawarciu
cale iest / y piękne / a iako na ziemię wpadnie / zdzwie-
kiem głośnym wpada / y w drobne czastki rozbija
sie / a naprawy ię / nie ma / rzemieślnik / na to tyl-
ko pożyteczne / aby / albo nogę zraniło / albo ko-
ci w pi-
ciu zadane / wnetrznosci zdziurawiło / y żywota
pozbauiło. Tak y czystosc Zakonna / iasna / prze-
zroczysta / y zupełna / po ki w zawarciu / a bez zawar-
cia / przedkie iey wpadki / y te wielce glosne / bo ich
dzwieki / po wszytkiem świecie rozlega sie / a napra-
wa już niepodobna / y takimi / o iak wiele dusz dy-

W. Salomei
nauci zbawien-
ne / do chowa-
nia klauzury /
wspominające.

Czystosci co-
na przeko-
dzie.

Czystosc Kry-
stalowemu
naczyniu po-
dobna.

Wpadki czy-
stosci glosny /
y wielom do
potępienia
pryczyna.

Przyczyna mu-
row y záru-
cia klauzury
zakonn-y.

bel / iedne poránil / á drugie porut / bo ich iáko
naczynia ná wšeláká swawola / oczy im desperá-
cya záwiazawšy / zážywa. A te bratry / mury / zá-
wárcia / šiostry moje / nie dla tego postanowio-
ne / iáko by Zákon šwiety / o nášey štátecznošci
miał powarpiác / ábowiem krewošć náture ná-
šey / sámym Pánem Bogiem wtwierdzona / nie
tylko šwiátá / ále áni mocy / bram piekielnych / nie
leka sie. Milošć Oblubienca nášego / y z niem
wdzięcznošć pomiešćania / tá nas / iáko z róžnych
domow wywiodla / tak y tá / w záwárciu trzyma /
á nie te šciány murow. A niechce Oblubieniec
wáš / žebyšcie w tey Klauzurze / dla nie wfnošci
sámym sobie / ále dla milošci ie / přemiešćiwaly.
Ráczey tedy / tá šcišlošć záwárcia / iešć aby do was
okrutne / y šalone bestye šwiátá nie wpadály / y w
ogrodzie Pánštim / aby drogich žiol / šlubow
Zákonnych nie popsowaly. také / y wod iego pře-
žroczyštych / to iešć / czyšćošci šumnienia / ktore on
sam znáškami pieczęci ſwoich popieczetowal / aby
w tály błotne nie poobzacály. Izali / kiedy do záko-
nu wezwáne / wštepowályšcie / nie ſlyžályšcie w
šercu wáſzym / głoſu Oblubienca wáſzego : Surgi-
te, eamus hinc : mundus nos odit. Powſtáncie
ze mna / y přecz z tego šwiátá wychodžcie / šwiát

Głos Oblu-
biénca do za-
konu wzywá-
jacy.

Mar: 14.

nas ma

nas ma w nienawiści. Prawdziwie was nienawidzi/ bo wy nie światowe/ ale Chrystusa P. iście/ a iako przeciwko niemu gniewem/ tak y przeciwko wam/ pomusza sie. Jest on was/ iako nieprzyiaciel nienawidzi/ a wy czemu go/ iako przyiaciela miłowac macie? Wiedziecież/ że na świecie/ już żadney części dziedzictwa nie macie/ y iako obzydliwe w oczach swoich/ wygnał was z pośród synów siebie. O iako wam wielom dobra/ które wam należały/ zdradliwie/ albo gwałtem pobral/ y żączywa ich na marność swoje/ on rodzić om/ on opiekunom waszym/ to do serca podał/ iakobyście domow waszych/ ciężarem/ y wyniszczeniem miały bydy/ kiedybyście obyczaiem świata/ w małżeństwo wchodzić miały: y kiedyście dobrowolnie roztoszy światu porzuciły/ y niemi wzgardziły/ tak sie tego zemścił/ że was w dobrach wskłodził/ bo nierównie z innymi rodzonymi waszymi/ wyposażone iścieście: Mundus vos odit. Wiedziecież/ że świat jest nieprzyiacielem waszym: Surgite, eamus hinc. A dla tegoż nie mieszkając/ porzuciłyście go/ y z niego/ precz wyszłyście/ y od niego/ iako od nieprzyiaciela/ murem obwiodłyście sie. A iakoście ciałem wyszły/ wychodziecież y w duszách/ już wiecey do niego żadnym pragnie-

Nienawistę y
kłość świata/
przeciwko du-
chom zakonnym

Duże zakonne
świat wsta-
nia/ w do-
brach im nale-
żącym.

Zakonna dus-
za/ światem/
y świętymi/
bzyrozić sie
ma.

Ży P. Jezus
 s/ kto z potres-
 wnych poćie-
 chy szuka.

Rozmowa z
 świętymi /
 cnot świętymi
 naucz.

niem nie wracaycie sie. Niechże wā y ludzie święt-
 cy obrzydzą / bo choć są rodzicy / choć we krwi bli-
 zcy / choć żywota pobożnego / ale że są świętcy / a
 wy z rzeczami niebieskimi / y z Oblubieńcem / kto-
 ry jest Bogiem / przedstawać macie / strzeżcieś sie
 ich / y na zawarcie załomnym przedstawaycie. A
 nie załładaycie przyczyny / że dla wciechy / zwła-
 szcza z potreswanych / bo w tym lżycie Oblubieńca
 waszego / iakoby iego społeczności nie
 miała / y wam pożądaney wciechy / przynosić nie
 mogła. A te w kratach święckimi traktaty /
 wieźcie / że was nic duchownego nauczyć nie
 mogą. Nie uczą czystości / bo iey same nie ma-
 ją / nie uczą pokory / bo hārdymi są / nie uczą
 wzdārdy / bo w miłości samych siebie żyją / nie
 uczą nauki zbawiennych / bo w nich sama ma-
 drość światā / nie uczą znāć / y miłowāć Chry-
 stusa Pānā / bo zaprzāły sie go sprawami swemi /
 ani iakiey namnieyśey rzeczy / w ludziach święt-
 ckich / nie znajdziecie / coby wam iakā podpora /
 do cnot s. mogła bydź : Mundus vos odit. W nie-
 nawisici iestecie y ludzi światowych / od nich te-
 dy / co przedzey powstawaycie / y do zawarcia wa-
 szego odchodźcie / w niem kiedy iestecie / wstyd
 wasz pāniensci / y cienia nieczystości leża sie / y w

ostrōz

ostrożności iest/ iesli w cieie swoim/ postrzegiwa
 poduszczenia/ wstydzi sie/ że ią iey nieprzyiaciel ma
 za niewiastę/ y pragnie z wiecznym Oblubieńcem
 społeczności/ pogardzając światowego Małżeń-
 stwa rostkami. A krom zaślony/ ktora iest Klau-
 zura/ rozmawiając z świeckimi/ niech sie obawia/
 by iey duszą szkodliwym prochem nie przypadła. o
 ktorym Apostoł mowi: Volunt nubere, damna-
 tionem habentes. aby chęć/ małżeństwa święt-
 ckiego/ nie zakradła sie/ y choć iuż ślubu swego/
 żadnym grzechem nie naruszają/ iednak potępie-
 nie sobie iedną/ że pragną/ w światowych ro-
 stkach/ pomieszkania/ y gárdza wiecznym O-
 blubieńcem/ y ślubami swemi. Wąsą tedy Klau-
 zurą zbawienia iest/ zawarcie wásze pogrzebowi/
 abo w grobie zawarcia/ ale żywot dawającemu
 podobne/ a za ten grob/ w ktorym iesteście/ on iá-
 sny/ y przestrony pałac godowy/ w ktorym wie-
 cznego błogosławieństwa/ z Oblubieńcem be-
 dziecie zażywać/ czeka was.

Rozmowa bez-
 zaślony dżi-
 wnie szkodli-
 wa.

1. ad Tim. 3.

Pragnienie
 rostków świat-
 ła/ wgardza
 oblubieńcą y
 ślubów.

Zapłata Klau-
 zury/ serofosé
 pałacu godo-
 wnego.

ROZDZIAŁ IX.

O milzeniu Zakonnym.

Po Klauzurze Zakonney/ ktora/ że iest z obowią-
 zku wyraźnego Czwartego ślubu/ w Zakonie

ś. Klary/

Zakon ś. Kla-
 ry/ czwartym
 ślubem obo-
 wiazany.

W. Sálomea
w ścisłości
Klauzury Flá-
stór chce mieć

Klauzura y
milczenie/dwa
filary / do-
stóności 34
Konney.

Isai. 26.

Klastory miá-
sta murowne-
mu podobne.

Klastorow
murem pomi-
czenie / párká-
nem Klauzura.

ś. Klary / chciała tá w Klastorze swoim mieć wá-
rowną / y ktoraby żadną / potrzeb doczesnych do-
goda / nie była gwałcona / ani licencyami przelo-
nych rozwolniona / y rozpuszczona / aby mocy swo-
iey nie traciła : do pomilczenia / y serce / y staranie
swoie skłoniła / rozumieć / y nie się w tym rozumie-
niu / nie myląc / że dwa są filary / Klauzurá / y milcze-
nie / które karnosc / y doskonałość Zakonna trzy-
mają / y poń te ciele / poty całosc ślubow / y Zakon-
nych wstaw / trwać / y kwitnąć może. A pewnie / że
tey nauki / z onych słow Proroka zasięgala : Vrbs
fortitudinis nostræ, Sion Saluator, ponetur in ea
murus, & antemurale. Klastory Zakonne / y w
nich pomieszkania / są iáko miásto murowne / w
ktorego posródku / iáko w Syon / sam iest Zba-
wiciel / około niego / są duże Zakonne / z niego we-
dlug rozkazania / wśelakiey cichości / y pokory ná-
bierać / y w światobliwość żywota iego / prze-
mieniać się. A te obwiedzione są / dwiema twir-
dzami / murem / y párkaniem : Pomilczenie iest
murem / á párkaniem / iest Klauzurá : Predko nie-
przyiaciel / y miásta / y dobre iego dostaie / kiedy o-
brony iego ná ziemi poloży : ták Zakonow goro-
wa zgubá / w ktorých / y milczenie / y Klauzurá / iá-
ko pobożne twirdze są zniwazone / ábo zgola znie-

sione /

siłone. A milczenie zwała murem / bo tak ie pi-
sino święte nazywa : Sicut vrbs patens, & absque
murorum ambitu : ita vir, qui non potest in lo-
quendo cohibere spiritum suum. Jako miasto
otworzyłeś / y murami nie obwiedzione / prądkie
jest do zwoiowania ; tak y ten w Zakonie / bliski
jest zguby / który w mowie / ducha zatrzymać nie
może / to jest / który wsta / do wielomowstwa o-
tworzone ma / bo do takich słow / przychodzi mu
czesto / ktore w niem / ducha nabożeństwa wyni-
szczaia / ozieblosć wprowadzaia / y rozum ciemno-
ściami napelniaia / y rozmaitych grzechow są
pryczyna.

Prou: 28.

Gwałcenie p-
milczenia / dz-
ga do zguby.

Upatrując tedy skutki W. Salomea / ktore
zaciąga ieżył / milczeniem nie wstronił / bo jest
iako łut naciągnił / na którym wielkosć strzał /
nalożona jest / na zamordowanie wielu : tak wsta
nie vmartwione / słowa / nad strzały iadowitsze /
y ostrzeysze / kiedy wypuszczać poczna / nikomu nie
folgua / ani Bogu / ani świętym slugom iego / ani
przyaciolom / ani żywym / ani vmartłym / ani obe-
cnym / ani dalekoscia mieysca oddalonym / ale
wszystkich na sławie zraniaia. Tenże zły / y wſczy-
pliwý ieżył / familie z familiami wádzi / narody
z narodami / y zgromadzeniem / potargawſzy w

Skutki wielo-
mowstwa.Zły ieżył niko-
mu nie folguaNiesła zgro-
madzeniem.

Wte niemáš
goršego/ ná-
iezyk rospu-
szony.

niem zwiázek miłości Božey / miešja / przeložone
przeciwko poddánym / o strogość przywodzac / y
tych / co są pod przeloženstwem / o zniewáženie
zwierzchności podwodzac. Z tegož iezyka zdrády/
pochlebstwa / obludy / fałšje / zlorzeczeństwa / po-
twarzy / obmowista / pochodza / tak / že żadney
rzeczy między złymi / nie máš tak zley / y ktoraby
předšje zátrácenie dušy przynosiła / iáko iezyk / ná
wielomostwo rospušczony.

Słow pro-
znych czeka
sąd / á tákowi-
tych dšiwne
stášny.

W te tak ciężkie grzechy / ktorých iezyk iest
poczatkem / wchodzac W. Sálomea / rozsádnym
vważeniem swoim / tak z soba / w leſliwości serca
swego mowila : Słowa są prawdy wieczney / že
z namniejšego słowa próžnego / beda musieli lu-
dzie / w dzień sądny / ráchunek czynić / á z słow
kłamliwych / potwarzy / obmowy / iádu / gniewu /
y nienawiści / y zlorzeczeństwa pełnych / iáko
strášniejšy musí byđz sąd. X to postanowienie
v siebie / tymi słowy uczynila : Dixi, custodiam
vias meas, vt non delinquam in lingua mea. Chce
zgoła / y tego práwa przestrzegac beda / ábym
przeštrzegála drog moich / y w niwczym iezykiem
nie grzešyla. Drogi W. Sálomei / były pobožne
spráwy / zwašczá ślubow / y cnot Zákonnych
pełnienia / ktore ja do doškonálosti prowadžily / y

Plalm: 38.

W. Sálomei
stráš iezyka.

nád ty-

nád tymi / była iey ośa straż pilna / y taż iedna
 straż / była też zaraz / około iezyfá / aby w czym nie
 wypadł / wiedząc záperwne / że ten tylko / szczęśliwe-
 go przebycia / drog swoich Załonných / spodzie-
 wác sie może / kto iezyf postroził. Y tym bázিয়ে
 w niem / y ćwiczenie / y załochanie miała / że jest
 Regula nákazane tak ściśle / że tylko we dni świe-
 te / brania licencyey / domowy / o samých tylko rze-
 czách duchowných / pozwala / á w inſze dni / przez
 znáki rozmowe czynić roſtázuie. Z miłością tedy /
 iáko córka poſlušna / Reguly ſwietey / iáko mátki
 roſkazanie pełniąc / w pilnym záwárciu / vſt ſwo-
 ich trwála / y chęć do chowánia milczenia / tak zá-
 wzięta miała / że ſcieżkoſcia / kiedy ná niey potrze-
 bá / mowę wyciągála / do rozmowy przyſtepowá-
 lá / y teyże mowy / rzadkie zázywánie / Regulnym
 przykazaniem wymawiała.

Sámo tylko zbáwienie vpominanie / ktore z
 powinnoſci náležáło iey / do ſioſtr czynić / to by-
 ło fluczem iey milczenia / y to iey vſt á otwieráło :
 Sicut vitta coccinea labia tua. Y ná ten czás / iáko
 iey duſzá wewnątrz / ogniem miłości Bożey pa-
 łała / tak y wárgi iey vſt / tymże ogniem rozpá-
 ła / iáko trwáwy Kármázyń / czterwieniáły ſie / y
 z nich iáko iſtry ogniste / náuſki zbáwienie / ná ſer-

Reguly 6. Zła-
 ry ściſkłość
 pomlczenia.

W. Sálomei
 fluczem poml-
 czenia / potrze-
 bá vpomnie-
 nia.

Cantic : 4.

W. Sálomei
 goracoſć ſłow
 w vpomina-
 niu.

W. Sálomea/
vpominánie
siostr / Kończy
nárzekánie
ná siebie same.

Milčeniem
swolm / wczy
milčenja
siostr.

W. Sálomei
w Klastorze
choć wielka.

ca słuchających siostr pádaly / ktore w nich mi-
łość sameg Zbáwiciela / y chęć pełnienia obowia-
zków Zákonných / zapaláły. A nie dżiw / że tak po-
teżna była / w słowách nápomínania swego / bo
milczenie / ktore po inše dni chovála / było iey mi-
strzą mowy / wczac ostrożności / y skromności / y
pokázuiac z iáką miłością / inšych nie dostałi /
strofować miała / y ná droge zbáwienną náwo-
dżić. A tey mowy vpominánie dokończywszy /
prosto do záwarcia swego skrytego wchodziła / ná
sie nárzekáiac ; że sama będąc grzechow pełná / y
karánie godná / lepsze nád sie / słowy swemi zá-
smucála / y zá pokute tego grzechu / tym ściśleysze
milczenie / sobie náznaczała / y trzymała.

Milczála ona / także y one szczęśliwe / y dla te-
goż swiete siostry / ktorým dostało sie / w iey spo-
leczości / Pánu Bogu służyć / milczály / y slo-
wem milczenie przerwać / zá grzech ciężki zaczy-
tály. Ich w połowicy dnia milczenie / równáło
sie północnemu pomilczeniu / y ci / co do ich Kła-
storu przychodzili / żadnego / ani rozruchu / ani
dźwięku / ani głosu / iákoby w niem ludzi nie było /
nie slyšeli / oprócz / iesli tam iákie prace robotni-
kow były / także / kiedy P. Boga chwalily. On-
że iey Klastor / w takiey wczciwości / ludzie swiet

cy mie-

cy mieli / że do niego przystępować / w potrzebách
swoich / nie tylko rzeczy marnych / y próżnych /
mówić się obawiali / ale y wsta swoje z boiaźnią /
otwierali / wiedząc / że to miejsce iest / w którym
ma swoje chwale Pan Bog w pomilczeniu.

A iako inſe cnoty / przykładem / żywota Zbá-
wiciela ſwego ſłodziła ſobie / tak y milczenie /
wſpominając / że aż do trzydziſtu lat w milczeniu
trwał / chociaż w legacyey / ſprawy zbawienia
naſzego / był poſłany / y który nigdy nie mógł mo-
wić / iedno pożytecznie / y zbawiennie. Także cza-
su meki / kiedy fałſzywe wywody / ſwiadectwa za-
dawano / y potwarzy nań kładziono / y na ten
czas / iako Baranek / co go poſtrzygają / choć cza-
sem / nożycami ſkorka na niem zkrwawiają / mil-
czy : tak y on w ciężkich boleſciach wſt nie otwo-
rzył. A iego milczeniu / w której przyrodzoney
obrony zdrowia ſwego / iakoby zapomniat / dzi-
wował ſie Piłat / y w niem / przeciwko Panu Bo-
gu boiaźń / y wſciwość wzbudzało / bo milczeć w
krzywdzie / zwaſzcza w takiej / kiedy komu zdro-
wie / niewinnie / y okrutnie odeymują / ſiły ludz-
kie przechodzi / y iest to ſprawa Boſka. To ſobą
częſto rozważając / tak dziwne pomilczenie Zbawi-
ciela / tym więkſze ſerce / do milczenia brała / y w

Pomilczenie
iedna kłaſtro-
m vſwiet-
kich wſci-
wość.

w. Salomea /
od P. Jezusa v
czy ſie milczes
nia.

Cudowne mil-
czenie Zbawi-
ciela przy me-
ce.

w. Salomea
w krzywdach
affekty ſwoje
milczeniem
Zbawiciela po-
ſtramta.

niem podiete krzywdy / iáko by iej nie dolegały /
 vspókaiała / y w tym vspókoieniu / chwalebnie sá-
 me siebie zwyciężała / áffektom żadnym / iákiem
 vcístiem bliźnich rozdrażnionym / nie nie pozwa-
 lając / bo ie przykładem pomilczenia / we wśytkim
 zdrowiu / dzwonię vkrzywdzonego zbawiciela / zá-
 wstydzála / y tak záwśię duszy swoiey vspókoienia /
 y w niem milego / myśli swoich / tu Pánu Bogu /
 wynieśienia / záżywała : Sedebat solitaria, & ta-
 cebat, leuauit se, super se. Opuśczone / y w wol-
 niona / od rozruchow wnetrznych / sáma iáko pu-
 stelniczka / zásiadała z soba w wdzięcznym počo-
 iu / y milczála. Wprawdzie milczála / bo vst ciá-
 ła swego nie otwierała / ále w duchu / iákieś miała
 wynieśienia / ktore były nád nie / bo nie iej síłami /
 ále mocy Bożiey potężnością / sprawione były /
 y w nich iuż nie milczála / ále vsta / sercá swego o-
 twierała / y słodkich rozmow / z Pánem Bogiem
 swoim záżywała. A pomilczenie nazywała ozdó-
 bą Sálonu / strożem pochoi wnetrznego / zátrzy-
 máníem / y rozżarzeniem ognia miłości Bożej /
 pomnożeniem bogomyślności / vstrzeżeniem / y
 oddaleniem ciężkich grzechow / y skrytym postęp-
 kiem duchownym / y przedkiem stopniem / do sta-
 pienia doskonałości. A duś / w pániństwie Pá-

nu Bo-

Thren: 3.

W pomilcze-
 niu iej zabar-
 wy.

W. Sálomei
 pomilczeniu
 wstępie godno-
 ści przynawa

Milczenieley
 nie vst sálon-
 nych.

nu Bogu posłubionych / y które w Kłasztorach
żywot swoy prowadzi / ich własnym bydź kłeyno-
tem twierdziła / bez którego wszystkie inſze / go-
dność ſwoie trąca.

Świątowanym / y żałośnym niewiaſtom / Pá-
wel ſwiety roſtáźnie: In ſilentio diſcat. Aby w
pomilczeniu / wczyla ſie znać Pána Boga / y tego
wſytkiego / co do iej powinności należy. A pán-
nom Żakonnym / które / nád nie / dáleko więkſza
doſkonałość przyieły / iáko dáleko też wiecey prze-
ſtrzegać milczenia / należy. W vſciech panny / y
mowa / choć rzeczy dobrych / pod czas bywa grze-
chem. Wiele tá mowi / y z inſzych pożytkiem mo-
wi / która zaporą milczenia / vſtá ſwoie záwiera /
y w poſorze / w ſkromności / y wiele ponoſzac w
cierpliwości; żywot Żakenny prowadzi. Oná o-
grodziła vſzy ſwoie / że do nich wiadomości / nie-
potrzebnych / y nowych rzeczy nie przypuſzcza / wie-
bowiem / y doſwiadczyła / że ſłuchanie mowy cu-
dzej / ſwoia wprzeymości / zákrada ſie do ſercá / y
wyciąga ná rozmowę / á potym w wielomow-
ſtwo / które nigdy nie ieſt bez grzechu w práwie.
Oná záwſze oſobności záwarcia prágnie / y ſpo-
lecności zwaſzcza wielomownych ſtrzeże ſie / y
iej vcieſzne rozmowy ſa w czytaniu / ſa w modli-

I. ad Tim. 2.

W pomilcze-
ntu znoſzenie
ſtryſow / gło-
ſna y pożyte-
czna mowa.

Do pomilcze-
nia / potrzebna
ſtráż vſgu.

Potrzebne wy-
ſtrzeganie wie-
lomownych.

twacy

Milczente
znał zakonno-
ści y zbawie-
nia.

Milczente
przybytek P.
Bogu gotuje.

Żamowy do
rozmowy / tá-
ka odprawa
ma bydź.

twách wewnętrznych. Oná milczenie znákiem
bydź nieomylnym / y Zakonności / y zbawienia
swego poczyta / y mówi z Prorokiem : Bonum est
praestolari cum silentio, salutare Dei. Rzecz iest
dobra / kto w pomilczeniu Zakonnym / zbawienie
swoie sprawuje / y czeka w dobrej nádziei milczac /
ná on czas szczęśliwy / wezwania do widzenia sa-
mego Zbawiciela. Oná ieszcze / ma ten pewny do-
wód / że w niej / Duch święty / przybytek Pánu
Bogu wystawia / kiedy ma pocieche / że od ro-
znow ludzkich iest oddalona. Xiáko w budowa-
niu kościoła Hierozolimskiego / żadnego dźwięku /
ani młotow / ani żelaz nie slychac było / ták kiedy
duśá iest w milczeniu / y mowami powietrzchow-
nymi / nie rozrywa sie w duchu swoim / tu wyso-
kiey górze / aż samego nieba / wynosi sie / y w tym
wyniesieniu / wynosi budynec Świątnice Páń-
skiej / w ktorym / z Oblubienicem swoim przemie-
ściwa / y ná rozmowách iego samego / ktore sa o-
świecenia / natchnienia / y wzbudzenia do cnot
świtych przestaie. A śeptánia swiátá / ktore iá
do mowy wzywáia / ták odpráwue : De cetero,
nemo mihi molestus sit. Już mi sie wiecey nie
przytrzyćie / bo z tym moia rozmowa / z ktorym
wszytko moje szczęście ; Niechayże vmilkna / mo-

wy swiá

wy światą/ y zemną położy miała/ bo krom iego mowy/ żadney duszą moją słuchać/ y przyjmować niechce. A ta mowa/ W. Salomea/ wizerunek milczenia Zakonnego/ podawaniem nauk zbawiennych malowała/ y w oczach siostr swoich wystawiała/ a sama/ iako naściśle/ w tymże pomilczeniu żyła.

ROZDZIAŁ X.

O umartwieniu Zakonnym.

Dwoiście umartwienie/ W. Salomea/ zaraz z żywotem Zakonnym/ przedsię wzięła. Jedno powierzechowne/ którym zmysły/ żądze/ ciała swęgo postaramiała; A drugie wewnętrzne/ którym siły dusze swoiey/ do grzechu pochyle/ powościągala. A tego umartwienia/ nie inży przyznawała przyczyny/ iedno zepsowanie/ natury ludzkiey przez grzech/ ktora w oney pierwszey niewinności/ tak była sporządzona/ że iako człowiek/ był w rozstawianiu wolei Bożej/ tak też iego affekty/ y żądze były w mocy/ y w rządzie wolei rozumu iego/ ktore on naywyższy rozum/ ktory jest sam Pan Bog/ sporządzał. A iako pierwszy człowiek/ grzech nieposłuszeństwa pełniac/ wybił sie z władzey/ y

W. Salomea
dwoiście u-
martwienie.

Przyczyna u-
martwienia/
jest skazona na-
turą przez
grzech.

X

z poddań-

z poddánstwa / Pána Boga / záraz též y žádze /
wypowiedziały poslušénstwu / rozumowi ludz-
kiemu / y z tadže stážoná náture ľudzka / ták nárze-

Ad Rom. 7 ka w Páwle světým: Video aliam legem in
membris meis, repugnantem legi mentis meae.

W stanie nie-
winnosci ie-
dno práwo.

W stanie stá-
żony náture /
dwoiáké prá-
wo.

Omarťwienia
lecsa stážona
náture.

Kres mortifi-
kácyey / záprze-
nie samého sie-
bie.

W stanie niewinności / Edy iěšče grzechu nie-
zbožnego nie było / iedno tylko práwo było / y du-
še / y ciała / to iěst / aby wola Pána Boga we
wsytkim pełniona była. A teraz po grzechu dwo-
iáké nastąpiło práwo / iedno iěst ciała / á drugie
duše / y iedno przeciwko drugiemu powstáie / y o-
boie stážone iěst / y napráwy dwoiákéy / y w du-
šy / y w cíele potrzebuie. A ná to / vmarťwienia /
iáko lekářstvá sa postanowione / aby y w cíele
nieporządne affekty / y w dušy zrániená iey síl /
zleczyć mogly / y ono pierwsze zdrowie / vtrácenia
niewinności przywrócić. Aže kres zámierzony
iěst mortifikácyey / záprzenie samého siebie / to
iěst / aby každý / ktory ja czyn / przez nie skládal /
stárego człowieká z správami iego / y tym / czym
przed tym był / žeby przestał byđz / przed tym
w požadliwosci ciała / y oczu swoich chodzil / y
tego wsytkiego / zmysłom y affektom / ciała swe-
go pozwalal / czego iedno prágneły / przez od-
stápienie od tego / má sie wsytkiego wyrzec. A

strzodek wyrzeczenia / iest mortyfikacya.

A to abnegacya / albo zaprzeczenie samey siebie /
W. Salomea / zaczęła od mortyfikacyey ciała / y
 wszystkich affektow / y smyslow powierzo-
 wnych. Dznawala / że y ciało / y wszystkie wła-
 sności iego / są z wolej Stworce wszechmocnego /
 y są dary / albo raczy naczynia przydane / ktorymi
 nie tylko żywot doczesny / może bydź zachowany /
 ale y duchowny pomnożony / y dostapiony : y to z
 żalem wielkim przyznawala / że iad / y złość grze-
 chu / wszystko pożarazala / y to / co Pan Bog / do
 pomocy zbawienia człowiekowi zgotował / co
 grzech / y niem żarazony człowiek / na obraze
 Stworce swego / y na zguba własną zażywać po-
 czął / y iesli przez vmartwienie viste / y odnowio-
 ne nie beda / na głębia grzechow / y wiecznego po-
 tpienia zaprowadzają. A w tey mortyfikacyey /
 chciała rozkazanie Pańskie wypelnic : Mortificate
 membra vestra. Ani ciało / ani smyslom iego / nie
 nie folgowała / ale ie vmartwiała / to odeymuiac /
 czym buyność / y bystrość iego / do zlego mogła być
 obostrzona / y to na nie wkładala / co ie posłusznym
 duchowi czynić mogło. A potym / y ona / podo-
 bienstwo tegoż Apostoła / chciała w sobie wyra-
 żić : Mihi crucifixus est mundus, & ego mundo.

W. Salomet
 mortyfikacya /
 smyslow y af-
 fektow.

Smysły y affe-
 kty / chciał
 mieć P. Bog
 naczyniem
 cnot.

Przez grzech
 stały się na-
 czyniem grze-
 chu.

Ad Col : 3.
W. Salomet
 vmartwienia
 ciała.

Ad Gal : 6.

Jako wkrzyżo-
wała świat.

W. Sálomea
jako światu w-
krzyżowana
była.

Ad Gal: 2.

Wkrzyżowane
go zbawiciela
przykładem /
wzbi dła sie
do krzyża mor-
tifikacyey.

Mowi o sobie Páwel święty: **N**inie wkrzyżowa-
ny iest świat / á ia także światu wkrzyżowany ie-
stem. **N**á ten czas W. Sálomea / iakoby ná
krzyż / świat w biła / kiedy z niego wysła / y wšyt-
kimi bogactwy / y rostkami iego pogárdziła / y
tá wzgárdá / tak bolála świat / iako ow boleie /
co ná krzyżu wisi. **A** światu wkrzyżowana była /
kiedy do krzyża Zákonnosci / nie tylko rece y nogi /
ale y wšytkie smysly / y áffekty wewnetrzne ciála /
roznyimi mortyfikacyami / iako gwoździ / po-
przykowowała / że iuż / áni d / niey świat / áni ona
do światá przystępu / mieć nie mogła.

A często mówiła: Christo, confixus sum Cruci.
Jeśli ciálu niewinnemu / y ktore sam Duch świe-
ty sprawił / sprawiedliwość Bostka nie przepuści-
ła / ale / że tylko ná niem / podobieństwo grzechow /
dla dosyć uczynienia zá nie przyiete obaczyła / spro-
dze go ná Krzyżu zamordowała. **A** ia poczetá w
grzechách / y wktorey / nieprawości ich przemieskti-
waia / iakobym przystoyniey miała / ná dáleko cięż-
sze / y sromotniejszye krzyże / kiedyby to mogło bydž /
ciáło moje podawác. **O**n niewinnym bedac w-
krzyżowany iest / á ia winná bedac / iako bez krzy-
ża mam bydž: Christo confixus sum Cruci.
Jnáczey to bydž nie może / iesli on ná Krzyżu / y ia
ná Krzy-

na krzyżu/ przynamniemy martyfikacyey chęć być.
 Tyś Panie/ do samego twardego Krzyża/ chciał
 być przytkowany / a mnie przez Apostoła rośka-
 zuiesz: Christo confixus, żebym nie na sam/ ostry
 Krzyż / ale do ciebie / y do ciała twego / które
 podścielaś / chociaż zranione / y boleści pełne/
 żebym same siebie przytkowywała / y z tobą w-
 krzyżowanym / żebym wkrzyżowaną / spólnie na
 Krzyżu była.

A iakiemiby ostrościami włosienic/ ciało swoje
 krzyżowała/ wspomniało się w iey żywocie który
 na świecie prowadziła/ y tam nie folgowała mu/
 ale trzemi iadownikami włosiennicami dręczyła ie/
 y kiedy ogniem nieprzyjacielskim zmiesione były/
 pewnie że na insze / daleko ostrzeysze y surowsze
 zdobyła się / y twierdzą Historycy Polscy / że od
 ciała swego/ nigdy włosiennice nie odeymowała.
 Jest w iey Klastorze sukienta / habitowi Zakon-
 nemu podobna / z włosia ostrego / iesli sukienta
 miała ostrość/ pewnie że włosienic daleko wię-
 szą była.

A w tymże ciełe zmysły swoje umartwiała/
 tak się do tego w duchu wzbudzała. Dla miłości
 Bożej / opuściła wszystko/ iesli wszystko / tedy y
 siebie same mam opuścić/ tedy y to ciało/ y te zmy-

W. Salomea
 włosienice ni-
 gdy od ciała
 nie odeymowa-
 wała.

W. Salomea/
 sukienta z wlo-
 sia ostrego.

W. Salomea/
 umartwienie
 zmysłów.

Vmartwienie
nie bystrość
do złego smy-
słomodeymnie

Iob 39.

W. Sálomei/
vmartwienie
oc 3p.

ſly moie. A tak trzeba / ieſli za tem chce poſódz /
ktory dla mnie / ze wſzytkiego ſamego ſiebie wy-
niſczył / y to pieć zmyſłow / iako pieć iarzm
wolow / z plugu ſwiata wyprządź / y w iarzm
załonoſci wyprządź potrzeba: A że ich poryw-
czość / do rzeczy ſwiata wielka / y trudne nawa-
dzenie / y wzywianie do żywota duchownego / ale
ieſli ie wprząd vmartwienie przyimie / przedko iem-
to / cokolwiek ieſt byſtroſci zley / odiać może. Bo
ieſli roſtropne ćwiczenie człowieka / wrodzona ſro-
gość / koniom y lwom odeymnie / y ſprawiue / że
ſwoiey dſieczyny zapomniawſzy / głoſu ludzkiego
ſłuchają. Pewnie że zmyſły ludzkie / iako do przy-
mowania nauł ſpoſobnieyſze / przez ćwiczenie v-
martwienia / odycza ſie / y odwykna / y zapomni
tego / co ieſt ſwiatowego / y do nabycia cnot ſwie-
tych / y do wypełnienia załonoſci / pomagac be-
da. A iako Job ſ. mowi / że Jaſtrab piorami po-
raſta / kiedy ku południowi ſrzydła ſwoie roſtrza-
ſa / tak zmyſły w vmartwieniu / laſła Duchá ſ.
rozgrzewa / że byſtrość y nalogi do ſwiata / iako
złe y ſtare piorá z ſiebie zrzucają / y nowemi pior-
mi ochoty / y powolnoſci / do dobrego obraſtają.

Naprzód tedy oczy ſwoie / w tak groźney ſtra-
ży miała / że ich tylko do rzeczy potrzebnych / y po-
żytecznych

żytecznych/ stanowi swemu załomnemu/ zażywa-
 ła/ y broniła iem/ y widzenia tych rzeczy/ które za-
 dney okazyiey do grzechu nie miały/ ale iakąś wcie-
 che/ y wzbudzenie do chwały Bożej przynieść
 mogły. Wiedząc że swobodne rospuszczenie oczu/
 wielom przyczyna do wpadku było/ a wciechy z rze-
 czy światła niechciała mieć/ ani wzbudzenia przez
 nie do P. Boga/ bo tych wewnątrz/ z samego Pa-
 ną Bogą zażywała/ y onże był iey wodzem/ był y
 pobudką do miłości swojej. A vszy iey/ tak v-
 martwione były/ że tylko otworzone/ y nakłonio-
 ne były/ do słuchania/ y przyjmowania nauk zbá-
 wiennych/ a inszym powieściom prozmem/ a tym
 bárziej obmowistom/ zawżse zawarte były/ porzy-
 tać za rzecz nieprzystoyną/ aby przez te brama/ y
 ta droga/ marne światowe powieści/ abo iakie
 wieści niepotrzebne/ wchodzić miały/ które wcho-
 dzeniem swoim/ prawdą przedwieczną/ nauk zbá-
 wiennych poświeciła. Jey powonienie / nie zna-
 ło sie na wonnościach światła/ które mi ludzie zby-
 teczni/ smrod grzechow swoich/ y ciała skazonego
 tłumia: ale ona wonnością chciała bydy/ o ktorey
 Apostoł mowi: Christi bonus odor scimus. Chcia-
 ła przez naśladowanie spraw Chrystusa Páná/
 bydy wonnością P. Boga. A wdzięczną wonno-

vmartwienie
 iey vszy.

vmartwienie
 iey powonie-
 nia.

2. Cor: 2.

ściu/

Cantic: I.

ścia/ nauk y cnot/ Śbawiciela swego wzbudzona/
mowila: Curremus in odorem vnguentorum tu-
orum post te. Za toba Pánie Jezu/ wšytkiemi śi-
lami y żadzami/ duszá moia pospieszy sie/ y tam
poydzie/ kedy iużci nie máš ogrodow Bálśamo-
wych/ ktore Engáddy zwano/ ani kráiny Sábey
skiey/ ktora kádzidło rodzi/ ani Arábskiey/ z ktorey
drogie oleyki wychodza/ ale kedy iest ona wdzie-
czna/ y niewypowiedziána/ y nigdy nie wstawia-
ca wonność/ obecności Pána Boga/ y żążywanie
błogosławieństwa. A do tey wonności żążywa-
nia/ chowała zmysł powonienia swego/ broniąc
mu świętých zapáchow.

W. Sálomet
vmartwienie
zmysłu wkuś-
cia.

Zmysł także wkuśzenia/ w takim vmartwie-
niu był/ że żadnych smáłow w potráwach/ prze-
zeń nie szukała/ ná podłych y prostych przestáiąc/
to tylko w żązywaniu ich/ pozwaláiąc ciálu/
czymby żywot ie°/ mógł być zachowany/ y do slu-
żby Bożey sposobny. Pomniąc ná rozkazanie Páni-
skie: Non abomineris Aegyptium, quia fuisti in-
cola, in terra eius. Ciálem/ ktore z Egiptu swiá-
tu poszło/ nie bżydz sie/ ponieważ duszá twoia w
niem przemieszkiwa. A to mu roztropnie pozwa-
láła/ bez czego tylko bydz nie mogło. Jey od po-
karmow powstawanie/ záwsze miało chciwość

Deut: 23.

pozosta-

pozostała do iedzenia / y te zbawicielowi swemu
ofiarowała / wspominając / że dla iey zbawienia /
częste łacnienia / y pragnienia cierpiał. Uaostá-
teł / smysł dotykania / ktory we wszystkich członkach
ciała zasiadł / y dla tegoż ze wszystkich nayniebe-
spieczniejszy / y nayškodliwszy iest / y ktory przódzą
śmierć na duszę zaciąga / ten od ostrości / wstawi-
cznych włośienic / wstręt mając / y żadnych mię-
kości / w których sie on kocha / y swoim wkocha-
niem grzechy rozmnaża / nie doznawając / sam w
sobie niszczał / bo dotykanie / takich rzeczy swo-
rzonych / ktore iaką okazyą wzruszenia nieprzy-
stojnego / w ciełe sprawić mogły / odięte mu były.
A pożądliwość / tą y ślubem czystości / y vbo-
stwa vieta była / y rozmaitymi pracami / postami /
czynnościami / vmorzona / że do rostkossy świata /
chec wszystka vtraciła / y wszystka z pragnieniem
swoim / do rzeczy duchownych przeniosła sie.
Gniew zaś / iesli iakie wzruszenia przynosił / ktore
nie są grzechem / te y cichością / y dzwonną pokorą /
y rozumieniem o sobie wzgardzonym / zawżse za-
dumione / y pohánbione / zostawały.

Drugie iey vmartwienie wewnetrzne / przez
ktore dusze swoje oczyszciała / y w miłym pokoju za-
cho wywala / daleko z większą pilnością czyniła.

Łacnienia
swoie zbawi-
cielowi ofiaru-
je.

Vmartwienie
smysłu doty-
kania.

Vmartwienie
pożądliwości.

Vmartwienie
gniewu.

W. Sálomei /
vmartwienie
wewnetrzne.

Doskonałość
zakonna/ nie
jest ná vmar-
twieniu powie-
rzychowym.

W. Sálomei/
zdanie o zakon-
ności.

Wielka niedo-
skonłość ciała
to drzczyć / a
áfekty respu-
szyć.

Vmartwienia
powierzcho-
wnego / bez
wnetznego/
głody.

Opátrniąc/ y wielce żálniąc/ że nie ktorzy z tych/
co żywot Żakonný zaczęli / wósytko duchowien-
stwo/ y doskonałość Żakonnosci / ná vmartwie-
niu powierzchowym záśadzali: nie wważáiąc/ że
draczenie ciała/ są to tylko poczatki cnot/ y nie iá-
kie śródotki / które / kiedy do odnowienia ducha/
nie záchodzą/ żadnego pożytku nie przynoszą/ krom
podistej pracy. Jey mówá często bywała. Przy-
iác żywot Żakonný / iest poczaték wielkiej dosko-
nalości/ y potym żywocie nie żyć doskonałe/ pe-
wne zátrácenie. A ci w wielkiej niedoskonalości
żyją/ ktorzy ciało swoje postámi/ włościennicámi
mordują/ a wnetrzne áfektý / iáko nie vmartwio-
ne/ ná grzechy zápuścáją. Tálowi doznawáją
w sobie/ że z iuszymi powierzchowicie pomilcze-
nie/ y połoy chowáją/ a we wnatrz / o iáko wiel-
ki rozruch/ y niepołoy/ ná wósytko respuśczoney
áfektow cierpią. Powierzchu ich żywot/ zdá się
być iásna/ y wesola pogoda/ a we wnatrz ná du-
śy/ wiatry/ zánieśánia/ niepogody pánują/ które
áfektý rozbudzáją. A kto ciało/ y smysły iego po-
strámiá/ y bioni im społeczności/ zrzeczámi sło-
dliwymy/ ten dom żywota Żakonnego z wierzchu
zdobi/ y máluje: ále iesli / we wnatrz namietno-
ści nie vmartwia/ y myślom wolność dáć/ bá-

wienia

wienia sie światem/ ten tegoż/ domu swego we
wnetrznej / y naysprzednieyszą część / sprośnością
grzechow/ iako gądzina napelnia. W tałowym
vmartwieniu/ serce pokryto jest światłkiem/ a co
żałośnieyszą/ ci co/ nąpowierzchnym vmartwie-
niu przedstawia/ nad inſze ludzkie światłkie/ są
przedſy/ do niecierpliwości / do prągnięcia pom-
sty/ y do wpadnienia w grzech sprośnych roſtoſy.
Przyczyna tego/ że tylko ciało/ a nie dusze swoje
vmartwiali. A te mowa swoje potwierdzała/
ſłowy Apostoła: Exercitatio corporalis, ad mo-
dicum utilis est. Sámó vmartwiałac ciało/ a v-
martwienia we wnetrznego dusze zamedbowa-
iac/ nie wielki pożytek przynosi/ bo tałowych czę-
sto zwoodzi/ nieprzyiaciel dusz ludzkich/ inż przez
to/ przyznawając im/ obłudną ſwiątobliwość/ y
poſym w oziebłość/ hárdość/ náłonec w spro-
śność grzechow/ iak w piekło wprowadza.

A tego wpadłu/ y zaroſtydzenia/ W. Salomea
wchodząc/ iako ciało swoje/ y powierzchowne
ſprawy tego poſtramiła/ zarażenię y w duszy
óily/ y nieporządne ich żądze vmartwiała/ trzy-
mując/ że to czystość/ y wſpokojenie ſreca ſprawu-
ie/ a táń to/ tylko ſpoſabia do ſwiątobliwości/
ale iey ſámó nie daie. A to wnetrzne oczyszczenie

Sámó vmar-
twienie powie-
rzechowne/
przyczyna w-
padłu.

I. ad Tim. 4

z ſámego v-
martwienia
powierzcho-
wnego obłu-
dna ſwiąto-
bliwość pocho-
dzi.

W. Salomea/
wnetrzne y po-
wierzchowne
vmartwienia.

Wewnętrzne v-
mactwienie/
zaczyna od
własney miło-
ści.

Miłość wła-
sna / truciźna
miłości Bo-
żej.

Ezech. 28.

Miłość wła-
sna / tego wko-
rym jest za Bo-
gą czyni.

W. Salomei/
vmarctwienie
własney miło-
ści.

O zacności
vrodzenia nie-
długo pomyśl.

Miłość: że
Państwo w za-
chowaniu ży-
wota iudżie-
go.

duże swojej / iako winnice Pańskiej / zaczęła od
vmarctwienia miłości samey siebie / te abowiem v-
znawiała bydy zaraźliwa macica / z ktorey inſze cie-
żkie grzechy / rozrodzenie swoje biora / te ieſzcze
nazywała truciźna miłości Bożej / y ktora z miło-
ści ku sobie / własna wola ſwoja tak milnie / że ia
nad wola Mandatow Pańſkich przeſłada : a za-
tym do obrzydliwości / podobney bałwochwál-
ſtwu przywodzi / o ktorey Ezechiel mowi : Dedi-
ſti cor tuum, quaſi cor Dei, Dixiſti Deuſego ſum.
Serce twoie wynioſteſ / y uczynieſ iako ſerce
Boże / y rzekieſ w ſobie / Bogiem ia ieſtem. A nie
dźiw / bo miłość własna / zawiera oko ſerca / że Pa-
na Boga nie widzi / ale ſiebie za Boga / kładzie w
ſercu ſwoim.

Jey ſrzodek / do wyniſzczenia własney miłości /
było prawdziwe zaprzemienie samey siebie / bo nigdy
niechciała / y tego z pilnoſcią przeſtrzegala / aby do
iey myſli / zacnoſć / vrodzenia wchodzić miała / y
w ſercu nabożnym przyznawala / że / wyniſzczenie
ſamego siebie / własne ieſt człowiekowi / ponie-
waż on będąc rozumnym / dochodzi tego / że z ni-
ſzczego poſełd / iże ieſt / y żyje / miłoſierdzie to Pań-
skie / y to / iako ſtworzona natura piąſtnie / y za-
chowuje / tak kiedyby ia vpuſciła / zaraz do nicze-

go / iako

go/ iako do poczatku swego/ wrocilaby sie. Nigdy
 tedy rozumiec niechciala/ zeby czym miala bydz/
 a ze iednak/ w poczcie stworzenia rozumnego/
 znala sie bydz/ to wszystko lasce/ dobroci/ y mi-
 losierdzin Panskiemu przyznawala. Jeszcze y ten
 szrodek miala/ wyrzucania milosci wlasney/ pra-
 gnienie wzgardy/ y kiedy ja porykala/ niewymio-
 wnie w duszy swoiey/ pociecha miewala/ rozumie-
 iac/ ze wszelakiey hanby/ dla grzechow swoich
 godna byla. A w pogardzeniu bedac/ prawdzi-
 wym czlonkiem/ Dbawiciela swego/ rozumiala sie
 bydz: O ktorym mowi Apostol: Sustinuit crucē,
 confusione suscepta. Kiedy na Krzyż wstapil/ za-
 raz z nim wszystkie potwarzy/ sromoty/ wzgardy/
 wragania/ przyial/ y w wszystkich byl naywzgar-
 dzenszy. Tak y ona/ kiedy Zakon/ ktory jest niesie-
 niem Krzyża/ za Panem ukrzyżowanym przyiala/
 zaraz też z niem wzgarda/ y sromoty przyiala/ y w
 sercu swoim/ powierzchowna czcila pogardzila/ a
 wznoszeniu podłości/ szczęście swoje poczytala.

A wola swoje/ iakoby z siebie wykorzeniala/ y
 nia/ iakoby sie brzydila. A kto to opise? miedzy
 innymi/ ten miala naczestszy sposob/ ze w swiezej
 pamieci/ zawzse miala dzien professyey swoiey/
 w ktory poslubuiac/ slub posluszenstwa/ wlasney

Wzgardy pra-
 gnienie/ wmar-
 twia wlasna
 milosc.

Wznoszeniu
 wzgardy/ nas-
 ladunek P. Je-
 zusa.

W. Salomet
 wmartwienie
 wolej.

Ad Gal: 6.

pośmiej z P.
Boga czyni/
któ w zękonie
własna wola
żyje.

W. Sálomei
szczerść z P.
Bogiem / w
wyrzeczeniu
własney woli.

Tamteyż
sprawy w po-
słuszeństwie
odpamię.

woley wyrzekła sie / y rzeczy / raz Pánu Bogu od-
dańey / inż iey náząd brać niechciała / ani sobie nie
przywołać : Słowy onymi / przestrażając swo-
mienie swoje : Deus, non irridetur. Pośmiej z
Pána Boga czynić / którego Májestat / godzien
współlaćiey czci / iest grzech / który mu powinna
chwała odeymnie / bo przyznawşy iá wprzód / zaś
iay przyznawać niechce. Tál / kto wyrzekając sie
woley / oddał iá Pánu Bogu / ten oddawaniem /
chwałę Pánu Bogu przyznawa / á kiedy táz wo-
la / sprawy / żywota swego sporządza / odeymnie
chwałę Pánu Bogu / y pośmiej z niego czyni / y
iáćies igrzysko / bo mu tál iá daie / iáćoby nie da-
wał / á kto własnje daie / inż sobie prawá / do wła-
sności oncy rzeczy / nie zostawnie / ale wşytko z dá-
rowizną / giewa ná tego / komu iá daie. Szczerze
tedy / obchodjła sie z Pánem Bogiem swoim / y
czyra go raz / wzięła / w tym záwşse część iego / nie
naruszona zachowywała ; á że w dzień Professyey
wzięła go / wyrzeczeniem własney woley / tegoż
wyrzeczenia / po wşytek czas żywota / przestrze-
gając / część mu oddawała.

A te / tál sposobiála / y tál wprawowała / w
doskonále posłuszeństwo / że żadney / by najlepszey
sprawy / poważać sie niechciała / iedno z woley

Posłus

posłuszeństwa. W iey sercu/ tedy przez podane
 náclhnienia/ tu iákiey rzeczy náclhniała sie/ te slo-
 wa głośnie były: Domine, quid me vis facere. Ja
 Pánie/ bez woley iestem/ bo tá w rolách twoich
 iest/ pokázze przez przelozone moie/ co w tey/ ábo
 w owey rzeczy/ chcesz ábym uczyniła. A nákazane
 posłuszeństwo/ táł wyłonywała/ że tylko pracą/ y
 intencyą/ do niego przysadzala sie/ ále z chocia áf-
 sektu nie przystawala/ záwse gotowábédac/ y w
 polowicy stánac/ y posdż do inšey pracey/ pier-
 wšey nie dołónczywšy. A do wystřzegánia wla-
 sney woley/ dziwne iey to pomocno było/ że z ná-
 uki Apostoła: Non quarebat quæ sua sunt, sed
 quæ sunt Iesu Christi. W żadney rzeczy/ własne-
 go pożytku nie szukała/ ále pozyskánia duš/ á w-
 przód swoiey własney/ y to nie sobie/ ále Chřystu-
 sowi Panu. A iáko żeglarz/ po morzu nie wtoro-
 wánym/ droge łodzi swoiey prowadzi/ ołá z
 gwiazd niebieskich nie spuszczaiac/ ále po nich/ go-
 ściniec biegu swego znaczy. Táł y oná w tym ży-
 wocie/ nigdy ołá rozumu/ y woley swoiey/ z wo-
 ley Božey/ y stářsich swoich nie spuszczała/ ále z á-
 iey namnienym skłóńieniem/ kierowála bieg spraw
 swoich/ we wšytkim opáczną/ y w pomą/ własney
 woley swoiey/ stářwidiac sie.

Aa: 9.

W. Sálomet/
 w pełnieniu
 posłuszeństwa
 doskonałość.

Ad Phil. 2.

W. Sálomea/
 ołá rozumu/
 z woley Bo-
 žey y stářsich
 nie spuszczała.

Rozum

W. Sálomei.
ymartwienie
rozumu.

Pfalm : 17.
17. Odlitwa o
oświecenie ro-
zumu.

Ymartwienie
chciwości ro-
zumu.

Ad Rom. 12.

Rozum zaś / który od P. Boga wziela / aby ie-
go samego / iako prawde istotną / y naywyższe do-
bro wznawala / y widzac / że ciemnościami zara-
żony / oka bezpiecznie / ku poznaniu / Stworce
swego / wynieść nie może / często iej modlitwa by-
wała / do Pana Boga : Illumina lucernam meam,
Domine Deus meus, illumina tenebras meas. Ro-
zum moy / iako świeca / opatrzyłeś światłością
iasną / y tenże do ciemnice / dla grzechu / skazany
jest / y zewszad ciemnościami ogarniony / z nich
wybieć sie nie może ; Ty Panie / któryś jest swia-
tłością / zesli z nieba / promień iasności twoiej / y
oświeć ciemności moje / żebym cie Boga / y
Stworce mego poznała / y to żebym wiedziała / co
do zbawienia dusze moiej postanowiłeś / y to / cze-
go chcesz po mnie / abyem skutkiem pełniła. A przy-
sade / z tegoż grzechu / przydana do rozumu / iesli
postrzegala / iakieysi chciwości wiedzienia rzeczy /
które rozum przechodza / zaraz ia słowy Apostoła
ymartwiała : Non plus sapere, quàm oportet sa-
pere, sed sapere ad sobrietatem. Dosyć mam iá-
ski Bożej / że w tym wiadomości dosięgac moge /
co stanowi memu należy / á nád to / inż daley o-
glebšie / y rozumowi memu niedostepne / pytać
sie nie trzeba.

A watpli-

zakazano spowiedać się przed kim innym: wiec krom spowiedzi / szukajcie rady duchowney od ludzi takich / iakie wam opisałam. Bo moglby co Spowiednik omylnie powiedziec: trzeba aby drugie przeszen nie byly zawiedzione. Przeto mając na to oko / aby się nie nad posłuszeństwo nie dzialo / mogło się szkodli przystoynne naleść do wszytkiego. A iesli iedna dusza z kaźdey miary ma się o się starać: iakto daleko wiecey gdzie ich iest wiele? Wszytko to com teraz powiedziala / ściaga się do Przelozoney. Przeto powtore proszę iey: ponieważ insey / Siostry / pociechy nie szukają tylko duchowney / aby im w niej dogodzić chciał: zwłaszcza iż wiele roznych drog iest / ktoremi Pan Bóg wie dzie usługi swoje. A nad to / nie podobna aby ieden Spowiednik miał mieć wszytko. Ja was upewniam / iż znajda się zawsze osoby światobliwe / ktore będą wam chciały w tym służyć / y dać pocieche duszom waszym: iesli tylko będziecie wy sami takimi / iakiemi być macie / chociażże ubogie. Albowiem ktory karmi ciała wasze / tenże wzbudzi affekt miłości w tym / ktory oświecić będzie mógł dusze wasze. Tak znajdzie się lekarstwo na ten niedostatek / względem ktorego się ja o was boję.

Bo kiedyby śatan spowiednika zawiodł w iaką nie dobrą radę / gdy obaczy że możecie inseych zażyć y poradzić się: bierzciey będzie sam o sobie myślił / y wietsey pilności zażywać we wszytkich swych postępkach. Tak się zamknę droga do wejścia śatanowi / aby wam miał szkodzić. Ja mam wśność w Panu Bogu / że mu się droga nie nada.

Proszę też dla miłości Bożej / Przelozonych zakonni nas wyszych / aby Siostrze takiey wolności nie bronili: to iest / aby im dopuścili / gdy Siostry będą prosić o rozmowę z osobami światobliwymi y wczonemi / żeby ją mieć mogły: y żeby się przed nimi podczas spowiedały / choć na ten czas będą mieć swoje zwyczajne Spowiedniki. Aby tego dopuszczono / z wielu miar iest rzecz potrzebna. Bo aczby mogło to za

soba takie zle zaciągac: iednak porównawszy ie z wiela skod
wielkich y prawie nie vleczonych / ktore z zabronienia iego
pochodza / nie bedzie go znac. Doznano tego iasnie w kla
storch (boday bylo nie doznawac) iz rzecz dobra iaka / la
twie bywa zepowana / iesli ie z pilnoscia nie przestrzega
ia: przeciwnym sposobem / zle gdy sie raz zawezmie / barzo ie
trudno wykorzenic / y barzo przedo niedoskonosci male po
sobie zostawia.

Com teraz powiedziala / sprobowalam sama / y mam to
od ludzi wezonych / ktory przypatrzyli sie wpzod dobrze / co
iest temu klasistorowi potrzebnego / zeby coraz wietsha w nim
doskonalosc kwitnela.

Zabiegaiac tedy temu niebezpieczenstwu / ktore nie iest
miedzy innymi mnieysze / potrzeba / aby nie naidowal sie Vi
carius miedzy Oycami / ktoryby wedle zachcenia swego / mogli
wychodzic do klasitora bialoglozkiego / abo tez wychodzic /
abo w nim roslazowac / takze ani Spowiednikom czasoro
przygody / abo przypadku iakiego. Abowiem takie maia bydz
zakonnice / coby o zamknienie goraco sie wymowaly / takze y
o wezciwosc klasitoru: takze y o postepet wnetrzny duche
wny / y powierzchni: a to dla tego / aby daly o tym sprawe
starszym przelozonym / gdy iest potrzeba / y gdy sie iaki w czy
defekt pokaze. Toe iest czego teraz w tym klasitorze przestrze
gaia: y co iest postanowiono / nie tylko wedla zdania mego /
ale tez za wyraznym roslazaniem W. K. Biskupa tego mia
sta (pod ktorego rzadem teraz mieszkamy / y ieszcze dla slusz
nych przyczyn nie oddalychmy obediencyey Zakonowi) kto
tego zowia Aluarus z Mendozy / czlowieka wielce zacnego
y swiatobliwego: ktory bedac barzo chetnym temu klasito
rowi zgronadzil y zwolal wiele osob wezonych y nabożnych /
y takich rzeczy swiadomych / aby tylko byli namowili sie o
tey rzeczy. Ci / po dlugiey modlitwie sielu osob / y moiey acz
nedzney / na to sie zgodzili / com powiedziala. Slusna tedy /

aby sie

aby się do ich zdania Przekłócenia przychylił: ponieważ jest lu-
dzi bardo cnotliwych / otrzymywane przez modlitwy wsilne /
(iako się już powiedziało) aby był Pan Bóg pokazał coby
było lepszego. Jle się do tego mogło zrozumieć / to jest: niech
Pan Bóg sprawi / aby coraz w tym postęp był dalszy / ku
wielkiej chwale jego. Amen.

*Przestroga z deklarácyą tego piątego Rozdziału, od W.
O. Iana Mancy od s. Iozephá, Prowincyała Kár-
melitów Boskich Polskiego, do Sióstr tegoż
Zakonu, napisana.*

ZAbiegając wątpliwości / ktoraby z czytania tej książki
laco wrość mogła / zdało mi się za rzecz słuszną / coło-
wiek W.W. M.M. 3 strony jednego punktu napisać /
(który podobno mogłoby ktorey Sióstrze trudność / albo wą-
tpliwość iakoż zadać) aby się ta przestroga / y dostateczna wi-
domość / wszelkiej trudności y wątpliwości drogą zagro-
dziła. Potrzeba tedy wiedzieć / iż s. Matka nasza / w Piątym
Rozdziale tej to książki / przestrzeżenie wielkie w obieraniu
różnych Spowiedników Cerkom swoim zostawiła: co iż się
teraz w W.W. M.M. tak nie zachowuje / słusne y bardzo po-
ważne przyczyny (które gdybym miał wszystkie wyliczać / cz-
stoby mi nie stało) dla których się to odmieniło y poprawiło /
dostatecznie y dowodnie pokaza. Pierwszą przyczyną jest: iż
pod ten czas gdy s. Matka te książki pisała / pod iurisdycyą
Biskupią y z swemi Cerkami była / y Spowiednik z ramię-
nia Biskupiego podanego używała: ktorzy ponieważ nie za-
wsze tak głębokich tajemnic / y wysokich darów rozmyślania /
mogli poymować y rozjeżdżać: przeto s. Matka wielką
słotę w postępie duchownym / y drodze Pańskiej wpátru-
jąc / skłoniła serce swoje / aby z ludźmi wczonemi / y w rozmy-
ślaniu

ślaniu biegłemi/ Corci swoje mogły konferować / y tak sum-
 nienia iako też y darów od Pana Boga wziętych/ onym sie
 powierzać: gdyż nie każdy ducha prawdziwego od niepraw-
 dżiwego może rozoznać: co iż przeciwnym sposobem/ za listą
 Bożą/ y nauką s. Młarki/ asfalo sie tak/ y odmieniło/ że ta po-
 trzeba dostatecznie już wstała; bo s. Młarka te książki napi-
 sała Roku Pańskiego/ 1562. którego pierwszy Klastor Za-
 konniczek swoich w Alwili fundowała/ na ten czas bynam-
 niey o tym nie myśleć/ żeby kiedy Zakonników naszych miała
 reformować/ albo też wiecey Klastorow Pánienstich zakła-
 dać: dla czego na ten czas nie było żadnego podobieństwa/
 aby tamten Klastor mógł kiedy bydy pod insa iurisdicya/
 tylko albo pod Biskupia/ albo też Karmelitow niereforma-
 wanych: przetoż słusnie/ ile tamtych czasow/ s. Młarka Cor-
 com swoim pozwoila/ widząc ie rozlicznemi darami Pán-
 skiemi w bogactwie/ y napełnione/ aby mogły od rozmaitych
 ludzi weznych/ y w rozmyślaniu biegłych/ nauki y rady za-
 sięgać/ y przed nimi sie spowiadać. Lecz ponieważ inaczej
 rzeczy padły/ y to o czym s. Młarka nasza nie zamyslała/ przez
 nie Chrystus Pan a Zbawiciel nasz/ sprawić raczył: to iest/ iż
 reformowała y Zakonniki nasze/ y tak wiele Chrystusowi Pá-
 nu oblubienicowi swemu/ Synow y Corek spłodzila/ ktorzy
 samym duchem y bogomyślnością s. Młarki napełnieni/ be-
 dac prawie świadomi tego wszytkiego/ czego potrzeba było/
 dla prowadzenia Corek s. Młarki/ w tych tajemnicach/ ktore
 na modlitwie pospolicie zwykły wiec miewać: bo iako przed-
 to pod staranie y iurisdicya ich podane były/ tak już żadney
 potrzeby nie było Spowiedników różnych zażywać/ y cu-
 dzych szukać/ mając swoich już nad insze w rozmyślaniu dale-
 ko biegleyszych. Z tey tedy przyczyny nie słusnieyszego/ że ten
 Punkt iest odmieniony. Do tego/ że wiele rzeczy s. Młarka/
 Zakon ten przez dwadzieścia lat reformując/ samy doświad-
 czeniem nauczyła sie/ ktorzy trudno było na początku dość:

y owsem

y owszem iako stan Zakonu odmienił sie / tak też potrzebą było / aby sie niektóre rzeczy odmieniały : o czym dostateczne da-
ia świadectwo / ci ktorzy żywot iey opisali ; że y sama s. Ma-
tekla niektóre rzeczy / ktore przez objawienie Chrystusa Pána
postanowiwszy / bydz pożyteczne Cerkom swoim wiedziała /
potym zaś sama odmieniała dla słusnych y poważnych przy-
czyn : toż sie działo y z strony tego Punktu / abowiem samą
s. Matka zdanie swoje odmieniła. Daie o tym znaczne świad-
ectwo / nietozdzielna iey towarzyska / y wielkiej światobli-
wości / Wielebna Matka Anna od s. Bąelomicia / ktora iez-
szeze do tego czasu żyie w Antwerpiey / gdzie iest Przeorzyśa /
y tam rozmaitemi cudami Pan Bóg światobliwość iey
wtwierdzać raczy. Ta Wielebna Matka potwierdziła to
przed Wielebnym Wyżem naszym Generalem / że miánowie-
cie raz znalazła s. Matkę z wielkim płaczem modlącą sie : y
pytając iey potym / coby za przyczyną tego płaczu była : od-
powiedziała s. Matka : Żal mi tego / że kiedy takowe prze-
strzeżstwo okolo Spowiedzi Cerkom moim dawała / bo wi-
dze na co sie żanosi : co nie tylko wstnie / ale y podpisem wła-
sney ręki / Wielebna Matka Anna to wszystko potwierdziła.
Jakoż nie masz sie czemu dziwować / że s. Matka zdanie swo-
ie za odmiana Stanu rzeczy odmieniła / gdyż mądrym y ro-
stropnym ludziom należy / sentencyę według potrzeby odmie-
nić : bo nie bez przyczyny Duch s. przez Medrea Prouer : 4.
napisał : Ścieśła sprawiedliwych / iako iasna światłość w-
schodzi / y roście aż do dnia doskonałego : słusna tedy / aby
światłość światobliwości y niebieskiej mądrości / ktora s.
Matka zawsze miała / ażkolwiek zawsze świeciła sie / żeby
ku końcowi żywota iey / do wiekszej doskonałości / y prawnie
do doskonałego dnia przystąpiła. Dla tegoż to / co W.W.
M.M. teraz według Constitucyi / przeciwko temu Punkto-
wi trzymacie y obserwiecie / nie iest przeciwko wole y zda-
niu s. Matki / y owszem według iey ducha y zdania / na ktore

potym po wielkim doświadczeniu przypadła/ dla odmienienia ślęstanu w rzeczach: **N**ależałoby/ żebyście **WW. M.M.** byli pewni/ że ten sposób/ którego teraz **WW. M.M.** zażywacie/ jest według wolei Pańskiej: trzeba żeby wszystkim **WW. M.M.** wiadomo było/ iż ten punkt sam Ociec S. **N**arozży Biskup Kościoła Bożego/ **G**regorz XIV. w dziewięć lat po śmierci s. **M**arki naśley/ w iedney Bulli/ w której niektóre punkta Constitucyi **WW. M.M.** odmieniwszy poprzawił/ zgadzając się w tym z Duchem y ostatnim zdaniem s. **M**arki; a terazniejszy/ który **WW. M.M.** teraz zachowujecie/ Roku 1591. postanowił y potwierdził. Słowa własne Oycy S. te/ są napisane w Constitucyach **WW. M.M.** w Rozdziale VI. gdzie Constitucya ta koncowi tak mówi: **N**iech Prowincyalowie dostatecznie obmyślają Zakonnikom Spowiedniki zwyczajne/ według porządzenia s. Concylium Trydentskiego/ zniższy zgola przeciencya y moc/ która niegdy w tym miała Przeorzyśa. **P**onieważ tedy już zdanie samego Chrystusa Pana/ przez Oycy S. zaśzło/ już się nie godzi o tym nie tylko wątpić/ ale też y myśleć; dla tego/ że przeciwko zdaniu y rozkazaniu Oycy S. prawdziwey Zakonnicy nie godzi się ani pomyśleć/ nie tylko miała wątpić: druga/ że to było zdanie własne samey s. **M**arki; a do tego/ że w tymże Rozdziale V. gdzie tak szeroko pisze s. **M**arka o tey wolności Spowiedników/ osobliwie tam przydaje/ y wspomina Cerkli swoje/ aby się w tey mierze nie przeciw Posłuszeństwu nie wazyły; a iż już posłuszeństwo y własne rozkazanie samego Oycy S. **P**asterza powszechnego Kościoła zaśzło/ wszystkie **WW. M.M.** powinny testować temu/ co on rozkazał/ podlegać y zachowywać. **A**ż prawdę jeśli cheemy się przypatrzeć samey **E**xperyencyey/ która jest mistrzynią wnietyności: obaczmy że wszystkie **K**laszory/ które temu postanowieniu dosyć czynią/ wielkiego pożytku duchownego zażywają/ y znacznie do doskonałości po-

stepują:

stepuia: przeciwnym sposobem zaś / jeśli tedy znayduie się
wolność iaka w tey mierze obierania sobie Spowiednik to
tam rozmaitych mizeryi / kłopotow / oziebłości ducha dozna-
wania / y innych wiele niedostatkow / o których na ten czas le-
piej nie niemowić / ani pisać. Nie tedy nie wątpię / że każda
z W.W.M.M. wważając tak wielkie y poważne przyczyyny /
dla których nie zachowuie się ten Punkt / który s. Młot w
tamteym Rozdziale piątym piše / przestanie na tym z wielką
checią / co s. Młot po długim doświadczeniu w podobalo
się / y Ociec S. postanowił / anafoniec / że Constitucye tera-
źnieysze tak rozkazuje.

ROZDZIAŁ VI

Wracaj się do nauki zaczętej o miłości
doskonalej.

Deklam wyprawdźcie od zaczętej rzeczy daleko / ale
należy siela na tym com wypisala: kto zrozumie / nie
bedzie mnie winowal. Wracając się przeto do o-
pisania miłości dobrej y pozwoloney / która możemy mieć
jedną ku drugiej: mówię / że ma być czysta y duchowna /
jeśli tylko wiem co mówię. Przynammię iż zda mi się że po-
trzeba o niej mówić: bo boie się że mało jest tych coby ją mia-
ły. Komu iż Pan Bóg da / niech ma statowi tego za nie dzie-
linie: bo iż takowy ma w sobie wielką doskonałość. Chęć
jednak cokolwiek o niej napisać: zdarzy Pan Bóg że pożyte-
cznie napiszę. Albowiem przekładanie sobie przed oczymy cnoty
takiej / sprawuie to / iż człowiek bierze affekt nie tylko do sa-
mej cnoty / ale też y do tych osób które iey pragną / y mieć ię
wsiłują. Daj mi Boże abym iż to nie tylko wypowiedzieć /
ale y pojąć dobrze mogła: bo niewiem iaka jest miłość szczerą
duchowną / y iaka się z nią cielesna miesza: ani nawet wiem

czemu o tym chce mówić. Al przeciwie się zemna dziecie własnie iak kiedy owo kto slucha z daleka wolaiacego / ze nie moze na ten czas dugich mowiacych zrozumiec: tak tez / choc ia nie rozumiem podczas co mowie / przeciwie Pan Bog chce / aby sie dobrze powiedzialo. Jesli sie komu bedzie zdalo nie do rzeczy / niech wie / ze przyrodzona to jest rzecz mnie / w nimco nie potrafic.

Iakie jest
poznanie z
domniadze
nia przez
dar Boży.
ktory zowia
madrością.

Zdami sie tedy iz kiedy Pan Bog pociągnie kogo do iasnego poznania / co jest ten mizerny / a co dugi niebieski swiat: iaka jest miedzy obiema rozność: ze ieden jest wieczny / a dugi tylko iakoby we snie: co jest milowac Tworze samego / a co stworzenie jego: gdy mowie / kto tego własnie dozna sam y sprubuje / (a jest to daleko rozna wiadomosc od rzeczy ktora miewamy abo z myslenia tylko o tych rzeczach / abo z wiary o nich / abo z obazenia y doznania) co za pożytek z iednego / a co za szkoda z drugiego: co jest Stworzyciel / a co stworzenie: y inszych rzeczy wiela / o ktorych istotna y iasna prawda Pan Bog daie zrozumiec / temu / ktory tego przez bogomyslność szuka / abo komu sie on tego chce powierzyć: ten y takowy człowiek daleko inaksa y doskonalsza milosc w sobie miewa / nizeli ci / co do tego stopnia nie dosli. Podobno sie wam Siostry zdac bedzie / ze niepotrzebna to jest o tym nauka: y podobno ktora rzecz: ze iuz to dawno wszytkie umiecie. Dalby to Pan Bog aby tak bylo / zebyście tak umialy iako umieć potrzebą / y na sercu swym wyrazily. Kiedy byście bowiem umialy: przyznalybyście ze nie kłamam / gdy mowie / iz kto tego dostapi / wielki ma starb. Osoby bowiem ktorym kresu tego da Pan Bog dopedzić / sa serca wielkiego y krolewskiego. Nie kontentuią sie ani wciekyc mogą miloscia rzeczy podlych / iakie sa ciała nasze by tez nawietsey rody byly. Gdy widza w nich iakie przymioty y dary piekne / acz widzenie ich podoba sie im / y chwala z nich Pana Boga: iednak nie lgną do nich aby sie w nich kochać mieli: bo sie

Milosc czy-
sla ducho-
wna, iaka
jest.

im zda żeby cię gonili / y miłowac chcieli to co niezym jest. Wstydziłiby się w tym sami siebie / y nie mogliby Panu Bogu bez iego obraży rzec / że go prawdziwie miłują.

Podobno mi rzeczeć / iż takie osoby nieumieia chęci komu pokazać / y wzajemney oddawać miłości / gdy ia ludzie im pokazują: a daleko mniej dbają / aby im kto życzliwym się stawał. Jestci to ponieważ prawda. Albowiem aczkolwiek przyrodzony affekt podczas przedk. wzbudzi pragnienie tego / aby człowiek od tego znalazł miłość: iednak skoro się zaś obacza / iż to jest głupstwem (ktom tego żeby miłość im była pokazowana / od ludzi nauka y modlitwa im pomocnych) wnet się wzad cofają / y affekt ku lepszemu kierują / tak że im wszystko w niesmak się obraca / wiedząc iż raczej im to szkodzi niż pomagać może. Jednak nie opuszczają dla tego chęci komu pokazywać y wzajemnie miłości oddawać / Pana Boga za nie prosząc / y za powinność to sobie mając. Albowiem wiedzą iż od niego to pochodzi / że im kto łaskę pokazuje: w sobie samych przyczyny żadney nie znajdując / żeby miały być godne iakiey miłości ludzkiej. Przeto / zaraz się w tym postrzegają / iż dla tego im kto jest chętny / iż ich Pan Bóg sam miłuje / a nie dla czego innego: przeto też iemu zostawiają / aby im sam płacił y nagradzał / o co oni prosić nie wstają. Tak zostają przez to sami wolnymi y bez obowiązku iakiego: rozumiejąc iż im więcej nie należy. Upatrując y to / że wielka to jest ślepotą / popisować się z chęcią swoją komu za iego życzliwość / ktom tych ludzi / ktorzy mogą być im pomocni do nabycia dobre doskonałych y wiecznych.

Oważcież teraz Siostry / iż w miłości / ktora ludziom pokazujemy / zawsze się wydaie iaki respekt własnego swego pożytku albo wciechy: a osoby doskonale duchowne o iakich teraz mówię / wszystkie już podeptały pożytki / wszystkie pooblebstwa y wciechy / ktore mogą się na świecie znajdować. Albowiem w takowey już są kondicyey / że choćby chcieli /

Ludzie dokonali, iako ludziom miłość pokazuja.

Miłości prawdziwie duchowney, fundament

Miłość ludzka świadczy, plewny bezere.

(nato mówiąc) nie mogą sobie zadziwić wciechy smakować /
ktom samego Pana Boga / y rozmowy o nim. Nie widząc
na coby się im więcej przydać miała chęć ludzka: nic o nie
niedbając. Te nauki y prawde iasnie y doskonale poymując:
sami z siebie się śmieją / wspominając / iako się przedtym tra-
pili / patrząc iestliże się im miłość od ludzi oddawała: ktora
by nalepsza była / naturą iedną samą ciągnie nas / aby chmy
iż oddawali. Niechby to było że się nam miłość naszą
nagradza / y doznawamy wzajemney od tego chęci: coż to
iednak za zyski / że nam miarnością y plewami płacą / ktore
wiatr rozwiewa y przez roznośi: Przeto widząc / iż nie mają
żad pożytku duchownego: nie dbając / nic / iakom rzekła / o
chęci ludzkie: chyba od osob wyszey miarowanych. Tego
się pozwolić musi: bo naturą naszą tak iest tu temu skłonna /
że gdyby kto w tym iey przeszkode czynił / przedkoby wstać mu-
siała. Przeto Siostry moje namilsi / nie myślćcie nic o tym /
iestli wam kto iest chetny abo niechetny.

Podobno się wam zdąć będzie / iż takowi ludzie / żadney
miłości przeciw drugim nie mają / y tylko samego Pana Bo-
ga miłują. Powiadam wam / że mają miłość / y wielką mi-
łość prawdziwą y więcej pożyteczniejszą / miłość gorętszą /
iednym słowem / miłość szczerą duchowną. Albowiem takie
dusze / ochotniejszy są do dania niż do brania: ktory
affekt y przeciw samemu twórcy pokazuje. Miłości tey ich /
prawdziwie y słusnie ma bydź dane imię miłości / ktore sobie
affekty nasze podle / niesłusnie przypisują.

Iako ludzie duchowni kochają się w czym na świecie.

Jeszcze rzeczeć. Iestliże tacy ludzie nie kochają się w
rzeczach / na ktore patrzą: w czymże się kochać będą? Praw-
da iest / iż kochają się w tym co widzą / y do tego co slyszą /
chęć mają: ale rzeczy ktore oni widzą / są nieodmienne. Ich
to zwyczaj / iż gdy affektem czego się imiła / miłując ciało /
na dusze oczy pilno obracają / wpatrując iestli w niey iest co /
coby było miłości godno. Iestliże nic takiego iestże nie ma-

dy: ale

da: ale przecie iaki początek przysilego należienią widza / abo
 przynamnię sposobność do czego dobrego y nadzieie / z kto-
 ra ieszże kopac będą kruszec / mogą potym złoto w nim na-
 leść: tu takowym miłość mając / żadney prace dla nich nie
 żalują: y nie mają takiej rzeczy ktoreyby nie czynili dla poży-
 tku oney dusze: bo pragną nie odmieniac się w takiej miło-
 ści. Al kiedyby zaś przeciwnym sposobem obaczyli / że ona
 dusza utracila wszystko co miała dobrego / y Pána Boga nie
 miluje: choćby nawet i iaki z nią związek mieli / tak że-
 by od miłości iey odleli: y choćby takie osoby miały w sobie
 niewiem iakie przymioty y dary przyrodzone: iednak nie
 zdobyda się y wola ich nie podola aby ie milowali / ani w ta-
 kiej miłości trwać mogą. Albowiem iż doznali samym swo-
 im doświadczeniem tego / w czym wszystko się zamyla: za-
 wodzić się nie dopuszcza. Widza też że między sobą a takie-
 mi ludźmi nie może być ziednoczenie / ani podobieństwo:
 zaczął wpatruia / że nie może też między nimi trwać przy-
 iazn / ktora jest miłością / z tym światem się kończącą. Ba-
 cza iż taki człowiek przykazania nie chowa Bożego / ani go
 miluje: naostatek że widza stan iego być taki / dla ktorego
 do różnych kresow przysć mają / ieden do zbawienia / drugi
 do zatracenia. To taka jest miłość / ktora tylko z tym na świe-
 cie trwa żywotem. Dusza błogosławiona / y iedną z tych iak-
 kie opisuje / ktorey Pan Bóg dał światłość y dar swoieyma-
 drości: nie wazy sobie wiecey takiej miłości niż przystoi / y
 ieszże mniej. Prawda jest / że ludzie światowi / ktorzy mi-
 lują rozkoszy / honory / bogactwa / bärzo ia sobie považają:
 a zwłaszcza gdy kto zaprzagl w miłość z osoba / ktora ma iak-
 kie piękne przymioty y dary w sobie / że do rzeczy niepospo-
 lita y do zabawy. Ale kiedy zaś kto wszystkim tym wzgar-
 dza: nie sobie tego niepoważa: a ieszże ma miłość do tako-
 wego człowieka / wyda swoy affekt vsiluiac / aby włascie
 Bożey być mógł: bo iakom rzekla / widza dobrze / że inaczej

z nim trwać w przyjaźni nie może. A że taka przyjaźń opłaca się dobrze: przeto nie przestaje śląc się aby go tylko mógł ratować: y dalby tysiącroc zdrowie swe / kiedyby go tyle miał / za namnieyszą jego poprawę. O droga dziwnie miłości / ktora prawdziwie miłości Hetmána naszego Pána Iezusa a naśladowiesz. Amen.

ROZDZIAŁ VII.

Ieszcze mówi o miłości duchowney, y dacie niekore nauki do ndbycia iey.

Skutki mi-
tości szcze-
rze ducht-
owney.

Jako niezwyčajna jest miłość takowa od siebie prawie odchodząca y nie pohamowana: iako wiele wylewa łez w sługach Bożych: do iak wielu dyscyplin y pokut ich przywodzi: iakie wzbudza w nich staranie koło tych ktorych modlitwami swymi mogą u Pána Boga ratować. Dusza przed Pánem Bogiem czysta / iako boleie / patrząc że się kto nie poprawia. Jesliże się iey zda że jest cośkolwiek uż w kim poprawy / a potym zaś widzi że tenże wzród idzie: rozumie na ten czas / że nie na świecie wcieścić iey w tym żalu nie może. Bądźcie / bądź spi / zawżę ja dolega / bojąc się że podobno ona osoba ktora miluje na zadržanie nie poydzie / y przydzie się z nią na wieki rozdzielić: bo śmierci swoiey nie sobie nie waży / y nie chce się wiazać z żadną rzeczą / ktora otrzymána bytć nie może / y iednym dmuchnięciem z ręki utracona. Toć to miłość jest iakom rzekła / ktora swego pożytku / ani wielkiego ani máłego nie wpatruie. Bo wszytka myśl iey na tym / aby mogła widzieć tego kogo miluje / w bogaczonego dobrami zbawieniami. Przyznac / że to jest żygliwość prawdziwa / nieporównana tym marnym y mizernym pieczętom y checiom / by nalepszymi się bytć zdali: bo o zlych teraz nie mówie. Uchoway Boże czego / co

piekłem

piekłem pachnie. Nie trzeba o tey nieprzyystoyney cheći mówić: bo y tego co namnieyszym w niey zlym iest/ trudno wypowiedzieć. Przeto ani o niey mówić / ani myśleć / ani od prawdy/ani żartem o niey słuchać / y nie dopuszczać przed sobą o niey powiadać/ ani o podobnych inszych affektach. Uważaj sie to nie przyda: a zaszkodzi samo o niey słuchanie/ ślepa może: przeto y ia już niechce o niey wiecey mówić.

O inszych cheściach przyystoynych mówię / które iedną z nas przeciwo drugiey mięwa / y które się znayduią między powinnościami / między dobrzemi przyiacielami: z których wszytką myśl y affekt pochodzi / życzyć aby osoba w której się kochamy nie umarła: gdy ia głowa zaboli / zda się że już dusza w nas mdleie: gdy w iaki kłopot wpadnie / odrobiny cierpliwości w nas się nie pokaze: toż o inszych affektach rozumieć. Ale miłość szczerze duchowna / nie iest taka. Albowiem / acz dla przyrodzoney krewkości wzruszy nieco w człowieku słonności serca y affektualne zaś rozum wnetze pożyty / iest to co osoba ona kochana cierpi / iest duszy iey pomocno. Gdy pozna że cnoty iakiey w onym kłopotcie nabyma / prosi Pána Boga aby dał iey cierpliwość / coby iey zasługi wiecey przybywało z cierpienia. Jesli zaś widzi że ma cierpliwość: nie ma żadnego vtrapienia z iey cierpienia: y owsem cieszy się z niego: acz iednak wolalaby na sobie sama ono vtrapienie ponosić / nizeli ie w kim inszym widzieć / życząc y gotowa będąc swojej własney wysługi przed Pánem Bogiem / wstąpić. To wszytko czyni bez rozetwiania iakiego / z wielkim wspanieniem.

Znowu to powiem / iż miłość taka / zda się nasładować miłości dobrego naszego przyiaciela Pána I E Z V S A, y dla tego iest tak pożyteczna. Bo przywiezie sie do wszytkich cudzych vtrapienia / tylko dla tego / aby drugim z niego pożytek przywieść / y zasługę zbawienia: y przeto wiele tym sposobem zyskuia ci / co z ludźmi miłość taką mającymi przy-

Miłości cielesney opisanie.

Duchowna miłość iako nacudze vtrapienia patrzy.

nieć zacho-
wanie
z ludźmi
duchowne-
mi, iaki po-
żytek przy-
noti.

iażni maia. Wierźcie mi że iedno z dwoygą bydy musi: abo oni niedoskonali przyiażni z doskonałemi zantechaia: abo ci w Pana Boga wproda: żeby też oni z nimi wespół iednakoy raz droga zbawienia szukali: iako uczyniła święta Monika z swoim S. Augustynem. Bo serce ich nie dopuści im nieszcze- rości iakiey używać z przyiacielmi / ani żeby mieli defektor ich zamilczec: byle widzieli że mogą ich do poprawy przy- wieść. Cheć ona że pragna ich widzieć bogatemi w cno- tach y w darach niebieskich / nie dopuszcza im opuszczac iak- kiey okazyey / gdy ich mogą w czym napomniec / przypomi- naiać iako sie maia sprawować. Kaza oni sieła kolo tego/ przemyślow rozmaitych zażywaia / pieczoluić sie o to sami siebie zapominaić / y wszytkiego co jest na świecie. Inaczej postępować nieninieiz / ani mogą komu pochlebować abo w czym poblażać: iż abo sie poprawić musia / abo przyiażni vstanie. bo niepodobna im obyczaiow zlych komu poma- gac / ktore im są krzyżem nieznośnym.

O szczęśliwe dusze / ktore macie miłość takowych ludzi: szczęśliwy to dzień kiedy was poznali. O Panie moy / uczyni mi te łaski / aby było wiele takich eoby mnie chetliwi byli. Zaprawdę Panie moy / bierzcieybyim sie o to starać chciała / niż o posąnowanie na świecie od wszytkich ktolorow y monar- chow. Mam ia tego przyczynę. Albowiem tacy ludzie / ze wszelekich miar staraia sie aby tych ktorych miluią / uczynili panami wszytkiego świata: a żeby każde stworzenie w nim mieszkaiace / było w ich poddaństwie. Przeto Siostry mo- ie / gdyt atowa ktora persone poznacie / prosicie aby Stara- sha wasia ze wszeleką podobną pilnością staraia sie o to / a- by z wami chciała obcować: y pokazyecie iey miłość wedle swego w podobania: byle taka była / iaka wysszey opisałam. Jace rozumiem / że takich mało iednak nie dopuszcza Pan Bóg aby ten ktory doskonałości dostapi / nie miał bydy od ludzi poznany.

Ozwa sie przedto niektorzy y rzeka/ że dosyć iest z samym Panem Bogiem na modlitwie mieć sprawę: co po tak wielu pośrednikow? Odpowiadam ia: iż bårzo niepospolicity szrodek iest do dostąpienia P. n. Boga/ porozumieć sie o tym z iego przyiacioły / od ktorych nigdy czlowiek nie odchodzi bez pożytku. Jam samą tego właśnie na sobie doznała/ y dla tego świadczę / iż po P. Bogu pomoc takowych ludzi ratowała mie/ że nie iestem w piekle: y przeto bårzom ich miłowała/ prosząc wśilnie aby mie P. n. Bogu zalecali.

Alle wroce sie do tego/ o czym rzecz zacząłam. Sposob ten miłości aby sie miedzy nami znajdował/ żyje: choćby z przodu nie był tak doskonały / sprawiłby Pan Bog aby sie stał doskonalszym. Pocznijmy od miłości mniey doskonałej/ ktora ma w sobie nieco miętkości: ktora nie iest śt odliwa/ y owsem dobra/ iesli ią kto iednako ma do wszytkich. Trzeba podczas w miłości pokazać nieco miętkości/ y zgola ią mieć: iako y żalować gdy ktora Siostra co cierpi/ abo stęka/ choćby też była z namnieyszych: ktorym sie to przytrafia/ iż małuchna rzecz tak ich utrapia/ iakby co nawietszego. Osobom boiaźliwym y w zamięnieniu mieszkającym/ rzeczy małe zwytkły wielkie czynić utrapienie. Jesli zaś ktora Siostra wielkiego iest serca / przecie niech pokaze pożałowanie / a niech sie drugiey nie dziwniebo podobno szatan wszytkie swoje na to sile obraca/ aby one tym wietrze y bårzciey doymniające utrapienie miały. Podobno też Pan Bog chce na nas samych nie dopuścić takowey cieśkoci/ a żebyśmy ich przecie w takim infym doznawali: bo mogłyby bydz z natury swey na nas cieśkie/ choć na tego infego są małe. Przeto nie sądźmy takich rzeczy wedle naszego własnego ich poczuwania: ani też siebie rozumiey my bydz meżnemi / dla tego że nam był kiedy w iakim utrapieniu Pan Bog sercą y sił dodał/ zechmy ie mogli znieść bez wielkiey nasyey prace: ale raczej wspominaemy sobie/ iako infych czasow byliśmy bårzo słabemi. Pomniacie proszę/ że ta

Własne beretyckie pytanie.

Miłości duchowney ięże niedoskonaley, opisanie.

Nauka.

nauka

Do pożato-
wania dru-
gich, co nas
ma pobu-
dząć.

Ná dosko-
nalszych bá-
żiety satan
dybie.

náuka iest pożyteczna / abyście umiały bliznim pożatowa-
nie pokazywać w ich cieślnościach/choćby sie małe wam zda-
ły: a osobliwie należy to wiedzieć dusiom tym / o których do-
piero mówiłam. Bo takowe/ same przez sie już pragną cier-
pieć/ y każda cieślność zda sie im być mała. Wiech ná ten czas
pilnie pamiętaia/ iako przedtym były niedoleźnymi y mizerne-
mi: y niech sobie myślą/ że tey siły ktorą teraz czują/ nie má-
ią samy z siebie: bo mogłby przez to satan porwoli ożebić w
nich miłość przeciw blizniemu/ y wprowić ich w to rozumie-
nie/ że to doskonałość/ co iest niedoskonałością.

Krótko mówiac/ we wszystkim trzeba sie mieć ná ostro-
żności/ y bytć czuynym: bo nie spi náś nieprzyiaciel. A tymże
wiecey máia bytć ostrożnieyszymi ci/ co do wiethey doskona-
łości postępuia: bo ná takich subtelnieysze sídła satan zástá-
wia/ niżli ná inszych: a trudno poznać z nich skody / aż kiedy
sie już stánie. Zgola potrzeba iest / záwsze żyć w czuyności
a w bogomyślności: bo nie máś lepszego lekarstwa ná chy-
trości satáńskich táiemnych rozeznánie: y ná pokazanie im/
iako wiele może Grácy a bo bogomyślność.

Pomnićie też takżę / pomagac sie Siostróm rádomać /
kiedy z potrzeby wciechy iakiey zázywáia / zwlaszcza czasu do
tego náznáczoného/ to iest/ czasu rekreácyey: choćby takowa
rádosc wam ná ten czas nie smákowála. Bo czynić to z ba-
żeniem/ iest znák miłości doskonałej.

Chcąc ieszcze co mówić o miłości inszey niedoskonałej:
nie widzę przyczyny / dla ktorey miałaby sie w tym klastorze
nászym znáydować. Bo iesli w nim rzeczy poydą tak iako
iść máia: wszystko sie obracac zás bedzie do swego poczatku/
to iest do miłości szczerey duchowney / o ktorey już dosyć ná-
pisałam. Myślałam ia wiele o niej ieszcze pisać / y subtelniey-
ia prowadzić: ale mi sie zás nie zdáło bytć to potrzebnó. Bo
zwyczaj nászych postępków nie iest potemu: y przeto prze-
stáwam ná tym co sie już powiedziało. Nam nádzieie w

Pánu

Pánu Bogu/ iż nie dopuści widzieć w tym klasztorze/ aby ch-
my sie miały inaczey miłowac : choćby też miłość naszą nie
dostępowala doskonałości opisanej. Przeto potrzeba/ aby
Siostry iedne pożalowanie pokazywały drugim : byle z di-
skrecyą/ ktora na tym zależy / aby iá czynić z posłuszeństwem.
Choćby ktora Siostra rozumiała samá w sobie/ że rosta-
żanie iákie Przełożoney jest bázro ostre: żadney Siostrze tego
niech nie pokazuje/ ale tylo samey Przełożoney ma to z wielką
pokorą oznaymiec: boby inaczey postępuiac/ szkódę uczynila.

Nauka.

Potrzeba też zrozumiec ktore to są rzeczy/ w których ma-
my pokazać / że sie nam nie podobają: y iáko w defektach
Siostr/ mamy pożalowanie czynić. Kiedy obaczymy iáki
defekt w nich/ ktory jest iásny: ma sie nam niepodobac. Tu
sie pokazuje miłość/ iáko ie znosić/ nie biorac ich sobie za dziw.
Toż bowiem drugie tobie samey pokaza/ gdy też twoie niedo-
statki poznają/ ktore mogą bydź wieksze / niżli te ktore sie uż
w Siostrze pierwszey pokazały. Druga : iż trzeba Siostrę
niedoskonałą Pánu Bogu w modlitwie zalecac. Trósta-
tek / starac sie ze wszelaką pilnością o nabycie Cnoty przeci-
wney onemu występku/ ktory sie w Siostrze wpátrzył.
Pokazcie w tym wielkie swoje staranie : dla tego abyście tym
postępkim mogły samą rzecz nauczyć Siostrę one wystę-
pku tego / czego byście słowy albo wynauczyć nie mogły / albo
ona poiać : á nawet w czymby iej y karanie nie pomogło.
Gdy Siostra pocznie czynić to / co w drugich przykładnego
iásnie sie wydaie/ wielki jest pożytek : y przeto za wielką te so-
bie naukę pokładaycie/ abyście iej nie zapomniály. O iáko
to dobra bedzie miłość y prawdziwa/ w Zakonnicy/ gdy ra-
tunek da wszystkim inszym/ swego nie nie szukaic/ gdy w cno-
tach przodkowac/ y Regule ze wszelaką doskonałością zachow-
wywac bedzie ! O iáko taka przyiaźń zacnieysza sie pokaze /
nad wszelakie sposoby pieşzoty / ktore mogą sie wymowić /
ktore nie mają ani mogą miec miejsca w tym klasztorze : iá

Iáko z defe-
ktami cu-
dzymi sobie
postępowac.

1.

2.

3.

Przykładę
dobrym v-
czyć, wielka
nauka.Pieşzoty
nie są miło-
ścią szczyrą.

to na przykład mówiąc / gdyby ktora Siostra wzywać chciała tych słów: Moje serce / moia pociecho / moia perelko droga: y innych tym podobnych. Takie słowa pieśczone obroćcie ku swemu oblubienicowi / z którym macie długi czas trawieć / a zawsze w osobności. Tam ich zażywajcie / y innych podobnych rzeczy: abyście sobie tak osłodziły tęskność z osobności y z milczenia długiego: a naostatek / iż podoba się małżeństwu Pańskiemu / abyście tak czyniły.

Przestrógá.

Pieśczonech słów albo znaków wzywać ku rzeczom stworzonym / bázwo ożiebia affekt miłości ku Panu Bogu: a nawiecy się to między białemigłowami znayduie. Siostry / pragnie ia abyście w nirwczym białemigłowami nie były / ale mężczyzna stateczna. A jeśli wy będziecie z swej strony czynić to co przemożecie: Pan Bóg uczyni was tak mężnemi / że się was ludzie bać będą: co nie jest trudno iego małżeństwu / ponieważ nas z niższego stworzył.

Iako Mni-
ski máia
sobie miłość
pokázowác.

Jest też ieszcze dobre miłości pokázowanie / starać się / żebyście mogły roboty Siostróm wzywać albo pomagac / same się wbiegając do powinności y posług domowych. Także też radować się / y Pana Boga chwalić z postępu ich w Cnotach. Nie ferzac wiecy tych rzeczy / ma się w tym wielce poważać pożytek / który z sobą przynosi / pokoiowi y zgodzie / y jedności wzajemney w zgromadzeniu pomagające: iako to z łaski Bożej teraz w tym naszym klasztorze widzimy. Bóday coraz więcej widzieć: bochy záprawde była rzecz nieznośna / y do wytrwania trudna / patrząc na niezgodę między tak niewielką Siostr liczbą / iako y pospolita przypowieść jest: y trochę / y slych. Nie dopuszczajcie tego Pánie. Bóaby musiało się wszystko wzajemcz obrócić / co reka Boska święta dobrze zaczęła: albo tak zlarzec między wami się nie znaydzie. Jesliby się kiedy pokázalo iakie słowo niesforemne y mierzione / wnet mu zabiegac. Pilno na Otácyey proście Pana Boga / aby się nie takowego między wami nie znay-

dowało/

znaydowało/ ani niezgod/ ani chcenia coby iedne wiecey nad
 druga porwazano / ani pragnienia honoru. Zda mi sie / że
 gdy to piszcie wspominać / krew sie we mnie zziada y krzes-
 pnie/ boiać sie / by kiedy sie co z tego nie pokazalo : boć to o-
 fruwnaby była klasztoru zaraża. Kiedyby sie co takiego mia-
 ło znaydować/ rozumieyćie że iuż giniecie : y badzcie pewne/
 że was iuż odstąpił wasz oblubieniec Pan Chrystus : iżeście
 go nieiało przymusiły/ szukać sobie innego mieszkania/ ponie-
 waż wypchneliście go z iego własnego. Wolaycie ze wszyt-
 kiej mocy na ten czas do iego maiestatu : a szukaycie lekar-
 stwa / przez czesta spowiedz / y chodzenie do naswietnego
 Sakramentu : boiać sie / że iuż iest ktoś między wami Juda-
 szem. Niech przestrzega Pryoryssa / dla miłości Bożej iey
 proste/ aby sie to nie szerzyło / początkom zabiegając : bo w
 tym pomoc albo szkoda polega. Gdyby sie znalazła iedna nie-
 pokey czyniaca w klasztorze : niech Przełożona stara sie wy-
 prawić ia do innego klasztoru / opatrzy iey Pan Bog posag.
 Broncie prze Bog takie między soba zaraży : ocinaycie ga-
 lazki wyrastające : iesli na tym nie dosyć / wiec z korzeniem
 wyrywaycie. Jesliby sie to stać nie mogło : zamkniecie ia do
 ciemnice do wieszenia / z ktorey nigdy niech nie wychodzi /
 gdyby sie taka pokazała. Bo karanie takie pomoże / aby sie
 ona zaraża nienleczona/ inszych nie imowała.

O iaka to iest truciźna. Uchoway Panie Boże tego
 klasztoru / kączebychm wolila aby na nas ogien zstąpił / y
 wszytkie Mniszki popalił. Ale iż mam wola na inszym miey-
 scu wiecey o tym mówić/ iako o rzeczy bärzo nalezytey : prze-
 to iuż tu skroce / to tylko przydając : Badzcie sobie zycgliwe-
 mi / ile sie wam podoba / y miłuycie sie z affektu : choć to nie
 bedzie miłością doskonałą / iaka iuż opisałam : byle iednak
 bylo z miłością wzajemną do wszytkich Siostr wespół : co
 przecie lepiej bedzie / niż namnięysza niezgoda y rozermianie/
 ktorego obrón was P. Boże przez wielkie swe miłosierdzie.

Z Mniszka
 gorsza
 drugie, iá
 ko sie obcho-
 dzić.

ROZDZIAŁ VIII.

*Naucza, o wielkim pożytku, z opuszczenia tak
wnetznego, iako y powierzchnego wszyt-
kich światowych rzeczy.*

Ostapmyś już do drugiey rzeczy/ to iest/ do opuszcze-
nia świata / które mieć mamy: bo na nim wszytko
zawisło / kiedy iest doskonałe. Mowię że na nim
wszytko zależy. Albowiem kiedy kto złączy się z samym tylko
Stworzycielem / nie o stworzenie żadne niedbając: Pan
Bóg używa mu cnot / tak iż czynić tylko z naszej strony co
możemy / nie ciężko będzie stać w boiu: bo sam Pan Bóg
wojować y bronić nas będzie przeciw szatanowi y przeciw
wszytkiemu światu. Uwazcie sobie iedno Siostry/ iako iest
dobrze / zupełnie się iemu same oddać / y wszytkie swerzeczy/
nie sobie nie zostawiać: bo / iako mowię / w nim samym
wszystko się / co dobrego iest / znayduie. Chwalmyś go Sio-
stry wielce/ że nas na to miejsce zgromadził / w którym tylko
o tym mowię. Nie wiemci / iakoć o tym piśe. Ponieważ
wszytkie ile was tu iest możecie mié rączyt tego wrzyć. Zna-
wam ia / że do doskonałości takiej w tym nie przysła / i-
kiej pragnę / y iakiej w tej rzeczy tak ważney / potrzebą. Toż
znam wam o innych cnotach / y o tym co się teraz piśe. Boć
łatwiey piśać niżeli czynić. Nie potrafiłabym zgolać nic a
nic o tym mowić / gdyby mi było samo tylko doświadczenie
czegośkolwiek nie nauczyło: zaczął / iesli co potrafię / wszytko
to poydźcie z doświadczenia przeciwnych niedoskonałości / y
niedostatków tej cnoty.

Nauka.

*O opuszcze-
niu wszytkie-
go powierz-
chnym.*

Co się tćnie powierzchwnego opuszczenia wszytkiego: i-
two to widzieć / że tu mieszkamy oddaliwszy się od wszytkich
rzeczy. Upodobało się Panu Bogu oddać nas które tu mie-

skamy

skłamy od wszystkiego / aby tym lepiej się znami zjednoczył
 bez iakiey przeszkody. O Tworco y Panie moy / czy mogły-
 chmy my to kiedy sobie zasłużyć / że prawnie sam szukaś roznai-
 cie / iakobyś nas z sobą iak namocniey zjednoczył : Prośie do-
 broci twoiey / abychmy się nie pokazywały bydy nierodzie-
 cznemi takiey łaski / dla naszych grzechow. O Siostry
 moie / prośie was dla miłości Bożej / poważajcie się sobie
 wielce to dobrodzieystwo głowne Bożie / że was na to
 miejsce pociągnął : wspominać sobie każda z was / co też kie-
 dy ktora uczyniła / czymby zasłużyła się że jest w liczbe te dwu-
 nastu nas tylko co tu mieszkamy policzona : Jako wiele / o
 iako wiele jest tych / ktore daleko lepsze są niżeli ja / a radyby
 były do tego miejsca przyiete : Wnieś Panie te łaski uczynił /
 choćiem ja złe zasługowała. Niech imię twoie będzie po-
 chwalone / y Aniołowie niechaj ie wielbią ze wszystkimi rze-
 czami stworzonymi : boć taka łaska niepodobna osiadować /
 iako y wiele innych ktoreś mi pokazał : między nimi nawiet-
 ś / żeś mi dał stan Zakonny. Żem ja zawsze była marna / nie
 wfales mi samey / aleś mnie chciał mieć między drugimi. Gdy-
 bym była żyła w kupie wielu dobrych Zakonnic ; nie wynu-
 rzilyby się były moje niżeczności pokibym była żywa : y ja-
 bym ich była tała / iakom to przez wiele lat czyniła. Ale ty Pa-
 nie / ramięś mnie pociągnął / gdzież ich niwiele jest / niepodo-
 bna aby między nimi miały się zataić : y abym ostrożniey ży-
 ła / odizales mi wszystkie okazy. Już nie mam żadney teraz
 wymówki : sama to wyznawam. Przeto potrzebuie wiel-
 kiego twego miłosierdzia / abyś mi odpuszcil wszystkie złość /
 ile iey jest we mnie. Prośie ja Páná mego / Siostry / o to : aby
 gdy ktora z was obaczy / że nie może znośić rzeczy ktore w
 tym klasztorze chować obiecują / y wedle zwyczajui chowa-
 ją / ozwała się z tym pierwey niż Professya uczyni. wśak są
 dla niej inśie Zakony gdzie też służą Pánu Bogu : niechże tey
 trochy nie turbuie / ktora tu Pan Bog zgromadził. Gdzie

Powołanie
 do zakon-
 nego stanu,
 wielkie do-
 brodziey-
 stwo.

Pragnienie
widania po-
winnych,
znak niedo-
konaności.

indziej / wolno się widać z powinności: ale tu tego nie do-
puszczaia / chyba dla pociechy samych powinnych. Albo-
wiem mniska ktora powinnych pragnie widać tylko dla
swoicy wciechy / iesli się iey to nie przypytzy za drugim razem /
(chyba żeby byli osobami duchownymi) niech wie / że iest
niedoskonała: niech będzie pewną tego że nie wszystko opu-
ściła / że nie iest zdrowa / y że nie będzie nigdy miała wolno-
ści ducha ani zupełnego pokoju: ale raczej potrzebować mu-
si lekarza. Przydaie ieszcze y to / iż iesli nie będzie się sta-
rała o wmartwienie tego affektu / y o zdrowie: nie iest sposo-
bna do tego tu klasztoru. Nalepsza na to rada znayduie / aby
się z nimi nie widala / poili się wolną bydz nie wzię / y poili
tego dluga prosba od Pana Boga nie otrzyma. Lecz kiedy
sobie za przykrość mieć będzie / widać się z powinności: niech
podczas z nimi się w imie Boże wida: aby im mogła w czym
pomoc / sobie nic nie szkodzić. Ale iesli kocha się w nich / y
rada slychy o ich szczęściu świeckim: niech pewnie wie / że y
sobie szkodzić będzie / y im poz ytku żadnego nie przyniesie.

ROZDZIAŁ IX.

Naucza o pożytku wielkim, który pochodzi z niewi-
dania się z powinności od tych którzy świat opu-
ścili: y iako przez to wiecey prawdziwych
przyjaciół nabywają.

Gdyby Zakonnicy zrozumieli kiedy / iaka szkoda
popadaia z częstego się albo długiego zabawiania z
powinności: iakoby się ich strzegły? Ja niewiem co
to za pociecha ktora szkodzi: nie mówię o szkodzić ktora się
do służby Bożej ściaga: ale tylko że spokójność sumienia y
serca odeymnie: bo pociech ich nie możemy być uczestnikami

mi / ale

mi / ale tylko ich strasunkow. Nędze ich oplakuiemy / y czę-
 stokroć bǎrziej niżej nasze własna. Zǎprawde ieśliż od nich
 podejǎs cielesna iǎkǎ pǎcieche odniešiem : dušǎ iey dobrze
 przypłaca. Przeto chcieyćie wy tego sie strzedz. bo iǎko nic
 swęgo z rzeczy powierzechnych Niiski mieć nie mogǎ / ale
 wszytko w pospolitym ǎarowno używaniu : tak y z iǎlni-
 żny ktora nǎ pospolitość biorǎ / nie może żadna nic nǎ swǎ
 stronie obrǎcać : wiedzac pewnie iż Pan Bog obmyšlawa / ǎ-
 by wszytkich nǎ pospolitość opǎtrzył w ich potrzebǎch. Bǎr-
 zo iǎ dziwnie sie pǎtrzac nǎ sǎkǎde / ktora popadǎǎ Zakon-
 nieżki przez obcowanie z powinnemi. Wiem że wiǎry żaden
 nie da / kto tego nie doznał sǎm przez sie : ǎ dziwnie ieŝt tǎ
 częś doŝkonałości Zakonney ǎapomniǎna tych ǎasǎw w
 Zakonǎch : ǎ przynamniey w niektorych. Ja wiecie nie wiem
 co opuszczaǎ nǎ swięcie te osoby co mowia żechmy wszytko
 opusćili dla Pǎnǎ Boga : ieśliż tego co ieŝt przednieyszego /
 to ieŝt powinnych / nie ǎapomniǎ. Przysło iuż do tego / że
 rozumieǎ Zakonne osoby że to ieŝt ubliżenie cnot / nie pokǎ-
 zowǎć cheći powinnym y niewidǎć sie z nimi. wnieigotym
 wiele mowić / y rǎcy sielǎ przywodzić.

Ja / Córki moie / żyje aby w tym klasztorze z pilnoścǎ
 ǎǎlecano powinne Pǎnu Bogu / po ǎǎleccniu wszytkiego / iǎ-
 kom rzekłǎ / Kościolǎ Chrystusowego : to iuż ieŝt sǎusna y po-
 winna : ale też iuż wiecey o nich ile byǎż może nie myśleć. Al-
 bowiem przyroǎzenie nasze ǎǎgnie / że bǎrziej ǎffekt do nich
 łgnie / niż do kǎgo inŝego. Nnie powinni moi bǎrzo mił-
 wali / wedle tego iǎko mi powiadǎli : iǎm też wǎǎiem ich
 miłowǎła tak żem ich ǎapomnieć nie mogłǎ. Doznałam te-
 go tak nǎ sobie iǎko y nǎ inŝych / iż choć opuszczaamy rodzice /
 oni nie opuszczaǎ ratowǎć swych dzieteł : przeto nie mamy
 sie im stǎwić odrǎkami / zwłǎŝczǎ gdy pǎciechy iǎkiey po-
 trezebuiǎ : byle to byǎż mogło bez vszerbku naszego powoła-
 nia / y przedsiwzięcia. To bǎrzo dobrze stǎć może z opuszcze-

niem ro-

Powinność
opuszczenia
wszystkiego,
wolności du-
cha.

niem rodziców y bracię. bo z drugiey strony / kiedy ja miałam na sie frasunek taki / namniemy mi w nim mogli co pomoc powinni: a nawiecy ci co Pánu Bogu pilno służyć.

Wierzyć mi Siostry moje / iż kiedy wy Pánu Bogu służyć będziecie iako należy: pośle wam on przyiacioly / nader które lepszych nie znajdziecie. Ja spróbowałam / że tak jest. Wy czyniąc także (bo inaczej postępując / zostalibyście winne obłubiencomi waszemu) dostacie pewnie za czas krótki wolności ducha: y wiecy będziecie wśać takim przyiaciolum / którzy dla samego tylko Chrystusa są wam chętnymi: niż wszystkim swoim powinny: y nie zedyście wam na nich / tak / że gdzie sie nie spodzicie / stawia sie wam za rodzice y za bracia. Abowiem że ci na zapłatę od Pána Boga patrzą / zamysle dla tego będą wam dobrze czynić: a oni zaś którzy po nas tylko czego swego szukają / skoro was wyzrzą w ubóstwie / y że ich miało ratować nie możecie / przedko wstają. Możeć sie to nie we wszystkich znajdować: atoli barzo często sie isci y znajduie tak na świecie: bo świat zamysle jest światem. Jesliby wam kto inaczej powiadał / że to cnota jest (iako m wyzszy wspomniła) miłować powinne y wśać im: nie wierzyć: bo kiedybym ja miała wyliczać szkody które z tym idą / siela by mi pisać potrzeba. Ze też duię co sie na tym lepiej rozumieją / pisali o teyże rzeczy: dosyć niech będziecom już powiedziała / bo będąc ja niedoskonałą / doznalam tyle ile mogą doskonali wymowić. Summa wszystkiego jest / abychny od świata wciąły: że nam tak ludzie świeci radzą / nie może być zła rada. Przeto wierzyć mi już / iż nie nie lgni: tak do nas z rzeczy światowych / iako powinni: y jest to rzecz do opuszczenia natrudniejszy. Barzo dobrze ci czynia co wciąją z swojey oyczyny / byle tylko to pożytecznie czynili. Nie dosyć bowiem jest więcej powierzchownie ciąłem: ale aby zupełnie duszą przystala do Pána I E Z V S A, w którym znajdui się wszystko czego pragnie / zapomina wszelkich innych

kich innych

kich inſzych rzeczy. Jednak potrzebne ieſt oddalenie/ aże ſpro-
buiemy tey prawdy. Bo może to podczas trącić ſie/ że Pan
Bóg dopuſci abychny z powinniemi ſie zabawiali: żeby-
chmy tam w przytęzenie naieſli/ gdziechmy ſie ſpodziemali y
zwykli byli mieć poćiecha.

R O Z D Z I A Ł X.

*Vczy, iako nie doſyć ieſt opuſcić rzeczy wyſſzey pomienio-
ne, ieſli ſámi ſiebie nie opuſciemy: y iako to we-
ſpoł z pokorą chodzi.*

Opuſciwszy świat y powinne: wſzedſzy w zámknienie
klaſtorne ſpoſobem wyſſzey powieſdzianym: zda ſie
żechny już wſytko ſprawiły/ y że już nic nie zoſtaie/
z czymby chodźć za paſy. O Siſtry moie/ nie mylcie ſie
na tym/ y niechcieyćcie już drzymać. Byłoby to właſnie iá-
ko kiedy kto idzie na pokoy na łóžko / zámknąwszy dobrze
drzwi dla lotrow iákich / á oni jużby byli w domu. Już
wiecie że z boyce wieſſzego na ſie nie mamy / iako ieſt do-
mowy / to ieſt / my ſáme: ieſliże nie bedziemy poſtepować ſo-
bie z wielką oſtrożnością w ſprawie tak ważney / zámwe ſie
ſprzeciwiając wolej ſwey właſney y w podobaniu ſwemu.
Tak bowiem doſtąpić mamy wolności ducha ſwietey / kto-
rey ſzukamy / abychny mogły wzgore ſie wzbić do náſzego
Tworcy/ bez ciężarow z gliny ábo z ołowiu.

Wielka do tego pomoc ieſt / wſtawicznie to v ſiebie v-
wając/ że wſytko na świecie ieſt marność/ y przedko wſtawa:
abychny ſercá nie przykładali do tak podłych rzeczy/ á obroćili
ie do wiecznych. Bázno ſie duſić tym ſpoſobem/ choć niedo-
leżna/ vmacnia/ y ſtaie oſtrożna y w rzeczách máłych. Kiedy
obaczy z was ktora / że ſie do czego áſſektem ſklania: niech

O opuſzcze-
niu wnetrz-
nym wyſſ-
kiego.

Sámego ſie
bie opuſzcze-
nie.

myśl swoje od niego odwraca/ a do Pana Boga obraca: on da pomoc swoje do tego. Dał iako Pan temu domowi nasze-
mu dosyć wielką w tym łaskę.

Rada do o-
puszczenia y
wzgardy sa-
mego siebie

Pokora a
vmartwie-
nie, siostry
sobie rodzo-
ne.

A iż opuszczenie samego siebie (przeto że mu sie natura sprzeciwia) jest rzecz na nas twarda / bo miłość samego siebie w nas jest wielka : przeto potrzeba aby mu pokora na pomoc przybyła. Albowiem pokora z vmartwieniem w iedney sforze chodzą : rodzone sobie są siostry / rozrywać ich nigdy nie trzeba. Nie tacy to powinni waszy / ktorzybyscie iakom rzekła / miały opuszczać : ale rączy tacy / cobyscie ich mocno sie iely w nich sie Kochały / nigdy bez nich nie były. O cnoty nawyższe przed wszytkiemu rzeczami stworzone mi ! o cnoty roztakujące wszytkiemu światu ! o cnoty wywyżające z szedel y trudności ślaskich ! o cnoty od naszego Mistra Pana I E Z V S A wielce vmilowane ! kto ie ma / moze na wszytko piekło vderzyć / wespół y na świat wszytek / y wszytkie iego okazy. Bacz sie takiemu niczego nie trzeba : bo iego jest krolestwo niebieskie. Czegóż sie ma bac / ponieważ nie dba o żadney rzeczy vtracie / y nie ma iey za vtracie. O samego tylko Pana Chrystusa zgube sie boi : przeto prosi vsilnie aby go mieć mogła / a nigdy go dla swey winy nie traciła.

Prawda jest / że te cnoty pomienione mają te własność / że sie kryją w tym kto ich ma : tak że ich sam nie widzi / y nie moze wiary dawać / aby ktora z nich miał / chochy mu to kto powiedał. Tak wielce y drogo ie sobie ścacie / że zawse ich nabyć vsilnie / y vstawnicznie do wietšej ich doskonałości postępuje. Jednak znaczni dosyć bywają ci / co ie mają : y poznawają ich ci / ktorzy z nimi obcuja. Ale coż to za głupstwo moie chwalić pokore y vmartwienie : ponieważ od Anioła chwały są dosyć przez własne iego vtrapienia ogłoszone.

Tuż tedy / o Córki moie / chciecie w nich pracować / abyście mogły wynieść z Egiptu. Bądźcie pewne / iż gdy ie naydziecie / naydziecie manne. y wszytkie rzeczy wam smako-

wać be-

wać beda. Choć światowym ludziom będzie co gorzkością/
 wam będzie słodkością. Przeto do dostąpienia ich/ naprzód
 potrzeba wmorzyć w sobie miłość swego ciała. Jesteśmy
 niektóre delikatki y pieśzzone z przyrodzenia/ że mamy z sobą
 co czynić: bo bärzo nązbyt zdrowia śamiemy/ ktore iest po-
 wodem chwālenia Pāna Boga. Takowe Siostry/ niepo-
 koiu sielā drugim zādaiā/ zwłaszczā tym/ ktore pomienio-
 nych dwu cnot nie māiā. Niektorym bowiem z nas Mni-
 skom zda sie/ że nie po co inszego do zakonu przysły/iedno że-
 by śmierci wchodżyły: y każda sie o to/ ile może stara. Zāpra-
 wde że w tym klasztorze nie mās dla takich mieyscā/ nie tylko
 wedle skutku/ ale prāgne aby āni chcenia tego w nim nie by-
 ło. Rozumieyćie rāczey Siostry moie/ że przychodźcie tu w-
 mrzeć dla Pānā Chrystusa: ā nie dla pieśzzenia sie z Pānem
 Chrystusem. Szatan takowā myśl podaie / że tak potrzebā *chytrość sā*
 czynić dla pelnienia obowiazkow zakonnych: y tak bärzo rā- *ciānska kolo*
 dzi zdrowia przestzegāc dla chowānia zakonności / że trāfia *zdrowia.*
 sie/ iż dla oney kolo zdrowia pilności/ niektore wmieraiā bez
 chowānia Reguly / āni nā miesiac ieden / ā podczas āni nā
 dzien ieden.

Zāprawde iā niewiem po co do klasztorā idziemy. O-
 to sie nie boycie / żeby nie miano w nim baczenia zāżywać o
 zdrowie: cudby to byl. Bo Spowiednicy zāraz sie o nas bo-
 iā/ abychmy sie pokutāmi nie pozabūiāły: y tak sie lekamy te-
 go niebaczenia / boday tak czego inszego. Drugie zās Sio-
 stry/ ktore przeciwnym sposobem idā / wiem że nie dbāc nie
 beda nā te mowe. Ani iā też dbam aby mowiono: rozu-
 miem sāmā z siebie że prawde mowiā. Jednak perona iest
 stem iż wiecey tych będzie co zemniā trzymāc beda / niź tych
 ktore sobie to wezmā zā trzymode. Trzymam też mocno / iż
 Pan Bog chce/ żebychmy rāczey choremi były. Przynamniemy
 mnie Pan pokazał wielkā w tym lasie/ zem iest takā/ bo chcāc
 mi dāć poćiechy/ chciał aby mi te dāł słusnie. Smiech ieden

Szatan abo
nie, abo na-
zbyt kaze
czynić.

Czemu Prze-
łożeni pod-
czas musza
wiecej niż
trzeba, po-
gwałcać.

iest/ patrząc na tych ktore ponoszą cięskosć / ktorey sobie nas
robily. Podczas takich napada mania czynić pokuty bez di-
skrecyey: ale dwa tylko dni (że tak rzekę) trwać ta fantazyja:
potym przyniesie szatan inſe mniemanie / że im ona pokuta
ſzkodzi: y tak czynia postanowienie w sobie / nigdy nie wdą-
wać ſie w pokuty / ani nawet tey odprawować / ktora Re-
gula roſkazuje / ſpárzywszy ſie pierwſia. Nie chowamy in-
ſzych mnieyſzych w Regule rzeczy / iako ieſt milczenie / ktore
ſzkodzić nie moze: ani nam przyidzie na myśl/ że choć podczas
do choru (ktory nikogo nie zabija) nie idziem / a przecie gło-
wa boli/ y boleć moze. Stad wiec / ktora nie bedzie w nim
iednego dnia/ dla tego że głowa iż boli: drugiego / że bolala:
trzeciego / czwartego y piatego / żeby na potym nie bolala.
Opuszczamy rzeczy w zaſtonie zwyczajne/ a chcemy nowe po-
kuty wynaydować/ aby ani tey / ani oney pelnić. Podczas
mało co choruiemy / a zda ſie nam że iuż nie powinnychmy
nic czynić/ y że proſiwszy licencyey/ użefmy nic nie powinne.
Wiec ozwie ſie ktora/ mowiąc: Czemuż Pryoryſſa daie li-
cencya? Riedyby wiedziala co w myſli macie / peronieby
nie pozwolila. Ale iż poſpolicie zakładacie ſie potrzeba / cze-
go y Doktor wam z waſzey powieſci pomaga/ a przy tym ie-
ſzcze iaka towarzyszka abo powinna przy was plącze: na ten
czas widzi dobrze Pryoryſſa / że ſielą pozwala: ale coż ma
czynić? Nialaby ſtrupul y ſumnienie/ gdyby miłości w tym
nie pokazala: y reſolwuje ſie żeby ráczey na waſzey powieſci/
niż na niey/ winą zoſtawala: bo nie zda ſie iey czynić ſobie o-
was zle rozumienie.

O Boże/ rácz bydyż zemina. Boie ſie aby to ſamych ſie-
bie żalowanie / nie weſlo miedzy Niſiſkami w zwyczaj.
Te ſa rzeczy ktore podczas moga tráfiac ſie miedzy nami:
dla tego ie tu wypisuię/ abyſcie ſie ich ſtrzegly. Albowiem iá-
ko ſatan pocznie was ſtráſzyć że zdrowie zepſuiemy/ nie z nas
nie bedzie. Pánie dayże nam ſwoie ſwiátłość do poiecia wſy-
tekich tych rzeczy. Amen.

ROZDZIAŁ XI.

*Kończy naukę o umartwieniu, y powiada iako go
w chorobie nabywać.*

3 Da mi sie to bydz/ Siostry moje/znak niedoskonałości/
skrzyż sie zawahe na male cieftkości : iesli możecie tego
nie czynić/ nie czynicie. Kiedy doległość iest niemala/
sama przedsie wnie sie pokazać : iuz nie będzie wskazyaniem
sie/bo wyda sie na iawia. Pomnicie ze was iest niewiele :
przeto gdyby iedna takiego obyczaju zazywała / wszyscyaby
sie musialy trapić/ iesli między wami iest miłość. Ktora te-
dy z was cznie sie nie dobrze / kiedy iuz zgola doymnie iey :
niech powie co sie iey dzieie/ y opatrzy swoje potrzebe. Jesli
w was nie będzie miłości własney samych siebie : peronie w-
przykrzy sie tak każde wygadanie / że sie go bez potrzeby nie
naprzecie / y nie będziecie sie skrzyż bez wielkiej przyczy-
ny. Kiedy macie przyczyne / dobrze uczynicie kiedy ja powiecie :
lepiej to będzie/niz wczasować sie/bez powiedzenia przyczy-
ny : boby przyslo y do tego/ żeby wam pożałowania powin-
nego nie pokazano. Ale ia was vpewniam / iż gdzie miejsca
bogomysłność y miłość/ gdytām obaczy iedną potrzebe dru-
giey/ nie zeydzie nic na wysludze/ y na pilności kolo zdrowia.
Jednak niektorych słabości y defektor białogłowskich nie
bierzcie przed sie : y owsem zapomnicie ich powiadać. Bo
podezas śatan pedzi na mysl takie niedostotki : iesli nie opu-
ścicie zwyczajn wskazyć sie ich/ y przed insemi powiadać/
nigdy sobie konca nie uczynicie. Pilno to przypominam : bo
rozumiem rzecz bydz ważną / dla ktorey wiele klasztorow w
zakonności osłabialo.

Ciało bowiem nasze ma te wade/ iż im wiecey mu do-
gadamy/ wiecey potrzeb przybywa : rzecz dziwna iako chce

*W chorobie
iako sie za-
chowac.*

*Nie skrzyż
sie na lada
co.*

Pobudki do
mortyfikacy-
cy.

1.

2.

3.

4.

5.

6.

aby mi wygadzano : y iesli ma co po sobie slusności / choć
małuchna będzie potrzebta / zatrudni dusze iż nie będzie mo-
gła w cnotach postępować. Wspominaycie sobie / iako sie-
ła w bogich jest / co sie nie maia przed kim, nedze swey wskar-
żyć: trudno to wespól ma stać/ być w bogiem / a mieć wcześ-
sy swoje. Wspomniacie sobie na wiele białychgłow zame-
żnych / (ia wiem nie o iedney) a osob znacznych / ktore aby
tylko nie zastrasować meza/ nie śmieia wskazać sie swoich do-
ległości/ choć trafiaia sie niemale. Biada imnie tedy/ iesliże
chmy tu przysly wiekszych wezafow szukać niżli one. Al ponie-
waż same widzicie/ że iescieście wielu gorzkich ciężkości swia-
towych wolne/ chcieyćiasz przynamniety te drobne znosić dla
Pana Boga/ nam ich nie powiadaiać wшыtkim. Iesliże zo-
na z przypyżonym mezem mieszkaiaca nie potażnie swey do-
ległości/ aby o niey mąż niewiedzial : y znosi wiele nedze ni-
komu sie nie przypyżac; a miedzy nami y Panem Bogiem/
nie ma co przypyżać ciężkości / ktora on sam posyla za nasze
grzechy : Nład to : Cos niewiele pociechy y ulgi nam przy-
nosi narzekanie.

Wiedziecie iedną/ Siostry / iż wшыtko to com powie-
działa/ nie ma sie rozumieć o wielkich doległościach: na przy-
kład mowiac / nie o goraczce cieśkiey/ nie o bolach gwałto-
wnych. Alez przecie prosie/ pomniycie y w tych skromności
zawsze zachowywać y cierpliwosć. Nłowie bowiem ia te-
raz o doległościach małych / ktore mozem znosić nie wpada-
iac: abychmy drugim sie nie przypyżaly.

Leż co będzie/ kiedy to co ia pise teraz / beda gdzie in-
dziej / krom klastoru tego / wiedzieć : Co beda o mnie Nłui-
ski mowić : Alebym ia to wшыtko zniesć chciała / byle sie a-
by iedną poprawila. Albowiem dla iedney takowey/ to jest/
narzekaiacey y mruklivey/ a wezafow szukaiacey y delikatki/
przychodzi do tego/ że pospolicie drugim niewierzą choć cie-
skie doległości cierpiącym.

Wspo-

Wspomnicie sobie na nasze dawne Dyce pustelniki/ których życia winnychmy naśladować / iak wiele oni bole-
ści wycierpieli bez wszelakiego ratunku na puszczy: iaki głod/
wypalenie od słońca: nie mając przed kim się wskazyć / iedno
przed Panem Bogiem. Czy rozumiecie że oni byli żelaznymi?
wiedzieli że także mieli ciało iako y my. A wierście mi carki
moje / iż gdy poczniecie zwyciężać ciało swe / nie będzie sie
wam tak przykrzyło. Jednak y to wiedźcie / że przecie be-
dzie ten który o waszych potrzebach staranie weźmi. Nie
myślcie iedno same o sobie / chyba gdyby gwałtowna potrze-
ba była. Jesliż nie ośmielim się raz / chcieć śmierć polknąć/
y niedbać o słabość zdrowia: nigdy nic nie sprawiemy. Sta-
raycie się nie lekcie śmierci / a puscie się na Pana Boga: niech
się dzieje co chce: coż na tym choć pomrzemy? O iak wiele
razow z nas się nasmiało ciało nasze: a nie będziemy my też
aby zraz śmiać się z niego? Wierźcieś mi / że takowa śmia-
łość y odwaga wiecey jest pożyteczna niż my poymuiemy.
Albowiem czyniąc często takową odwagę / za Bożą pomocą
będziem rozkazywać ciału. A zwyciężyć takiego nieprzyja-
ciela / wielka jest rzecz do skonczenia wojny na tym świecie.
Niech zdarzy Pan Bóg iako wie y może. Ja wierze / iż nie
poymuię pożytku zrad pochodzącego / iedno ten który ma
zwycięstwo w rek: które tak wielkie jest / iż żadnemu by nie
było ciężko cierpieć niemiem iakich doległości bynawiet-
szych / byle otrzymać mogł takie w sobie wspanienie y sobie
rozkazywanie. Amen.

Pożytek
mortifiká-
cyi samego
siebie.

ROZDZIAŁ XII.

*Wczy, iako za nic sobie ma mieć żywota y czci, ten
który się ożywa bydz prawdziwym Paná Bo-
ga miłośnikiem.*

Postępny

Odstapmy do drugich rzeczy/ na których choć się zda-
dza bydz małe/ siela należy. Zda się/ że każda rzecz w
Zakonie przychodzi z utrapieniem: y słusnie / bo ży-
wot nasz iest wojna z samym sobą: kiedy ia skutkiem zaczy-
namy / daie Pan Bóg takie pomocy duszy / że się potym zda
człowiekowi iż wshytko trocha iest / cokolwiek może na tym
świecie czynić. A iż my Zakonnice / wolność nasze podda-
lychmy dla Pana Boga pod władza ciudza / y ponosiemy
nierozumy / posty / milczenie / zámknienie / pilnowanie choru
dnem y nocą: przeto choćbychmy się chcieli wezasować/
ledwie się to zdarzy raz niewiem w wiele lat/ iakom się temu
w wielu klasztorach przypatrzyła. Czemuż tedy nie mamy być
wewnętrzne dobrane vmartwione: bo zatyem pochodzi / iż dru-
gie rzeczy porządnie poyda: y że takie vmartwienie wne-
trzne z wietrza iest zasługa / y wietrza doskonałością: tego
nie wspominając / iż przychodzi z wietrzem smakiem y wspo-
łowaniem.

Nabywamy takiego vmartwienia/ starając się/ nigdy
nie iść za wolą y zdaniem naszym / choćby też się to trařilo
w rzeczach małych: pościć ciało pod władza ducha nie podbi-
iemy. Powtarzając powiem / iż abo wshytko vmartwienie
takie/ abo wietrza część iego zawisła na niepoważaniu y wz-
gardzie samego siebie / na niesukaniu wezasów y dogod na-
szych. Bo kto iuż od prawdy poczał Panu Bogu służyć / y
przy poczynaniu tym oddał iuż iemu w rece wolę swoię: tyl-
ko mu mnieysza rzecz do oddania iestże zostać / to iest ży-
wot. Podobno się będziecie bać/ zdrowie iemu dać: kto pra-
wodziwym iest Zakonnikiem / y prawdziwie bogomyślności
zażywającym/ życzącym sobie darów Boskich: nie będzie się
lekał umrzeć dla Pana Boga / y krzyż iego nosić. Czy nie-
wiecie Siostry/ że żywot dobrego Zakonnika/ y tego kto chce
bydz w zawarcey miłości z Panem Bogiem/ iest długim me-
czeństwem: Długim zowie / względem męczenników tych/

O mnetrz-
nym vmar-
twieniu.

Vmartwie-
nia wnetrz-
nego co za
fundament

Żywot do-
konanego
zakonnika.
długie mę-
czeństwo.

ktory

ktorzy przedko bywali zabici dla Chrystusa. Zaprawdę ży-
wot nasz iest krotki / a ieszcze niektorych krociuchny: my nie-
wiemy ieslije nasz nie bedzie tak krotki / ze z samym postano-
wieniem sluzyc Panu Bogu w doskonalości skonczy sie / co
nie iest niepodobna. Zgola wszystkiego co sie ma przedko
skonczyc / y przedko mia / nie mamy sobie nic powazac: dale-
ko mniey żywota samego / poniewaz nie mamy w nim dnia
iednego vbezpiezonego. myslac czesto / ze każda godziną mo-
ze bydz ostatnią / kto nie bedzie chciał wzbudzić sie do dobre-
go życia pracowania? Wiercieś mi Siostry ze nabezpie-
cznieysza rzecz iest / czesto o tym myslć. a tak przyuczmy sie
sprzeciwiać sie chceniu swemu. bo choć nie zaraz do tego
przydziecie: iednak nie zaniechuywając używania bogo-
myślności (iakom iuz powiedziała) nieznacznie y powoli /
ze same niezwiecie iako / do doskonalości przydziecie.

Pobudka do
pracowa-
nia.

Alle czemuż sie zda bydz wielka ostrością / mowić / ze nie
mamy sobie niczym dogadzać: a nie wspomniemy tez / iak-
to z soba to zaprzenie abo vmartwienie siebie samego / wiel-
kie pociechy y smutki przynosi / y iako siela przez nie ieszcze na
tym świecie zysku odniesiemy? Wy / poniewaz tu wszystkie-
go używacie: ieszcze y to nadzwyz macie / ze iedną drugą
ratunie y pobudza / aby tak każda z pilnością daley postepu-
iac / mogła drugie wypzedzać.

Trzeba też mieć pilne oko na affekty y poruszenia wne-
trzne / zwłaszcza gdy kogo tkna w przodkowanie w czym / y
w pierwsze dla lat miejsce. Uchoway Panie I E Z V tego /
przez droga meke twoie / abychmy miały z affektem myslć
abo mowić / ze ktora abo dawnieysza w zakonie / abo w lata
starcha / abo ze wiecey pracowała / abo ze drugim dogodniey-
sza. Jesliby takie myśli kiedy przyšly: co przedzey ich zby-
wać. bo iakby sie kto na nich zasadzac poczał / abo sie z nimi
w rozmowe wdal: nietylko zarazę duszy / ale y wiele z tego w
klastorze uczyni: zwłaszcza iesli sietrą przelozona na takie

Nauki prze-
ciwko pra-
gnieniu
czci.

rzeczy zezwalająca/ choćby małe były. Wierście mi żeby to było dopuszczenie Boże za grzechy wasze: za którym pozyskałybyście już ginąc. Miecście wspaniałość w Panu Bogu/ a modlitwy swe wszytkie do tego obracajcie/ aby Pan Bog podał radę na takie niebezpieczeństwo.

Może ktora spytać: Czemu tak barzo/ kolo tego sie hesze? y czemu tak ostro z wami postępuje? wszak też Pan Bog daie dary swoje tym/ którzy tak doskonałego opuszczenia wszytkiego nie czynili. Ja sama wierze że tak jest: iż Pan Bog z niewymowney swoiey mądrości widzi to/ że trzeba z niektórymi tak postąpić/ pociągając ich z nienagłą do opuszczenia wszytkiego. A nie zowie ia opuszczeniem wszytkiego/ wnieść do Zakonu: bo wiele ich do tego mają przeszkody: rośdzie duszą doskonała może wszytko wmysłem swym opuścić/ y bydz pokorna: acz wprowadzie z wietrza trudnością: bo wielka jest rzecz mieć do czego mieysce y sposobność.

Wierście mi Siostry w iedney rzeczy. Jesli macie affekt do czci abo do dostatkom (co sie może znaleźć w klasztorach/ iakoż y teraz sie znajduje/ acz do oboygą okazywać się odciete/ przeco grzech wietrzy jest) choćbyście przez wiele lat żyły w bogomyślności (abo raczej w myśleniu: bo prawdziwa bogomyślność/ takich złych affektow nie cierpi) nie nie sprawicie/ y nie dopniecie prawdziwego pożytku bogomyślności. Obaczcież Siostry/ iesli to nie są rzeczy ważne/ ktore sie straszami bydz zdadza: ponieważ nie dla czego inszego wy w klasztorze życie. Nie dostapićcie wietzego poważania/ a straciecie pożytek/ którzyście mogli/ strzegac sie go/ otrzymać. Tak szukanie czci/ a utrata pożytku z wżgąrdy iey/ wspol z sobą chodza.

ile kto ma
pokory, tyle
dokonało-
ści.

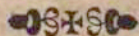
Każda z was niech sie rachunie/ iako wiele ma pokory: a stąd pozna/ ile ma duchownego pożytku. A nie sie zda/ iż prawdziwie pokornego/ szatan nie powazy sie kusić/ ani pierwszymi początkami przodkowania przed inszymi: bo że on chytry

chytry jest/ będzie sie bał aby w tym nie został na kofu. Nie- podobna bowiem jest/ aby dusza pokorna/ nie miała postępu w tej cności y stałości nabyć/ w ktorey iż szatan chciał kuścić. Albowiem zaraz człowiek poyrzyna na swoy żywot / y obaczy iako będzie winien wiele Panu Bogu/ zle mu za to służył: iako mu należało aby sie poniżał do zostawienia przykładu po- tory/ y aby grzechy swe poznawał/ wważając gdzież za nie być zasłużył. Temi myślami ratuje sie tak bardzo dusza / że szatan nie będzie sie o nie wiecey kuści/ aby haniły nie odniosł. Tej rady ode mnie/ Siostry/ nie zapominać: starając sie/ aby nie tylko powierzchownie iż zachować / boby nie bez szkody by- ło / nie wziąć z pokusy żadnego pożytku : ale też aby y we- wnątrz nie tylko wy same/ ale y wasze Siostry brały pożytek/ jeśliż chcecie sie nad szatanem pomścić/ y copredzey zbyc po- kusy. Jeśliż ieszcze przyjdzie / oznaymicie iż Przełożoney/ prosiąc tey aby wam rozkazała czynić iaka posługę podľa/ abo same o nie prosić będziecie : y tak wola wasze słaniać y przelamuyć / do czynienia rzeczy przeciwnych / ktore sam Pan Bog wam pokazuje. Takim środkiem / y przez iawne mortyfikacye/ ktorych w tym klasztorze używają/ wstanie po- kusa/ iedno chcieyć sie o to pilnie starać.

Uchoway nas Panie Boże ludzi / chcących tobie słu- żyć / á czei pragnących / y stromoty sie bojących. Wważcie iedno sobie/ iakie to jest zle : y że/ iakom rzekła/ w ten czas czło- wiek część traci gdy iej pragnie/ á zwłaszcza w przyodkowa- niu. Nie ma świat truciizny/ ktoraby tak zabijała/ iako pra- gnienie czei abo przyodkowania/ zabija doskonałość. Rzecz- cie podobno/ iż to rzeczy są małe / y z natury samey naszey po- chodzące: przeto nie trzeba ich tak przed sie brać. lecz żadnym sposobem ich sobie lekce nie wazcie. Bo serzy sie bardzo w kla- sztorach/ na kłtate piány wrzacey : y nie jest to rzecz mała / ktora tak wielkie niebezpieczeństwo za sobą ciągnie/ iakie jest pragnąć czei/ y patrzyć jeśli cie lekkość iaka potkała. Wie-

Pobudki po-
kory.

ciebż czemu? Opuścić iść inſe przyczyny/ dla tego/ iż pokaze
 ſie to w iedney nieznacznie/ y prawie iako nic: aż wnetże ſia-
 tan druga wzburzy/ że ſie iey wielka rzecz zdać ono będzie /
 y że miłość powinna na niey to wyciąga/ aby do oney to
 Siostry rzekła: Czemu/ y iako dopuſzczasz / y daſz ſobie te ſro-
 more czynić? Dayci Pánie Boże cierpliwość/ oſiárny to
 Pánu Bogu: wſhát ſwiety iáki nie cierpiałby wiecey/ iako
 ty cierpiſz. Ták ſiátan ſidło przez teżył drugiey/ ná cie zaſtá-
 wi/ że choćbyś ty ſamá zwyciężyła ſie/ znoſiac cierpliwie one
 lektkość: iedná z oſtánie w tobie pokuſá prozney chwały z záz-
 chowania cierpliwoſci/ choć nie ták wycierpiałás/ iako było
 potrzebá. A nátura náſia ieſt ták vlonna / iż choćby okázye
 kto odciáł od nas/ powiádaiąc / że mále ſa te rzeczy ktorech-
 my cierpieli: iedná ſie nam zda / zechmy coſ wielkiego ſpiáz-
 wili/ y drożey to ſobie pomagamy. A coż kiedy ieſzcze tráfi ſia
 ten co nas zálować będzie / y rozſerzáć będzie cochmy wcier-
 pieli. Z iedney ſtrony przyda nam cieſktoſci y rozumienia/ że
 nieſluſnie cierpimy: z drugiey ſtrony / wſhytkie nam okázye
 zaſługi przed Pánem Bogiem/ ktore dúſá moglá mieć/ odey-
 mie: á czlowiek zoſtáie ná potym ná pokuſy ſlábfy / y przy-
 ſtep dáie do ſiebie ſiátanowi / że znówu wroci ſie z pokuſami
 gorſzemi. W ten czás może ſie tráfić / że choćby chciála kto-
 ra z was/ z checią co cierpieć / przyidzie do niey druga co iey
 mówić będzie: Czyś ty bydle / że ſie nie poczuwaſ? trzeba
 ſie tu otrząſnąć. Przeto dla miłości Bożey/ proſze was Sio-
 ſtry moie/ aby żadna z was nie dáła ſie wwozić miłości prze-
 ciw drugiey nieroztropney / chcąc pokázowác Sieſtrze po-
 zálowanie w wrázách iey mniemanych. Byłoby to po-
 zálowanie podobne onemu / ktore Jobowi iego
 przyiáciele/ y żoná iego pokázowali.



ROZDZIAŁ XIII.

Kończy naukę o umartwieniu, iako Zakonnica ma się
strzedz poważania y rozumow światowych, aby do
prawdziwego rozumu przyść mogła.

Czesłotć / Siostry / przypominam wam / y tu chce to
napisać abyście nie zapominały / aby w tym Klasto-
rze / y każda zgoła osoba pragnąca doskonałości / po ty-
siąc króć się strzegła używać takich słow: ia miałam przyczy-
ne słusne / stała mi się krzywda / niesłusnie mnie to potkało.
Mów takich wychoway Panie Boże. Co rozumiecie / ie-
śliże słusnie Pan Chrystus tak wiele zżywości y krzywdy
cierpiał : Mniszka / która nie chce znosić krzyż / iedno ten
który słusnie na nie przyjdzie / niewiem po co mniszka w klas-
torze : niechby na świat wysła / gdzie nie przesłrzegała tey
nauki. A podobnaż to / żeby która z was tak wiele cierpia-
ła / żeby nie zasłużyła więcej cierpieć : Coż tedy za mowa to
wafsa : Ja zaprawde iey nie rozumiem. Raczey kiedy nas
porażaia / kiedy nam dogadzaia / y kiedy nas racza / miały-
bychmy takich słow używać : bo prawde mówiac / nie przy-
stoi na tym świecie dogodzić. Ale kiedy nas wraży iakie /
(bo tak ie zwąć zwykli) potykaia : niewiem iako bez nieprzy-
stoyności ma kto one słowa mówić.

Albo iestechmy oblubienice wielkiego Króla P. Chry-
stusa / albo nie. Jesli iestechmy : któraż może bydź małżonką
wzėjwa / coby nie tknęły się iey / zżywości meżowi wczynio-
ne / choćby ich wmyślnie nie szukała. Bo należy obiemą záro-
wno z sobą wespół / tak złe iako y dobre poność. Coż to tedy
bedzie / chcieć z oblubieńcem używać królestwa y pociech : a
niechcieć nic z nim krzywd y smot temu wczynionych / cier-

Pobudka do
cierplivo-
ści.

Obrząz Bo-
gá, czemu
nas máia
boleć.

pieć: Uchoway Panie Boże pragnąć tego. Przeto iesli sie ktorey zdac bedzie/ że nie tak iey sobie/ iako drugie poważają/ niech sie za szesliwszą rozumie: iakoz pewnie tak iest/ byle była cierpliwa iako należy: ia vperwiam ia/ iż bedzie y ną tym/ y ną drugim świecie w poważeniu. Wierzcies mi/ Siostry/ że tak iest. Ale coż to za głupstwo moje mówić/ wierzcie mi: iakoby nie sama Mądrość Boska toż morwila?

Chcieymy naśladować/ Córki moje/ w czymkolwiek/ głębokiey pokory naswietley Panny/ ktorey habit nosimy. Jaka strona jest/ nazywać sie Zakonnica Panny Maryey: a w niwczyni iey nie naśladować? Alchoeby sie nam zdalo/ że sie iuz dosyć vpokarzamy: wiele nam iefcze nie dostanie/ kiedy wspomniem/ że iestechmy Córki takley Matki/ y oblubienice takiego Oblubienca. Gdybychmy tym sposobem mądrych rzeczy z pilnością sie nie strzegli: przyidzie do tego/ iż co sobie dżisia za nic poczytamy/ znajdzie sie bydz grzechem porośednim: y tak niestrawnym/ że zaniebdanie iego/ inſe grzechy za sobą przywiedzie. Rzeczy to barzo złe w zgromadzeniu. Możliwy sie obaczac w nich ci/ co w nim mieſzkają/ aby drugim nie ſzkodzili/ ktorzy vsilują vczynić im dobrze/ y dobry dać przykład.

Gdybychmy pomyłowali/ iako wiele ſkody czyni ten ktory taki zły zwyczaj wnoſi: raczybychmy vmrzeć woleć li niżli bydz go powodem. Bo na ciełe vmrzeć przecie kaźdemu przyidzie: a zgroſzyć drugiego/ iest na duszy ſzkodzić/ a zwlaſczą iż bez przeſtanku. Bo po śmierci cielesney iednych/ drugie naſtepią: a zły zwyczaj wprowadzony/ wſytkie zaćcaża/ y przedzey niż dobry moc bierze. bo ſatan pomaga mu: a enoty dla ſamey ſłaboſci naſzey przyrodzoney/ przedko vſtają/ iesliżę cżłowiek nie ma pomocy y nie ſuka od Pana Boga ratunku. O iakaby to była miłość/ y iakoby ſie Zakonnica przyſłużyła wielce Panu Bogu/ gdyby obaczywſzy że nie może dosyć vczynić zwyczajom kłaſtornym y oſtroſci/ zaraz

wystąpi

Zgorſzenie
drugiego iako
ieſt złe.

wystąpiła niżeli professya wezyna / drugie w pokoiu zostawia-
wsi y: Tegożbyim infym klasztorom życzyła / iesli mi wiara
dać za / niech wiedza / że ich trzymać nie beda / y nie przypu-
siza ich do professyey / iesli przez wiele lat nie doznaia takiej
poprawy.

Nie mowie ia teraz y nie zowie szkoda / niedoskonało-
ści w pokutach abo w postach / acz poprawdzie sa skutkami:
ale niektore wpatrowania / iesli cie sobie duudzy powazaja /
iesli weneruja. Takowe Zakonnice zarowne na cudze defek-
ty y niedoskonalości patrza / a swoich nigdy nie poznawaja:
y infie podobne rzeczy w nich sie znayduja / ktore pochodza z
maley pokory. Jesliże takim Pan Bog nie da ducha wiet-
skiego / y iesli po wielu lat nie obaczy sie w nich poprawy: w-
choway Boze / aby miały żyć miedzy wami: Wiedzcie że
dla iedney takiej / nigdy wszytkie spokoynne nie bedziecie. Ja
wielce zjad żalnie wielu klasztorow / ktore aby nie wrocić
wzad posatu wzietego / dopuszczaja y cierpia zlodziejia w
domu aby skarb wykradał: podczas to / na porwinnie oglada-
jac sie / czynia. W tym klasztorze / Siostry / inż wy nie macie
czci świeckiej: bo ubogie nie sa potemu aby ich czczono. Nie-
chciejcież aby z szkoda tak wielka swoia / miały bydż drugie
raczone. Nasze wezciwe jest / sluzyc Pánu Bogu. Jesli kto
rozumie że wezciwe swe traci sluzac Pánu Bogu: niech w
domu swoim z swoia czcia siedzi: abowiem dla tego Oyc-
wie dawni nasy rok probacyey postanowili. A iabym życzy-
ła / aby w tym klasztorze / y za dziesięć lat do professyey nie
przypuszczano. Abowiem Mniszka prawdziwie pokorna /
maloby dbala na to że nie jest profestka / wiedzac iż gdy ona
bedzie dobra / perwie iey nie wypchna. A iesliże nie jest ta-
ka: czemu chce szkodzić trzodce Pána Chrystusowey? Nie
nazynam ia teraz y nie klade za zla tey / ktora ma w sobie
dynny marności świeckiej: taka za pomocą Bożą nie bedzie
miala w tym klasztorze mieysca. Ale te mam za zla / ktora

pragnienie
powazania,
takie ma
skutki.

Ktora zla
Mniszka.

nie jest

nie iest vmartwiona/ ktora iest miluizca rzeczy swiätowe/ y
 sama siebie w rzeczach wyzŝey mianowaných. Ktora tedy
 nie bedzie w sobie widzieć w tych rzeczach vmartwienia/
 niech y mnie wierzy/ y sama niech sie namysli/ nie czynić tu
 professyey/ iesli nie chce piekła mieć w klasztorze/ a day Bo-
 że żeby y nie dugiego potym. Bo siela rzeczy iest w Jako-
 nie ktore duszy nieposobney beda okazyani do trzyzienia sie :
 a nie postrzeze ona tego ani dugie/ iako ia. Wiercieŝ mi
 co mowie : iesli nie bedziecie wierzyć/ czas to pokaze. Albo-
 wiem w tym klasztorze nie na to tylko patrzymy/bydź Zakon-
 niczka/ ale też pustelniczka/ iako bywali dawni nasi Wyco-
 wie. Przeto trzeba sie/ich przykładem/oddalić od rzeczy swo-
 rzonych. y kogo Pan Bog na to miejsce obral/ widziemy iako
 bo mu tey łaski wŝyca osobliwie. A aczkolwiek ieszcze teraz
 nie iest w nich tak wielka doskonałość : iednak pokazuje sie
 że do niey postepuiz/ po wielkiej radości ktora maiz/ wi-
 dzac że iuz nie maiz nie sprawy z rzeczami tego swiata : y po-
 ŝinałtu ktory ze wŝytkich postepkow Zakonnych odnoŝa.

Źnowu to powiadam/ iż Zakonnica skłonna do rzeczy
 swiätowych/ ktora nie widzi/iako przez vmartwienie wiel-
 ki w cnoćie postepet bydz moze : nie iest sposobna do naszego
 klasztoru. Przeto moze sie vdać do inŝego Zakonu/ bo pe-
 rwnie obaczy co z nią bedzie. Na mnie com ten klasztor za-
 lozyla/ narzekac nie bedzie mogla/ zem iey nie przestrzegla.
 Ten bowiem klasztor/ iest iedno niebo/ ilemoze bydz na zie-
 mi. bo w nim ta nawietŝa poćiecha/ podobac sie Panu
 Bogu/ o swoje dogody nie nie dbaiaz. Jest prawie iako ray:
 kto chce wiecey/ straci wŝytko/ bo nie doŝapi. Dusza zaś
 na zakonności nie przestaiaca/ iest wlasnie iako gdy kto ma
 żoładek zepsowany/ że potrawę ktore zdrowym ŝinałtu/ ie-
 mu wielka mierziaczka przynosi. Gdzie indziej moze/na zba-
 wienie zarobic/ y powoli przyŝć do doskonałości ktoreyby
 tu nie miala dla ostrości życia we wŝytkich rzeczach. Bo

aż co się tknie wnetrznych spraw/ powoli y pomalu idą / do opuszczenia wszytkiego/ y do wmartwienia zupełnego: ale w powierzbnych rzeczach trzeba przedzey poprawe czynić/ aby się iaka w długich skłoda nie sstała. Algdy patrząc na przyklad wszytkich co czyniących/ y żyjąc z sobą dobra koma pania/ za ieden rok poprawy ktora nie pokaze: boie się aby za wiele inszych poprawić się miała. Nie mówie aby to ktora miała się sstać doskonałe dobra iako długie: ale iż przecie postępuje w dobroci. złość iaka główna sama się wnet pokaze.

ROZDZIAŁ XIV.

Wczy, iako na tym wiele zależy, nie przypuszczać nikogo do Professyei, ktoby nie miał serca do rzeczy wyzsey miánowanych.

Moeno trzymam/ iż Pan Bog wielkie łaski daie temu/ kto zupełnie odda się na służbę iego. Przeto potrzeba pilno wyrozumieć przedśiewzięcie / z iakiem przychodzi ta/ co do Zakonu wstepnie: żeby nie było tylko dla nabycia sobie żywności y mieszkania / iako tych czasow wielom się przydaie. Dokładając iedną/ iż y takie przedśiewzięcie może Pan Bog do doskonałości przymiesć/ kiedy się trafi osoba rozsadek mająca / bez ktorego żadnym sposobem do Zakonu nie przyjmować. Albowiem bez niego / ani by wstepniaca wiedziała / po co przyszła: ani iey długie zrozumieć po przyieciu / gdy iey będą pokazywać droge do doskonałości. Bo gdy bez rozsądku iest osoba: pospolicie zda się iey że ona lepiej rozumie co ma czynić / niż te co ją wezwa. Jest to wada / ktora ja mam za nieuleczoną: bo dżimby to był / żeby w sobie nie miała mieć złości. Miedzy wielą Zakonnic / może iestże wyść iakokolwiek: ale gdzie ich trochę/

Co wpatrować w tey co do zakonu wstepnie

1.

Aby miała dobre przedśiewzięcie.

2.

Aby byłarozsadna.

Nie mieć rozsądku, iakawada.

Wypuścze-
nie z zaka-
nu.

nie zniósł iey obyczajow. Ktoma dobry rozsadek: kiedy po-
cznie umować sie dobrych rzeczy / mocno sie ich umie. bo v-
znawa co iest lepszego: y choćby nie pomagalo do gorętszego
ducha / iednak pomoze do mienia dobrej rady / y do inszych
wielu dobrych postępkow bez wpryżyczenia sie drugim. Lecz
gdy kto rozsadeku nie ma: nie widze iako ma bydz zgronia-
dzeniu pożyteczny: a moze sieła szkody naczynić. Niedosta-
tek ten / nie zaraz sie pokazuje. Bo są niektore co mówią o
rzeczach dobrze / ale zle rozumieją: drugie są co mało mówią /
y nie bärzo polerowno / ale są dobrego rozsadeku. Przy kto-
rym moze sie znaydować nieco dobrej prostoty / iż pospoli-
cie nie świadome są postępkow / y subtelności światowych:
ale to dobrze do służby Bożej. Przeto trzeba brać dobrą in-
formacyę przed przywieciem ich: a druga probe przed przypu-
szeniem do Professyey. Niech świat oślyszy sie kiedy / że
macie wolność do wypuszczenia ich: do ktorego / w Zako-
nie ostrym / nie trudno o okazać: iako to w zwyczaj wni-
dzie / nie beda sobie wypuszczenia za cięskłość poczytać. Nie
daremnie tego powiadam. Są abowiem teraz takie czasy
niešťesliwe / y taka naša niepotęga / iż nie dosyć że nam zaka-
zali našy dawni Oycowie / nie oglądać sie w tey mierze / aby
powinnym wstepuacych stomoty nie wczynić / abo żeby ich
łaski sobie nie naruszyć / y nie patrzyć na to co ludzie świato-
wi mówić beda. Wszytko to strąsti. Mamy raczej zacho-
wywać y trzymać cnotliwe / y godne pochwały / zwyczaje.
Boże day to / aby chmy po śmierci nie przypłacali inakšych
postępkow. Bo zawnie dostaie ludziom wynaydować przy-
czyny y sårbowaniar rzeczy / aby tylko pokazać inszym / że mo-
że sie zeyść w Zakonie ta co wstepuie. Jest to rzecz na ktora
sie ma każda pilnie oglądać / y Panu Bogu ia zalecać / a Prze-
łożoney Klastorney serca dodawać: bo pewnie wszętkim iest
nalezyta. Przeto prosie ia Pana Boga / aby was w niey o-
świecił. Z mey strony trzymam / iż kiedy Przełożona bedzie

bez affektu

bez affektu wpatrowała to / co jest z lepszym Żakonnym / nie dopuści iey w tym Pan Bog pobłdzić. Ale iesli bedzie respektować na te farty y wymowki wrzkomie pobożne / y na głupie poważanie sobie osob: wierze iż błedu nie wydzie.

ROZDZIAŁ XV.

Vczy, iak wiele pożytku duchownego pochodzi, z niewymawiania sie, choćby kiedy niewinnie żądawano wine.

Strydże sie tego sama w sobie / co wam teraz mam powiedzieć / abyście winy z siebie nie składały / gdy wam co / choć niewinnie / żadaia. Wymawiać sie / nie jest to dzieło doskonałości / ani zasługa przed Panem Bogiem. Miałam była pierwey sama czynić to / co wam teraz chce o tey Cnocie napisać: a zeznawam / iż mały w niey mam postęp. Nigdy mi sie nie zda / aby mi nie dostawało przyczyn do rozumienia / że wieksza jest cnota / wine z siebie składać. Perwie że podczas trzeba tak czynić / y żeby było nie czynić: ale niemam z to rozsądku / abo raczej pokory / abym wiedziała / kiedy sie godzi to / kiedy nie. Bo zaprawde wielka jest pokora / widzieć sie potępioną w czym bez winy / a milczec: bo jest prawdziwym naśladowaniem Pána Chrystusa / ktory bez winy swey / wziął na sie wszystkie nasze winy. Przeto prosze was / abyście o tym naśladowaniu myśleli pilno: bo przynosi iżbą wielkie pożytki. A przeciwnym sposobem / w wymawianiu sie / nie widze pożytku żadnego / krom pewnych czasow: to jest / kiedyby miało iakie zamieszanie w zgromadzeniu wrość / dla zamilczenia prawdy. O czym lepiey będzie mowil / kto wiecey ma rozsądku / niżli ja.

Tak trzymam / że potrzeba przyuczyć sie tey Cnocie / y

Podczas
trzeba z
sie winy
niewinne-
mu skła-
dać.

Kiedy po-
twarz trze-
ba z siebie
znosić.

Pokory sku-
tek.

Mortyfiká-
cye wnutrz-
ne, bespie-
czniejszy niż
powierz-
chne.

Lepiej że o
kim fałszy-
wie źle rze-
czy powia-
dają, niż
prawdzi-
wie.

prosić Pána Boga o dostąpienie prawdziwey pokory/ z któ-
rey się ona rodzi/ iako ja rozumiem. Albowiem człowiek pra-
wdziwie pokorny / ma pragnąć aby go zawżę niszcz sobie
miano/ y przesławiano/ y ganięno / choć przyczyny do tego
go nie da. Jesliżę chce naśladować Pána Chrystusa: a w
czym lepiej może iako w tym? Nie trzeba bowiem do tego
siły cielesney / ani pomocy od kogo / chyba od Pána Boga.
Pragnę ja/ Siostry moje/ aby nasze starania y pokuty były o-
brocone do nabycia tych Cnot tak wielkich. Wszak wiecie /
że w innych ostryściach wielkich y zbytnich/ zwykłam ja ha-
mować was / bo mogła skłoda uczynić / gdy ich kto nie rozsz-
dnie zżyma : ale w tym / o czym teraz mówię / niczego się
bać nie trzeba. Wszak będą iako nawiętsze bydy mogły Cno-
ty wewnętrzne: nie odcygniały przecie sił cielesnych do służenia
zakonowi/ y owszem dusze wtwardzają: y iakom indziej po-
wiedziat/ możecie się w małych rzeczach przyuczyć/ iako ma-
cie zwycięstwo w wielkich odnosić.

Alle iako to pisać o tym łatwo: a iako ja nie czynię tego?
Przynajmniey w rzeczach wielkich/ nie mogłam w tym próby
z siebie pokazać: bo nie mówił żaden o mnie tak źle/ żeby wła-
śnie iako jest trącił. Bo choć nie znajdowały się we mnie o-
ne własnie rzeczy / ale innych wiele było / któremi obrażałam
Pána Boga: y tak zdało mi się że mi ufolgowali. A też wo-
le ja zawżę / aby o mnie to co nie jest powiádano / niżeli żeby
się prawda miało pokazywać co mówię. Należy na tym si-
łą/ aby każdy uważał / iako wiele przez to zyskujemy z każdej
miary/ a nie nie tracimy wedle mego zdania. Naprzędniemy
się zysk / naśladowanie w czymkolwiek P. Chrystusa. Mo-
wie / w czymkolwiek: bo przypatrzysz się dobrze / znay-
dziem to/ iż nigdy nie bywamy obwinieni/ a żebyśmy winy
mieć nie mieli: bo zawżę pełni jesteśmy grzechom. Człowiek
sprawiedliwy / siedmi kroć na dzień wpada: y wielkie kłam-
stwo jest / mówić / że nie mamy grzechu. A tak choć się nie

znaydzie

znaydzie on ktory ná nas kláda : iednak nie iestechmy bez in-
szych/ iáko byl bez żadnego sam Pan Chrystus.

O Pánie moy/ kiedy ia sobie wważam/ iáko rozmaitemi
sposobámi raczyłeś cierpieć/ á bez wśhelákiey winy : niewiem
co o sobie rzec mam. Niewiem gdzieem była rozum podziá-
lá/ gdym nie prágnelá cierpieć : ábo gdzieem to była/ kiedyem
w czym wine z siebie skládala. Wszak ty wieś/ o pociecho
moia/ iź iesli mam co w sobie dobrego/ nie wśhelám go z in-
szych rąk/ iedno z twoich. Tobie co ná tym/ dáć komu wiele
ábo máło? iesliżeby pátrzyć że kto nie záslużył : ia nie zásluży-
lám namnięsy łaski z tych ktoreś mi pokazał. A podobnaż
to/ ábym ia miała prágnać/ żeby ludzie dobrze rozumieć mie-
li/ o mnie tak źley? Tak wiele złego o tobie mówili/ o dobro-
nád wśhelákiem dobrámi : á nie ma znosić/ Boże moy/ nie má
mowie znosić kto/ y nie mam ia chcieć też tego/ cóś ty zno-
sił : czy ma sie co znaydować w sludze twoiey/ coby sie oczom
twoim nie podobáło? Ach Pánie moy/ weyjrzy ná to/ że o-
czy moie są álepe/ y ná lada czym przestáig : oświećże mie/ á
spraw żebym prawdziwie też prágnelá/ áby mna sie wśhysey
brzydzili : bom cie tak wielećroć opuśczała/ á tyś mi tak ścze-
ra swoje miłość przecie pokázował? Coż to iest Pánie/ cze-
go sie spodziwamy/ z dogadzania ludziom? A cóż ná tym/
że ná nas wine stworzenie kláść będzie/ iesli przed toba be-
dziem bez winy? O Siostry moie/ iáko nigdy nie przyidziem
do zrozumienia tey prawdy/ iesliż do gory doskonałości nie
doydziemy. Czemu nie wważamy z powtarzaniem/ co iest/
á czym nie iest.

Chocby nie bylo inśzego zysku/ iedno záwśtydzenie/ kto-
re zostáie przy tym co was potwárza/ widząc że bez winy do-
puszcza sie kto zpotwárzać : wielki to zysk iest. Wiecey pod-
czas podnosi ku Pánu Bogu dusze iedná rzecz z takowych/
niź dziesięćoro łazania. A ponieważ wśytkie mamy bydz
Ráznodzieiciámi przez uczynki/ bo słowem nam uczyc broni

Akt pokory.

Zysk znie-
sienia po-
twarzy.

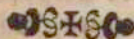
Uczynkiem
kázác, wśy-
tkim należy

Apostol s. y naszą nieposobność: przeto nie opuszczajmy w czynkami tego pełnić. O tym nie myślć / aby miało bydyć tajne złe albo dobre / co czynić będziecie / by naybárziej was zamięniono.

Pan Bog
potwarzo-
nych broni,
y niewin-
nych.

Czy mniemacie / Córki moje / że iesli wy mówić o sie nie będziecie / nie będzie kłoby sie o was wiał? Wspomniacie iako Pan Chrystus wymował sie o Magdalenie w domu Pharyzeuszowym: albo kiedy Siostra iz winna czyniła. Perwie że nie będzie chciał Pan z wami tak ostro postępować / iako z samym sobą / niechce aby sie kto on wymował / tylko lotr wiśacy na krzyżu. Naydzie Pan tego co o was mówić będzie: czego iesliby nie uczynił / znać będzie iż nie trzeba tego. Jam sie tego napatrzyła / y tak iest: aczbym nie rada żebyście to sobie wspominały / raczy abyście sie z potwarzy albo z obwinienia iakiegokolwiek weselily. Pożytek tedy ktory na duszy swej uczucie (czas go sam pokaze) iest / iż nabędziecie wolności ducha: y nie będziecie wiecy dbać / iesli dobrze albo złe o was mówić beda: y owszem tak sie zdać będzie / iakby o kim innym nie o was mowiono. Wlasnie sie to tak sstaie / iako kiedy owo dwie persone z sobą gadają: ktore iz do nas nie nie mowia / nie myślimy nic o odpowiedaniu im. Tak sie też dziecie / gdy sie kto nałoży nie odpowiadac / zda sie iakby nie o nim mowiono. Zdać sie to rzecz niepodobna ludziom / co są w sobie bárzo żywi y nieumartwieni. Z przodku zda sie rzecz bydyć trudna: ale ia wiem że może kto przysć do tey wolności y umartwienia / y opuścić
nia samych siebie / za pomocą

Boża,



ROZDZIAŁ XVI.

O rożności która ma być między doskonałością żywota ludzi w kontemplacyjey żyjących, a żywotem tych którzy na Modlitwie wewnętrzney prześtają: a iako jest podobną, iż podczas Pan Bog duszę podnosi do doskonałej kontemplacyjey, y co za przyczyną tego. Godny uważenia jest ten rozdział.

N Jech sie wam Siostry nie zda / że już ślelę dotąd na powieǳiałam: dopieroć to (iako mowię) rozsta-
wiam sztukę gry do grania. Prosiłyście mnie / abym
wam początek bogomyślności albo Oracyey pokazała: ja
nie mogę wam inzego nad ten pomieniony pokazać: acz
prawdą jest / że mnie same przez ten początek Pan Bog do
siebie nie pociągnął. Wierźcie mi iedną / iż iako gdy kto
nieumnie postawić sztuk w śluchach / nie będzie nigdy umiał
dać śluchu ani metu: [tak ani ten / kto sztuk do doskonałości
to jest cnot nie zna / y stawić ich nieumnie / nigdy do doskona-
łości y do kontemplacyjey nie przyidzie.] Możecie mi przy-
mowić że grę wspominam: ponieważ iey w tym domu nie
wzywają / ani wzywać mają. Poznajcie z tego co za Młaska
wam dał Pan Bog / co też te marność umiała: iedną po-
wiadaia / że podczas godzi sie iey zażyć. Jako daleko wiecey
będzie sie nam godziło zażyć tego gry sposobu [przez cnoty
świete / które są sztukami tej gry?] Gdybychmy sie w nie
wprowadzili: dałybychmy mięt Krolowi naywyższemu / tak że
by nam wśc nie mogł / bo też on sam niechce. Wiedźcież że
Krolowa to może sprawić sama: drugie sztuk są iey na po-
moc. A Krolowa kto / coby sie iey dał poimąć? Pokorą. Ta
go ściągnęła z nieba w żywot naszwietney Panny: y my też

Przydłek
dla pojęcia
sensu.

Száchy du-
chowne.
Pokorá jest
krolowa.

pokorą /

połora / możemy go za ieden włos wiawszy do siebie pociągnąć y do naszych dusz : á wieżcie mi / iż kto iej wiecey ma / ten go mocniej trzyma : kto mniej / słabiej. Ja bowiem nie mogę tego poiąć iako to bydz może / żeby ábo połora miała bydz bez miłości / ábo miłość bez połory : nie iest też podobna / áby te dwie cnotie mogły sie w swoiey doskonałości znaydować / bez opuszczenia wszytekich rzeczy stworzonych.

Modlitwa
przez rozmy
ślanie, iak
kiej iest wa
gi.

Rzeczcie mi Córki moie. Czemu ia piše o cnotách / o których tak wiele ksiąg napisano / y z nich możecie sie wzyć : á wy nie pytacie sie o co innego tylko o kontemplacyę. Odpowiadam ia ná to. Choćbyście też były pytały o medytacyę ábo bogomyślności : mogłabym była o niey mówić y dać wam radę do niey wszytkim / ábyście iej zażywały / choćbyście ná cnoty ieszcie sie nie zdobyły : ona bowiem iest wstępem do nabycia ich. Jest takiey wagi / że iak o żywot miała sie wszyscy dobrzy Chrześciance o iej wywołanie starać. Niechby byl kto niewiem iako zginionym / iesłże go Pan Bog do niey pociąga / iako do rzeczy wielkiey / nie ma iej za niechawac / iakom gdzie indziej o tym napisałá / y kto inny pisał z tych co lepiey to niżli ia rozumieia. Ja z siebie nie nieumiem / Pan Bog umie.

Alle wieżcież Córki / że kontemplacya iest rzecz infami / zli rozmyślanie. Jest to onytlka wielom pospolita / rozumieiac że sa rzecz iedna. Albowiem kiedy sie kto rda y zamknie każdego dnia ná rozważanie sobie swoich grzechow / co każdy Chrześciancein prawdziwy / á nie imieniem tylko / czynić powinien : zaraz mowia że iest czlowiek kontemplacya sie bawiaacy / y rozumieia że to już sa w nim wszytkie cnoty / ktore ma mieć czlowiek kontemplacyey zażywaiacy : y on sam tym bázziej sie sobie ztego podoba. Lecz myli sie ná samym początku / y nieumie wstawić gry : Rozumie że do dania metu / dosyć iest znać skutki. Niepodobna / áby tym sposobem miał kto tego krolá poimac : ale ráczey / iesli sam

wszystek

wszystek zupełnie sie temu odda. Przeto iesliże corti mo-
ie pragniecie aby m wam pokazała drogę do kontemplacyey:
wycierpćie długość iey w niektórych rzeczach / ktore acz sie
wam z przodku będą zdać mało należacemi: ale ia trzymam
że wielce są należyte. Jesli niechcecie ich słyszeć y skutkiem
wykonać: przestaniecie na swoiey modlitwie wnetrżney przez
wszystek swoy żywot: ia vperwiam was y każdego inszego/
co sie do takiego starbu pnie / iż nigdy do niego nie dopnie.
Może bydz że sie ia na tym myle: bo mniemam że ia z swey
strony dwadzieścia lat koło tego chodziła.

Teraz chce objaśnić / co iest modlitwa wnetrżna (aby
sie niektore nie myśliły na tym) a bodaybychmy ia miały iak-
to mieć należy. Boie sie że siela w niej pracowania przybe-
dzie / iesliże kto o postępku w cnotach y nabyciu ich wespół
nie myśli: choćby nie miał ich w tak wysokiej mierze iako ie-
mąia ci co w kontemplacyey żyją. Mowię tedy iż nie przy-
dzie Król y Pan chwały do naszey dusze / aby sie z nią zjedno-
czyć mogł: iesli nie będziemy vsilować mieć cnot wielkich y
przednich. Chce to objaśnić. Bo gdybyście postrzegly we
mnie iaką nieprawdę: nie wierzylibyście mi potym nic: y ve-
czynilibyście to słusnie / gdybym vmyslnie was oszukać chćia-
ła. Uchowa tego Pan Bóg. Toby mogło trącić sie / iż prze-
nieumieetność moie / abo dla niepoiecia / mogłabym zbłą-
dzić: ale nie dla czego inszego. Mowię tedy / iż podczas v-
podoba sie Pánu Bogu / aby niektore osoby we złym żywo-
cie będące / (ktorym chce te laste wielką czynić) záraz do
kontemplacyey przyskoczyly / aby ich tym szrodkiem z rąk śia-
táńskich wyrwał. O Panie moy / ilekroć tobie do zapasów
z śiátánem przychodziło: Nie dosyć / żeś dopuszczał sie mu
imować / kiedy cie niosł na wierzch kóściola Salomonowe-
go: abyś byl pokazal iakogo zwyciężać. Ale iakieby to wi-
dzenie Corti moie bylo / widzieć / kiedy sie słońce łączy z cie-
mnościami: iakaby boiażni ogarnęła tego niegodnika / ktory

Szrodek do
kontemplá-
cyey.

Radá do
kontemplá-
cyey.

Niektorzy
do kontem-
plácyey prze-
chodzą.

Pragnienie
dokona-
go czło-
wie-
ka.

niemie skład mu to: bo Pan Bog nie chce aby wiedzieć miał. Niech będzie także iego miłosierdzie uwielbione. Jakoby się wyszydzić tego Chrześciance mieli / że dla nich nakładzają dzień do takich zapasów / iakom rzekła / Panu przychodzi z bestyą tak brzydka? Zaprawdę Panie takiego było potrzeba mocarza y mocnych barków. Nie wiem iako nie stały się słabe dla takich mał iakies na krzyżu cierpiać. Ach / iako wszystko / gdy z miłością kto cierpi / wnet się zleczy. Ja wierzę / że / gdybys był Panie nie umarł / żeby była miłość wzdrowiła twoje rany / bez wszelkiego innego lekarstwa. O Boże mój / żeby takiego lekarstwa nalał we wszystkie rzeczy / żeby mnie trapiły? Jakobym ja ich pragnęła / wiedząc pewnie / że bezde tak zbawienna y droga maseia wleczona.

Pociąganie
Boskie do
kontempla-
cyi.

Alle się wracam do tego com zaczęła mówić. Są niektóre dusze / co ie chce Pan Bog do siebie tym środkiem pościągnąć / widząc ie bydy prawie zginiłone. Chce pokazać Maiestat Pański / iż na nim nic nie schodzi: że choć / iakom rzekła / znayduia się we złym żywocie y bez cnót: daie im smak dziwny wnetrzny y piekzenie się z nimi obchodzi. Przeto zapalać poczyna ich żądze / y podczas porwie ich y podniesie aż do kontemplacyi. Alle mało się takich dusz znayduie / y nie długo trwa taki postepok. Bo / iakom rzekła / czyni to Pan Bog dla spróbowania / iesliż onym doznany raz smakiem / chcą się sposobić do zżywania częstego iego bosstwa. Jesli się nie będą sposobiąc: odpusćcie mi / albo raczej ty Panie sam odpusć że powiem: złe bardzo ztakiemi. Bo maiestat iego raczył się skłonić do tkwienia dusze takim sposobem: a ona obraca się do rzeczy światowych / do nich się przywieszuiac. Trzymam mocno / że wiele jest takich / z którymi Pan Bog próby tey zżywa. ale że mało ztich / coby się sposobiáli do zżycia takiej łaski. Pewna jest / iż gdy komu Pan te dary daie: iesliż tylko na nas nie schodzi / nie wstaie on w takich darych / aż przecz nie na sto-

pien do-

pien doskonałości nawyższej doprowadzi.

Lecz iesliże my sami nie oddamy sie Pánu Bgu praw-
dsiwie y zupełnie/ iáko sie on nam oddaie: wiele z siebie czy-
ni Pan że przynamniemy nas zostawie przy modlitwie wnie-
trzney / y tedy y oweedy nas nawiedzáiac / iákby robotniká
swe w winicy bedace. Ale oni pierwsi / to iest do kontem-
plácyey pociągnięni / są synowie iego wkończeni: niechce aby
sie mieli od boku iego odrywać. Nie oddala sie sam od nich:
bo też oni niechca go ná palec odstąpić. Sadza ich z sobą do
stołu / temż ich potrawami karmiac ktorych sam pożywa.
y iáko pospolicie mówią / wstom swoim odeymnie dzielać sie
z nimi. O szczęśliwa stráwo corti moie. O szczęśliwe opu-
szenie rzeczy tak podłych / ktore sie pláci tak wysoka nagro-
da. Obaczcież stad iáko nic nie macie dbać / że was wystęł
światłani / kiedy was ná łonie swym Pan Bóg piastuie.
Mocen on iest / wybawić was z każdej trudności. Raz tyl-
ko rozkazał aby świat stągał: a zaraz sie stał. Jego chcenie/
iest wczynienie.

Nieboycie sie tedy Siostry moie. Jesli nie iest z lepszym
tego kogo on miłuie / nie dopuści aby o nim złe mówiono:
bo nie ozieble on miłuie / kiedy kogo miłuie. Czemż tedy nie
mamy / o Siostry moie / ile bydz może / wsiłować / abychny
go miłowały? Wważcie prosze / iáko dobra zamiána / miłość
iego / za náše miłość. Wważcie / że on może wszystko: a my
nie / chyba co on chce abychny mogły. Coż tedy iest / o Twor-
co nasz / co bychny dla ciebie mogły wczynieć? prawié iákby
nie / że tylko przyzwalamy. Jż tedy Pan Bóg chce abychny
za nic wszystkiego dostały: czy nie śaleiemy niechcac? O Pa-
nie moy / iáko wszystko złe stad pochodzi / iż nie wlepimy w cie
oczu nászych? Kiedbychny gdzie indziej nie poglądali / iá-
kobychny przedko ciebie dostąpili? Ale częstokroć wpadamy/
częstokroć potykamy sie / częstokroć z drogi błądżimy: dla te-
go / iż iáko mówie / nie pátrzymy pilno ná ciebie / ktory iestś

Oddanie sie
zupełne P.
Bogu, do
kontempla-
cyey potrze-
bne.
Kondycja
kontemplu-
acyjnych.

Złych mów
ludzkich
nie bać się.

Co my dla
Pána Boga
czynimy.

drogą naszą/ iakby niewbita/ tak sie nam zda bydz nowa. Za-
prawde godna pożalowania wielkiego rzecz. widzieć co sie z
nią dzieie. Przeto mówię/ nie pokazujemy sie bydz Chrześcia-
ny/ ani żebychmy przynamniemy raz za żywota naszego czytali
mekę Pánisła: ponieważ iednego dotknięcia/ kiedy nas sobie
kto nie poważy/ zcierpieć nie możemy/ y nie zda sie abychmy
mogli zcierpieć: a potym mówimy zaráz: Też my nie ieste-
chmy świętymi. Uchowayże Pánie Boże/ Siostry/ takiey
mowy/ aby gdy co niedoskonałości po sobie potażecie/ mia-
łyście mówić: Nie iestechny Aniołami/ nie iestechny świę-
tymi. Pomniacie/ że acz nie iestechny: ale trzeba sie starać a-
bychmy były/ ponieważ nam Pan Bog daie do tego swoje
pomoc. Nie boycie sie/ aby na nim miało nam schodzić/ iesli
tylko na nas samych nie zeydzie. A ponieważ nie dla czego in-
szego/ tego miejsca ielychmy sie/ iako mówią/ rekami obiená:
y niewiemy aby sie náydomało co inzego/ w czymby sie mogli
człowiek lepiej Pánu Bogu przysłużyć: nie opuścaymy w-
sności/ że iá za pomocą Bożą tu otrzymamy. Życze aby tá-
ka wśność znáydomała sie w tym klaszorze/ przy ktorey przy-
raśta pokory y świętey śmiałości: bo Pan Bog pomagame-
żnym/ y nie brakuie personami.

Dálekóm zaiste odeślá. Chce wrocić sie do tego com
zaczela/ to iest do modlitwy wnetrzney/ y do kontemplácyey.
Może sie wam rzecz tá zdać nie przystoyną: iednak zeydzie sie
dla was wszytkich. Zdárzy Pan Bog/ że z mego tego pi-
śmá lepiej zrozumiecie/ choć prostego/ niż z cudzego
wydormieyszego. Niech wam Pan Bog
da łaskę do tego. Amen.



ROZDZIAŁ XVII.

Naucza, iako nie wszytkie dusze sposobnemi są do Kontemplacyey, y niektóre aż nierychło do niey przychodzą.

Człowiek prawdziwie pokorny ma przedstawiać na takiej drodze, iaka prowadzić go upodoba się Panu Bogu.

B Da się że przystępuje do Gracyey/ albo bogomyślności/ y że już trochę nie dostaie co się o niey ma powiedzieć. Ale na tey trosze śielą zawisło/ bo się to rozumie o Potrzebie/ ktora temu Klastorowi jest potrzebna: bo naprzędniemu jest ćwiczeniem/ y częścią bogomyślności bázro potrzebna/ wszytkim co się Gracya bawia. Moze człowiek prawdziwie pokorny myśleć sobie/ że jest tak dobry iako ci/ ktorzy dochodzą kontemplacyey. Moze pewnie takim go p. Bog uczynić/ z dobroci y miłosierdzia swego. Jednak iu mu rade/ aby na miejscu naniższym się vsadził: tak nam rozkazał czynić Pan Chrystus/ y sam tak czynił. Sposobiąc się do kontemplacyey nie wadzi/ iesliż Pan Bog zechce nawieść go na te drogi. Jesliby się też iego mająstatowi nie zdało/ aby potory ktora nie straciła: przecie się za szczęśliwa poczytać ma/ że moze służyć slugom Bożym: y niech chwali Pana Boga/ iż zasłużywszy bydz niewolnicą w sárana/ w piekle: on iu przylaczył do zgromadzenia slug swoich. Nie bez przyczyny wielkiej o tym mowie. Bo iakom rzekła/ należy na tym wielkie wiedzieć/ iż Pan Bog nie wszytkich jedną drogą prowadzi: y częstokroć ten co rozumie że nisko stoi/ wyższym jest przed oczyma Boskimi. Przeto nie idzie za tym/ aby iako wszytkie w tym klastorze bawia się Gracya y bogomyślnością/ tak też wszytkie miały do kontemplacyey przychodzić.

Bogomyślność bez pokory obłudna jest.

Nie wszytkich jedną drogą Pan Bog prowadzi.

Nie jest to rzecz podobna. A wiedzieć te nauki/ będzie wiel-
kim wżeniem tym/ które nie są w kontemplacyey. Kontem-
placya bowiem jest dar Boski/ który on daie komu chce: a iż
nie jest do zbawienia potrzebny/ ani go prosim za zapłatę:
przeto niech nie rozumie ktora/ że go po niej wyciągaia: bo
może ona przez niego bydź wielce doskonała/ iesli tylko będzie
czynić/ co sie iey powiedziało: y owszem może bydź/ iż zosta-
nie z wielką zasługą/ dla tego iż wiecey praciue/ y Pan Bog
ia iako mocną do prace mieć chce: a nad to/ chce iey oraz we-
spół oddać te pocieche/ które na tym świecie nie odnosi.
Przeto niech dla tego serca nie traci żadna/ ani w Oracyey
niech nie słabieie/ iako ani w tym co drugie czynia: bo pod-
czas nierychło Pan przychodzi/ ale iednym razem tak hoyno-
da/ iako powoli długo inszym dawał.

Rozmáite
spósoby boga
myślności.

Ja/ czternaście lat przeżyłam/ w które nie mogłam sie
na rozmyślaniiu utrzymać bez czytania: naydzie sie inszych
takowych wiele/ a drugich iesze/ co choć y czytają/ iednak
na medytacyey trwać nie mogą/ y tylko wsty sie modlą/ nie-
máło czasu trawia. Są niektóre głowy y myśli tak lekkie y
nieustawiczne/ że sie kolo iedney rzeczy zabawić nie mogą/ y
są tak myślenia niespokojnego/ y niestatecznego/ iż gdy chcą
myśleć tylko o Panu Bogu/ rozmaitych fantazyi/ skrupu-
łow/ y wątpliwości nabývają. Znam ia iedne osóbe dosyć
stara/ żywota bázdo dobrego/ bodaybym ia była takiego: po-
kute miluiga/ y wielką sluge Bożę. Ta/ siela godzin y lat
na modlitwie wstney trawi/ nie mogąc wnetrzhney záżyć za-
dnym sposobem: nawietśia to y nieyżemoże sie zatrzymać
na mowieniu wstnym paciorkow. Znáydnie sie wiele in-
szych takowych. Jesliże tylko ci máia pokore: ia trzymam/
iż przecie oni nie mniej utrzymają: y owszem zrovnają z ty-
mi co smákow wiele duchownych odnosia: a iesze to wie-
cey máia/ że bezpieczniey idą. Bo trudno rozeznąć/ iesli smá-
ki duchowne są od Pána Bogá/ czy od siatáná. A iesli nie

Smáki wne-
trzne mogą
być od siatá-
ná.

są od Pána

sa od Pana Boga: nie jest bez niebezpieczeństwa. Bo przez
nie szatan robi pyche. Prawda jest iż jeśli sa od Pana Boga/
bać się nie trzeba: bo z nimi zaraz znayduie się pokorą/ iako
o tym w inszych listach serzey napisał. Te osoby ktore nie
doznawaia smaków wnetrznych: z pokorą sobie postępuia/
wzapiac zawsze jeśli co postępuia czy wzad idą. Kiedy o-
bacza że kto płacze w modlitwie/ a oni nie płaczą/ rozumieia
iż w służbie Bożej osłabiali: a ono raczej trafia się często / że
daleko wpziod przed innymi idą. Bo iży choć bywaia y do-
bre: ale nie wszystkie doskonałe. Ale w pokorze y w wma-
rzeniu / y w opuszczeniu wszystkiego / y w inszych cnotach/
wielkie jest zawsze bezpieczeństwo: nie masz się czego w nich
bać. Niemniemaycie tedy żebyście za tym występkim nie
miały przysć do doskonałości / iako y ci co w kontemplacy-
ey żyia. Martha/ była święta: a nie powiadaia o niej że *Żywot pra-*
kontemplacyey zażywała. Czegoż chce kto wieciey? czy ma *conity, ma*
to mu bydy iako była ta szczęśliwa święta/ ktora zaśluzyla *swoie za-
słu-*
bie w domu swoim przyjmować Pana Chrystusa / y karmić
go/ służyć mu/ z nim wespół wiednego stołu siedzieć: kiedy
by była także zawsze znaydowała się w zamysleniu o niebie/
iako Magdaleną: ktoby był iść gotował gościowi niebie-
skiemu? Rozumieycie Siostry / że ten Złastor jest do-
mem świętej Marthy / w którym się wszystko znayduie: y
przeto te ktorych Pan Bóg poprowadzi torem żywota pra-
ca zabawionego / niech nie nie szemrzą o kontemplacyach:
wiedząc iż Pan Chrystus wymie się za nie y odpowie / choć
one milczec będą. Za nawietża część sobie poczyta Pan Chry-
stus/ opuścić wszystko y samego siebie. Pamiętaycie / że po-
trzeba aby był ten co ma iść gotować: a mieycie się za szczę-
śliwe kiedy wrząd Marthy odprawiecie.

Wmawaycie iż prawdziwa pokorą zawisła na obojcie
do przyjmowania za wdzięczne / wszystkiego co Pan Bóg *Co jest pra-*
znami chce czynić / rozumiejąc się zawsze za niegodne / aby *wdzięcza po-*
korą.

nas słu-

nas sługami Bożemi zawsze zwano. Jesli tedy żyć w kon-
templacyey/ albo zażywać modlitwy wnetrżney/ albo wstney/
albo służyć chorym / albo posługi domowe odprawować /
wszystko iest posługą gościowi Panu Chrystusowi / ktory
przychodzi aby iadł z nami y rekreacyey zażywał: co mnie na
tymże tym albo inszym sposobem służyć mam / bylem służyła.
Nie mówię iednak aby co miało na nas zchodzić: ale aby-
chmy y tego y owego spróbowały/ pomniac iż nie naszą rzecz
iest obiecać sobie co z tego: ale na wolej Bożej wszystko za-
wisło. Jesliżeby po niemalym czasie chciał Pan Chrystus
ktorey dać swoy urząd [to iest służyć wszystkim] coby to za-
pokorą była/ sobie samey/ coby sie zdalo/ obierać? Gospo-
darska to rzecz / on iest mądry y możny: wie co nam pożyte-
czno / y co też temu należy. Wszakcie / iż czyniac z siebie co
możecie / y sposabiaiac sie do kontemplacyey przez doskona-
łość/ iakom powiedziała: iesli iey iednak Pan Bog wam nie
da (acz trzymam że da / iesli iestesście w prawdziwym wszy-
tkiego opuszczeniu y w pokorze) dla tego iey zatrzymał / aby
razem wam wszystko w niebie nagrodził: y dla tego też / że
iakom iuż powiedziała / prowadzi was iako mocne / chce
was tu zawsze mieć w trzyszu / iako sam w nim zawsze żył.
Coż może bydz za wielka przyiacielska chęć / iako chcieć brać
co Pan chce dać: może bydz żebychmy zapłaty tak wielkiey
przez kontemplacya nie dosli. Na Pan glebokie swoje sądy/
nie trzeba chcieć po nich plywać. Dosyć na tym aby to nie
polegało na naszym chceniu: bo / mym zdaniem / gdy sie w
ćwiczeniu duchowym y wspokoionem i znajdziemy: stanie nam
wszystkim za wielka kontemplacya. O iako to wielki zysk/
niechcieć nie otrzymawac / wedle naszego zdania własnego/
abychmy o skłode nie przyszli: nigdy bowiem Pan Bog nie
dopuszcza aby miała dusza dobra y wmartwiona co stracić/
chyba dla wiekszego swego zysku.

ROZDZIAŁ XVIII.

Mowi ieszcze o tymże, pokázuiac iákíe kontempluacy
ponosza krzyże, ktorých nie uznawáia ci, co w práco-
witym żyia żywocie, ktorým potieche tá
náuka przynosi.

Owiadam wam tedy Cortki moje / (do was mo-
wie ktorých Pan Bog nie prowadzi droga kon-
templacyey) iż ilem mogła widzieć / y zrozumieć z
tych ktorzy drogą kontemplacyey sli / máia y cierpią krzyż
wielki. Zlektybyście sie / pátrząc tylko ná postępty y sposoby /
ktorých z nimi Pan Bog záżywa. Ja o nich wiem nie od
iednego / y wiem że są nieznosne krzyże / ktore Pan Bog ná
kontempluące kładzie. Są tak ciężkie / iż kiedyby ich Pan
Bog nie posílał smákiem pokármow dżiwnie rostkofnych /
ktorých ná kontemplacyey doznaváia : niepodobnaby ich
zniesć. Jásna to prawda. Albowiem tego Pan Bog bár-
zo miluie / tego przez vtrapienie prowadzi : y im wiecey mi-
luie / tym ná wietfse náwodzi. Co nie ztąd pochodzi / aby
miał kto rozumieć / że Pan Bog nienawidzi kontemplu-
acych : abowiem swemi wstámi ich chwali / y ma ie zá przyia-
ciele swoje. Głupstwo tedy iest / rozumieć / żeby Pan Bog
do przyiaźni swey miał przypuszczać ludzi wczasowych / y
bez krzyża. Ja mocno trzymam że wielkiego niż dwidzy do-
znaváia. A zátem iż prowadzi ich Pan droga ostrá y gru-
dzista / tak że podczas zdadza sie sobie bydź od niego opuścić
ni : y że máia znówu ná nie náwrocić / przeto potrzeba iest
aby ich Pan pokármem takim posílał. Nie daie im wody /
ale winá : aby wpoieni nowym Boskim winem / że tak rzekę /
nie czuli tego co cierpią / y mogli wyćierpieć. Przetoż / má-

Kontempla-
cyja nie iest
bez krzyża.

Kontemplu-
acyj wielkie
krzyże cier-
pia.

Skąd imia-
liście w lu-
dźiach inie-
tych.

Actiua vi-
ta.

kom widzieli kontemplujących / co by nie byli serdecznymi / y ochotnymi do cierpienia. Naprzód bowiem Pan Bog / wi-
dząc ich słabych / dodał im sercá / aby się trudności żadnych
nie bali.

Wierze ja / że ludzie żywot pracowity wiodący / gdy
się im trąfi skosztować smaków Boskich / myślą sobie iż nie
mają już nic nad ich takie smaki. A ja powiadam / iż gdybyście
zieden dzień spróbowały tych / których kontemplujący dozna-
wali / zniesłybyście ich nie mogły. Przeto znając się na nich
Pan Bog iakiey wagi są : każdemu dał wżąd albo powin-
ność / iako nalepiey rozumie bydlę dusznemu zbawieniu /
chwale swoiey / y zbudowaniu bliźniego potrzebno. byle na
was nie nie zchodziło dla niżeczności waszey / albo dla nie-
przygotowania się waszego : nie boycie się aby wasze wstos-
wanie miało ginąć. Pomniście / com rzekł / iż mamy wshyt-
kie pracować : bo nie dla czego innego tylko dla tego iestes-
chmy tu zgromadzone / nie na rok tylko ieden / ani na dwa /
ani na dziesięć : aby się nie zdało że odbiegamy zamysłu z bo-
żi. Niechayby Pan Bog widział / że na nas nie nie zcho-
dzi. Mamy bydlę iako żołnierze / którzy acz już dawno służą /
przecie zawsze gotowi bydlę mają / aby im to mistrz posług
poruczył iaka się zda im : a on też żołd ich dobrze zapłaci.
O iako daleko lepiej płaci nasz Król / niż wshyscy królowie
ziemscy : Poyrzawszy tedy to mistrz na obecne żołnierze /
wiedząc już co który z nich przemoże / rozda im powinno-
ści / wedle przemożenia każdego. Ale gdyby ich obecnych nie
miał / niechy żadnemu nie poruczał / ani by im posługi iakiey na-
znaczał. Tymże sposobem / Siostry moje / bądźcie Pánu Bo-
gu obecne modlitwa wewnętrzna : iesli która zażywać iey nie
może / niech zażywa wstney / przydając do niey czytanie / y ro-
zmyślowanie z Pánem Bogiem / iako niżej potaje.

Nie opuścaycie y nie zamiešťawaycie godzin Oracy-
ey náznaczonych : bo żadna z was niewie / kiedy Oblubienie

chce za-

chce zawiolać : by zaś wam nie trąsiło sietać / iako głupim
 Pannom. Moze też chcieć dać wam nad to krzyż iaki/iednak
 nie bez smaku wnetrznego. Jesli go nie da : rozumieyćie że
 nie iestescie do wszecia go sposobne / y ze co inszego wam iest
 pożyteczniejszego. Na ten czas możecie przysłużyć sie / iesli
 pokory żązyćie/mocno trzymając/iż mniej ieszcze do tego co
 w ten czas zwaami sie dziecie / godne iestescie. Przeto z ochot
 ę postepuyćie/ czyniac/ iakom rzekla / poslugę wam nazna
 czona. Jesliż prawdziwa w tym pokore ktora pokaze/sze
 śliwa bedzie w swoim żywocie pracowitym: nie bedzie przes
 ców drugim szemrać / ale samą przeciw sobie. Niech zanieś
 cha inszych (to iest kontempluiacych) w ich posłudze / ktora
 ma dosyć trudności. Bo acz na wojnie nie biie sie chorąży /
 nie dla tego iednak iest bez niebezpieczeństw : y owsem we
 wnatrz wiecey sie trapi niż drudzy. Bo iż chorągiew trzy
 ma / nie ma sie iako sam bronić : a przeciw choeby go na skutki
 porabac miano / nie ma chorągwie z rąk wpuszczac. Tak
 kontempluiacy/ mają nieść chorągiew pokory : y znieść w
 syetkie rązy od nieprzyiaciela/ nie przycinaiac nań wzaiemnie.
 Ich bowiem powinność iest / cierpieć iako Pan Chrystus
 cierpiał / y krzyż wzgore wynosić / pilnujac aby go z rąk nie
 wpuszcili/ by też w namietlych niebezpieczeństwach / nie po
 kazujac żadnego po sobie w cierpieniu posłabienia:abowiem
 dla tego im dany iest tak zacny wrząd. Patrzćieś co czynicie.
 Bo iako Chorąży chorągiew straci/ straci y bitwę. Wlasnie
 eal gina y stracie odnosićci/ co nie sa w duchownym żołniers
 twie ćwiczeni/ gdy widza iż rezultki tych / ktorych oni mają
 za rothmistrze abo chorąże / nie znayduia sie wedle wrzedu
 ich ktory na sobie mają. Insi żołnierze postepuia iako mo
 ga / podczas wstepuia widzac niebezpieczeństwo : a prze
 cie tego nie każdy w nich postreze / y nie tracą czci przez to.
 ale na wrzedniki każdy patrzy: nie godzi sie im wrząd troku ies
 dnego wstapić. Wrząd wprowadzie ich iest dobry / powaje

Vita ad
 u.

Kontemplu
 iacy sa cho
 rążemi,
 krzyż niośa
 cemi.

nie tego niemale: y wielką łaskę pokazuje król / gdy komu taki da urząd: ale z drugiey strony / pewnie wielki obowiązek y ciężkość bierze na sie ten który go przyiunnie. Przeto Siostry/ sami niewiemy czego prosimy. Zostawmy to Panu Bogu/ który sie na tym rozumie/ y lepiej może zarządzić/ niż my chcemy: a potrzebuie po nas pokory/ żebychmy na tym/ iako nas obroci/ przestawiały.

Są abowiem niektórzy ludzie / którym sie zda/ że Pan Bog winien im z powinności dawać smaki wnetrzne. O piękna takowych pokora! Niedarmo Pan/ który zna wszystkich serca / zarządka takowych (iako ja trzymam) do tych smakow przypuszcza. Widzi bowiem na oko/ że nie są sposobni do picia kielicha iego. Przeto/ Cortki moje/ gdy chcecie zrozumieć iesliże pożytek iaki nabożeństwa swego odnosić: patrzcieś y probujcie/ iesliże każda z was / widzi sie bydzi mizernieyszą nad inşe / a żeby to rozumienie skutkiem y czynkami pokazywała/ dla pożytku drugich. Niechcieycie patrzeć na te / ktora wiecey na modlitwie smakow odnosi / abo mieszachwycenia/ abo widzenia/ abo inşe takowe laski/ które Pan Bog zwykł pokazywać: zachowaymy sobie te rzeczy na drugi świat/ gdzie co waga/ obaczymy. Ma Pan Bog inşą monete/ ktora na tym świecie idzie: ma inşą dla nas intrate/ ktora nie ystae: ma inşe rzedy dożywotnie/ y czynşe nie ginące: bo rzeczy wyzşey pomienione nie trwają / bywają dane/ y zaś bywają wzięte.

Pokora świata / to wielka Cnota / także y wmartwienie y doskonałe posłuszeństwo/ ktore zawisło na tym/ aby nie nie sprzeciwić sie rozkazaniu Przełożonego / pamiętać iż w nim sam Pan Bog prawodziwie rozkazuje / ponieważ iego miejsce y osoba na sobie trzyma. To my sobie mamy nad wyşkie inşe rzeczy požądane poważać. Jużemci ja mówiła dosyć o posłuszeństwie: bo zda mi sie iż nie jest Niiska/ która go nie ma. Przeto teraz nie zabawie sie kolo niego: ponie-

Czemu prze-
łożonego by-
nalizşego
ryżebá czcić.

waż do Mniszek mowie/ y ile sie mnie zda/ do dobrych/ abo
 przynamniey do takich ktore chcą być dobrými. wiec też/ iż o
 rzeczy iasney/ dosyć słowem przypominieć dla niezapamiętania.
 Mowie tedy/ iż ktora uczyni ślub posłuszeństwa/ a nie
 będzie wsłakim staraniem wsilowała/ aby ten ślub iako z na-
 wietszą doskonałością pełniła: ia nie wiem po co mieszka w
 klasztorze. Przynamniey ia takową xperwiam/ iż po ki iey
 będzie na posłuszeństwie schodziło/ nigdy nie będzie sposobna
 nie tylko do kontemplacyey/ ale ani do żywota pracowitego.
 Jest to w mnie rzecz niepochybna. A choćby był kto nie obo-
 wiązany ślubem do posłuszeństwa: iednak iesliże ten zamy-
 ślawa przyść do kontemplacyey/ potrzeba mu pewnie/ iesli
 chce dobrze sobie postąpić/ aby wolej swojej zupełnie odstę-
 pil/ y wszystko oddał w ręce Spowiednika swego/ ktoryby
 też takowymże był. To rzecz jest doświadczona/ iż takim spo-
 sobem wietrzy kto postępek za ieden rok uczyni/ niż bez niego
 za wiele lat. Ale że to do was nie należy/ wiec o tym pisać
 nie bede.

Kto nie ma
 ślubu posłu-
 szeństwa, i
 ko przecie
 nie ma żyć
 bez niego.

Zamykam przeto mówiac/ że te to są Cnoty/ ktorych ia
 wam/ Cnotki moje/ życze/ abyście ie miały/ abyście sie o nie
 starali/ abyście ich sobie iedną przed druga/ święta zazdro-
 ścią zazyskali. O te drugie sposoby nabożeństwa nie strą-
 ciecie sie/ iesli ich mieć nie będziecie. Rzeczy to są nieperwne/ y
 o ktore nie bierzcie się staranie. Bo mogąc one być od Pa-
 ną Bogą: ale na was może Pan Bóg dopuścić/ aby pocho-
 dziły od ściana/ aby was zawiody/ iako nie ieden sie tak za-
 wiody. Czemuż tedy pragniecie służyć Panu Bogu w rzeczy
 nieperwney/ mogąc mu w bezpieczney służyć? To wam po-
 tym wdawać sie w niebezpieczeńść. Bierzcie sie z mowa
 kolo tego rozwiody/ wiedząc iż tak być musiało/ dla naszey
 natury bierzcie słabej. Komu bowiem Pan Bóg będzie chciał
 dać dar kontemplacyey/ uczyni go mocnym w sobie/ wespół
 y dla tych ktoryz tego daru nie mają. Ciesze sie że wam te

Niezwyčaj-
 nych bogo-
 myślności
 sposobom
 pragnąć
 trzeba.

nauczi zostawiła / aby sie z nich y sami kontempluacy wpo-
 rządzić nauczyli. Pan Bog niech każdego (wedle tego czym kto
 jest) raczy oświecić / aby wola jego święta pełnił: tak będzie
 każdy bez bojaźni.

ROZDZIAŁ XIX.

*Poczyna uczyć o Modlitwie, rozmawiać z temi,
 którzy nie mogą się z myślą swą na rozmyśl-
 niu rozwodzić.*

*Sposoby roz-
 myślenia
 zwyczajne-
 go, a bardo
 pożyteczne-
 go.*

Niek dawno już jest / iakoż pisała przesyła rozdziały / nie
 mając potym czasu do przeczytania ich: że gdybym tea-
 raz w nie nie wejrzała / niewiedziałyby co się pie-
 sało: nie trącać czasu / postacie dalej / nie bardo patrzeć po-
 rzadku. Dla tych domcipow y dusz / które nie mogą utrzy-
 mać się same w sobie / jest dosyć ksiąg napisanych bardo do-
 brych / y od takich osób / że względem ich moje pisma przetła-
 dać / byłby błąd wielki. Bo jest do Boga ksiąg / w których
 przez cały tydzień są na każdy dzień tajemnice / y części meki
 Pánstkiej podzielone / także y rozmyślenia o sadzie Bożym / o
 piekle / o tym iako iestechny nie / o powinnościach naszych
 Panu Bogu: to wszystko znayduie się z naukami niepospoli-
 temi / tak dla poczynania / iako y dla konczenia Gracyey. Kto
 tego sposobu zażywać będzie mógł / nie potrzeba mu więcej
 powiedzieć / iedno iż droga dobra przyprowadzi go Pan
 Bog do portu światłości: y że z takich początkow będzie też
 koniec dobry. Ktokolwiek tą drogą postępować będzie / spo-
 koynym się znaydzie y bezpiecznym: abowiem myśl do takiej
 go rozmyślenia przywiązana / spokojna bywa. Ja tylko nie-
 spokojnym chce iaka radę podać: dalby to Pan Bog / abym
 umiała wyrazić myśl moją: a przynamniemy aby ci / co nieustaa-
 wieczność cierpią / zrozumieć / iako się nie mają w tym trapić.

Sa nie

Są niektóre dusze y umysły tak biegające / własnie iako
 konie wyrządane: niewiedzieć iako ich utrzymać. Raz tam/
 drugi raz sam biega / a zawsze z niepokojem / albo dla przyro-
 dzoney nieustawiczności / albo że na nich Pan Bóg to prze-
 puszcza. Ja mam nad takowymi pożałowanie. Albowiem
 zdadza mi się być ludzie tacy / podobni owym co pragnie-
 nie cierpiąc / widza wodę z daleka: do ktorey kiedy chcą przy-
 stać / znayduia iaką przeszkodę / bądź na początku / bądź
 we środku drogi / bądź na końcu. Przytrąca się im / iż zwy-
 ciejwszy pierwsze przeszkody y nieprzyiaciele wielką mocą /
 od tych co w pośrodku zastąpił / bywają zwyciężeni: zaś
 czym raczej wola od pragnienia umrzeć / niżli dobić się
 wody z taką pracą / w ktorey siły wstają y serca nie stawa.
 Al choćby też niektórzy wtore nieprzyiaciele zwyciężyli / trze-
 cim nie podolymy: choć inż podczas na dwa kroki byli od
 żywej wody / o ktorey Pan Chrystus Samarytance powie-
 dział y rzekł / iż kto ja piie / nie będzie wiecey pragnął. Czy
 nie mamy temu wierzyć / co z wst samey prawdy wyszło / iż
 nie będzie miał wiecey pragnienia rzeczy tego świata: acz
 w nim niebieskich rzeczy żadość wzbudzać się będzie taka/
 iakiey pomyslić trudno: podobienstwo tylko iey jest pra-
 gnienie przyrodzone. O taką żadość siła dusze także
 go pragnienia! Wie dusza iako ie sobie porażać ma / choć
 jest dziwnie cętkliwym y utrapienie przynoszącym: ale też
 zaś ma w sobie taką ochłodę / ktora się płaci ono pragnienie
 durnie. Jest bowiem takim / ktore tylko chce do rzeczy do-
 zesznych gnać: a z durniey strony nasycę tak serce / iż gdy Pan
 Bóg zdarzy iego pragnienia / jest to zapłata jedną z nawiet-
 szych ktore może duszy uczynić / tak iż zostawiać aby pra-
 gnienie to wzbudzało ię do napitania się oney wody żywej.

Woda / ma trzy własności / ktore mi teraz na pamięć
 przychodzi / y służą do moiey rzeczy: bo krom tych znayduia
 się durnie. Pierwsza / że ochładza. Niech będzie nawietże

o ludziach
 myśli nie-
 spokojnej.

Pragnienie
 duchowne
 iako jest
 wielkie.

Podobień-
 stwa wody
 a kontem-
 placyj.

w tym

Kontem-
placya na-
żywa wody
żywa.
Skutek iey.

w kim goraco / skoro kto wody dopadnie / wstanie: choćby
też sam ogień był / zgasić musi: chyba żeby był misterstwem
wmyślnie tak uczyniony / aby się woda bázrziej niecił. O Bo-
że moy / iako to cudowna rzecz jest / że się ogień woda rozja-
rza / kiedy jest potrzebny y nie podległy żywiołom: abo wiem iż
to jest iemu rzecz przeciwna / przecie nie skodzi mu / y owszem
go roznieca. Byłabym tu pomocna Philosophia: bo zro-
zumiałwszy z niej własności rzeczy / wniałabym była lepiej
to wypowiedzieć / co mi teraz wciecbe przynosi / a nieumien
wyrzec / podobno y poiać. Siostry moje / kiedy wam Pan
Bóg dać raczy / abyście się tey wody żywey napięły: abo
ieśli już niektóre nie jesteście напоione / doznacie y zrozumie-
cie / iako prawdziwa miłość Pána Boga / gdy już w swey
mocy jest / y zupełnie wolna od wszystkich rzeczy stworzo-
nych / gdy już nad nimi lata: sstaie się panem wszystkiego
świata y żywiołom iego: choć woda wypada z ziemi / nie
boycie się aby miała ogień miłości Bożej zgasić: nie podle-
ga iey władzy. Przetoż nie dźwiyćcie się Siostry / żem wie-
le y częstokroć w tych ksiąstkach wpminala was / o nabycie
tey wolności.

Czy to nie jest rzecz foremna / że iedną Mnišką obozu-
chna klasztoru S. Jozephá / może do tego przysć aby była
pánia wszystkich ziemie y żywiołom / y aby światobliwi lu-
dzie z nich czynili pomocą Pánska co się im podoba: S.
Świetemu Marcinowi ogień y woda były posłuszne: S.
Franciskowi praśkowice y ryby: także y innym świętym:
skąd każdy przysnać musi / że są panami wszystkiego świata.
czego dostąpili przez to / iż pracowali aby mogli być waga-
dzici wszystkim / y że wszystkim się poddać zupełnie Pánu Bo-
gu. Przeto mówię że woda która z ziemi wypływa / nie
ma mocy przeciwstawnu ogniewi: płomień iego wyższej wy-
chodzi / y początek iego nie zawiesznie się z rzeczy tak niskich.
Znajduia się niektóre ognie miłości Bożej / ale małe / które

lada przy-

Względ-
nie wszystkie
go, czyni
ludzie pa-
nami wszy-
stkiego.
Woda z zie-
mie wypa-

lida przypadeczeń / może zgasić: ale takiego / o takim mówię
nie zgaśa / by się wszystkie morza na ląpe zebrały / y wszystkie
potłisy: ani przemoga tego żeby nie miał gorzeć / y żeby nie
miał panowania y góry nad nimi otrzymać. Al iestli ieszcze
woda będzie z nieba spadająca: daleko mniey gasić będzie / y
owsem wznieca go bierzey niż ziemna: bo nie przeciwia się
sobie / ale iedno trzymają. Nie boycie się aby ieden żywioł
miał drugiemu szkodzić: y owsem ieden drugiemu w swo-
ich skutkach pomaga. Albowiem woda z prawdziwych lez /
ktore pochodzą z wprzymey bogomyślności na Odracy / sa
darem Krola niebieskiego. Przeto rączy zapalaia wiecy
ogień y przechowywają go: y zaś ogień pomaga aby lzy
mogły ochłodzić. O Bożemoy iako to rzecz miła do wi-
dzenia y dziwna / że ogień chłodzi: y co ieszcze wiecy / że zlo-
dowaci y zmárzle czyni wszystkie affekty światowe / kiedy
się złączą z żywą wodą niebieską. Ta iest krynica / z ktorey
lzy wypływają takie iakiem opisała: to iest ktore nam da-
rem dane bywają / a nie naszym chceniem nabywane: po kto-
rych nie zostacie żadna chęć do rzeczy światowych / ktoraby
miała człowieka trzymać: rączy ją gasza. Przyrodzony iey
skutek iest / że nie przestacie na male: ale chciałaby wszystek
świat zapalić.

Druga własność wody iest / płócić y czyścić rzeczy nie-
czyste. Kiedy by wody do umywania nie bylo: co by się z swi-
tem działo? Czy wiecie Siostry / iak o chedoży ta woda nie-
bieska / żywa / kiedy nie iest murna y w sobie kału nie ma / kie-
dy z nieba płynie? Smiem mówić / że gdy iedna iey kropka
kto wypije / czyni duszę iasną y ochodożoną od wszystkich
grzechow. Albowiem / iakom raz rzekla / nie długo y owsem
krótko Pan Bóg duszę tą wodą napawa / bo nie iest w mo-
cy naszey. Przechodząca przyrodzenie nasze rzecz iest / zjedno-
czenie się z Panem Bogiem / ktore dusze oczyszcia / y zost-
awia tak czysta / że nie w sobie brudu nie mierwa / nie mizeriy

data, zna-
czy wszystkie
przykrości
na świecie
Miłości z
kontempla-
cyey pocho-
dzacy, iaka
i jest moc.
Miłość z
żalami we-
spół się ra-
zuia.

Lzy y wody
gorne nie-
bieskie.

Drugie po-
dobieństwo
y skutek kō-
templacyey.

innych w których sie dla grzechow śmieciła.

Różnicę me-
ditacyjey a
kontemplacyjey.

Inne śniaki wewnętrzne / które przez oświecenie rozumu przychodzą / by nawiecey sprawowały / przecie prowadzą wodę przez ziemię bieżącą / a nie z samey prosto krynicy: przecie to zarówno co z sobą mulu nieśie / w którym lgnie dusza. Nie zowie ia żywą wodą tey modlitwy albo bogomysłności / która sie myślami rozumu naszego prowadzi y odprowadzie: (a mówie wedle rozumienia mego) bo choć nabarżey wsiłujemy przez nie co czynić / zarówno przecie do dusze naszej co przylega światowego choćbychmy nie radzi: co pochodzi z skażitelności ciała naszego. Chce obiaśnić te słowa lepiej. Mówiac na przykład: Chcemy rozmyślać sobie co jest y iako to mizerny świat y iako skażitelny / abychmy nim wzgardzić mogli: aż na ten czas nie obaczysz sie / obaczym że myśl przyległa w czym do niego. My chcemy od niego wciąć: a myślenie o tym / przynamniey nam przeskłada / przywodząc na pamięć czymem była na świecie / czym bede opuściwszy go: com na nim czyniła / co bez niego czynić bede: y tak myślac o tym / abychmy od niego wolni byli / podczas w te pokusy y niebezpieczeństwo wpadamy / że do niego affekt skłaniamy. Jednak nie dla tego rozmyślanie opuszczać: ale tylko ostrożnie potrzeba sobie postępować. Sam Pan Bog w tym ma straż nad nami: bo nam samym nie wfa. Poważa on sobie dusze nasze tak / że nie dopuści iey wpasć w to co by iey szkodzić miało / potrwia on czas / w który chce iey laske pokazać. Różney iednym razem przedziuchno / (sama dusza nie zwie iako) blisko siebie ia postawi: y w iednym okamgnieniu da iey wiecey cnót / y zrozumienia iasnego o tym na czym jest wszystko / niżliby swoim myśleniem długim mogła za wiele lat dostąpić. Bo w myśleniu naszym / wzrost duszny tepiecie od prochu doczesnych rzeczy / o których rozmyślamy: a w tym innym sposobie / sam Pan Bog prowadzi / aż skonczym rozmyślanie / sami niewiedzac iako.

Trzecia

Trzecia własność wody jest / że nasycza / y pragnienie
 gąsi. Nie sie zda / iż pragnienie nie jest nic innego / iedno
 chcenie rzeczy ktorey nam niedostaje / y niedostatkim tym
 prawie nas zabija. Rzecz to dziwna / iż niedostatek nas za-
 bija / y zaś zbytek także zdrowie odeymnie / iako widzimy w
 tych / ktorzy zalewscy sie tona y umierają. O Panie Boże
 moy / ktory kiedy tak płynął śród tej wody żywey / żeby sie nie
 zalał y umarł ? Bydź to nie może : ale raczey miłość sie w niego
 roznieca wiecey / y pragnienie Pana Boga także / że go natu-
 ra nasza znosić nie może : stadze niektórzy ludzie przez to po-
 marli. Ja wiem o iedney takowey osobie / ktorey gdyby był
 Pan Bog nie ratował przedko / odesłaby była sama od siebie
 przez zachwycenie / co tak na ten czas ia żywa wodą zalewa-
 ła. Mowie / że ia prawie od smyslow odwodziła : bo dusza
 w ten czas jest w wielkim spokoieniu. Zda sie iey / że nie mo-
 gąc swiata iuz znosić / umiera / y zaś ożywia w Panu Bo-
 gu / ktory na ten czas ia sposabia / aby mogła zażywać tego /
 czego by zażyć / bedąc przy smysłach swoich / nie mogła / chyba
 umarwszy. Niech stad każdy zrozumie / iż ponieważ w Pa-
 nu Bogu / ktory jest wszytko nasze dobro / nie może bydź za-
 dna rzecz iedno doskonała : przeto cokolwiek on nam daie /
 daie z naszym lepszym. By naywiecey tedy bylo tej żywey
 wody / nigdy zbytnia nie jest : bo nie może znaydować sie de-
 fekt abo wada / w tym co Pan daie. Okwitoscia ta / spra-
 wnie Pan Bog dusze nasze sposobna do tego / aby ieszcze wie-
 cey mogła iey w sie brać. Wlasnie to on tak czyni / iako hu-
 tnik / ktory robi naczynnie sklانة iakie / wedle tego / iako wiele
 w nie chce wlać.

W pragnieniu tej żywey wody / ile z nas pochodzi / zaś
 wse czegoś nie dostaje. Jesli ma co dobrego w sobie / ma to
 z pomocy Boskiej. Ale my sami takiey niedistreczey zażywa-
 my / że sie nam zda / iż nigdy do sytości nie przychodzimy : bo
 także to jest pragnienie y cierpienie go / smaczne y pociechy

trzeci ku-
tek kontem-
placyj.

Swięci nie-
ktory od
wielkiej mi-
łości umis-
rali.

Niedistrec-
cya ducht-
wa.

O prągnię-
niu śmierci
co rozu-
mieć.

Współakizby
tek prągnię-
nia, znak
nieumar-
twienia.

Prągnięcie
śmierci iá-
ko miárko-
wać.

pełne. Przetoż gdy się dorwiemy / nie pomierńie iemy potra-
wyniebieścić : ratujemy iák możemy / y gąsimy ono prągnię-
nie : stać je podczas śmierci przynosi / ale śmierć to nader sieze-
śliwa. Podczas zaś niektórych samym życiem wzbudza / że
umierając prągnięciem śmierci takiey. Podczas to sprawu-
ie śatan / wiedząc iż iesli oná osoba żyć będzie / cięská iemu
zostanie : y przeto łusi y przywodzi do niepomierńych pokut /
dla zepsowania zdrowia : co iemu stoi za zysk wielki. Nás
pominam przeto / aby kto przyidzie do prągnięcia tak gora-
cego y silnego / miał się na pieczy / bo pewnie nie wydzie tej
pokusy : y áczkolwiek od prągnięcia onego nie umrze / iednak
zdrowie straci / y wyda się to nam powierzchwnemi znaki / choć
by on nie rad : a trzeba się takich znaków strzedz wśelakim
sposobem. Podczas też zaś mało pomaga takie nasze ostro-
żności : bo nie zataimy się choćbychmy chcieli. Jednak miew-
my się na baczemu / kiedy takie wśilności wielkiego prągnię-
nia nas napadają / nie wzbudzać ich bąrziej w sobie / ale ra-
czej podcinać mile / przez iáką inśną myśl : bo tak będzie mo-
gła natura naszą wydolować affektowi miłości. Sa bo
wiem niektóre osoby / które gdy się na co zámiosą / choć iesť
zła rzecz / zbytnie iey prągną : mniemam że takowe nie są w
marrwione / bo w marrwienie do wśytkiego pożyteczne.

Będzie się komu zdáć / że nie trzecczy / rzecz tak dobra /
(to iesť prągnięcie wielkie niebieskich rzeczy) w sobie gąścić :
ale myli się na tym. Bo ia nie mówię / aby ie zgola zgąścić /
ale aby tylko miárkować : bo podczas wiecey inśym sposo-
bem zaspokoić sobie możemy. Chce co powiedzieć / dla obia-
śnienia tego. Ná przykład mo wiąc / przyidzie komu prągnię-
nie mocne widzenia Pána Boga / y wyscía z tego wśiężenia /
iáké miał s. Páwel. Z tego prągnięcia trapi się sam w sobie.
Jesli to trapienie iesť z smakiem y z poćiechą / nie trzeba go
miárkować / bo też zgola nie da się. Ale na ten czas to czy-
nić / kiedy kto obaczy / że tak go ono prągnięcie ścisła / iż prą-

wie ba-

wie baczenie odeymnie: iakom iato niedawno w iedney ofo-
bie widział/ ktora z natury iest popedliwa / a nie przywykła
woley swoiey przelamować. Zda mi sie że uż iey odstąpiła/
ile z inſzych rzeczy zrozumieć moge. Widywałam iate to o-
sobe: przedko barzo od siebie odchodziła/dla wielkiego trapie-
nia sie ktore cierpiała/ wsiłuiąc aby ie była mogła w sobie za-
taić. Choćby takowy wielki przypadek Duch Boży sprawo-
wał/ iednak mniemam ia/ iż pokorą to iest/ bac sie tego. Bo
nie mamy rozumieć o sobie/ że przyslichmy uż do takiego sto-
pnia miłości/ żeby nas miała do trapienia onego przywo-
dzić. Przeto mowie/ iż nie trzeba za złe poczytać/ gdy mogąc/
odmieni to takie pragnienie: myślac sobie/ iż żyć iest na
świecie/ będzie mogli przysłużyć sie wiecey Panu Bogu: y
może iestże ktora dusze pozyskać ktora miała zginać: y im
dlużey będzie Panu Bogu służyć/ tym wiecey sie przysłuży.
Niech wspomina sobie / iako mało do tad służył / y niech sie
boi. Te rady y lekarstwa są dobre na vtrapienie tak wielkie:
wziyroszy sobie tego vtrapienia/ sielą zysze: ponieważ tylko
dla służenia Panu Bogu / chce iestże żyć na świecie / choć z
swoim wielkim niesnakiem. Własnie tak z człowiekiem tym
stanie sie/ iako kiedyby bedace koż w kłopotie ciestiny/ abo
boleiącego barzo / drudzy ciestyni napominając aby był cier-
pliwy/ aby sie puścił zupełnie na Bożą wolę / żeby sie z nim
działo co Pan chce. Bo pewnie iż puszczać sie na wolę Bożą
w strasunku / iest najlepsie lekarstwo y pociecha. Jeśliby sie
śatan przymieſzał do pragnienia śmierci/ co rzecz iest podo-
bna/ rozumiałabym iż on człowiek nie iest pokorny. Wspo-
mina Kassyanus o iednym takowym pustelniku/ barzo ostre-
go żywota/ ktorego śatan podwiodł aby w studnie wskoczył/
żeby copredzey Pana Boga widział. Znać że nie żył dobrze:
boby Pan Bog nie dopuścił był / aby do takiego zaślepienia
przyszedł. Pewna rzecz / iż gdyby pragnienie ono iego było z
Pana Boga / nie przywiodłoby go było do złego: bo takie

Lekarstwo
na każde
vtrapienie.
Nispokor-
nych nabór
żięć śatan
kui.

przynosi z sobą światłość / dyskretya y pumierność. Ale nie przyiaciel nasz szatan / skądolwiek może / pragnie zaszkodzić : y przeto że on nie drzymie na nasze zle : nam też potrzeba czuynymi bywać.

Czemukres
y zapłatę w
przed prze-
kładają.

Jest to nauka wielce pożyteczna do wielu rzeczy / to jest do skrocenia rozmyślania / choćby z nawietszym smakiem były : iesli widzimy że siły przyrodzone wstają / y głowa boli / we wszystkich trzeba dyskrety. Co rozumiecie / Erti moie / dla czego ja chciała pokazać wam kres y zapłatę / przed robota y wojna / opisując wam iakie pociechy przynosi z sobą dostąpienie napoiu żywey wody niebieskiej ? Dla tego / abyście sobie w pracy nie testnili / y w zwyciężaniu przeszkód / które się po tej drodze znajdują : y żebyście z wielkim sercem postępowały nieustawiając. Bo iakom rzekła / może się to trafić / że doszedszy już do krynicy / żeby tylko nie dostawało schylić się do picia żywey wody : mogłaby która wzad od niej odejść / y takie dobro zgubić / rozumiejąc że nie będziecie miały zto sił do dostąpienia iey / że was na to nie stanie. Pomnieć / że Pan nas wszystkich wzywa : a że jest istotną prawdą / wątpić nie potrzeba. Riedyby wzywanie nie do wszystkich należało / nie wołałby wszystkich : abo choćby wezwał / nie przydałby był mówiąc : Ja was napoie. Przynamnieyby był rzekł : Podźcie wszyscy / wstań na tym nic nie utracicie : a ia których mi się będzie zdało / napoie. Ale że tej kondicyey nie włożył / ale raczy wszystkich wezwał : trzymam mocno / że każdemu dostanie się wody żywey / byle na drodze nie wstał. Wiech Pan / który obiecał / raczy nam dać łaskę swą do skutania iey / wedle tego / iako ma być

skutana.



ROZDZIAŁ XX.

*Pokazuje, iako rozmaitemi sposobami nągadzaia sie po-
ciechy, żązywaiacemu Medytacyey. Radzi Sio-
strom, aby o niey zawnse rozmowe miewaly.*

O Da sie zem przeciwne rzeczy w przeszlym rozdziale napi-
sala / temu / czego pierwey uczyla. Albowiem daiac po-
cieche tym ktorzy nie dosiepuia tak wysoke : powiedzialam /
ze Pan Bog ma rozne drogi / ktoremi do siebie pociąga / we-
dle tego iako tez ma rozne gmachy do odpocznienia. Zno-
wute dy powiadam / iz bedac wiadom Pan Bog naszey sla-
bosci / barzo dobrze nas opatrzył. Nie rzekl bowiem : wy
podście ta droga : a wy zaś drugą / drugą. Raczey takie
nam miłosierdzie pokazal / ze nie zabronil nikomu / aby sie
nie miał spaszabiac do dostapienia napoiu żywey wody / y
krynicy żywota. Niech iemu zawnse za to chwala bedzie / ze
mogac on zabronic / nie zabronil. A iz nie kaze wstawac
w zaczetym zamysle / ani kaze komu wpasc w przepasc :
skad peronie poznac / iz nie odmowi tez zadnemu sposobno-
sci y sil do poczeicia tey drogi / y do skonczenia iey : y owsem
sam wszytkich wzbudza y wola wzywaiac. Jednak bedac
tak dobrym / ni ogo nie przymusza : y owsem naprawia ro-
zmaitymi sposobami tych / ktorzy za nim isc chca : aby zadem
nie byl bez pociechy / y od pragnienia nie umarl. Albowiem
z krynicy tak okwitey / wychodzi wiele strumieniow ro-
zmaitych / malych y wielkich : podczas dla malych znaydu-
ia sie strumyszeki / na ktorych dosyc tyle : boby woda wielka
strach poczynaiacym uczynila. Nie boyciesz sie Siostry / aby-
sciennaly z pragnienia umrzeć. Droga medytacyey / nigdy
nie iest bez wody ochladzaiacey / z takim zwlaszcza niedosta-
tkiem / ktoregobyscie zmiesc nie mogly. Poniewaz tak iest / slu-
chaycieś

Ma P. Bog
rozmaite
nagrody.

chaycieś moiey rady / a nie bawcie sie na drodze: ale rączy
meźnie do boiu wstępić / by też vmrzec: bo nie na co insz
mieszkacie tu / tylko na boiowanie. Żawśie mieycie te wola / ra
czy chcieć vmrzec / a niżeli zaniechać postępować do kresu za
czety drogi. Jesliby kiedy chciał Pan Bog / abyście pragnie
nie cierpiały na tym świecie: w drugim żywocie wiecznym
obficie was nápoi: nie trzeba sie będzie bać / aby nie miał ży
ścić. Day tylko Boże aby na nas nie schodziło. Amen.

Lepiej iest
cokolwiek
rozmyśla
nia: żąży
wać, niż
nic.

Zaczynając tedy te droge / o ktorey mówiłam / aby
na początku iey / błąd sie nie sstał / pokazać trzeba / skąd
zacząć: na tym bowiem wiele należy. Jesliby kto nie
miał takiego w sobie postanowienia / o iakim wnetze po
wiem / aby już miał nie poczynąć / ia tego nie powiadam:
bo Pan Bog może powoli náprawić ie. Choćby kto wie
cey nie uczynił / iedno że sie cokolwiek ruszy y postąpi do ro
zmyślania: ma ono zto pomocy / że na tym nie straci / y
owsem sie mu záplaci. Własnie to tak iest / iako kiedy
kto ma iakie granum albo paciorek poświęcony z odpustami:
z którym gdy pacierze mówi raz / zostanie odpust: a im cze
ściej mówić będzie / częściej też odpust otrzyma. Ale iesliby
go tylko chował / a nigdy nie żążywał: lepiejby go nie mieć.
Tak własnie iest w naszey rzeczy. Choćby kto nie postepo
wał daley pomieniona droga: ta trocha co już był zaczął iść /
oświeci go / aby daley mógł iść: a im daley postąpi / tym le
piej z nim sie dziać będzie. Nie tedy zgola nie zaszkodzi to /
że kto co pocnie: bo rzecz dobra / nigdy źle nie czyni.

Boiażń po
czyniacym
prześkadz

Rozmowy
Karmelita
nek, iakie
być maia.

Przeto Corti moie / gdy sie wam trafi z kimkolwiek o tym
mówić / do tego macie vsność / a obaczycie w nim sposob
ność: przypod sie staraycie abyście boiażń od nich odcięli:
bo zwykli sie ludzie bać / zacząć rzeczy tak dobrej. Al prośe
was dla miłości Bożej / aby wasza rozmowa / żawśie się
gála sie do pożytku duchownego / tego z kim rozmawiacie:
abowiem bogomyślność wasza ma pożytku i dusi drugich

służyć:

slużyć: y macie o to zawisie P. Boga prosić. Żeby to bärzo
było / kiedybyście sie nie miały z różnych miar o to starać. Je-
śli chcecie pokazać sie być dobrymi powinnemi / to własne
jest powinowactwo: jeśli dobrymi przyiaciolkami / wie-
cie iż inſza droga / nad te / nie przydziecie lepiej do tego.
Niech sie znayduie prawda w sercach waszych wespół z
medytacya: a doznacie ſiekerę miłości / którą winnichmy
bliźnim oddawać. Przyiąźni tego światła choć sie zdadza
być dobre / własne są igryſka dziecinne / do których wy też
czasu nie macie. Niech między wami nie znayduia sie te slo-
wa: Ja W. M. z serca żyje / albo nie żyje: choćby przy-
ſzło mowić z powinnymi / bądź też z inſzymi perſonami: ie-
ſli by mowie te ſłowa nie ſciągały sie do pozyskania ducho-
wne°. To wprowadzie być może / iż gdyby albo powinni waszy
albo podobne inſze perſony / dały vcho ſwe prawdzie y przy-
mowały ia / może ich ſpaſabiąc do tego / takimi ſłowami
miłość przeciw im wyrażającemi. Albowiem ſmałowite
są ich zmyſłom: y może sie przydać / że wiecey iedno ſłowo
dobre takie (bo tak ie zowa) ſprawi / aby mieysce mowie da-
li: niżli wiele rozmow o Panu Bogu. Przeto nie zabraniam
wam tych ſłow / gdy takiey oſtrożności używać będziecie. Ale
ieśli nie do tego będą obrocone / nie z nich pożytku nie przyi-
dzie: y owszem mogą zaſzkodzić / gdzie sie nie poſtrzeżecie.

Wiedza ludzie jeſcie wy ſakonnice: y je wasze rozmow-
y mają być o bogomyślności. Nie macie sie też oglądać
na to / co o was rozumieć będą ci / z którymi ſprawie mieć be-
dziecie: to ieſt / ieſli ieſcieſcie dobre y ſwiatobliwe / gdy z nie-
mi rozmawiacie o Panu Bogu. Gdy tak uczynicie / dozna-
cie pożytku niemalego: gdy nie uczynicie / wielkiey ſkody.
Zaprawde zła rzecz bärzo ieſt / aby te oſoby / których obowia-
zek ieſt / aby nie rozmawiały o czym inſzym tylko o P. Bogu /
(iako ſą Mniſki) miały co w tej mierze zmyſlać: chybaby
dla wieſtego pozyskania tego / iako ſie już rzekło. Taki spo-

Przyiąźni
światowe
takie są.

Oświad-
czając miłość,
kiedy, y iako.

Mniſki nie
mają uży-
wać zmy-
ſłoney po-
bożności.

Do Oracy-
ey vspokoie-
nie wnetrz-
ne bårzo po-
trzebuje.

sob rozmawiania / wam wlasnie Siostry sluzy / y wlasny to
wasz ma bydz ięzyk. Przeto kto z wami bedzie chciał mowić/
niech go umie / albo sie go nauczyc. Ale wy strzeżcie sie ich ie-
zykã vczyć / boby to piekłem pachnelo. Jesliby was dla tego
za prostaczki miano / nie na tym: iesliby też za nieszczere / mniej
ieszcze na to dbać. Przynammiemy to zyskanie / że do was nie
poydzie nikt / iedno kto wasz ięzyk umie. Bo niepodobna iest/
aby ten co nie rozumie po Arabsku / miał z smakiem chcieć
wiele gadać z tym / ktory inzego ięzykã / krom Arabskiego / nie
umie. Tak ani wam sie przykryć beda / ani wam zaszkodzi.
A toby zas była niemála szkoda / zacząnć nowym ięzykiem
mowić. Wszytek czas na tym strawilibyście / a nie doznały-
byście szkody / ktora duszą odnosi (tak iakom ia doznała) gdy
vczac sie nowego ięzykã / swego zapomina. Jest to wiel-
ki niepokoy / ktorego macie z kårdey miary vchodzić. Albo-
wiem co do dobrego / ta droga ktorachmy zaczęly / postepo-
wania bårzo nalezy / iest pokoy y vciszenie dusze. Jesliże ci co
z wami zabawki szukają / beda chcieli vczyć sie waszego ięzykã /
ponieważ nie waszą rzecz vczyć : mozećie tylko przypominac
pożytki / ktorych dostepują ci co sie go vcza. Nie trzeba ko-
lo tego vsilnie pracowac : ale dosyc iest nabożnie / a z miłości
przez modlitwy starac sie / aby mieli z tad pożytek. Albowiem
kiedy skosztują pożytku wielkiego / poydą szukać sobie mistrzã
ktoryby ich nauczyl. Wielkaby to była wam laska od Pana
Boga dana / kiedybyście pobudzily ktora dusze do szukania
takiego dobra. Ale iak wiele sie otwiera rzeczy / poczawszy
mowić o tey drodze : aż też y tey ktora zle w niej postepu-
ie / iakom ia iest : Day Boze / abyście wy lepiey
o tym mowić umiały / niżli ia.

Amen.

—♦—♦—♦—

ROZDZIAŁ XXI.

Naucza, iako wiele należy ćwiczącemu się w rozmyślaniu, na mocnym postanowieniu, medytując nie na przeszkody, które szatan zarzuca.

MJe lekajcie się Siostry tego / że wiele jest rzeczy na które trzeba oglądać się / dla poczęcia drogi pomienionej / to jest Oracyey. Droga to y gościniec królewski do nieba prowadzący: idąc nim / wielki ślarb bywa należony. Niech się wam nie zda / że siła nań nałożyć trzeba / wedle naszego rozumienia: przyjdzie ten czas kiedy obaczycie / że nie nie jest wszystko / cokolwiek czynimy y pracujemy na tym świecie / dla dostąpienia tej zapłaty. Wracam się do tych / ktorzy tą drogą chcą puścić się / nie zaстанowiąc się ażby przyszli do napoju żywej wody: abym pokazała iako maia począć.

Mówię tedy / że siła na tym / y owszem wszystko / mieć mocne y umyślane postanowienie / nie wstawać / aż dostąpiwszy wody żywej. Niech się co chce dzieie / niech trapi co może trapić / niech szemrze kto chce szemrać / niech zdrowia nie sstaie / albo y serca do zmiesienia trudności dla niey / niech się świat wali / niech ludzie mówią wedle swego zdania / iako zwykli mówić / albo że niebezpieczna to rzecz jest / albo że ta a ta tym sposobem się zawiiodła / ten a ten zawiędziony / ona co bogomyślnością się bawiła / wpadła / cnota przez to w ostawie przychodzi / nie jest to dzieło białogłowskie / mogą być w tym od szatana omamione / lepiej kiedyby kadziele pilnowały / nic im po tych subtelnościach / lepiejby im mówić Paćierz / a Zdrowa Marya. Toż ja sama mówię / że dosyć na Paćierz y Zdrowey Maryey. Bo bärzo dobra rzecz jest / ażby się modlitwy wasze fundowały na modlitwie / ktorey nas

Zajmowanie
medytacyi,
gościniec do
nieba króle-
wski.

Męstwo po-
trzebne do
medytacyey.

Ludzkie
kwiätowe
mowy.

Paćierz fun-
dament w-
szystkich mo-
dlitw.

Do medita-
cyey słow z
Ewangeli-
ey nalepsze.
Księgi bez
approbacy-
ey.

Rozmaitość
ksiąg pod-
czas szkodli-
wa.
Pożytek Pa-
cierza.

Sam Pan Chrystus wstąpił swemi naswieczeni nauczył. Per-
wnie/ kiedyby nie wadziła nam nasza słabość/ y nabożeństwo
nasze/ kiedyby nie było tak ozieble: nie trzeba by szukać innego
postępu w modlitwie/ ani innych ksiąg. A ponieważ do
tych dusz/ moia mowa sie ściaga/ ktore nie mogą skupić w so-
bie myśli swojej/ kolo innych tajemnic/ ktore zdadza sie im
być bardzo misterne: a znayduia sie też zaś dowcipy bardzo ży-
we/ ktorym żaden dosyć uczynić nie może: przeto zdało mi sie/
iako powiadam/ dla takich założyc w tych ksiągach iak-
by fundamenta/ albo początki niektore/ y postepki/ y koniec
Oracyey/ albo rozmyślania. Nie wdani sie ia w rzeczy wy-
sokie/ a też nie schodzi wam na ksiągach: ktore pilno czyta-
jąc a z pokorą/ nie będziecie wiecey potrzebować. Ja zaś
wszem była chetna do słow z Ewangeliy s. wsietych/ y zaś
wsze mi lepiej służyły/ niżeli inne pisma y księgi czyte/ by nay-
porządniey y napiętniey pisać/ zwlaszcza ktorych autho-
rowie nie mieli świadectwa od zwierności duchowney:
takich czytać nie miałam nigdy chęci. Przeto przystępnie bli-
żej do Mistrza naszego Pana Chrystusa/ ktory jest prawdzi-
wą mądrością: może być że odniosę od niego iaka naukę/
ktoraby wam służyła. Nie myślę ia o tym/ abym miała mo-
dlitwe Pańska wykladać: tegobym sie nie považyla/ zwa-
sząc iż wiele ich o tym pisało: a choćby też nie pisali/ przecieby
mnie to nie należało. Ale tyłko ia chce wypisać wważania nie-
ktore na Pocięz. Albowiem podczas dla rozmaitości sieln
ksiąg/ ktoremi sie bawimy/ wstepniemy nabożeństwa w rze-
czy tey/ w ktorey należy ie mieć iak nawietse. Perwna to bo-
wiem jest/ że Mistrz ma affekt do swego ucznia/ y pragnie
aby mu to czego go nauczył/ pomocno bylo. To zaś wzbu-
dza ucznia/ aby sie tym wiecey uczyl. Toż może pokazać
Mistrz nasz Pan Chrystus przeciwko nam. Przeto nie bierz-
cie nic przed sie/ coby was strąszyć miało: ani sie ogladaycie
na iakie niebezpieczeństwa/ ktoreby kto przekładał. Byłaby

to też

to rzecz śmiechu godna/ chcieć się puścić w iaką drogę/ ktora
ma sielą zboycow/ a nie zażyć żadnego niebezpieczeństwa/ y
otrzymać ieszcze skarb wielki. Rozumiecie podobno że świat
nie jest taki/ y dopuści wam spokojno zażyć tego skarbu? Pe-
wnie nie. Czy nie widzim/ iako na świecie dla biednego sz-
lagą ludzie w nocy nie spią/ z niepokoiem dusze y ciała pracu-
jąc? Przeto/ iako oni mają wam powiadać o niebezpieczeń-
stwach y strachach/ gdy się puścicie droga y gościncem kro-
lewskim bezpiecznym/ ktorego się trzymali/ sam nasz Pan y
Król/ wszyscy iego wybrani y świeci/ dla skarbu onego do-
stąpienia albo wtrącenia/ ktorego nie dochodzą iedno ci/ co
gwałt sobie czynią/ y meżni ludzie: ponieważ oni sami idąc
za swy zdaniem do dostąpienia tegoż skarbu/ y gościncą nie
mając/ tak wiele niebezpieczeństw podeymują. Perwie/
Corki moje/ że daleko więcej ich podeymują: to tylko że ich
nie poznawają/ aż kiedy wpadną w iasne niebezpieczeństwo/
w którym już ich nie ma kto ratować/ y gdy już wszystkie na-
dzieje stracą/ aby mieli przysć do zażycia tej żywey wody/ nie
mogąc iey ani trochę/ ani sielą/ ani z samey krynice/ ani z stru-
mieniom iey/ dosiąc. Wsadźcieś samey/ iako oni w tej drodze
postapia/ w ktorej z iedney strony tak wiele trudności znay-
da: a z drugiey strony y iedney kropki żywey wody/ coby się
nią ochłodzić/ nie dostapia. Perwie gdy nalepiey będzie/ od
pragnienia pomorzą się y wstana. Wszyscy bowiem radzi
nieradzi ciągniemy do tej krynice przez zroczystey/ acz różne-
mi środkami.

Wierźcieś mi przeto/ Siostry moje/ co mówię: a niech
was nikt nie zwodzi/ ktoby chciał infą drogę wam pokazo-
wać/ nad drogę Modlitwy. O tym teraz nie wspominam/
ieśli ma bydź modlitwa wewnętrzna tylko/ czyli wstana y wysz-
kich: do was tylko mówię/ ktore y tej y owey potrzebuiecie:
to bowiem jest powołanie zakonne. Gdy wam kto będzie
powiadał o niebezpieczeństwie tej drogi: samego za niebe-

Pobudki do
pracy du-
chowney.

Powołanie
Zakonne,
żyć w bogo-
milstwie.

Bogomyśl-
ność bez po-
kory niebe-
spieczna.

spiecznego miećcie. a pamiętaćcie/że wam ta rada moja po-
trzebna będzie. Ja wam powiadam/ że nawietże niebespie-
czeństwo iest / puścić sie bez pokory / y bez inſzych cnót. Al-
żeby sama droga Gracyey miała bydź niebezpieczna: vchowa
tego Pan Bog.

Obejrzyćcie ſie iedno na wielką ślepotę tych/co nie wi-
dzą ludźi tyſiacem w heretyctwo wpadaiących / y w inſze
grzechy/ dla niezajzywania Gracyey / y dla nieumieietności /
co iest Modlitwa. A ieſli ſątan/ aby lepiey ſie obłowil/ ſprze-
wi to / że niektorzy co ſie modlitwa bawili / wpadną/ y na-
czyni przez to ſieła ſtrachom do enoty : a ci co iey nienawi-
dzą/vchwyca to ſobie na wymowkę: niech wiedzą iż takowi
vciekają od dobrego/ aby złego vſli. Ja tak złego przemyſlu
nigdy nie widział: znać że iest ſatanſkim.

O Panie moy/ wymi ſie o cześć ſwoie : obacz iako opat
ſobie twe ſłowa obracaia. Nie dopuſzczayże w twoich ſlu-
gach takich niſzczemoſci. Wielka to poćiechą/ Corti moie/
że zawnſze znaydziecie kogo / ktoryby was ratował. Jeſt to
bowiem wlaſność ſługi kaźdego dobrego Bożego / korego
Pan oſwiecił do iecia ſie prawdziwey drogi / że w nim pra-
wienie coraz wietſze roſcie/ aby nie vſtawał / choć nań ſtra-
chy takie powſtaia. Bo pozna przedko/ do czego ſatan zmie-
rza: zacząym gdy ſie mu vmknie / ſatan ſobie głowę y zamysł
rozbiia: co wiecey mu bolu przynoſi / niſli ma poćiechy z in-
ſzych ktorych pożyſkał.

Trąfia ſie podczas/ że roſterk iaki wzbudzi miedzy wie-
la/ y kałol wſieie: zacząym zda ſie ſatanowi że iuż wſytkich
za ſoba prowadzi nápoły ślepych : bo wſyſcy za ſwoim do-
brym zamylem ida. Na ten czas wzbudza y pokazuie Pan
Bog kogo / coby im oczy otworzył / y przeſtrzeł ich / aby ſie
mieli na baczeniu / a znali że ſatan oczy im zamydlił / aby nie
widzieli drogi kora iść máia. Iáſká to y moc Boża / że pod-
czas wiecey człowiek ieden ſprawi/ábo dwa/mowiac praw-
de/ niſ

de/ niż inſzych rążem wiele. Znowu powoli Pan Bog droge
im potroſie odtręwa/ y ſil dodaie. Jeſli mowia/ że modli-
twą ma niebeſpieczeńſtwo: on ſprawiue to na ten czas/ aby
pobaczyli iako dobra ieſt modlitwa: y nie mogąc tego ſłowy
ſprawić/ ſprawi wczynkiem. Jeſli mowia/ że nie dobra ieſt
częſto iść do ſtolu Bożego: na ten czas wzeſćciac wiecey do
niego. Gdy tak obierze ſie ieden albo y drugi/ co za dobra rą-
da poyda: zaraz Pan Bog znowu przywraca ich powoli do
pożytku/ ktory byli wtrącili.

Przeto Sioſtry/ puſćcie mimo ſie te ſtrąchy/ ani tákich
rzeczy bierzcie przed ſie/ pogotowiui ani rozumienia poſpol-
ſtwá. Wſpomniacie ſobie/ że nie ieſt teraz tákí czas/ abyſcie
miały wſytkim wſać y wierzyć: ale tylko tym/ ktorzy náſlá-
duia żywota Pána Chryſtuſowego. Stáraycie ſie o czyſte
ſumnienie/ o pokore/ o wzgárde y opuſzczenie zupełne wſy-
tkich rzeczy ná ſwiecie: mocno wierząc y trzymając wſyſt-
ko/ co trzyma koſciół ſwiety mátká náſzá: tak bowiem be-
ſpiecznie będziecie ſtapác po tej drodze. Nie lekáycie ſie/
gdzie nie máſz czego ſie lekáć. Jeſli kto was ſtrąſzyć będzie/
odpowiedźcie z pokora/ iſz Regula wáſzá wezy/ záwſze w roz-
myſłaniu żyć: y trzeba iſz chowác. Jeſli rzeká abyſcie wſtnie
ſie modliły: pytaycie ich/ ieſliſze myſl y ſerce/ máia być przy
tym co wſtá mowia. Jeſli rzeká/ że tak ieſt/ boć też inaczey
nie mogą rzec: to iuż rádzi nierádzi zeznawáia/ iſz potrzeba
modlitwy wnetrzney albo rozmyſłania/ y náwet kontemplá-
cyey/ ieſli iey Pan Bog wſychez. Niech záwſze będzie po-
chwalony.

R O Z D Z I A Ł XXII.

Wezy, co ieſt modlitwa wnetrzna.

W Apzód wiedzcie Sioſtry/ iſz modlitwa wnetrzna nie
ná tym záwiſlá/ że kto wſtá ma záwárte. Gdy kto
modlac ſie z przyłożeniem myſli y z áttencyą/ wważa

iſz Panem

*iſtótá mo-
dlitwy.*

Dwie rzeczy
zawsze
na rozmy-
ślaniu po-
trzebne.

iz z Panem Bogiem rozmawia / wiecy to sobie rozbiierać
w sercu / niżli słowa same które wsta wymawiaia : w ten czas
modlitwa iego wespól iest wewnętrzna y wstna. Bo iesli znay-
dzie sie mowa o Panu Bogu / a myśl o rzeczach na świecie :
ia o takiej niechce mówić. Ale iesli chcecie przystoynie z Pa-
nem Bogiem rozmawiać / uważaycieś te dwie rzeczy: Z kim
rozmawiać / a czym wy iestecie : przynamniemy dla tego /
abyście obyczaynie sobie na modlitwie postapily. Bo iako
kto może umieć sposoby y ceremonie postępowania sobie z o-
sobą zacną / iesliż nie będzie wiedział co zacząć iest / y iakiego sta-
nu : a iakiego też on sam : Bo wedle stanu zżywamy spo-
sób poważania sobie kogo / iako tedy iest zwyczaj. Jest to
rzecz do wiadomości wam potrzebna / aby was nie ode-
pchniono od spółkowania / nie nie sprawiwşy.

Ktoż tedy iest Panem moim : Co zacząć iest moy ten na-
wyższy Monarcha : Jako sie Panie obeyać ztoba : Tyś
iest Krolem / y Bogiem wiecznym : krolestwo twoie nie iest
pożyczane. Ilekroć ia słyś że w Kredzie śpiewaia one slo-
wa : Ktorego krolestwa nie będzie końca : serce we mnie ro-
pnieie. Wielbieć cię y chwale / o Panie Boże moy : y prosie /
nie dopuszczayże / aby kto ztoba tylko wsty miał rozmawiać.
Coż to iest / o Chrześciańscy ludzie : a mówie do tych / ktorzy
rozumieia że nie iest potrzebą modlitwy wewnętrzney. Czy ro-
zumiecie co mówicie / czyli nie : Wiere podobno nie rozu-
miecie / y chcecie abychmy wszyscy z wami bładzili. Nie wie-
cie bowiem / ani co iest modlitwa wewnętrzna : ani iako wstna
odpawować / ani co iest kontemplacya. Bo kiedybyście
wiedzieli : pewno nie ganilibyście tego z iedney strony / co z
drugiey chwalicie.

Ja chce złączać zawsze modlitwe wnetrzną wespól z w-
stną / ilekroć ia wspomnie : abyście sie komu infemiu wstrąszyć
nie dawały. bom ia doznała dobrze / na czym te rzeczy zawis-
ły / wcierpiawşy dla nich cokolwiek. Przeto radabym żeby

was niſt

was niſt nie turbował: poniewaſz ſzkodliwa bārzo rzecz ieſt
z boiaźnią po tēy drodze poſtepować. Należy na tym ſieła/
abyście zrozumiāły że dobrā drogā idziecie: abyście nie byli
iako podroźny iaki czołowiek/ ktory zbłądziłszy z drogi/ mu-
ſi chodzieć y tam y ſam: y ſukaiąc ktoredy ma iſć/ wprācie
ſie/ czaſu ſieła ſtraci/ y nierychło doydzie.

Boi aſn prze-
ſkądza pra-
wdziwey
modlitwie.

Kto moſze rzec/ żeby ſle było počząć mowić Officium
abo Rożaniec/ a zaraż myſlić ſobie/ z kim będzie ona rozmo-
wa: y kto ieſt co ma rozmarwiać/ aby wiedział iako ſobie po-
czynąć? Przeto radze ia wam Sioſtry/ abyście pierwey niſz
poydziecie na modlitwe wſtą/ wwaſając dobrze te dwa pun-
kty/ z ktorem i eſt co czynić: na rozmyſłaniu ſie nieco zabā-
wiły. Nie godzi ſie bowiem z Kſiążęciem iakiem niedbale
rozmarwiać/ iako z wieśniakiem/ abo z żebrakiem (iakiem my-
ieſtechnym) z ktorym iakołkolwiek mowiſ/ wydzie. Przyſto-
tedy abychny wczciwość zachowywali/ y abychny na roz-
mowe z Panem Bogiem/ z wielkim wwaſaniem przychoǳi-
li. Ja/ acz iako proſtaczka/ nieumiem z tym Krolew rozma-
wiać: iednak iego pokorā y dobroć ſprāwnie/ że mie ſlucha/
y nie odrzuca mie od ſiebie/ abym ſie do niego przyſtapić nie
miała/ ani mie ſtraſz iego odpycha: bo wiedza Aniołowie
ktorzy przy nim ſtoją/ kondicya ſwego Krola/ że wiecey mu
ſi podobā proſtota paſtuſki pokornego/ wiedzac iż radby
iaki nalepiey mowil/ kiedyby umiał: niſz wielu mādrych nay-
pieknieyſze Orācyę/ ieſliſe nie mają pokorę. Nie przeto
iednak że Pan ieſt dobry/ my mamy bydź zuchwālemi y nieo-
byczāynemi. Przynamniemy/ aby iakołkolwiek zātrzeć zly za-
pāch/ ktory go zālata/ kiedy do niego bliſko przychoǳimy/
potrzebā abychny iego iāſnoſć poznawāli/ y czym on ieſt.
To prawda/ iż gdy ſie do niego przybliſzamy/ przedko pozna-
wamy iego zacnoſć. Nie tak to iako z Pany ſwieckimi/
ktorzy gdy nam powiedzā kto ich Oycem/ iak wiele tyſiecy
intrycy mają/ y iaki ich ſtan: nie mają już wiecey o co ſie py-

Przygoto-
wanie do
modlitwy.

Pokorā, o-
māſtā mo-
dlitwy.

Zacnoſć
ſwiātowa
tylko ieſt po-
wierzhnia
y fałſzwa

tać: bo ludźcie nie waga sobie osób aby ich czcili wedle zasług/
 ale tylko wedle majątności. O biedny świecie! Chwalcie/
 Córki moje/ za to wielce Pana Boga/ żeście opuściły rzecz
 tak mizerna/ to jest świat/ na którym nie poważają sobie te-
 go co kto ma w sobie/ ale co trzymają ich arendarze y podda-
 ni: gdy na tym im schodzi/ świat ich sobie poważając przesta-
 ie. Smieśna to zaprawde ściecy/ która podczas może was
 wciążyć/ kiedy rekreacyey używacie: zabawka jedną będzie/
 wważając y widząc/ iako głupie ludźcie światowi czas trawia.
 O Cesarzu nasz/ nawyższa mocy/ nawyższa dobroci/ nawyż-
 sza mądrości/ która nie maś początku ani końca/ bo nie maś
 granice twoim doskonałościom/ które są niezmierniezone ani ob-
 iete. Jesteś Panie/ morze cudownych rzeczy bez dna/ jesteś
 piękność zamysławca wszytkie piękności/ jesteś siła istota.
 O Panie Boże moy/ ktoż z ludzi może mieć zto mądrości y
 wymowy/ do wyrażenia iakiegokolwiek (ile możemy na tym
 świecie poiać/ to wszytko jest prawie nic/ względem tego co
 zostaje poymować) co to jest za Pan/ y pociecha naszą! Nie-
 dybyscie się na to wdali idąc na Meditacya/ chcieć poiać/
 kto jest z kim na ten czas macie rozmawiać y rozmawiacie:
 choćbyście tysiące lat żyły/ nigdybyście nie dostąpiły poiecia/
 iakiey godzien ten Pan wieczności/ przed którego tmarza
 Aniołowie drżą. On wszytko rzadzi/ on wszytko może/ iego
 moc jest wezynkiem.

Co jest Pan
 Bóg.

Punkty roz-
 myślenia.

Słusna tedy/ Córki moje/ abyśmy się cieszyły z zacno-
 ści naszego Oblubienca: abyśmy wważały sobie z kim zwią-
 zeł małżeński mamy/ y iaki dla tego żywot prowadzić. Je-
 śliże na świecie/ kiedy kto za mąż idzie/ pierwey się pyta/ kto
 y co zacy jest który poymuje/ iak wiele ma majątności: a my
 które już jesteśmy ślubem obowiązane/ przed dniem wesela/
 niż nasze do iego domu niebieskiego przenośimy przyida/ iako
 nie mamy myśleć o naszym Oblubieńcu? Jeśli takich myśli
 nie bronia poślubionym na świecie: nam kto ich zabroni/

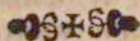
abyśmy

abychmy myśliły y rozważały co zacząć iest/ ten który nas pozna-
muie/ y co zacząć Ociec iego/ do iakiey krainy nas ma przemieścić/
co za dobrą/ y co za oprawą którą nam obiecał / co za kondi-
cya iego. Myślić y o tym/ iakoby mu sie nalepiey przypodo-
bać/ w czymby go wciekcyć/ y zgola przemyślać / iakobychmy
nasze affekty z iego affektami y wola zjednoczyły. Taka nau-
ka zawsze daia białeytłowie/ aby w małżeństwie przystoynie
żyła/ choćby mąż iey był napodleyfny.

Al tyż to Panie Iezv, Oblubienice moy/ masz być mniey
we wszystkim od ludzi poważony? Jesliby sami świętcy te-
go nie uważali: niechże przynamniey dopuszczą wważać oblub-
bienicom twoim zakonnym / które zawsze miała o tym pom-
niec że ztoba mieścić. Al ponieważ prawda iest/ że miły ży-
wor iest/ gdy oblubieniec nie chce aby iego oblubienica miała
sie z kim infym / krom iego samego/ zabawić: cożby to by-
ło / aby też oblubienica nie miała myśleć / iakoby wolej iego
w tey mierze dogodzić? Owszem słusna bärzo/ aby iey było
zabronione obcowanie z infymi ludźmi / ponieważ w tobie
oblubienicu swym ma wszystko / na co pomysli / y czego pra-
gnąć może.

Toć to takowa iest modlitwa wnetrzna/ albo rozmy-
ślanie/ Córki moie: to iest / wiedzieć te nauki. Jesliż mo-
dląc sie wstnie / w myśli mieć ią będziecie / w imie Pańskie
modłcie sie wstnie: iedno rozmawiając z Panem Bogiem/ o
czym infym nie myśleć. To przyczyna iest / że kto nie
rozumie / co iest wnetrzna modlitwa. Mnie-
mamżem już dosyć powiedziała. Day Boże
abyście nauki moie skutkiem wy-
konały. Amen.

vstna mo-
dlitwa, wne-
trzna oży-
wia.



ROZDZIAŁ XXIII.

Wczy iako wiele na tym należy, zacząwszy zażywać rozmyślanía, nigdy go nie zaniechawać, y uzad nie iść: ale y owsem z postanowieniem umysłu mocnym, daley w nim postępować.

Przyczyny
nieodmienia-
nia do-
brego za-
mysłu.

Nowie tedy/ że siela na tym/ zacząć używanie rozmyślanía / z statecznym nieprzestawianiu postanowieniem: dla wielu przyczyn. Dalekobym odeśla/ bym ie wszytkie wyliczać miała: tylko dwie abo trzy powiem. Pierwsza/ iż nie iest słusna ani przystoyna/ Pánu Bogu/ ktory nam tak wiele dobrego uczynil / y záwsze czyni / zá wszytkie dobrodzieystwa iego / przynamniey iedney rzeczy / ktora mu zámyślawamy oddawać / y ktora nie tylko nie iest bez pożytku / ale y owsem wielce nam pożyteczna / nie oddać iey z mocnym umysłu nášego postanowieniem: y iakby tylko pożądana/ brać záś náзад. Nie zda mi sie aby to mogl dárem nazwać. Káczey każdy osadzi/ iż ten komu rzecz iaka dáruią ktorey on potrzebuie / y iuz iey iako swoiey zażywal / á potym iá biorą / nie bedzie bez obrázy: zwłaszcza gdy iá náзад bierze ten / ktory ożywal sie bydz przyiacielem / y rozmaítymi wzietmi dobrodzieystwami iest obowiązany: záprawde od takiego/ cokolwiekby uczynil / zda sie iakby nie: y wydáie sie iego niemilosć / że iedney rzeczy iuz dárowanéy / przyiacielowi nie życzy / przynamniey ná znáć checi przyiacielskiej. Czy znaydzie sie ktora takowa oblubienica / ktora nábrawszy sie iá drogich perel od swego oblubienica / nie miałaby mu też wzáiem darować przynamniey pierścioneżką: nie dla zбогácenia iego / poniewáz iuz wszytko co oná ma / iego iest: ale tylko ná znáć y zá wpominat / że chce bydz iego towarzyszem

do śmierci. Alczy nie godzien też Pan nasz takowego wpo-
 tunku? Czemuż śmiech z niego sobie stroić chcemy/ dawszy
 mu strąszyć mała/ zaś ią nazać brać? Niechże kawałek ten
 jeden czasu/ który oddzieliłbyśmy na dąrowanie Pánu/ od
 wielu godzin które z kim inszym ledaiako/ zle/ y bez pożytku/
 trawimy/ będzie oddány myśla wolna/ y wprzatniona od
 rzeczy inszych/ z mocnym y statecznym postanowieniem/ nie
 wstawać dla żadnych molestyi/ któreby dla tego cierpieć przy-
 szło/ ani dla czyiego szemrania/ ani dla oschłości wnetrznego
 nabożeństwa: ale abyśmy on czas/ iako już nie nasz/ z samym
 Pánem Bogiem trawili/ pomniac iż na sadzie iego przydzie
 sie z niego rachować/ gdybychmy go zgola nie oddawali.
 Przydawam to słowo/ zgola: bo nie ma sie to rozumieć iż
 nie oddaemy/ albo nazać bierzemy czas/ kiedy owo podczas
 zaniechając przychodzi rozmyślania na dzień jeden/ albo y na
 wiecey/ dla słusnych przyczyn/ albo dla nieposobności takiej.
 Niech tylko zamysł y postanowienie trwa mocno: P. Bog
 moy/ nie postępuje z nami tak twardo/ y drobiazgowo nie bie-
 rze przed sie: y owsem przyimie wásze dobrą wolą: y tak
 przećie mu cokolwiek oddawać będziecie. Pan iest pewnie
 dobry: kto nie stawia sie iemu hoynym/ y owsem tak ściślym/
 że nie ma serca na to/ aby śiela czasu dąrował: niech mu go
 przynamniey pożycz. Zgola niech cokolwiek czyni: y mało/
 y śiela/ przyimie ochotnie na register swoy ten Pan nasz/ y
 klania sie do nášego chcenia. W rachowaniu sie z nami nie
 iest cieśki/ ale rączy affektu Pánstiego: choćbychmy na czym
 zostali/ on dłużnikow mieć nie pragnie/ y owsem wśystek
 dług odpuszcza/ aby tylko nas pozyskał. Jest tak ludzki/ że
 nie trzeba sie bać/ aby jednego nášego podniesienia oczu do
 siebie/ nie miał nam zapłacić.

Druga przyczyna iest/ iż śatan nie ma tak wiele sił/ do
 kuszenia dusz tych/ które mocne mają do dobrego postanowie-
 nie: boi sie że mu skodzieć beda/ bo tego nie raz doświadczył.

Dzielić ma
 z czasu.

Opuśczenie
 na czas roz-
 myślania,
 może być z
 przyczyn stu
 śnych.

Dobra z P.
 Bogiem
 sprawá.

lako imia
tobliwi po-
kusi znoszą.

Wie dobrze/ iż ile on myśli takowym skłodzić/ tyle oni sobie to na pożytek swoy/ y drugich/ duchowny obracają: y tak zawięz z strąta swą odchodzi. Niy jednak nie dla tego mamy być niedbaleni/ ani temu vsać: bo sprawę mamy z narodem zdradzieckim. Choć pokusił nas niesmie nacierać na tych/ ktorzy gotowi są z nim się zetrzeć: jednak iż jest bårzo śmiałym/ skoroby obaczył iakie nasze niedbalsstwo/ zarázby skłode uczynił. Gdy on wyroczumie/ że kto jest odmienny/ że nie trwa stątecznie w przedsiwzięciu/ y nie ma wmysłu nieustawiania: pewnie nie da mu pokoiu śatan/ y dniem y nocą/ strachom mu sielą naczyni/ y głowe mieścić będzie bez przestanku. Żem tego samą świadomą/ dla tego moge drugim powiedzieć.

Trzecia przyczyna y pożytek iest/ á bårzo nam służacy/ że z postanowieniem nieodmiennym/ człowiek mejniey się potyka/ wiedząc iż cokolwiekby nań przysło/ nie ma tylu podawać. Własnie iako żołnierz na wojnie/ gdy wważy to sobie/ iż iesli go zwycięża/ zdrowia zbedzie/ á choćby też na ten czas nie zginął/ przecie mu przyidzie umrzeć: dla takiey gotowości na śmierć/ mejnie się potyka/ y chce aby mu się śmierć iak nalepiey opłaciła: nie leża się tak ran/ bo patrzą na to aby zwyciężył: y to mu pomaga/ że żywot y zwycięstwo otrzymawa. Potrzebą przeto postępować z vfnosćią/ że się nam zamysł nasz nada/ iesli się sami nie będziemy chcieli nieprzyiacielowi poddać: á że pewnie tak padnie/ iż lyp bogaty z tey wojny odniesiemy/ choć iachmy go sobie nie poważali. Nie boycie się/ aby na ten czas miał was Pan Bóg nie posilać/ y prągnięciem morzyć: ponieważ samże was wzywa do napoju z tey fontany.

To com teraz powiedziałą/ chciałabym częstokroć powtarzać: bo wiem że iakies strachy odwodzą od dobrego wiele ludzi/ ktorzy do końca nie doznali/ y nie doświadczili na sobie dobroci Boskiej/ choć o niey cokolwiek wierzą.

Wielka

Wielka jest rzecz / spróbować przyiaźni iego / y poćiech roz-
 naitych / ktorych używa tym co ta droga idą / y iako swym
 kostem wszystko zastępuje. Nie dziwnie się ia / iż ci którzy te-
 go nie doświadczyli / chcą po Panu Bogu upewnienia swe-
 go pożytku. Ale już wy wiecie że Pan sto daie za jedno / ie-
 żeże na tym świecie : y samże rozkazuje : Proście / a będzie
 wam dano. Jesliże iego mająstatowi samemu wiary w tym
 nie daiecie : toć ia daremnie sobie / rzecz was / głowę lamie.
 Jedną dokładam / iż iesli kto w tym powatpiwa : nie nie
 strąci / gdy spróbuie. To bowiem ma ta droga / iż wiecey przez
 nie zyskujemy / niż sami chcemy / y niż możemy pragnąć : co
 jest rzecz niepochybna. Jam tego świadkiem / ale y ktora z
 was spróbuie / będzie mi poświadczać.

Zajmowania
 Oracyey,
 nagrodą.

ROZDZIAŁ XXIV.

*Wczy, iako modlitwe wstna dobrze odprawować,
 y iako sie z wnetrzna ma złączać.*

3 Towa chce mówić z duszami temi / ktore nie mogą na
 rozmyślaniu myśli / aby sie nie błąkała / utrzymać / y nie
 mogą trwać w zaczętych wważaniu / albo w kontemplacy-
 cyey. Nie wspominaćby teraz tych dwu rzeczy / ponieważ
 wam nie służą : a do tego / same imiona y wspomnienie roz-
 myślania albo kontemplacyey / strach w niektórych czynia.
 Jedną iesli ktora z was na to przyjdzie (bom powiedziała
 już / iż Pan Bog nie wszystkich jedną drogą prowadzi) chce
 wam dać w tym radę / albo (raczey rzekę) naukę / iako macie
 wstna modlitwe odprawować : ponieważ będąc ia na prze-
 łożeniu wie / y Przeorzyssa was / godzi mi sie was rzecz : bo
 słusna jest / abyście rozumiwały co mówicie. Kto nie może o
 Panu Bogu rozmyślać : długie modlitwy przedko mu sie przy-
 iedzą. Ja o innych modlitwach wstnych teraz mówić niechce /
 tylko o

Rozmyśla-
 nie, omąsta
 modlitwy
 długiej.

Zalecenie
Pacierz
z Miśrzą,
ktory go nas
nauczył.

Modlitwa
ma być w o-
sobności.

Dobrowol-
ne rozryw-
nie modli-
twy.

tylko o tey ktora powinnyście zgola mawiać / bedac ludźmi
Chrześcijańskimi : to jest / Pacierz / y Pozdrowienie P. Ma-
ryey. Wy zaś o nas nie rzeczono : Mowa / a śamy nie rozu-
miejz co mowiz : by tylko zaś ktora nie mniemala / iż dosyć
na tym mowie zwyczajnie / słowa tylko dobrze wyrażając.
Jesli na tym dosyć / abo nie / niechce o tym sądzić : zostawie
to do osadzenia wczonym ludziom. Ja pragne widzieć po-
was / Cerk / abychny sie tym śamym słow wyrażnym wy-
mawianiem / nie kontentowały. Bo kiedy ia mowie Credo,
to jest / Wierze : słusna abym rozumiała y wiedziała co wiesz-
rze. Także kiedy mowie / Oycze nasz / też słusna abym rozumi-
miała / kto jest tym Oycem naszym / y ktory jest Miśrzą / co
nas tey modlitwy nauczył. Jesli rzeczenie / iż iuz to wiecie / y
nie potrzeba wam przypominac : mylicie sie na tym. Wiel-
ka jest rozność iedneg Miśrzą od drugiego : poniewaz y tych
co nas na świecie wzyli / zapomniec / wielka jest niewdziecz-
ność / zwlaszcza iesli byli światobliwemi / y dusze śamey mi-
śrząmi : y niepodobna jest dobrym ludziom to uczynić. Mi-
śrzą tedy tego / co nas tey modlitwy nauczył / z taką mi-
łością / z pragnieniem żeby nam była pożyteczna / wchoway
Boże zapomniec : raczey abychny czesto nań wspominaly /
kiedy Pacierz mowimy / acz iako to z krewkości / nie wysz-
kie tak czynia.

To sie tedy tknie pierwszey rzeczy / wzy nas / iako wiecie /
Pan nasz / aby modlitwa była odprawowana w osobności :
co on sam zawsze zachowywał / ilekroć sie modlił : nie z po-
trzeby swoiey / ale aby nam dał przykład. Wiemy to iuz / iż
wespół to bydz nie może / rozmawiać z Panem Bogiem y z
światem : co na ten czas bywa / gdy kto odmawia Pacierz
Godzinne / abo inſze modlitwy / a wespół zaraz slucha co kto
drugi mowi : abo kiedy kto o tym myśli co mu na myśl przy-
dzie / namniey sie nie stárájac / żeby myśl zatrzymać aby sie
nie błakała. Prawda jest / iż podczas by nabórzyey kto chciał /

nie może

nie może tego uczynić: albo dla złych ciłała naszego humorow/
zwłaszcza w ludziach meláńkoliá cierpiących: albo dla bolu
głowy / albo dla przepuszczenia własnego Bożego ná swoje
slugi / dla ich lepszego: ktorzy ácz sie trapią / y gwałtem chcą
myśl spokojną mieć / nie mogą iey utrzymać: prawie sie zda
bydź iak ślona / co tak wyizdana biega. Trapienie sie / kto-
re stąd pochodzi / pokazuje / iż to iest bez winy tego co to cierpi.
Nie trzeba ná ten czas bázciey sie z sobą pasować / bo by było
gorzey: ani przez gwałt rozumem chcieć robić to tego / do
czego człowiek nie iest sposobny: ale mówić sobie paciorki iá-
ko nalepiey kto może. Czytania nie opuszcząć: ale (iáko w
chorobie) włożyć duszy / á obrocić sie do ćwiczenia w innych
cnotách. Ściągá sie to do osob / ktore iuz vsililiá mieć stá-
ranie o sobie / y ktore iuz widza że nie mogą rázem z Pánem
Bogiem y z sáwciem rozmawiać. My z násey strony mo-
żem to sobie ziednáć / ábychmy w osobności byli: á dáy Bo-
że aby ná tym dosyc: ábychmy / iáko mówię / pómniáły / z kim
rozmawiamy / y co Pan odpowiada ná náse prosby. Czy
mniemacie że on milczy / choć mówiącego nie slyszym: Mo-
wi on pewnie do serca / gdy do niego z serca sie wciśamy: y
dobra iest rzecz uważać / że przy każdzey z was / y przy każdym /
ktorego Pan uczy tey modlitwy / obecnie sie znayduie: bo ni-
gdy mistrz nie stoi daleko od ucznia: przeto nie potrzeba nam
zgarla wolać / bo dosyc blisko nas stoi. Chce / Siostry / aby-
ście zrozumiały / że dla dobrego mówienia Pacierza / nie trze-
ba sie oddalać od Mistrza.

Rzeczecie / że to wielka kontemplácyá / ktorey ani zmo-
żecie / ani iey chcecie: dosyc máiac / mówić tylko vstnie pa-
ciorki. Znayduia sie bowiem ludzie niecierpliwi / y co nie chcą
znieść żadnego wprzyskrzenia: ci iż z przodku záraz nie przyu-
czyli sie myśli mieć ná wodzy / ábo práca iáká podeymować /
mowia potym / iż nie przemoga wiecey uczynić / y nieumieia
inaczey / iedno vstnie paciorki mówić. Prawda iest / że to

Przyczyny
rozewnania
z musu.

Znak roz-
ewnania nie-
chciánego.

to iest, w po-
korze, w
cierpliw-
ości, w pozná-
niu sáмого
siebie, &c.

Pan Bog od-
powieda ná
modlitwie,
i jest obecny

com ia wspominala/ iuz jest modlitwa wnetrzna. Ale wpe-
wniam was / iz nie poymnie tego/ iako wnetrzna modlitwe
oddzielac od wstney : a mozesz kto dobrze wstnie co mowic/ nie
myslac o tym z kim mowi : y owsem powinnośc jest miec
attencya (to jest/ myśli przylozenie) gdy kto Officium y pa-
cierze Godzinne odmawia. Daj Boze/ aby z tymi naukami
mogliemy dobrze mowic pacierz / nie oblażając sie mysla
do czego innego nieprzystojnego. Rada na to / ilem ia mo-
gla doswiadczyc/ nalepsza jest/ starac sie/ mysl obracac do te-
go do ko^o mowimy. Przeto mneycie cierpliwosc/ a starajcie
sie / abyście mogli przyuczyc sie rzeczy tak barzo potrzebney.

ROZDZIAŁ XXV.

*Wczy, czego nabywa dusza, wstna modlitwe doskonale
odprawuiaca : y iako zdarza sie, ze Pan Bog dzwi-
gnie y podniesie ia do rzeczy przyrodzenie
przechodzacych.*

A Byście tedy nie rozumiały / Siostry / że mały zysk jest
modlitwy wstney/ gdy ia kto doskonale odprawuię: po-
wiedam wam rzecz bydz podobna/ iz modlającego sie w
stnie / abo mowiącego Pacierz / Pan Bog podniesie / y po-
stawi nałstoppniu kontemplacyey/ aby tym sposobem pokazal/
że slucha do siebie mowiacych / y on także mowi y odpowies-
da / przez zawieszenie rozumu naszego / przez myślenia wiecie
aby sie nie nie ruszalo/ y przez wyiecie slow z wst mowiącego/
że choćby chciał mowic/ nie bedzie mogl / chyba z wielka cie-
skoscia. Na sie to tak rozumiec/ iz bez sieptania slow/ mistrz
niebieski Pan Bog/ dusze nasze wczy/ siły iey wnetrzne od dzie-
la swego zachowawszy / iz na ten czas nie wedle swego przy-
rodzonego wyzaiu nie sprawnia : bo czyniac co/ wieciechy

Opisanie
kontemplá-
cyey.

wtedy

wtedy zaszkodzą / niż pomogły. Żyją one w ten czas
smaku / same niewiedząc iako / a dusza rozpala się miłością /
nie poymując iako miłością gore. Poznawa tylko dobrze / iż
nie jest ona wciecha takowa / iakieby kto rozumem swoim
mógł dochodzić / y pragnąć.

Wola nasza spaia się z Panem Bogiem / nie poymując
iako się spaia : a jeśli kiedy co poymie / zrozumie / iż takiego
daru niepodobna człowiekowi zasłużyć sobie / przez wszystkie
krzyże y vtrapienia / które może kto na tym świecie cierpieć
dla pozyskania tego. Otoż macie / Córki moje / opisanie do-
skonalej kontemplacyjey. Terazże osądzcie / iaka jest między
nią / a między rozmyślaniem różność / które nie jest nic in-
szego / jedno iako się już rzekło / myślenie y rozumienie wważne
tego co mówimy / y z kim mówimy / y co zażmy jesteśmy /
że śmiemy rozmowę czynić z Panem tak wielkim. To wwa-
żać / y podobne temu inście rzeczy / iakochmy niewiele y złe p.
Bogu służyli / a iako wielce jesteśmy obowiązani służyć / jest
rozmyślanie albo modlitwa wewnętrzna.

Nie rozumieycieś że rozmyślanie jest iezyk Arabski / y
nie lekaycie się samego przezwiśia / mówiąc Pacierz / albo po-
zdrowienie Panny Maryey / albo co iniego / iż to wstnie by-
wa : tylko przypatrzyc się iako niewdzieczna muzyka jest p.
Bogu modlitwa sama bez rozmyślania : bo y słowa same bez
niego nie bywają porządnie wymawiane. W tych dwu spo-
sobach modlitwy / ieście my sami z siebie możemy cokolwiek
za pomocą Bożą : ale w kontemplacyjey nie a nie siły nasze
przyrodzone nie mogą : sam Pan Bog wszystko w niey spła-
wuie / bo jest iego własne dzieło / nasze przyrodzenie / iakom
rzekł / przechodzące.

Żo kontemplacyjey seroko dośyć napisałam / dla wyro-
zumienia lepszego / w książkach / które z rozkazania Spowie-
dników / o swoim żywocie zostawiłam / y do przeżyżenia im
poruczyłam : przeto teraz już się bawić niechce / ale tylko do-

Rozmyśla-
nia opisa-
nie.

Gdzie o kon-
templacyjey
seroko na-
pisała i. Te-
ressa.

tenże. Wy Siostry / które tak szczęśliwe będziecie / że dar
kontemplacyey od Pana Boga otrzymacie / iestliże dostaniecie
tych ksiąg / w których znajdziecie nauki do tego służące : iż
za pomocą Boską nadało mi się w nich / wcieścić się niepo-
málu / wedle nie tylko mego zdania / ale y innych którzy ie wi-
dzieli / y mają ie przy sobie w poważeniu : choćci to iest sto-
motá moia / napominać was żebyście sobie poważaly naukę
moie : wie P. Bog z iakim wstydem piše to co piše. Niech be-
dzie Pan Bog pochwalony / że mie cierpi. Te tedy Siostry /
które kontemplacyey / to iest / rozmyślania przyrodzenie prze-
chodzącą do yda / niech ksiągki moie czytają po moiey śmier-
ci. Te zaś / które nie do yda tego daru / mogą ich nie czytać :
niech tylko vsilują czynić / co sierzecko / nabymając z każdej
miary ile nabyc mogą / pilności zajmując / aby go im sam
Pan Bog dać raczył. Niech go proszą / a samy niech co z sie-
bie mogą czynią / ostatek Panu Bogu poruczając. Którym
go on dać ma / pewnie go nie odmowi / byle nie wystawali na
drodze / ale vsilowali przepedzić / aż przyida do kresu.

ROZDZIAŁ XXVI.

*Wczy, iako mamy myślnąse utrzymać w kupie, y nau-
ki do tego niektóre daie. Rozdział to bärzo potrze-
bny tym, co rozmyślać zaczęli.*

spółob mo-
dlitwy vsi-
ney.

I.

Przygoto-
wanie do
ney.

Wróćmy się tedy do modlitwy wstney / abyśmy ią
tak mówili / żeby P. Bog nam dać raczył przez nie /
gdy się my nie obaczymy / wszystko razem. A żeby
mówić ią iako przynależy : uczynić rachunek sumnienia /
zmówić Spowiedź / przeżegnać się : to naprzód się ma
dziać. Potym Cerkli moie / ponieważ iestcieście same w osob-
ności / obmyślcie sobie towarzysstwo. A którez lepsze bydź
może / iako mieć za towarzyszą y pomocnika modlitwy / samez
go III

go Mistrza / Który was tey modlitwy nauczył co iá mieć
mowić. Stawcie sobie pomysleniem swym obecnego Pána
Chrystusa / wważając z iáką pokorą y miłością on was wzy-
y żyje wielce / abyście poń możecie / nie były bez takiego swe-
go przyziaciela dobrego. Jesli sie náłożycie mieć go záwse
przy sobie / y iesli on obaczy że to czynicie z miłością / chcąc zá-
wse iemu sie przypodobać : nie będziecie go mogli / iáko mo-
wić / zbyć od siebie / nigdy wam ná nim nie zeydzie : przybe-
dzie wam ná pomoc we wszelákim utrapieniu waszym / y be-
dziecie go ná każdym miejscu zázywáć. Wważcie sobie / iesli
to rzecz mála / mieć przy sobie takiego przyziaciela.

Siostry moje / iesli nie możecie utrzymáć bez obłąkánia
mysli y rozmyślania swego / chwyćcieś sie ćwiczenia obecno-
ści Pańskiej / Które iúz mieć możecie. Sielám iá lat strawi-
lá z utrapieniem / nie mogąc utrzymáć spókojem mysli swey
tolo iedney rzeczy : á iest to niemála przykrość. Jednáť Pan
Bóg nigdy nas táf nie opuści / aby sie nie miał do nas przy-
bliżyć / iesli my sie od niego oddáláć nie bedziem. Jesliże ie-
dnego roku nie dopniem zamysłu swego / nie testniymy wiecey
czásu odważyc ná rzecz táf dobrá. Czyli będzie kto woláł
dáć sie náząd ?

Powiedam / że káżda z was będzie sie moglá przyuczyć /
obecnie sie záwse stáwić temu niebieskiemu Mistrzowi. Nie
wyciągáam po was teraz tego / abyście o nim myśliły / ábo
sobie w rozmyślaniu náuk wiele náwynáydowały : ani aby-
ście miały sie zdobyc ná wielkie y kochánia pelne łoncz-
py : tylko was prosze / abyście nań pátrzyły. Ktoż wam zá-
broni / nie spuszczać oczu dusznych (choeby to krotko bylo / ie-
sli dluzey nie przemożecie) dla pátrzenia ná swego Pána : Je-
sli możecie pátrzyć ná rzeczy plugáwe : czemu nie ráczey ná
rzecz / iáko sobie może pomyslić napietniejszy : Jesliże sie
wam nie spodoba : dopuszcze abyście nań nie pátrzyły. Jesliże
on iáko obłubieniec wáf / oczu swych z was nie spuszcza : czy

2.
Obecnosc
Pána Chry-
stusa.

Rada ná o-
blákánie
mysli.

Nie słusna/ abyście wy też z niego oczu nie spuszczały? Jesli
 że on zniósł tysiąc swoich od was obraz / a przecie go to nie
 odwiódło aby miał na was nie patrzyć: czy wielka to będzie/
 że wy podczas odwracając oczy swe od rzeczy ziemskich / do
 niego ie obroćcie/ który nie czeka wiecy po was/ iako mowi
 Oblubienica w Pieśniach Salomonowych / iedno abyście
 nań patrzyły?

3.
 Spōsob sta-
 wienia so-
 bie obecno-
 ści Pana
 Chrystusa-
 wey.

Jako go pragnąć będziecie / tak go znajdziecie. Tak
 wielce sobie poważa nasie na sie patrzenie / że on z swey stro-
 ny nie z pilności nie spuści. Pospolicie mowia / iż małżonka
 która chce w zgodzie z swym mężem mieszkać / gdy go widzi
 bydź wesolym/ ma też sama bydź wesola: gdy go widzi bydź
 strasownym/ ma też sama bydź strasowna/ choćby nie była ta-
 ka. (wważcie sobie Siostry/ z iakieg dogadzania iestescie wol-
 ne.) Tak właśnie znami / a bez zmyślenia / y prawdziwie/
 Pan postępuje/ że nam on sam wygadza: dopuszcza/ abyście
 wy były iakby łanie/ a on na wola wasze gotow czynić / y za-
 wami postaćować. Jesli iestescie wesolemi/ myślcie sobie o
 zmartwychwstaniu iego: samo wspomnienie iako wyszedł z
 grobu/ was wweleli/ myślcie z iaką jasnością wyszedł / z iaką
 pięknoscią/ z iakim uwielbieniem/ iako tryumfujący / z iaką
 radością po zwycięstwie / którym nabył królestwo wiel-
 kie/ chce ie wam dać wszystko. A wielka; to będzie/ że na też
 go to wam tyle darem daie/ wždy kiedy oczy obroćcie? Jes-
 liże zaś obaczycie sie bydź w iakim utrapieniu y w frasunku:
 myślcie sobie o nim iako siedł do Ogrocy/ iakie w nim na du-
 sy swey gorzkości cierpiał/ że będąc on istotna cierpliwosć/
 przecie ich nie zataił / y na nie sie skrzył. Albo też myślcie so-
 bie/ iako był w słupą na biczowanie przywiązany / pełen ran:
 ciało iego pamienskie wszystko bylo poranione. Prze wielka
 iego miłość / która ma ku nam / od niektórych był przesłado-
 wany/ od drugich wplwany: iego przyiaciele zaprzeli sie go
 y odbiegli: nie miał iednego któryby był slowo iasne rzekł za

nim: żmimo wielkie cierpiał/ zewsząd był opuszczony: abo to/
abo owo pocieche wam przynieście. Albo też iście myślcie
sobie o nim / iako był wciążony dzwiganiem krzyża / gdy śa-
tkańscy słudzy y odetchnąć mu nie dopuścili. Jednak on na
was pogląda oczyma swemi nadobnymi/ miłosiernymi/ lzy
pełnemi: swoich bolow zapomina/ aby tylko wam co ulżył /
za to tylko że od niego pociechy czekać/ y obracać się twa-
rza do niego/ abyście nań patrzyli.

O Panie wszytkiego świata/ prawdziwy moy Oblu-
bienie. (Możeciego/ Siostry/ tak zwąć/ jeśli serce wasze
pragnieniem tak zmiećzone będzie/ że go będziecie chcieć wi-
dzieć / iako zmiećzone jest serce wasze / patrząc na iego cieś-
kości. A nie tylko żeby nań patrząc: ale też cieszyć się z iego
rozmowy/ nie kłując słow y oracyi wymyślnych/ ale z serca
żal swoy/ iaki czuiecie z męki iego/ opowiedając/ bo on bardo
to sobie poważa.) Przysłoń do tego/ o Panie moy/ y pocie-
cho moia/ żeś towarzystwo wziął zemna niedźna mizerna: y
widzę po tobie żeś odniósł ze mnie pocieche. A iakoż to podo-
bna/ Panie moy/ że cie Aniołowie opuścili/ a co wieśpa/ że
cie Ociec twoy nie cieszy? Jeśli wpodobaleś sobie tak wiele
dla mnie cierpieć: ia co dla ciebie cierpie? O coż się teraz
trapię? Wstydzę się inż swego frąsunku/ patrząc na cie tak
cierpiącego. Pragnę y chce/ Panie moy/ wszytkie vtrapienia
co ich przyjdzie znosić/ chce ie sobie za dobro moje poczytać/
chce ciebie w czym naśladować. chodźmy o bok z soba. Gdzie
ty się obrócisz/ ia za toba: ktoredy ty poydziesz/ ia też poyde.

Corki moie/ wymiście się krzyża Páńskiego: nie dbaycie
że depcą was Żydowie: aby tylko Pan náš nie sam cierpiał.
Nie oglądajcie się na to co ludzie mówić beda: bądźcie glu-
chemi na obmowistá / porykając się y wpadając z waszym o-
blubieniem: a nie odechodźcie daleko od krzyża / ani go opu-
szczajcie. Patrzcie pilno na spracowanie y wstawanie iego z
ktorym idzie/ iako iego vtrapienie/ wasze daleko przechodźi/

byscie

Rozmyślá-
nie w frá-
sunku.

byście na nacięzże sobie wspomniący: choćbyście iak nabar-
ziew włopotane były / pocieche odniesiecie / y wly sie wam:
bo znaydziecie ie wasze cięskosci sa iak żarty / przeciw cięsko-
ściom Chrystusowym.

Rzeczecie podobno: iako my to uczynić mamy: kiedy-
bychmy były Pana oczywiścić widzieli na świecie bedace-
go / z mila chęcią uczynilibychmy to były / y zawse nan pa-
trzały. Ale nie wierciecie sobie w tym. Komu teraz cięsko
cokolwiek uczynić pilności / aby mogli skupić wzrok swoy w
netrzny / y rozmyślać w sobie wewnątrz Pana tego / mogąc
to bez wszelakiego niebezpieczeństwa uczynić / troche tylko
pilności przyłożymy: dalekoby mu ciężey było chwycić sie w
nog Pańskich krzyża z Magdalena święta / śmierć mając
przed oczyma. A nasświetla Panna co cierpiała / także y ta
błogosławiona święta: iakie od Żydow pogrozki: iakim
ludziom przychodziło im wlegać: Pięknym pewnie byli
narodem / bo byli slugami świątymi. Nie może być / iedno-
że okrutnie cierpiała te białogłowy: iednak one swoje utrapie-
nie gasiły daleko cięższym Paną Chrystusowym. Przeto /
Siostry / nie myślcie o tym / żebyście były mogły na on czas
znosić tak wielkie utrapienie / poniewaz teraz mnieysiemu
nie podobowacie. Cwicząc sie iednak w nim / możecie potym
do wietrznych rzeczy postąpić.

4.
Noszenie
Crucifixu
abo krzyża
na pier-
ściach.
Nieumieie-
tność rozma-
wiania z P.
Bogiem, i kad
pochodzi.

Może wam do tego wiele pomagac / noszenie iakiego
obrazu abo figury Pana Chrystusowej / wedle swego smaku:
nie żeby dosyc było mieć go w zanadru / a nie rozmyślać go so-
bie / ale abyście sobie z nim czesto rozmawiały: on was nau-
czy co macie mówić. Jesli gdy rozmawiacie z innymi oso-
bami / dostacie wam slow: czemu nie ma dostawać na rozmo-
wę z Panem Chrystusem? Nie rozumiecie tak: y ia nie ro-
zumiem / iesli tylko wy czynić co sie mowi bedziecie. Bo iesli
nie / pewnie wam slow nie bedzie stawiać. Bo niewidanie
sie z iaka osoba / miedzy innymi rzeczami sprawuie to / że nie

wiemy co

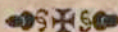
wiemny co z nią mówić / podczas y poznać iey nie mojem /
choć iest powinny naszym : bo y powinowactwo y przyja-
cielstwo ginie/ kiedy nie żyjemy z kim obcowania.

Jest też ieszcze rada dobra/ wziąć ksiąski iakie swym ie-
zykiem pisane/ dla skupienia y utrzymywania myśli / y dla od-
prawniania dobrego wstney modlitwy : y tak powoli przyu-
cząc dusze tym przemyślen/ aby sie nie zapominała. Wyślcie
sobie/ że dusza wasza iest iakoby białagłowa/ która dawno me-
żę swego odbiegała : Aby sie do niego wrocić mogła / trzeba
pierwey roztropnie z nim sie porozumieć. Tak właśnie znay-
duie sie w ludziach grzesznych. Przyuczyla sie dusza / y myśl
nasza chodząc y błagać gdzie sie iey podobalo; albo raczej pra-
wde mówiąc/ gdzie sie iey nie podobalo : (bo dusza zła/ sama
siebie nie rozumie) aby tedy zaś do domu swego wrocić sie
chec miała : trzeba rozumu użyć y przemyślu. Jesli sie tak
nie postąpi a powoli : nic nie sprawiem. Uperwnić was iak
znowu moge/ iż iesliże z pilnym staraniem nałożycie sie y
przyuczycie temu com powiedziała : odniesiecie taki poży-
tek/ że choćbym go sama chciała wymówić/ nie trafia.

Przybliżcieś sie tedy do tak dobrego waszego Mistrza/
a z wważeniem wielkim chcieycie nauczyć sie / czego was on
uczyć będzie. Zdąrzy Pan Bog / że dobreimi wczenniczkami
zostaniecie : nie odbieży on was / iesli wy go nie odbie-
życie. Rozważaycie sobie słowa / które wsta te

Boskie mówią : zaraz w pierwszym znay-
dziecie (to iest/ Wyże nasz) iaka ku wam
ma miłość. Wielka to wzniości
poćiecha/ widzieć że go miłu-
ie Mistrz.

Nauka.



ROZDZIAŁ XXVII.

Mowi o wielkiej miłości, która nam pokazał P. Chrystus w pierwszym Paćterza słowie, Oycze nasz: a iako siela należy na tym, nizacz sobie nie mieć znacności domu, tym, które chcą być Cerkami Boskimi.

*Zaczyna
wykład Pa-
ćterza.*

O Oycze nasz / któryś jest w niebie. O Panie moy / iako sie ty pokazujeś bydź Oycem takiemu Synowi (to jest człowiekowi) a iako Syn ten pokazuje sie bydź takiego Oycą Synem? Niech tobie zawsze będzie dzieła: iakoś nie mógł na koniec modlitwy zachować sie z taką pociechą y zapłatą wielką naszą? Skoroś zaczął / zaraz hoyna ręką swą pokazałeś swoje miłość: boday sie nią napelnila taka myśl do wzbudzenia serca y zabawienia takiego / żeby słowu człowiek nie mógł przemówić. O iako tu ma miejsce doskonała kontemplacya! O iako słusna / aby dusza naszą sama w sie zamknęła sie / coby zaś snadniey mogła podnieść sie nad sie / żeby iey do zrozumienia otworzył oczy Pan Chrystus / Syn Boży błogosławiony / co za miejsce jest / gdzie mieszka Ociec / który jest w niebie!

Corki moie / wyniżmy z świata: abowiem taka zapłata / iaka ta jest / nie ma bydź lekko považona / aby zrozumiały iey wielkość / miałybyśmy ieszcze bawić sie ziemią. O Synu Boży a Panie moy / iakoś razem siela nam dał w pierwszym słowie Paćterza! Czemuś sie poniżył tak bezmiernie / żeś chciał sie do nas przyliczyć w prośeniu y w modlitwie: stałeś sie bratem rzeczy tak podley y mizerney? Jakoś dobry Iezus / dał nam w imieniu Oycy swego / wszystko co dać możesz / ponieważ chcesz aby nas miał za syny? a iż słowo

twoie

twoie odmienić się nie może/obowiązałeś się dotrzymać go :
co nie jest małym obowiązkiem. Bo będąc on już Oycem
naszym/przynależy aby znośił obrazy swoje od nas/by nacięż-
sze były/ jeśli nawróćmy się do niego / iako syn marnotraw-
ca/ ma nam odpuszczać : onże ma nas cieszyć w utrapieniu na-
szym : on ma karmić iako przysłuża Oycu takiemu / Który pe-
wnie ma przechodzić wszystkie oycy tego świata : bo w nim
nie może wstać wszystko dobro doskonałe ; Ktorego następce
ma nas uczynić uczestnikami y dziedzicami wespół z tobą.
Wspomni Panie moy/ iż jest iże już dla wielkiej twojej miło-
ści/ktora masz ku nam/y dla wielkiej pokory twojej/sam się
nie považasz / y miekkaś znami na ziemi / przyjażny naturę
naszą : y przeto zda się być słuszną / abyś naszego dobra prze-
strzegal. Ale na to pomyśl/ że Ociec twój jest w niebie/iako
sam nauczasz : przeto słuszną/abyś jego cześć ochraniał. Jesli-
żes już sam wpodobał sobie być dla nas zieważonym : nie-
chayże przynamniej Ociec twój zostanie na swęj wolności/
a nie kładz nań takiego obowiązku/ dla narodu tak złego/iako
kom ja jest/ Który tak się mu źle oddaie/ y dzięki nie czyni.

O dobry Panie I e z v, iakoś iasnie pokazał / żeś jest z
nim jedno : że twoja wola jest jego wola/y jego twoja. Jako
to iasnie wyznanie / o Panie moy : Jakaż to miłość / ktora
masz ku nam ? Kyles się ty Panie / z tym przed ścieniem/
żeś jest Synem Bożym : y dla wielkiego pragnienia naszego
dobry/ninacz się nie ogladaś/byłeś nam swą miłość pokazał.
Ktoby to inny Panie /krom ciebie mógł uczynić ? Przyna-
mniey o Panie I e z v, iasnie widzę / żeś te słowa mówił y od
siebie/y od nas/iako Syn Oycu bardzo miły : a będąc wszech-
mocny / chcesz aby się w niebie to stało/ co ty na ziemi mo-
wił. Uciech Panie/będzie zawsze pochwalone imię twoje/iż
tak hojny do dąrowania jesteś/ y nicci przeszkodzić nie może.

A jużże widziacie/Corki moje/iako to dobry nasz Mistrz/
który aby nas zachęcił do tego czego wszyscy zaczęli od tak wiel-

Pieć poży-
tkow tego,
że Bog jest
Oycem na-
szym.

Zacności
rodzenia i
ko wzgár-
dzać mamy.

tego daru : iako słusna jest / aby gdy wstnie wymawiamy to
słowo / Oycze : myśla tak sie go imowali / coby sie serce nasze
krątało na taką miłość patrząc. Który syn na świecie jest
takowy / Któryby nie pragnął aby wiedziano coacz jest iego
oćiec / zwłaszcza gdy jest dobry y możliwy ? Kiedyby P. Bóg
nie był takim : nie dziwowalabym sie / kiedybychmy niechcieli
znać sie bydz iego synami. Taki jest świat / iż gdy Oćiec czyi
jest niższy y podleysey kondicyey / niżeli syn iego / za słomote
sobie ma znać sie do oycá. boday tego tu nie widzieć. Ucho-
way Boże / aby w tym klasztorze miano vrodzenie wspomni-
nać / piekloby to właśnie było : y owsem która jest domu za-
cnięyszego / mniej niech oycá swego wspomina : bo mamy tu
bydz wszystkie sobie równe. O zgrómadzenie Apóstolskie P.
I E Z V S O V V E, w którym wiecey rzadził s. Piotr / który był
rybitwem : niż s. Bártłomiej / który był synem krolewskim.
Wiedział dobrze Pan nasz / kto miał bydz na świecie wyz-
szym / kto jest z lepszey gliny : nie jest to nic inzego / iedno w-
derzeniem spróbować / iesliże sie zeydźsie na surową cegle /
czyli do muru.

O iaka to jest mizerya ! Uchowayże was Pánie Boże /
o to która wieśća z was / spierać sie : żeby ani żartem między
wami sie to nie znaydowało. Usam miłosierdziu Bożemu /
że tego nie dopuści. Jesliby sie co takowego w ktorey z was
pokazało / zabięrać co przedzey : a niech sie tá boi / aby sie Ju-
dąsem między Apóstolami nie sstała. dąć iey dobra pokute /
aż pozna że nie godná bydz y glina podła. Macie Oycá do-
brego / dziękuyćie zań Pánu I E Z V S O V V I, że go wam dał :
niechże między wami nie będzie wspominańy insey oćiec / y
nie mowćie o nim : ráczey stárayćie sie / Córki moje / bydz tá-
kie / żebyście iego miłości godne były / y odpoczywánia na ie-
go rękách. Już wiećie że was od siebie nie odrzuci / ieslibe-
dziecie dobrými Córkami. Ktoż sie nie będzie starał aby nie
strácił takiego Oycá ? O Boże moy / iako seroki płac do cie-

żenia sie

śienia się z tego słowa jednego: abym nie przedłużyła / zostawie ostatek rozmyślaniu waszemu. Choćby się nabórzyć zturbowała myśl wasza / między takim Synem / y takim Oycem / musi się znaydować Duch ś. który niech zapali serce wasze / y przywiąże mocnym węzłem miłości: iesliby ieszcze nie dosyć wam na takim pożytku / iakim iest Bog Ociec / y Syn Boży.

ROZDZIAŁ XXVIII.

Wczy, co iest sposob modlitwy albo rozmyślania, nazwany rekolekcyą: y podać śródki, iako się w nie wprawić.

Rzypátrzcie się Siostry / co Mistrz wasz mówi: *Który iestes w niebie.* Rozumiecie podobno / że mało na tym należy wiedzieć co iest niebo / y gdzie macie szukać Oycá swego naswietśłego? Ja wam powiadam / iż ludziom / myśl błakająca się mągacym / potrzeba iest aby nie tylko wierzyli to / ale aby mogli doświadczeniem samym doznać: bo to spróbowanie rzeczy samej / iest iedną pomocą do utrzymywania myśli / y do zkupienia dusie.

Już wiecie / że Pan Bog iest wszędzie: a to też wiadoma / że gdzie Król / tam y dwór iego: a zgoła gdzie Pan Bog iest / tam niebo bez wątpienia. Wierzcie pewnie / że gdzie iest má iestat Boski / tamże iest wszytká iego chwała. Wspomnicieś sobie co Augustyn ś. mówi / że szukamy Pána na różnych miejscách: aż na to przychodzi / że go sami w sobie wewnętrzz naydujemy. Rozumiecie że mało duszy rozetwóney należy na zrozumieniu tey nauki: aby poieła iż dla rozmowy z Panem Bogiem / a Oycem swoim wiecznym / nie potrzeba do nieba wchodzić / ani dla wcieśnienia się z nięto: ani też potrzeba wołać nan z górlá / ponieważ on tak blisko iest / iż by-

Niebo co znaczy.

chmy naciśey mówili / on vsłysz. Ani potrzeba strzydel do
latania szukać go : dosyć tylko wnieść w osobność / y w sa-
mym sobie wewnątrz patrzeć nań / gdyż raczy byś w nas
gościć. Przeto z wielką pokorą rozmawiać z nim : prosić
go iako Oycę : iako Oycu przelożyć wszystkie swoje utrapie-
nia / prosić na nie rady : przyznawać że żadna z was nie
jest godna / byś Córka takiego Oycy.

Zbraniá-
nie się dą-
row Bożych,
nie jest do-
bra.

Falszyna po-
korá.

Nie zażywajcie iakiegoś samych siebie wewnątrz ści-
skania y zbierania się / którego zwykli niektórzy zażywać/
rozumiejąc iż to jest pokorą. Nie jest to pokorą gdyć kto
chce pokazać iaką łaskę / nie przyjmować iey : ale raczej przy-
mować ię / przyznawać iż jest nad wszystkie nasze zasługi / y
z niego się ciesząc. Dziwna y foremnaby to była pokorą / gdy
Pan nieba y ziemię przyjdzie do mego domu / aby się zemna
wcielił : a iabym dla pokory niechciała z nim mówić / ani się
z nim zabawić / ani przyjmować co mi dać / y iestżebym go
samego odesła. Onby sam mówił y przyznawał się abym
czego od niego prosiła / a iabym dla pokory z próżnymi teo-
mą zostawała : zacząłbym musiałby odejść odemnie widząc iż
nie niechce dla niego czynić. Niechciejcie Córki takowej
pokory : ale raczej postępujcie sobie z nim / iako z Oycem/
z bratem / iako z Panem / iako z oblubieńcem / raz tak / drugi
raz owak : on sam pokaze iako się mu przypodobać będziecie
miał. Nie bądźcie głupiemi : proście niech wam słowa do-
trzymawa / ponieważ jest waszym oblubieńcem / wy iego o-
blubienicami / niechże iako z takimi / z wami się obchodzi.

Co jest re-
kollekcya
ta jest myśli
zakupienie.

Pomniacie / że siela wam należy na poieciu tey nauki / to
jest że Pan mieszka w was / y my tamże z nim byś mamy.
Ten sposób modlitwy / choćby się wstnie odprawowała / pre-
dko myśli nasze oblatane do kupy zwoździ / y jest Gracją / kto-
ra wiele dobrego z sobą przynosi / zowią ją Recollekcya / to
jest / myśli w kupa zebranie : abowiem duszą zatomadza się
ly swoje wnetrzne [to jest rozum / pamięć / y affekt wolej na-

hey] y z nami/ a z Panem Bogiem/ w sobie sie zawieraj: za-
czym przedzey poczyna ja wzyeć Mistrz iey niebieski / y stawi
ja na wyskystopien rozmyślania / ktory zowia Rozmyśla-
nie z wspanieniem albo spokojne / przedzey niż inszym iakim
sposobem. Albowiem tak zamkniona w sobie samey duszy
może rozmyślać meke Pánistwa: może obecnego stawić y ofia-
rować synaczka Bogu Oycu/ bez wstęgowania myśli / su-
kając go albo w Ogroycu/ albo przy słupie bieżącego/ albo
na gorze Kalwaryey wtrzywanego. Które Siostry tym
sposobem będą się mogły zamknąć w tyn mniejszym niebie/ to
jest w duszy swojej / gdzie przebywa Pan ktory niebo y zie-
mie stworzył: y ktore się przyzwyczają nie patrzyć na co in-
szego tylko w sie / odwodząc smysły od myślenia albo wi-
dzenia rzeczy powierzychnych: niechże mi wierzą / że idą do-
ga niepospolita / y nie chybią dostąpić napoiu żywey wody.
Bo za mały czas/ może tym sposobem siela wiechać / właśnie
kiedy kto woda prosta do zamierzonego kresu przedzey przy-
jeżdża / niżby ziemią mógł kto przyiahać. Ktorzy tak czy-
nią: już wybili się na morze na głębia: acz ieszcze nie do
konca ziemi opuścili: iednak za on krótki czas czynią co mo-
gą aby ja doskonale opuścić mogli / smysły swoje od rzeczy
powierzychnych odwodząc.

Potym / iesliż Recolekcyja takowa będzie prawdzi-
wa/ pokaze się iasnie. Albowiem przystepnie iakieś wzrusze-
nie/ niewiem iakoby ie wypowiedzieć: ale kto doświadczy/
rozumie ie: z tego ie znać / że dusza wstaie iakby z wygrana/
iasnie już poznawszy co są te rzeczy na świecie: powstaie w
szesliwa godzinie / y właśnie iakoby wiejdząc do Castel-
lu iakiego obzonnego / aby od nieprzyiacioli nie była pożyta:
tak zgrania y zprowadza smysły swoje od rzeczy powierz-
chnych/ y tak ie opuszcza / że ani sie sam człowiek obaczy / ia-
ko sie oczy same zamykają aby na nie nie patrzył: aby ztym
wzmocnił sie lepiej wzrost wewnętrzny duszny. Przeto kto ta

Rozmyśla-
nie z wspanie-
niem, to
jest, gdy już
nie nasze i-
ty wnetrz-
ne nie czy-
nia, tylko
gotowego
zajmują.

Znak pra-
wdziwej re-
colekcyey,
aby zakupie-
nia myśli.

Zamknię-
cie oczu do
rozmyśla-
nia potrze-
bne.

Do duchow-
nych użyt-
ków, trzeba
prace ciele-
sney.

droga chodzi/ prawie iakby zawsze będąc w rozmyślaniu/ o-
czy zamknięte niema/ który z wyczay jest pożyteczny do wie-
lu rzeczy: bo jest z niejakim gwałtem sobie czynieniem dla niez-
widzenia rzeczy powierzonych. Co iednak tylko na poczyną-
niu bywać zwykło: bo potym nie będzie tego potrzeba/ bo y
wiecey musi sie kto z sobą mordować/ gdy mu oczy otwie-
rać przyjdzie.

Dacie sie w ten czas zrozumieć/ iż duszą znaczenia sie y
sieli bierze/ acz przypłaca tego ciała/ które opuścza y osta-
wione zostawia: a samą przeciwieństwu dusz się sstaie. Co
acz z przodu nie da sie poznać/ iż iestże mało sie sstało (bo
w recollecteyey znayduie sie y mniej y wiecey) ale kiedy kto
przyzwyczai sie (choć początek bywa z pracy/ bo ciało wy-
muie sie o swe rzeczy nie postrzegając sie/ iż to samo ie nagle-
we poraża że sie nie chce poddać) y gdy cokolwiek dni prze-
magając na sobie to/ strawimy: iasnie pokaze sie pożytek/
y obaczycie że skoro rozmyślanie zaczęcie/ aż już smysły iak
pierzchły do wla/ same ida y kupia sie wewnątrz na robote
miodu/ co już sstaie sie bez naszej pilności y bez prace. Da-
ie bowiem Pan Bog to za on czas prace/ że duszą zaslugie
sobie y otrzymawa taką władza: to iest/ iż na samo tylko
prawie skinięcie y na znak że sie chce skupić/ smysły poslu-
szeństwo oddają/ y kupia sie do niego. Al choć potym zaś wy-
chodza do powierzonych rzeczy: iednak wielka rzecz iest/ że
uż sie poddały: bo už są iako poddani y niewolnicy: už nie
skodza iako pierwey skodzily: gdy nawtorki wola naszą
ich zawola/ z wielką przedłością zchodza sie/ tak długo/ aż
po częstym wchodzeniu wewnątrz/ wpodobą sie Panu Bo-
gu/ że człowiek sstaie sie doskonały w kontemplacyey.

Dobrze trzeba zrozumieć com powiedziała. Bo acz sie
trudno bydz zda: ale zrozumie ten który rzecz y skutkiem
samym te nauke wykonywać będzie. Zgola czyniac tak/ iak-
by morzem iedziemy: a iż należy natym nie wlec sie pomac

tu/ powiem

lu / powiem nieco o tym iako sie mamy przyuczyć takim sposobem postępować. Osoby ktore sie rdaia na to ćwiczenie święte / oddalone są y bezpieczniey stoia od okazyey rozzerwania : zacząym przedzey sie ogień miłości Bożey w nich wznieca. Bo iż stoia blisko ognia : skoro namnięysze westchnienie z rozmyślenia przystapi / iskierka iedną gdy na nie pądnie / wszytko ogień okrywa. A iż nie ma przeszkod żadnych : przeto dusia a Pan Bog / samo dwoie z sobą sie łączy : z czego wielka okazyja do rospalenia sie bywa.

Rozumieymy tedy / y myśla postanowmy sobie / że w nas samych wewnatrz iest pałac bärzo bogaty / ktorego wszytek budynek złotem wystawiony / y kamienmi drogiemi : zgoła taki / iaki ma bydź dla złożenia y pokoju takiemu Paniu : wespół y to rozumieć / że my sie też przykładamy do tego / aby pałac ten byl takowy / bo tak iest. Albowiem nie mają tak pieknego budowania / iako iest dusia czysta y cnót pełna : ktore im wydät nięysze są / tym bärdszey kamienie drogie świeca. Należy tedy myśleć sobie / iż w tym gmachu mieszka wielki król Pan Bog / ktory chętnie chce bydź naszym gościem / siedzącym na stolicy nader drogiey / to iest w sercu naszym. Bezdziec sie to z przodka zdalo coś nie grzechy / takowe sobie myśleli w głowie budować y zmyślać : ale siela to pomoże / a zwlaszcza wam. Bo że my białegłowy nie mamy w sobie naku : wiec sie tak ratować możemy dla zrozumienia / iż wewnatrz w nas znayduie sie co innego bez porównania droższego / niż wszytkie rzeczy powierzchne na ktore patrzymy. Nie rozumieymy / że w nas wewnatrz pusiki : bodayby na tym staneło / żeby tylko same białegłowy tego niepamiętne byly. Nam iato sobie za rzecz niepodobną / abychny mieli tak wiele myśli y affektu przykładac do rzeczy doczesnych / kiedybychny pamiętali na to iż takiego gościa w sobie mamy : bobychmy zaraz obaczyli / iako są niższemnie względem tego co w sobie wewnatrz mamy. Bydle nierozumne co

Sposob czynienia rekolekcyey, y iako w sobie, y w duszy swoiey, ma człowiek niebo y gmach P. Bogu uczynić.

wiecey czyni/ iedno iż patrzy na to co oczom iego miło/ y tym
swoy affekt kontentuię. A nie masz bydyż rozności między by-
dlem/ a między nami?

Dusza naszą
jest kościo-
łem y mie-
skaniem
Bożym.

Bedziecie sie podobno śmiać ze mnie. Rzeczcie: ktoż
tego niewie? y słusnie: aleć zaprawde ia czas niemaly nie
poymowałam tego. Wiedziałamci ia jem miała dusze: alem
tego nie rozumiała/ aby kiedy człowiek był tego godzien / że
by taki Pan w nim mieszkał: (marności tego świata zapros-
zyły mi były oczy / jem go widzieć nie mogła) a zda mi sie /
że kiedybym była przedtem to poierała / iż w tym gniaśtku ma-
luchnym dusze moiey / mieszka tak wielki Król : iako teraz to
poymuię: nie odchodziłabym była w nim samego/ ale raczy-
bym była z nim sie zabawiała / vsiluiac nie pokazywać sie
wiecey tak głupią.

Alle coż za dziw/ że ten Pan/ ktory może tysiąc światow
swoia wielkością napelnić/ raczy sie zamknąć w tak ciasnym
mieyscu: ponieważ także raczył sie zamknąć w żywocie na-
świetley Panny? Bo że jest Panem/ wolno mu to: a że nas
miluię/ dogadza naszemu wzrostowi.

Kiedy duszą pocznie w sobie wczuwać takie dary: Pan
nasz aby iey nie przerywał/ gdy ona myśli że bärzo mała jest
do ogarnienia tak wielkiego gościa / nie daie sie iey poznać/
aż pierwey potrosze y powoli pociechami rozprzestrzeni ia
aby mogła obeymować wielkie dary/ ktorych iey chce wzy-
czać. Przeto mowie: że Pan zażywa swey wolności / ma-
iac z to mocy aby człowieka wielkim uczynił. Taley tedy
wielce y wszystko zawisło na tym / abychmy mu sie w moc
poddali/ z postanowieniem iako namocniejszy / y wprza-
tneli w sobie dla niego gniach / aby on mogł z niego wyrzu-
cić/ y włożyć/ co sie iemu podoba/ iako w swoy dom własny.
Tegoć on bärzo pragnie: a iż słusnie: mamyż mu go bronić?
Alle iż on nie przyniewala chcenia naszeg/ przyimuie co mu po-
zwalamy: ale też nie powierzy nam samego siebie zupełnie/

Komu sie
Pan Bog zu-

połi my

połki my iemu wzajem siebie zupełnie nie poddamy. To już
 jest rzecz niepochybna. A że tak wiele na niego zależy: przeto
 ja wam tak często przypominam. Nie poczynaj sobie Pan
 Bóg w duszy naszej tak bezpiecznie: iedno kiedy zupełnie bez
 przeszkody żadney w nim pątnie: y nie rozumiem iakoby inaz
 czej miał począć / ponieważ bårzo w rządzie dobrym
 się tocha. Jesli tedy w gnąsiek ten nasz naciśnie się niżej
 mnych rzeczy / y ładaczym się zaprzatnie: iako w takim nie-
 rządzie ma złożenie mieć taki Pan ze wszytkim dworem swo-
 im? Coż? czy rozumiałyście Cortki moje / że sam tylko przy-
 chodzi? Czy nie widzicie co syn iego w pacierzu mówi y w
 czy: Któryś jest w niebieściech. Nigdy tedy takowego Kro-
 lą nie odstepują na piadż iego dworzanie: y owszem zawsze
 przed nim stoia prokac go za nami aby nas ratował: bo są
 pełnymi miłości. Nie rozumieycie aby się tak trąfiło iako
 między ludźmi na świecie. Kiedy owo Pan iaki albo Pralat/
 pokazuje komu łaskę / dla iakiey przyczyny / albo że tak mu się
 podoba: zaraz wiele zazdrości takowy cierpi: y nie mogą
 prosto pátrzyć na tego nieboraká / choć nikomu nic nie wi-
 nien. Tak przypłaca oney łasce.

pełnie sa-
 mego siebie
 powierza.

Gdzie Pan
 Bóg jest,
 tam y Any-
 łowie iego.

ROZDZIAŁ XXIX.

*Wczy dálej, iakiemi środkami przychodzić do Rekolle-
 kcyey: przydaiac iako nie mamy dbać o łaskę y
 Pánów y Przełożonych.*

Proszę was / Cortki moje / dla miłości Bożey / nie dbay-
 cie nic o to / aby wam pánowie y przełożeni łaskę po-
 kazowali. Każda z was o tym niech myśli / co po-
 winna. Jesli to Przełożonemu podobać się nie będzie / bądź
 każda perwná / iż Pan Bóg mu zapłaci / a wasze postępti mile

iako nie
 dbać o łaskę
 Pánów y
 przełożo-
 nych, kiedy
 być nie może

mu beda. Czychmy tu na to przyśly / abychmy zapłaty na tym świecie szukały? Jawnie myślimy o tym co trwać będzie na wieki / a na doczesne rzeczy nie dbamy: bo y przez ten czas ktory żyem / nie dotrwaia.

Podczas Przełożony dzisiaj na iedne lekarz: nazajutrz / iesli pobaczy w was wiekszą iaką cnotę / będzie na was lekarz: iesli nie / mało wam na tym. Nie dajcie w siebie miejsca takim myślom / ktore ninacz sie nie przydadzą / a sieła niepokoiu naczynić mogą. Odpadźcie ie od siebie / wspominając / że nie tu iest wasze krolestwo / a iż przedko wszytko miia. Ale ieszcze to nie wielkie lekarstwo / y mała w sobie doskonałość zamysłająca: lepsze to y trwałsze / abyście były w niej y w pogardzeniu po ki życie na tym świecie / chcąc wszytko znosić dla Pána Boga / ktory w was mieszka. Obroćcie w sie oczy / y patrzyć w sie wewnątrz / iako sie rzekło: a znajdziecie waszego Mistrza / ktory was nie opuści: im mniej pociechy doczesney mieć będziecie / tym więcej cieszyć on was nie zaniecha. Bärzo on iest dobrotliwy: ludzi utrapionych y opuszczonych nie opuszcza bez pociechy / iesli w nim samym ufaia. Tak mowi Dawid / że Pan iest przyśmrotnych. Czy wierzyć temu / czy nie wierzyć? Jesliż wierzyć: a czemuż sie straszyć? O Pánie moy / kiedybychmy cie prawdziwie znali / o nic bychmy nie dbali: bo hoyno opatruię tych ktorzy w tobie ufność mają. Wierzyć mi / Siostry / że wielka iest rzecz te nauke rozumieć / dla poiecia / że wciechy tego świata / wszytkie są omylnością / ponieważ dusze zwodzą / z drogi wescia w siebie samego. O Boże moy / ktoby to mogl dobrze wypowiedzieć? ia pewnie nieumiem / acz znam sie bydz bärziej nad inie obowiązując abowiem ieszem samą teg nie do końca zrozumiała / ile trzeba zrozumieć.

Wracając sie do rzeczy zaczątey / chciałabym umieć wyrazić / iakie iest towarzystwo to świete dusze nasze / z Pánem Świetym nad światem / nie czyniąc niepokoiu w osobno-

ści / w

vćiechy
lwiátowe
co z á skode
czyma.

Co iest re-
kollekcya,
y iaki iey po-
żytek

ści / w ktorey on y oblubienicą iego wćiechy zażywają / gdy
 duszą w sobie samey iest / y chce wnić do tego raju z Pánem
 Bogiem swoim / zamknąwszy drzwi y wescie wszytkim rze-
 czom światowym. Dokładam tego słowa: Chce wnić: bo
 macie wiedzieć / że takowa modlitwa nie iest zgola wszytką
 nad przyrodzone siły / ale też zawisła z naszego chcenia: y prze-
 to możemy iey podolać za pomocą Bożą: bo bez tey nie a nie
 nie pocznem. (Nie mozem my z siebie / ile z siebie / y jedne-
 go pomyslenia dobrego mieć) bo nie iest to wćiechnieniem y
 zmilknięciem sił dusze naszej: ale tylko zamknięciem ich / w
 ichże samych.

Wielu sposobow moze kto przyść do tego / iako w nie-
 ktorych ksiązkach opisano / to iest / iż potrzebą nam wlatwie-
 sie od wszytkich rzeczy / abychny sie wnetrze do Pána Bo-
 ga przybliżyli: także y w zabawkach obracać sie y wchodzić
 w samey siebie / choćby to bylo na maluchny czas: bo to
 wspomnienie / iż mam w sobie takiego towarzysza / wielką iest
 pomocą. Do kad ia zmierzam / iest to / abychny wspomnie-
 li z kim mowimy / tyłem sie do niego nie obracać: boć mi
 sie zda że to właśnie czynimy / kiedy z Pánem Bogiem rozma-
 wiając / niezliczone marności na myśl przypuszczamy. Wszy-
 tko to złe stąd pochodzi / iż nie wważamy / że bliźnično nas
 iest a nie daleko: a iako zaś daleko / gdybychny go szukali w
 niebie?

O Pánie moy / czy nie iest godne Boskie twoie oblicze /
 abychny zawsze na nie patrzyli / ponieważ tak iest bliźnično
 nas? Nie zda sie zaprawde / aby ludzie ciebie sluchali / iesli
 kiedy do ciebie mowia / na cie nie patrzą: y oczy zamykają
 aby nie widzieli / że ty na nie patrzyś. A iako bedziem mogli
 wiedzieć / żeś Pánie sluchal tego cochny do ciebie mowili?
 Tobym nabórzye chciała wam wypowiedzieć / abychny sie
 przyuczili z latwością y z wpokoieniem myśli / zawsze mieć
 na baczniu to / kto / y co mowi na modlitwie / a do tego mo-

Lekarstwo
 na oblaká-
 nie myśli
 na modli-
 twie.

ladro samo
 modlitwy.

wi. Potrzeba iest smysły nasze powierzchne zprowadzić y zgronąć wewnątrz w nas same / abyśmy uczynić mogli Pánu iáka zabawę / ponieważ mamy niebo w sobie / bo Bog nieba iest w nim. Náostatek/ należy też przyzwyczaić sie/ pomnieć iż nie trzeba zgarla wołać/ gdy z Pánem mówimy: sprawi to on sam/ że poymiemy iáko w nas miejsca. Tą tego sposobu zażywać/ będziemy mówić vstnie modlitwy z wielkim pokoiem: y tak wydziem molestiey y satygi. Albowiem w krótkim czasie/ gdy sie przyłożym stać przy boku tego Pána/ wyrozumie nas/ iáko mówia/ y na same mygi: tak że gdy nam przychodzi wiele kroc Pacierz mówić/ za iednym razem zaráz nas zrozumie.

Bárzo Pan rad wyimnie nas z prace / choćby tylko raz mielibyśmy Pacierz na iedne godzinie mówić: bylebyśmy tylko wważali sobie/ że z nim iestechmy wespól/ y o co go prosimy/ y iáka on chce ma do wysłuchania nas/ y iáko rad z nami przestaie: będzie to na nas dosyć. Niechce on tego abyśmy mogli głowe sobie pśować/ chcąc wiele do niego mówić.

Niechay was / o Corti moje / sam Pan nauczy czego wam nie dostaie. Ja na sie zeznamam / żem niewiedziała y nieumiała co to iest vstnie modlitwy przystoynie y pożytecznie odmawiać: aż mié sam Pan tego sposobu nauczył: y zaś wśie zażyłam tak wiele pożytkow z tego sposobu recollekcyey y skupienia sie samey w sobie wewnątrz/ iż dla tego tak długo o tym mówiać/ rozwieść mi sie przyszło.

Żánéne już tym. Kto chce powoli zostać samego siebie pánem / y władać sobą (ponieważ iest to w rekách naszych) niech molestiey nie używa przyuczynaiać sie temu/ co sie tu napisało / aby wolności wnetrżney swoiey dármo nie utrácił: ale y o wśem aby samego siebie pozyskał / to iest w miał zmysłow zażywać do tego co wewnątrz w sobie ma. Jesliże mówić vstnie będzie: niech pomni że wewnątrz w tego sercu iest ten który słucha / y z nim mówić może. Jesli

Sposobu recollekcyey do mówienia vstnych modlitw, od kogo się b. Tereska nauczyła.

Recollekcyey używanie

że zaś słucha mówiącego: niech pomni / że ma słuchać tego / co z tak bliską do niego mówi. Zgola ma uważać / iż iesli tylko sam kto chce / może nigdy nie oddalać się od tak wielkiego y dobrego towarzystwa: żałując że przez czas długi / samego tylko odchodził swego Oycą / tak wielce go potrzebując. Jesli to na dzień wielokroć kto uczyni: tym lepiej iemu będzie. Jesli nie często: byle się przyuczyl: przecie tak czyniąc / odnie- sie bądź przedzy bądź poźniej / pożytek. Gdy go od Pana swego otrzyma: nie będzie go chciał odmienić za najmniejszy skarb. A iż bez prace / nikt się nieczego nie nauczy: prosie was Siostry dla miłości Bożej / abyście za szczęśliwy sobie ten czas poczytaly / który na to ćwiczenie obróćcie. Ja wiem / iż gdy w tym ćwiczeniu rość albo y pustość trwać będziecie: dopniecie za pomocą Bożą zamysłu swego. Uważcie sobie / iako za mały czas / tak wielki pożytek obić się może / to jest / mieć y założyć dobry fundament Gracyey albo bogomyślno- ści: aby potym iesli się w podoba Panu Bogu / żeby was wyzhey do rzeczy wielkich podniosł / znaydował w was sposobność / zastając was bydz zawsze przy sobie. Day Pa- nie Boże nie zezwalać nigdy na to / abychmy mieli się odda- lać kiedy od twoiey obecności.

y sposob wy-
wiania iey.

Fundamēt
bogomyślno-
ści, obecno-
ści Boskiej
wrażanie.

ROZDZIAŁ XXX.

Uczy, iako wiele należy na tym, rozumieć o co w Mo-
dlitwie prosimy. Wyklada słowa te z Pácierzą:
Świeć się imię twoie, obracając ie do stopnia bogo-
myślności nazywanego z Uspokojeniem, ko-
rego Uczyć poczyna.

Rozumieymy teraz iako daley / a co raz lepiej / postepu-
je dobry nasz Mistrz Pan Iezus: y poczyna prosić
Oycą swego świętego za nas. Potrzeba zrozumieć o co
prosi.

prosi. Ktoż takowy sie znaydzie by naglupshy / Ktory ma-
ieć wola prosić czego od iakiey zacney osoby / nie miałby
pierwey myśleć z sobą pilno o tym / aby przystoynie prosił / y
aby sie nie wprzył : także y o tym / o co ma prosić / na co
siemu to ma przysłać co otrzyma : a zwłaszcza gdy przycho-
dzi prosić o rzecz wielką / iaka jest ta ktorey nas rzeczy dobry
nasz Pan IEZVS. Zda mi sie że ta nauka jest godna wważenia.

Pytanie
bárzo pig-
kne.
Odpowiedź

O Panie moy / czy nie mogłeś odprawić Modlitwy
jednym słowem rzekłszy : Oycze / daj nam co przystoi : bo te-
mu ktory wie co komu należy / nie trzeba wiecey mówić.
O mądrości wieczna. Prawda jest / że kiedyby tylko między
tobą a Oycem twoim sprawa była / doszłoby było tak sie mo-
dlić : y dla tego tak tylko mówiłeś w Ogroycu : tylko wola
swoje przelożyłeś a boiażni : w ostatku puściłeś sie na wola y
zdanie Oycy swego. Ale kiedy przyszło do sprawy znami / kto-
rzy / iako ty wiesz / nie puściliśmy sie we wszystko / y nie
puszczamy iako ty na wola Oycy naszego niebieskiego : prze-
to nie doszłoby było na onym skroceniu modlitwy / ale aby po-
iedynkiem potrzeby nasze do wprośnienia były wyrażone : aby-
chmy wważnie myśleli o tym / jeśliż dobra jest rzecz o którą
prosimy. Jeśli nie : abychmy o nie nie prosili. Bo jeśli chmy
tacy / iż sie napieramy / czego nam dać niechcą : a zaś wedle
wolności naszej woli / nie przestaniemy na tym / co Pan Bog
daie. Choć abowiem lepiej to nam : iednak gdy sie nam za-
raz nie sstanie wedle naszego chcenia / gdy nie zaraz wi-
dzim w rękach swych pieniędzy : zda sie nam że nigdy już bo-
gactwami nie będziemy. O Boże moy / iako w obojgu wiatra
nasza bárzo dzwiniemy : nie możemy nigdy zrozumieć y poiać /
iako pierwsze jest karanie nasze y zapłata. Przeto potrzeba
Corki moie / rozumieć o co w Pacierzu prosić. Jeśli Ociec
wasz niebieski wam co dać pozwoli : abyście niechciały tego
porzucać. Przeto słusna / abyście pilnie wważały co jest o co
prosić : jeśliż wam jest tu pożytkowi. Jeśliż nie : nie pro-

Czemu pro-
szy w Pa-
cierzu wy-
rażnie wy-
liczone.

Co czynić,
gdy kto nie.

ście / raczey

ście / rączy aby Pan Bog was oświecił: bo iestechmy śle-
pemi / y śmaku nie mamy do potraw / które nam żywot da-
ia: przedzy to mamy do tych co śmierć przynoszą / a śmierć
bardzo niebezpieczną y wieczną.

Wczy tedy Pan I E Z U S, abyśmy mówili te słowa /
ktoremi prosimi aby w nas przyšlo królestwo święte:
Świeć się imię twoie / przyjdź królestwo twoie. Patrzącieś
Siostry/co to za wielka miłość naszego Mistrza. Ja wma-
zam sobie w tych słowach / a potrzebna to zrozumieć / czego
prosimy w tym to królestwie: Obaczyl Młodziak Boski/ że
my nie możemy wielbić / ani świecić / ani chwalić wielkiego
imienia Boga Oycę / dla małości naszej / dla której nie mo-
żemy podolać tego chwale / wedle tego iako należy: przeto
chciał nam dać tu królestwo swoje: y dla tego położył te
dwie prośbie wedla siebie pospolu: aby się pokazało/ co jest o
co prosimy / y czego nam do dostąpienia tego potrzeba: że-
byśmy się ile możemy starały czynić co ku upodobaniu tego/
który ie nam ma dać. Powiem tedy teraz to co rozumiem:
jesli na tym przestawać nie będziecie / wynaydziecie wy in-
szemu rozumienie: wsłak sam nasz Mistrz tego dozwala / byle zda-
nie świętądy poddawał pod rozsadę koscioła powsechnie-
go/ iako ia zarówe czynię. Bo y tego pisma wy nie będziecie
widzieć / polki to nie przeżyżza ci co się na tym rozumieją.

Pożytek tedy wielki / (ile się mnie zda) który się znay-
duje w królestwie Bozym (z wielą in-nych / śmakujących
tym którzy ie mają) jest / nie sobie nie ważyć rzeczy na tym
świecie / czuć w duszy swej uspokojenie y chwale / y radość
ze wszytkimi się radującymi / pokoy wnetrzny ystawiczny/
kontentowanie się z tego co Pan Bog chce / tak wielkie / że
rownia sobie niema / a pochodzi z widzenia/ że wszyscy chwa-
la y czczą Pana Boga/ y jego święte imię wysławiają: że nikt
go nie obraża / y owsem wszyscy miłują: sama dusza tak o-
wego czełka nie jest ni do czego skłonna tylko do miłości

Pytanie.
Odpowiedź

Co jest kro-
lestwo Boże
w nas.

Bożey : y nie może w niej ośtawiać / bo poznawa Pana Bożę. Takbychmy go na tym świecie miłowali : acz nie z taką doskonałością / ani takim sposobem / lecz daleko z różnym / i takbychmy miłowali / gdybychmy go doskonale poznali.

Zda się / i takoby chciał rzec / iż mamy być Aniołami / gdy te prośbe odprawować / y modlitwy wstne dobrze mówić mamy. Takby chciał mieć po nas Mistrz nasz niebieski / po nieważ rozkazał prosić tak wysokiey rzeczy. a pewna jest / że on nie rozkazuje nam rzeczy niepodobnych. Jest bowiem za pomocą Bożą rzecz podobna / że dusza może dostąpić tego stopnia / będąc ieszcze na tym świecie : acz nie z taką doskonałością / i tak się znayduie w duszách / które już z więzienia ciała swego wyszły / bo my ieszcze iestechny na morzu y w drodze. Podezias iednak / gdy się wierni Boży chodem spracują / Pan Bóg stawia ich w wciśnieniu sił wnetrznych / y w spokoieniu dusze / w który iakby skostowaniem iakim / iasnie im daie Pan poymować / iakiego śniatku jest to co P. Bóg daie tym / którzy wprowadza w swoje królestwo / y których tu ieszcze na świecie do tych darów przypuszcza / gdy prosimy ich na zażądanie y na zakład. Z nich roście w nas nadzieia wielka / że pojdziem zażywać wiecznietego / czego tu pozwolono nam skostować.

Kiedybyście Siostry / niechciały mówić / że już o kontemplacyey mówie / miałaby miejsce przy tey wtorey prośbie pacierza / nauka o początku prawdziwey kontemplacyey / która ci co tey zażywają / zowią / rozmyślanie z spokojeniem. Ale iż i tak mówią / zaczęłam rzecz o modlitwie wstney : będzie się zdalo / że nie ma się iedno z drugim tu mieszać. iednak nie wytrwam. Wiem ja / że może to oboie wespól bydz bardzo dobrze : odpusćcieś mi / że powiem : Pewna jest / iż wielu ludzi / gdy modlitwy wstne odprawują / Pan Bóg / i tak się już powiedziało / zwykł podnosić / że sami nie zwiedza iako / na stopień kontemplacyey : y przeto pilnie was / Cortki moje /

wpominam /

Kostowa-
nie rzeczy
niebieskich.

Rozmyśl-
nie z spo-
kojeniem
początek
kontempla-
cyey.

wpominam / abyście modlitw wstnych ładać iako nie odpra-
wowały. Znam ia iedne osobe / ktora nie moze żadnym spo-
sobem inaczey Odracyey odprawować iedno wstnie / a tak sie
zwyczaj wshy / wshytto wniata. Jesli kiedy inaczey sie modli-
ła: tak iey myśl niewiedzieć iako w oblatanie zachodziła / że
nie mogła go znosić. Jednak boday naša modlitwa wne-
trzna taka była iaka ta była. Na niektórych pacierzach / kto-
re mawiała na pamiatke krowie od Pana Chrystusa za nas
wylaney / zastanawiała sie / y tak trawiac dwie albo trzy go-
dziny / przyszła potym raz do mnie z frąsunkiem / skarzac sie że
nieumiała czynić rozmyślania wnetrznego / ani kontemplacyey
zajść: tylko co pacierze wstnie mawiała. Ja pytając / o
czymby to powiadała / zrozumiałam / iż nałożywszy sie Pa-
cierza mówić / bywała w kontemplacyey / y Pan Bog ia
podnosił aż do ziednoczenia z sobą / co zowa wnią. Swiade-
kiem tego byly iey postępy y sprawy: bo bärzo dobrze żywot ziednocze-
swoy prowadziła. Chwalilam ia z tego Pana Boga / y zay- nie z Panem
żrzałam iey takiey modlitwy wstney. Jesliże to iest prawda / Bogiem.
iakoż pewnie iest: nie rozumiecieś wy co nienawidzićie
kontemplacyey / żeście od niey wolni: mówcie iedno
tylko modlitwy wstne iako mówić potrze-
ba / a sumnienie czyste miećcie.

ROZDZIAŁ XXXI.

Kończy rzecz zaczęta: Uczy co iest Rozmyślanie z wspo-
koieniem, dając przestrogi tym ktorzy go zażywają,
godne pamięci.

Czce ia przecie / Cortki moie / powiedzić / comi od ludzi sły-
szała / y co mi P. Bog dał zrozumieć: dla te^o podobno / a-
by wam też teę wzięczyła. Rozmyślanie to w wspokoie-
niu / wedle mego zdania / takowe iest / przez ktore Pan Bog
Rozmyśla-
nia z wspo-
koieniem
opisanie.

Bogomył-
ność z vspoko-
ieniem,
rzecz iest
sielny przyro-
dzone prze-
chodząca.

Symeon o-
trzymał sta-
pień bogo-
myślności
z vspokoie-
niem.

Czego iest
cze w nim
nie dostaje.

dalek znać / że słucha modlitwy naszej / y pocyna dawać
nam królestwo swoje. abychmy go już od prawdy pocze-
li chwalić y imię jego świecić / starając się aby też wszyscy toż
czynili. Jest to już rzecz sielny naszej przyrodzone przechodzą-
ca: y przeto nie możemy iey dopisać bychmy nawietśey do te-
go pilności używali: bo iest wprowadzeniem dusze w niez-
wymowne vspokoienie: albo że tak lepiej powiem / iest po-
stawieniem przed oblicznością y obecnością Boga / iako
miał Symeon sprawiedliwy: bo wszystkie sielny dusze naszej
vspokoienie dziwne biorą. Otrzymawa duszą sposob po-
znawania y poymowania rzeczy Boskich / daleko rozniey od
poznawania przez smysły powierzchne: bo już przybliżyła się
do samego Pana Boga. Gdyby ieszcze troszeczkę postąpiła:
inżby się z nim zjednoczyła y iedno stała. Co nie ztąd po-
chodzi / żeby miała Pana Boga widzieć oczyma cielesnymi/
ani też wnetrznymi: bo też y Symeon święty oczyma swy-
mi wiecey nie widział / iedno dziecięta króbożne wielebne/
pożyteżawszy na iego pieluski / y na małudzką gromadkę tych
ktory z processy w kościół go prowadzili: raczyby mu by-
ło przyszło rozumieć / że ono dziecięta było synem vbo-
gich rodziców / a nie synem Boskim. Ale toż dziecięta dało mu spo-
sób do poznania czym było. Poznawa go tedy duszą w ro-
zmyślanii z vspokoieniem: acz nie do końca z zupełną iasno-
ścią: bo nie poymuje ieszcze samą / iako poznawa: iedno iż
zna że już iest w królestwie iego / albo przynańmiej że iest bli-
żucho Króla / ktory ie ma dać: y zda się że duszą w takiej
reverencyey na ten czas stoi / że samą nie śmie mieć prosić:
iest iakoby młodość iakas tak wnetrzna iako y powierzchna.
Tak musie mówić / abyście lepiej zrozumiwały / że na ten czas
ciało niechce się ruszyć: iest podobne onemu / ktory doszedłszy
do końca drogi swej / odpoczywa aby mógł nazauietż bydź
duśszy do chodzenia. Wielką cłowiek na ten czas czuie na
ciele vciechu / y kontentowanie się na duszy wielkie: ktora

tak barzo

tak bázno sie cięsy widzac/ że iuz iest bliżiuchno samey krynice
 żywoey wody / że nie piąc z nię ięszce / iuz sie iey zda iakby
 piła y nasyćila sie. Zda sie / że niczego iey iuz wiecey nie do-
 staie/ tylko aby prągnienie miała iak nawietże. Sięly wszy-
 tkie y smysły / iak wręte stoia z pokoiem / niechca sie nie a nie
 ruszac/ widzac iż namnięsy ięch ruszenie sie/ iest przeszkoda ięch
 wćiechy. Ależ iednak sięly duse nasyey / nie zgola wszytkie tre-
 twieia: bo moze ięszce czlowiek z baczeniem dobrym sobie
 rozmyślać przed kim na ten czas stoi: bo dwie z nich są na
 wolności/ pamięć y rozum: wola tylko zda sie bydz iak wie-
 zien. Jesliżeby sie mogło pod ten czas utrapienie iakie zna-
 leś / tedy nie inşe / iedno obaczyc / że ma duszą z takiego
 więzienia milego/ znou wrócić sie na wolność. Rozum
 nasz nie pragnąłby iuz wiecey iedno też iedne rzecz wważać.
 Pamięć także niechćiałaby co inşego wspominać sobie: Poy-
 mnia y widza te sięly: że sama ta rzecz w ktora sie na ten
 czas wlepily/ iest im potrzebna: a wszytkie inşe im niepo-
 koy przynoszą. Niechćiałaby też aby ćialo miało sie ruszyć/
 boiać sie aby onego pokoju nie straciły: przeto nieśmieia y
 odetchnąć: przerzec co na ten czas iest im mięka. Namowię-
 niu raz Pacierzą/ godzinę całą zegarową strawia. Tak bli-
 sko stoia Pana swego / że sie z nim na samo ścinienie zrozu-
 mieć mogą: bo stoia na palacu swego krola. y widza że iuz
 ięch poczyna przypuszczać do zażywania krolestwa swiego.
 Przysiępuia w ten czas lzy bez wprzykżenia wszelakiego/ y o-
 wšem dziwnie śmączne. Zda sie że iuz czlowiek nie iest na
 świecie: niechćiałby go iuz widzieć ani o nim słyść: ale tyl-
 ko bydz z samym Panem Bogiem. Żadna rzecz nie trapi ani
 trapić może/ tylko nie bydz z nim. Nakoniec / po ki trwa to
 ziednoczenie duse z Panem Bogiem: prze niewymowną w-
 cieche ktora z soba przynosi / sięly duse nasyey sstaia sie tak
 piłane y zdumiale / że sie im zda/ iż iuz nie mają czego wiecey

Rozność bo-
 gomyślna-
 ści z vsp-
 koieniem
 od kontem-
 placyey.

Skutki bo-
 gomyśln-
 ści z vsp-
 koieniem.

sobie żyć: y przeto bierzoby rady rzekły z S. Piotrem: Panie uczynmy tu troje mieszkania.

Podczas na tym rozmyślaniu z uspokojeniem / czyni Pan Bog duszy drugą łaskę / ktora trudna jest do zrozumienia / chyba po długiej experiency y po doświadczeniu iey niemającym. Ale gdy ją kto otrzyma / by namnieysza była / zaraz ją porozumie ten co ją ma. Wielka pociecha wiedzieć / co zacząć jest ten dar: ja mniemam iż Pan Bog te wiadomości z samym darem wespół daie.

Kiedy takowe uspokojenie jest wielkie y długo trwa: mnie się zda iż kiedyby wola nasza nie stała wsparć się na czym: nie mogłaby tak długo trwać w onym poкою. Abowiem podczas dzień y dwa tak stoi po ki trwa ona wciecha / ktorey nie widzi człowiek ani rozumie / a mowie o tym ktory ją ma. Zaprawda poznawa iż nie jest sam przy sobie gdy co czyni / a iako niedostaje mu co jest naprzędniejszego / to jest chcenia y woley / ktora / wedle mego rozumienia / jest w zjednoczeniu z Panem Bogiem / y opuszcza drugie siely to jest rozum y pamięć na wolności / aby mogły doglądać rzeczy do służby Bożej należących: y przeto na ten czas maia wieccy dzielności / iako zaś do rzeczy świeatowych asstai sie nieposobnieyszymi / y podczas sie zapominającymi. Wielka y osobliwa łaska Pan Bog pokazuje temu / komu da ten dar: abowiem przesi człowiek żyie y żywot pracowity y bogomysłny. Wszystko na ten czas idzie ku chwale Bożej: bo chce y wola nasza y w pracach sie znajduje y w bogomysłności / niewiedząc iako co czyni. Drugie dwie siely są w pracy iako Martha: y tak z Maryą siostrą są między sobą w iedności.

Ja wiem o iedney osobie / ktorey Pan Bog daru tego wyczał tak / że ona sama nie poymowała iako sie to działo. Radziła sie iednego w kontemplacyey biegłego / powie dział / że to była rzecz barzo podobna / y że sie temu samemu

rozprzysławiało. Ja mniemam iż ponieważ w tym rozmyślaniu z uspokojeniem / duszą wielkiej pociechy zażywa / cieszność przeto wola bywa złączona z tym / który sam tylko jeden może ją wciekszyć.

Zda mi się rzecz bydy potrzebna / abym na tym miejscu wypisała niektóre przestrogi dla tych Siostr które do tego stopnia rozmyślania za sięgają dobrocią Bożą przysły: wiem że między wami są niektóre takie. Pierwsza jest / iż gdy widzą że pociechy tej zażywają / a niewiedzą iako iey dostąpić / tylko wiedzą że swymi sielami dostąpić iey nie mogły: przychodzi na ten czas na nie ta pokusa / że rozumieją iż mogą ią wedle swego chcenia zatrzymać y zażywać: y przeto niechciałyby y oddychać: co własne jest głupstwo. Jako nie możemy tego swoim chceniem dokazać / aby słońce nie zachodziło: tak ani tego aby nie miało się zmierzchnąć. Wyśto to z naszej mocy / y rzecz jest przyrodzone siely przechodząca: jest rzecz ktorey my sami z siebie dostąpić nie możemy. To są tylko te co może nas w tym zjednoczeniu z Panem Bogiem zatrzymać / gdy tak rozumiemy pewnie / że sobie nie w nim pomoc niemożemy: naszą rzecz przyjmować ie / znając się bydy wielce niegodnymi abychmy ie mogli kiedy zasłużyć / a dziękować za nie / nie tak dalece słowy / iako raczej naszym oczu podnoszeniem / iako czynić iawnogrzesznik. To wprawdzie dobra będzie / starać się na ten czas o osobność / aby płac Panu serfą w sobie dać y dozwolic / aby on nas iako własnego swego domu zażywał. Wiecey na ten czas waży jedno słowo y tedy y owdę mile: bo jest iakoby dmuchanie nie na świecę gdy widzimy że dopieruchno zgaśła / aby ią zaś rozświecić. Ale iesliż trwa serce gorące: nie przyda się mi na cz w ten czas mówić / co chyba na zgaśnienie. Nie owie że wstępnienie ma bydy mile: aby zbieranie y stosowanie wielu słow przez rozum / affektu wolej naszej nie tłumilo.

Pomniście pilno / Córki moje / te nante / ktora teraz wam

chcą po-

chcą po-

Przestrogi
do bogomy-
ślności z-
uspokoie-
niem.

chce powiedzieć. Podczas znaydziecie to w sobie / że nie
 będziecie mogły nic mieć pomocy / z tych dwu drugich sił
 dusze naszej / to jest z rozumu y z pamięci. Albowiem trąfia
 się / iż dusza będzie w wielkim nader w spokoieniu / y rozum
 tak się zapomni / że zda się iakby nie w nim się działo to co się
 w nim dzieje: y iakoby na ten czas był gościem w cudzym
 domu: y iakoby ieszcze innego sobie miejsca szuka dla złozenia
 swego / pierwszym się nie kontentuiac y nie poymuiac ieszcze /
 co to jest bydz zawsze w iednym postanowieniu. Przyna-
 mniemy tak się memu rozumowi samemu trąfiało: może bydz
 że konu innemu inaczej będzie. Samą teraz z sobą mówię /
 że wolalabym podczas raczej umrzeć / nie mogąc zabiezeć ro-
 zmańności roznych w sobie myśli. Podczas zaśie rozum jest
 iakoby w domu / y z wola jest w towarzystwie. Bo kiedy
 wszystkie trzy siły wespół są złączone y zformy: jest takowa
 pociecha / iako kiedy małżonek z małżonką mieszkają w mi-
 łości / że co ieden chce to y drugi. Ale gdy maż jest niezgo-
 dny: czyć nie naczyni niepokoiu żenie? Przeto gdy wola os-
 baczy się bydz w takim w spokoieniu: niech wiecey nie nie dba
 y nie ogląda się na rozum / albo myślenie iakie / iako kiedyby
 widziała śalonego. Bo bedzieli go za sobą chciałą ciągnąć
 gwałtem / musi się zabawić y nieco rozzerwąć: a w tak-
 wym sposobie rozmyślania praca tylko będzie bez pożytku
 wietzego żadnego: y owszem y to straci / co Pan Bog na
 ten czas sam daie / bez prace naszej. Dam wam podobien-
 stwo do tego / ktore pilno wrażcie / y ktore mi Pan Bog po-
 dał na myśl gdym w takim była rozmyślaniu: a barzo mi
 quądruie do rzeczy / y zda mi się że ja objaśni. Jest na ten
 czas dusza / iakby dzieciątko ssące v pierśi macierzynskich /
 ktora daie mu mleko w usta iego / choć ono nie wargami nie
 rucha. Tak się też w naszej rzeczy znayduie / że bez prace y ro-
 znowy / wola samą ssie: y chce tak Pan Bog aby bez myśle-
 nia o tym poznawała / że jest wespół z nim / y że tylko polyka
 mleko /

Podobien-
 stwo piękne

mleko/ ktore Pan Bog w usta iey serca wlewa: y aby żążywała poćiechy oney / poymniąc iż Pan Bog czyni iey te łaski aby żążywała y cieszyła się że iey żążywa. Niech niechce żadna ná ten czas zrozumiewać ktorym sposobem y czego żążywa: ale niech ráczey zapomni samey siebie: bo ten co przy niej stoi/ to iest Pan Bog/ nie zapomni wpátrować co iey iest należącego. Bo iáko będzie chciała się mocować z rozumem/ ciągnąc go za sobą aby mu też co wdzieliła: nie podobala oboymu/ Koniecznie wpuści mleko z ust/ y stráci on pokarm niebieski. W tym iest rozne to rozmyślanie/ od onego w którym bywa duszá wszytká zupełnie z Pánem Bogiem zjednoczona: bo w tym ani polýta duszá pokármu/ bo go już w sobie wewnątrz znáydnie niewiedząc y nie poymniąc iáko go Pan Bog iey wolał. Al w tym zaś się zda się że duszá prącznie coś troche: acz ztákim pokóiem/ że iátkby nie czuie prace/ ktora przynosi rozum ábo myślenie imáginácyey. Co się nie znáydnie w ten czas/ gdy iest zjednoczenie wszytkich wespół trzech siel dusze nášey / ktore ten co ich stworzył/ suspensia ábo zawieszeniem ich iákiemsi zatrzymawa: bo radość niewymowna zawśie zabawia wszytkie trzy siely bez zrozumienia iáko się to dzieie. Czuią tedy w sobie ten sposób różmyślania/ ktory iest wspódoieniem wćieśnym y wielkim wolej nášey/ nie mogąc rozeznać y poiać coby to włáśnie było. To tylko zrozumieć się iáśnie da / iáko tá poćiechá dáleko barzorożna iest/ od poćiech wszelákich áwiatoych. Nie porównáne iest pánowanie wszytkiemu áwiatu/ y iego deliciom/ z sfoścowaniem wćiechy wnetrzney duszney/ ktorey wola náśá doznawa z smáku teraz opísanego. Albowiem poćiechy tego áwiátá / ile się mnie zda / są wćiechámi powierzechnymi iátkby tylko ná sforce zwierzechu zostáigacemi / wewnątrz do iádra samego nie dochodzące.

Gdy tedy kto przyidzie do ták wysókiego stopniá rozmyślania/ (ktory iákom rzekłá/ iáśnie iest rzecza przyrodzo-

Rozność rozmyślania z wśpokoieniem, od kontemplácyey.

Contemplácyey skutek.

Rozność poćiech áwiatoych od niebieskich.

ne siły nasze przechodząca / i esliże tego rozum y myśl roz-
strzela sie do wspomniania rzeczy światowych : niech sie z
niego sam śmieie / a niech go ma za śalonego / nic nie wstę-
pując swęto w spokoienia : bo on y obłąka sie y zaś sie na-
wroci. Wola tu pannie / która rozum za sobą pociąga bez-
wafey prace. Ale iesliby go gwałtem ciągnąć chciała / straci
moc którą ma przeciw niemu / pochodząca z potarmu nie-
bieskiego : y tak ani rozum / ani wola nie nie zyska / y owsem
oboje wiele zgubi. Pospolita iest przypowieść : kto razem
wiele śiaga / nie nie wymie / y wszystko traci.

Tak sie tu właśnie dzieie : kto sprobuie / ten to zrozumie.
Iesli kto nie sprobuie / nie dźwiuie sie że mu sie nauka ta bez-
dzie zdala trudna y niepotrzebna. Ale iużem rzekła / że by na-
mniejszy była / pozna każdy że pomocna iest / y będzie Paná
Boga za to chwalić / że mi dał światłość swoje / że mogła
wmienić to wypowiedzieć.

Zamykając tedy mówie / iż gdy duszą stanie na tym sto-
pniu bogomyślności / iuż sie pokazuje / że Bóg Ociec dał iey
o co prosiła / to iest / królestwo swoje. O szczęśliwa prosbo /
w której tak wiele wprasamy niewiedząc iako : szczęśliwy
sposobie wprasania. Przeto pragne ia / Siostry / abyśmy
wrażały pilno / iako mówimy te modlitwe niebieska / to iest
Pacierz / tak że y inne które wstnie mawiamy. Bo skoro Pan
Bóg komu da ten dar / nie będzie nic dbać o rzeczy świato-
we : kiedy bowiem Pan Bóg w dusze wnidzie / wszystkie in-

ne rzeczy przez wstepuie. Ale nie mówie o tych / którzy gwał-
tem bywają oderwani od światowych rzeczy : którym jęze-
aby przynamnię poznali czego im nie dostaje / a żeby sie w-
pokorzyli / stając się żeby zupełnie wszystko opuścili : bo in-
czey czyniąc / zaśtanowią sie tak / że dalej nie nie postąpią.

Gdy tedy duszą która otrzyma taki dar od Paná Boga /
znać będzie że iey chce żyć do rzeczy wielkich : y iesli sama
z siebie iakię przeszkodę nie pokaze / postąpi dalej. Ale gdy

też Pan

Skutek pro-
by wtorey
w Pacierzu

Opuśczenie
świata, bar-
zo potrzeb-
ne do poy-
mowania
darów nie-
bieskich.

Nauka
wielka.

też Pan Bog obaczy / iż otrzymawſzy kroleſtwo niebieſkie w domu ſercá ſwego/ przećie ſie do ſwiátá y ziemſkich rzeczy o braca : nie powierzy ſie ieſy Pan Bog ſwoich ſekretom/ ktore ſie w ieſo kroleſtwie zámykáia : y dárú pomienionego bárzo rzadko záżyie / y bárzo krotko. moſe byđz je ſie w tym myle. Alle ieſtem perwá/ y ták ieſt/ y ták trzymam / że dla tego wieſe le ludzi nie żyie duchownie : iż nie oddaia ſie poſługá ſwá p. Bogu/ wedle tego iáko on im dáie : ani czynia ſie ſpoſobneſ mi/ żeby mogli wziąć co wiecey : ráczey myſlá / iáko by woła ſwoie / ktora już zá ſwoie miał Pan Bog / z ták Boſkich wyieli/ á do rzeczy podłych iá obrocili. Pan Bog ſuka iáko by mogł wiecey coraz dáwać komu : ácz nie wſytko zgola o deymuie co był dal/ ieſli tylko kto żyie w czyſtoſci ſumnienia. Znáyduia ſie bowiem niektorzy ludzie (ia z nich ieſtem iedná) ktorým gdy Pan Bog dáie wielkie poćiechy/ dáie nátechnieſ nia ſwietego bárzo wiele/ dáie náſtátek y kroleſtwo ſwoie/ ſtáruia iá na ſtopniu bogomysłnoſci z wſpołoieniem: oni głuchoſia ſie ná to wſytko ſtáruia: przeto iż przywykły ſie iá gadać/ y mówić wiele á nieuwáſnie pácierzoſ wſtnych/ y przedko : wlaſnie iá w ſobotnim ſtychem / chcac ſkonczyć co przedzey / ábowiem nálożyli ſie mówić ie ná káždy dzień. Tákim choć Pan Bog w rece kładzie kroleſtwo ſwoie/ nie przyimá go : bo ſwoie modlitwy mówiać/ rozumieia je lepiey czynia/ y ták ſie odrywaia.

Nie czynicie wy ták/ Siſtry moie/ ále miećcie ſie ná oſtroſnoſci/ gdy wam Pan te laſte weźmi. Pomniacie/ że wielki ſkarb wtráćicie : pomniacie też/ iż wiecey ſpráwićcie iednym ſłowkiem z pácierzá/ wważnego mówiać / niſz mówiać go częſto wſytek/ bez wważenia : y nie myſláć/ że tuſz bliſiuchno poble was ieſt ten / od ktorego dobrodziejſtwa tákiego proſicie/ y ktory was nie oſtepuie. Bądzcie perwne/ że ná tym záwiſto prawdziwe chwalenie y ſwiecenie imienia ieſy ſwie tego. Bo ták chwalicie już iáko pániá ſwego w domu ſwym/

Spoſob
mowienia
Pá-
cierzá.Co to ieſt,
ſwiecenié
Boſe.

y wielbicie go z wielkym affektem / y z gorętszym pragnieniem: y zda mi się że inaczej uczynić nie możecie / abyście go poznały / zaśmąkowawszy iako jest Pan słodki. Pilno przypominam wam ten punkt / żebyście go sobie poważały / bo na nim wszystko zawisło.

ROZDZIAŁ XXXII.

Wyklada te słowa z Pácierzą: *Badz wola twoia, iako w niebie tak y na ziemi: y iak wiele zyskuje ten, który te słowa uważnie mówi, y iako mu wielce Pan Bog płaci.*

Ponieważ nasz Mistrz Pan Iezus, nauczył nas prosić rzeczy tak ważnej / która to sobie zamyla wszystko to / czego pragnąć możemy / y ponieważ nas uczynił bratymi swoimi: teraz zrozumieśmy czego po nas chce / abyśmy za to Dycu niebieskiemu oddali: a co też imieniem naszym osiągnie / y o co prosi: bo rzecz bardzo słusna jest / abyśmy mu tak wielkie dobrodziejstwo zasługowali. O dobry Iezus, iako y to nie jest rzecz mała / która osiągniesz od nas / wedle tego / iako też wielka ta rzecz której nam prosisz: acz wprawdzie wszystko nie jest do wyrownania tego / cochmy temu Panu winne. Jednak / Panie mój / prawda jest / że w niczym nie zostaniemy więcej tobie / kiedy oddamy to co możemy / byle się to szczerze działo: kiedy / iako powiadam / mówimy: *Badz wola twoia / iako w niebie tak y na ziemi.*

Bardzo dobrze uczyniłeś / o Mistrzu nasz dobry / żeś pierwszy prosił przez siebie prosby: to jest / Przydź królestwo twoje: abyśmy mogli wypełnić / co teraz imieniem naszym osiągniemy. Bo gdyby było inaczej: niepodobnami się zda abyśmy mogli wypełnić. Ale kiedy Ojciec twój niebieski uczyni / o co

prosiłeś

Uważ te słowa.

W trzeciej prośbie Pácierzą, co się rozumieć ma.

prosiłes iego : to iest / aby nam dał tu ná świećcie Królestwo
swoie : perwónám tego / że zdárzy sie dobrze / wypełnić to coś
imieniem nášym obiecal. Bo gdy sie ziemiá niebem sstanie :
podobna będzie rzecz / że sie spełni w nas wola twoia. Ale
bez tego / nie widze Pánie / iákoby to miało być podobno / po-
niemwaj ja iestem ziemiá tak zła y nierzyteczná : á poniewaj
też wielka iest rzecz / która imieniem nášym obiecuties. Gdy
to sobie vważam / podobáia mi sie ci ludzie / którzy nie śmieją
od Páná Boga prosić vtrapienia / rozumiejąc podobno / iż
przez to zárazby ie dal im. Nie mówie ja teraz o tych / którzy
z pokory nie proszą o nie / rozumiejąc iż go nie zniosą. Ale z
moiey strony ja tak trzymam / iż który dáie chce do prośenia
tego / co iest wolej nášey y ciálu nášemu przykrego do zno-
szenia : tenże da cierpliwość do wycierpienia : a to dla oświá-
dzenia przez to miłości swoiey / która máia ku Pánu Bogu.

Nauka
wielka.

Chciałabym ja spytać tych którzy nie proszą krzyżow-
iákich od Páná Boga / gdy mówią w Pacierzu aby sie dzia-
ła wola Pániska / bojąc sie aby przedt czego nie cierpieli : iez-
sliże te słowa mówią / skutkuich pragnąc : czyli aby tylko mó-
wili ie że też dudy mówią / ale nie żeby mieli ie wykona-
wać ? Bázoby to / Siostry moie / nie dobrze bylo. Przeto
przypátrźcie sie / iż wedle mego zdánia / w tych słowách Pan
Chrystus czyni sie posłem / chcąc traktować miedzy námi y
miedzy swoim Oycem / z niemálý swym nákládem. A nie zostá
niemże iemu winne / gdybychmy tego co imieniem nášym
osiáruie / nie isćili / ábo nie mówiły ?

Chce iestże y drugiey do tego drogi záżyć : Rozumiey-
cie sobie Corti moie / że bądź my będziemy chcieć / bądź będziemy
niechcieć / przecie iedná to nie minie / że sie sstanie wshytko
wedle wolej Bożej / tak ná niebie iak ná ziemi. Vymicić
sie mego zdánia y wierzyć mu : á czynić sobie z musu y z po-
trzeby enote.

Co P. Bog
komu cier-
pieć názná-
czył, to nie
minie.

O Pánie moy / iáká to pociechá moia / żeś nie dał

tego w moc woley tak zley / iako iest moia / aby sie wola twoia pelnila albo nie pelnila. Biadaby zemna byla / o Panie moy / bys byl w rece moie to dal aby sie dziala wola twoja w niebie y na ziemi. Ja tedy swoje wola teraz tobie wymyslennie oddaje : acz czynie to na ten czas / gdy nie bez pozytku sie bydz widze. Albowiem juzem sprobowała / iako wiele glos wiel zyskuje / przez dobrowolne oddanie woley swojej w rece twoie. O Siostry moie / iako wielki pozytek w tym sie znayduie : O iak wielka szkoda popadamy / przez niepelnienie tego co w Pacierzu mowimy / abychmy wola nasze Panu Bogu oddawali. Pierwey niz wam powiem iaki pozytek z pelnienia odnosimy : chce wprzod pokazac / iako wiele oddawajac wola swoje Panu Bogu / iemu ofiarujemy : abyście potym nie mowily zescie sa osukane / y zescie nie dobrze tego rozumiaily. Nie badzmy iako niektore Zakonnice / ktore slubowawszy co / gdy nie pelnia obietnic / tym sie zaslaniaja y wymawiaja / ze niewiedziały co slubowaly. Bydz to moze. Albowiem mowic y rzec / ze wola nasze oddaemy na wola cudza / iest rzecz latwa : ale kiedy przydzie do wykonania y spelnienia tego samym skutkiem / pokaze sie ze iest rzecz miedzy wezynkami naszymi natwardzia : zwlaszcza gdy kto chce to tak iako nalezy pelnic : Latwa iest rzecz mowic : ale czynic / trudna. Rozumiaily przeto niektore / ze nie miasz w tym rozności żadney / ani iey poymowaly : ale wy wezcie tego tych co tu professya czynic beda. Niech kazda na probie bedzie dobrze wyprobowana / aby rozumiaila / ze niedosyc iest miec slowa / ale trzeba wezynkow. Przelozeni nie zawze w tym ostrości zazywaja : Bo widzac nietylko słabych y nie potrzebnych : dla tego z duzszymi iednak sie obchodza. Ale w tym o czym mowie nie tak sie dzieie. Bo wje Pan Bog dobrze / ile kto zniesc moze : y widzac kto ma sily y moc / nie omieszkwa w nim pelnic wola swoje.

Nie boycie sie aby wam mial Pan dawac bonactwa /

aby rostla

Insa iest mo-
wiec, y obie-
sowac: insa
czynic.

albo rostkossy / albo zaćności / albo rzeczy iakie ziemskie. Nie
 tak was on mało miluie. Wielce sobie poważa to co wymu
 oddaćcie: y przeto chce aby wam dobrze zapłacił / ponieważ
 wam tu ieszcze na tym świecie daie królestwo swoje. Chce-
 cie obaczyć / Siostry / iako sie obchodzi z tymi którzy te słowa
 od prawdy mówia: Chcieyćcie sie tego nauczyć od nami-
 szego iego Syna / który tych słow zażywał / gdy sie w Ogroy-
 ci modlił: iako ie on mówił z rozmysłem / z serca / y zupełną
 wolą swoją. Obaczcieś też zaraz / iesli w nim wiścił Bog
 Ociec wola w tym swoje / gdy mu dal tak wiele cierpieć / tak
 wiele krzyż / tak wiele znieść prześladowania / y niościet
 to / że skonczył swoy żywot na krzyżu. Przypatruyćcieś sie
 Cerkli moie czym zapłacił temu / którego tak wielce milował /
 a żąd zrozumiecie iaka jest iego wola. Teć to są iego na tym
 świecie xpominki / które daie w dle miarke / swojej ku nam
 miłości. Rogo Pan więcej miluie / więcej mu takich vpo-
 minkow daie: kogo mniej / temu też mniej: mając ktemu
 wzgląd na vmyśl iaki w kim widzi / y na miłość iaka mamy
 ku maiestatorowi iego. Kto bowiem miluie Pána Boga bór-
 zo / obaczy na sobie że będzie mogł wiele dla niego cierpieć:
 kto mało miluie / mało wycierpi. Ja z mey strony tak roz-
 mien / że miarke miłości / jest miarke cierpienia krzyża wiel-
 kiego albo małego. Przeto / Siostry / iesliż ie macie: staray-
 cie sie aby nie ceremoniami tylko powierzchynemi były słowa
 które mówicie do tak wielkiego Pána. Wsiluyćcie ciera-
 pieć co na was Pan Bog dopuści. Albowiem iesli inaczey
 wola swoje temu oddaćcie / wlasnie to będzie / iako kiedy o-
 wo kto mając perle / pokazuje że ie chce komu dąrować / y
 prosi aby ie przyieto: a kiedy reke do wzięcia kto ściągnie /
 on ie vmyła / y do schowania kładzie. Nie trzeba tych fy-
 derstw zażywać z tym / który ich dosyć dla nas wycierpiał.
 Choć y insey przyczyny nie bylo: dosyć że nie przystoi aby
 chmy tak wiele razow ich zażywali: a nie jest ich mało ile

Pan Bog
 swoim ko-
 chankom
 płaci ciera-
 pieniem.



Króć Pa-

Nauka po-
trzebna.

Choć Paćierz mowiemy. Oddaymy mu vždy kiedykolwiek te perle zupełnie / tak wiele rązow iá obćećuac oddać: czyli on nie wprzedeśi nas y nie da nam / abychny mogli obćećnice wypelnić: Ludziom świećcim może byđz dość / mieć moće pośtánowienie skutkiem wypelnić co wymyśliłi: ále wam Corti moie potrzebá / żebyśće y obćećowały y iściły: trzebá y ſłow y wczynkow: iáko zda ſie / że my Zaćonnice od prawdy tak czyniemy. Podeşás záśie tráśia ſie / iż nietylko w ſercu moeno pośtánawiamy dać iá Pánu / ále zgółá iá daćiemy: á coż potym kiedy záś przedko náząd iá bierzemy: ráz tak bárzo poćaźemy ſie hoynemi / á drugi ráz bárzo ſkápymi: ſnáđzby lepiey było nie zámyśláć dawáć. Albowiem wſyćká náuká w tych kśiągkách odennie zośtáwiona / do tego ciágnie y zmierza / aby zupełnie y całe oddáychmy ſie Tworcy náſzej mu / y wola náſze ná iego wola ſwieta puściły / á od rzeczy docześnych abychny ſie iáć nadośkonałey oddaliły. Jeśliże te náukę zrozumićcie / obaćyćie iáko ná niey wiele zawieślo.

Wolej ſwey
oddanie zu-
pelne, iáko
ſie pláći.

Już wiecey o tym mowić nie będe / tylko doloże / iż dla dośtapienia křeśu / do ktorego w tych ſłowách wyśſzey pozmienionych dobry náſz Miśtrż Pan I E Z Y S prowadzi (bo on zna ſie do bryze ná tym iáko wiele zyskuiey / gdy ſie tak Bogu Oycu wiecznemu oddáemy) potrzebá koniecnie ieś / abychny od prawdy y zupełnie ten dar Pánu oddáły. Wczyniwy to bowiem skutecznie: ſpośobnemu ſie aśtánie my do przedkiego dopędzenia do křeśu ośtátniego náſzey drogi / to ieś do ſkośtowania y napoju żywey wody z ſamey krynice / iákom wyśſzey rzekłá. Albowiem bez zupełnego y dośkonałego wolej náſzey Pánu Bogu oddania / aby on znał mi we wſyćkich rzeczách to czynił / co nam ieś zbawienne go / y co ſie iemu podoba: nigdy nas nie przypuści do napoju tey wody żywey. Táć to ieś dośkonała kontemplácyá / o ktorey ábym wam nápiśála / prośiłyście.

Nie potrzebá w tym / iákom iuż rzekłá / abychny miáły

co wiecey

co wiecey z nąszey strony czynić / tylko mówić: Bądź wola twoia. Niech sie we mnie wola twoia / o Panie / pełni wśe-
laktimi sposobami / ktore sie tobie podobają. Jesli sie podo-
ba / przepuścić na mie trzyz iakti: rączze mi dać do znośenia
go siele / a niech przypdzie. Jesliże też podobać sie na mie
przepuścić prześladowanie iaktie / abo zelżywości / abo cho-
roby / abo niedostatek: owoi ia na wszystko gotowa y ochot-
na / a nie odwróce twarzy swojej od ciebie moy Oycze: Po-
nieważ bowiem Syn twoy nasświety / imieniem nas wśy-
teklich / oddał raz wolę nąsę tobie: niechce aby z mey strony /
miało na mnie iemu schodzić. Prośe tylko / o Panie moy /
dayże mi królestwo swoje dla wykonania tego: wśak o nie-
żá mna ciebie Syn twoy prośil: a już czyn zemna co iest
wola twoia święta.

O Siostry moie / iakta iest moc tego daru: Jesliże by-
wa z takim rozmysłem z iaktim ma być / nie może bydz mniej-
sza iego moc / iedno iż wśechmocneg Pána przyciąga / aby sie
ziednoczył z nąsą podłością / y przemienia nas w niego /
czyniac ziednoczenie stworzyciela z stworzeniem swoim.
Przypatrzyć sie iesli dobrze zapłatę odnoście: y iesli dobre-
go mistrza macie / ktory wiedzac dobrze iako nam trzeba so-
bie poczynac / abychmy mogli wolę Boską otrzymać: wezy
nas / iako y w czym przysłużyć sie iemu mamy. A im to z
wietszym namysłem y z wietską ochotą chce y wśilnie wezyn-
kiem duszą wykonać / że nie dla zwyczaju tylko słow tych v-
żywa: Pan Bog ia też bliżey do siebie przypuszcza / y wy-
wyższa ia nad wszystkie rzeczy na tym świecie / y nad nas śa-
mych: aby nas do zapłaty wietszey sposobnieyszymi wezynil:
abowiem nie przestaje tey posługi na tym świecie płacić.
Poważa ia sobie tak wielce / że ani my możemy czego wietsze-
go prośić / ani iemu sie sprzytży dla nas czynić. Bo nie prze-
staje na tym / że dusze z sobą samym iednoczy y iedną rzecz
czyni: ale ieszcze poczynia ia do działu przypuszczać y powie-

Sposoby wo-
ley Bożey ku
nam.

Ktorey y
trzeciye pro-
iby, iaki iest
zwiazek.

Iako płaci
Pan Bog po-
danie woley
nászey zupeł-
ne, na wo-
la Bożę.

Stopień
wyjści, nad
pierwey po-
mienione.

Co też czo-
wiek z swey
siły może
oddać Panu
Bogu.

Pokorą
niekiedy

rzając się iey swoich tajemnie / chcąc iey w tym dogodzić / aby
poieła ile otrzymiała / y nieco zrozumiała ile ieszcze ma otrzy-
mac / dopuszczając iż powoli przychodzi do utracania powie-
szonych smysłów / żeby niezym odrywana nie była. Żowa
to zachwyceniem / w którym Pan Bog poczyną sobie z du-
szą tak towarzysko / iż nietylko duszą daie wszystkie wola swo-
ie w moc y w wpodobanie Boskie / ale też wzajem Pan Bog
swoie wola daie na wola oney dusze. Albowiem mile to
przyjmuie Pan Bog że duszą z nim tak przyiacielsko sobie po-
czyną / aby wzajemnie też roztąrowała (iako to mowia) a
on chce czynić czego ona prosi : tak iż on wykonywa co o-
na każe / y ieszcze lepiej : bo iest wszechmocny y może co chce /
nie wstając w swoim chceniu. Duszą mizerna naszą / choć
czego chce / nie może dopiąć wedle chcenia swego : y zgoła
nie ma czego iey nie dąda. Nawietże to iest bogactwo
iey / że im więcej służy tym się więcej dłuży. Częstość wsa-
tygowana bywa z tego / że widzi się bydź podległa rozma-
tym mizeryom / zniżom y obowiązkom / iako to mieszkając
w więzieniu tego ciała : bo chciałaby cokolwiek wypłacić
w czym mu iest tak wiele dłużna. Ale y w ten czas gdy się sa-
tyguie o to / głupia się bydź pokazuje. Bo choćby czyniła
cokolwiek co przemoże : iakoż się to ma wypłacić kto Panu
Bogu / ponieważ nie mamy coby mu dać / ale tylko od niego
co raz więcej przybieramy : Zgoła nie nam nie zostaie / ie-
dno przyznawać że od Pana Boga naszego bierzemy : a po-
tym co też za iego pomocą możemy / iest tylko to / oddać mu
wola swoje zupełnie y doskonale. Wszystkie inne rzeczy / ra-
czej szkoda a nie pomagają duszy tej / którą Pan Bog do ta-
kiego stopnia bogomyślności podwyższył y przyził. Pomni-
cież Siostry że to mowie o duszy którą Pan Bog raczył zdo-
bać już zjednoczyć / przez zjednoczenie doskonałe y przez kon-
templacyę. W takim stanie / sama tylko pokorą naszą cokol-
wiek może : acz y te nie przez poznawanie samych siebie o-

zumem

zumem naszym na ten czas ma człowiek / ale i przez iakąś iaką
 sła prawdę w iednym mgnieniu oka poymnie / czego by nie
 poiał przez czas długi z satyrę swoją / iako iestechmy nie a
 nic / a iako iest Pan Bog wielki. Dacie wam te przestroge:
 abyście nie wsiłowały waszemi sielami y pilnością chcieć te-
 go dochodzić co iest niepodobna. y owsem straciłybyście y
 zgąsily w sobie przez to nabożenstwo / ieslibyście iakie mia-
 ly. Przeto w pokorze y w prostocie (bo ta wszytko otrzy-
 mawa) mowcie te słowa: Bądź wola twoia.

ROZDZIAŁ XXXIII.

*Wczy, iaka tego potrzebe mamy, aby nam Pan dał to,
 o co go prosimy w tych w Pacierzu słowach: Chleba
 naszego powszedniego daj nam dzisiaj.*

Wiedzac / iakom rzekł / dobry nasz Pan I e z v s, iako
 iest rzecz trudna / ktora imieniem naszym Bogu Oy-
 ciu ofiarował / to iest / wola nasze: y znając wlo-
 ność naszą / i z czystości pokązuemy iakbychmy niewiedzieli /
 ktora iest wola Boska: widząc / iako mowie / słabość naszą /
 a będąc sam wielce miłosierny / osądził i z potrzebujemy lekár-
 stwa: y przeto prosił nam od Oyci wiecznego / chleba niebie-
 stiego: bo żadnym sposobem nie przystało / aby był miał zanie-
 chać dać nam ten pokarm / ktory już był dany: ponieważ w
 nim zawisł wszytek nasz pożytek: y baczył dobrze Pan Chry-
 stus / i z bez pomocy z niego / trudno pelnić wola Boską. Albo-
 wiem gdy kto bogatemu człowiekowi rzecze / ktory ma na log
 żyć w swoich rostkach / i z wola Boża iest / aby wskromił sto-
 lu swego / żeby z tego tych którzy głodem umierają / chlebem
 ratował: tysiące racyi dobedzie / pokązując i z tego inaczey ro-
 zumieć nie moze / iedno iako iest wedle iego myśli. Gdy kto

*Do pelnie-
 nia woley
 Bożej, do-
 dać nam
 sił natwie-
 sły Sakra-
 ment.*

Konforta-
tywa ducho-
wna.

rzeczę takąże iakiemu iezycznemu człowiekowi / iż wola Boża
ieſt / aby tak bliżniemu życzył iako ſamemu ſobie : nie przyimie
tego cierpliwie / y nie wywiedzie mu tego aby tak miał rozu-
mieć. Także gdy kto rzeczę Zakonnikowi / który ſie nauczył
żyć na wolności y w dogodach ſwoich / iż ma ſie ſtarac / aby
dał dobry z ſiebie przykłađ : y żeby pomniał / iż nie ſamemu go
tylko ſłowami daia : wiec y to / że na to obietnice albo ſlub z
przyſięga uczynił : a wola Pána Boga ieſt / aby każdy ſlub
ſwe pełnił : wiec ieſzcze żeby pomniał / iż kto zgorſzenie z ſiebie
daie / przeciwko ſlubom ſwoim czyni / choćby ich nie zgola
iſtotnie łamał : na oſtatek aby wboſtwo poſlubione chował /
ktorego ma przeſtrzegac bez wymówek / ponieważ tego Pan
Bog chce po nim : przecie iednak niektórym wſzytko to nie
nie pomoże / aby ſlub ſwoy chowali. Coż rozumiecie coby
ieſzcze czynili / gdyby im Pan nie omyſlił był na to lekárſtwá /
ktorego z nimi żążywa : Zaprawdę / mało by ſie znaydowa-
ło takich / coby pełnili to ſłowo / ktore imieniem naſzym Pan
Chryſtus do Wcy rzekł : Bądź wola twoia.

Widząc przeto dobry naſz Pan I e z v s , potrzeba naſze
wielkz / wynalazł na to rađe / y lekárſtwo barzo dziwne / w
ktorym prawie oſtátنيا już pokazał miłość / iaká ma do nas.
Przeto imieniem ſwoim wſpol y naſzym / iako bráciey ſwo-
iey uczynił te proſbe : Chleba naſzego powszedniego day nam
dziſia. Proſbe was / Sioſtry / dla miłości Bożej / zrozumiey-
cieſ / czego naſz dobry Miſtrz proſi. Żywot naſz w tym / a-
bychmy nie na iedney nodze te ſłowa ſobie wmażyły. y we-
ſpol zaráz wſpominaycie ſobie / coſcie dać z ſwoey ſtrony Pá-
nu obiecały / to ieſt / wola ſwoie : ponieważ odbierac tak wie-
le macie. Mnie ſie tedy zda (acz rađa ſie w tym na cudze
zdanie puſzczam) iż widząc dobry naſz Pan I e z v s , co Wcy
imieniem naſzym oſiárował / a iako nam ſieła na tym / aby
był te oſiáre oddał / y iako ieſt to rzecz na nas trudna / iak ſie
rzekło : ponieważ ieſtechmy do rzeczy podłych tak ſłonnemi /

mała mi-

mała miłość Bożą mamy/ y małe do rzeczy niebieskich serce : przeto potrzeba iemu było pokazać nam miłując nas serce swoje/ dla wzbudzenia nas/ nie na ieden tylko raz / ale na kilka dni : bo dla tego też chciał mieszkać z nami. Iż/ mówię/ rzecz to była z iedney strony na nas cieśka / z drugiey strony nam wielce potrzebna : chciał Pan Chrystus / abyśmy iż mieli z samych rąk Oycy iego wiecznego. Bo acz on z nim jest rzecz iedną / y acz wiedział / że coby on uczynił na ziemi / miał toż uczynić Bog na niebie / y na tym przestać : ponieważ wola iego y Oycowska jest iedną istotnie : iedną ręką wielką pokora była w Pánu I E Z V S I E ile w człowieku / iż że ręką / chciał prosić dozwoleńia w tym / choć wiedział że go Ociec miłuje / y w nim się kocha. Rozumiał on bázro do brze / że go wiecey w tej modlitwie prosił / niżeli w drugich potym : bo iż był pewien swojej śmierci / która go miała porwać / także y zżyłości y smutku / które miał cierpieć.

Coby to był za Ociec / o Pánie nasz / któryby dawşy syna swego / a takiego syna / y dopuścił aby tak był nieusłanno wány : miałby ieszcze zezwalać aby między nami mieszkał na nowe despekty ? Zaprawdę że żaden krom twego / o Pánie mój I E Z V. Wiesz ty dobrze / o Boże mój / od kogo prosił / y iaka jest miłość tak Syna ku Oycu / iako y Oycy ku Synowi. Jedną nie dziwi się iá Pánu I E Z V S O V V I do bremu. Bo iż rzekł : Bądź wola twoja : miał iż pełnić tak iako iemu należało. Czyli on jest taki iako my ? Wiedząc tedy iako mówię Pan I E Z V S, iż wola Oycy swego pełnił miłując nas iako samego siebie : przeto starał się / aby był to przykazanie iako z nawietrza doskonałości / wykonał / choćby go to było miało iak nawiecey kosztować. Ale ty / o Oycze wieczny / iakoś na to mógł zezwolić ? Cemu swego namilszego Syna chcesz na każdy dzień w relach tak złościwych widzieć / ponieważ iż raz podawałeś go w nie za twoją wolą / y widziałeś iako się z nim obchodzono ? Jakiż twoja dobroć mo-

Czemu Pan
Chrystus o
co prosił,
choć mógł
sam to uczy
nić.

Czemu Pan
Chrystus zo
stawił nam
Ciężko swo-
ie.

Goraca bo-
gomyślność.

że patrzyć na to / gdy na każdy dzień żelżywości mi czynia:
 O iako wiele ich po dziś dzień odnosi w nas wierszym Sakra-
 mencie: Jako w wielu rełach iemu nieprzyiążnych widzi się go
 o Dycze: *Nuż hebetcy / iak wiele stomor ydespektow czynia:*
 Jakoż przeto o Pánie wieczny / mojesz te prosbe w Pacierzu
 przyjmować: iako ná nie zezwalaś: *Tie patrzył ty ná mi-
 łość Pána Chrystusowe / że on aby tylko doskonale wyko-
 nał wola twoie / y aby nam dobrze mógł uczynić / dałby się
 ná tysiąc siusł rozsielać: ale tobie / o Pánie moy / należy mieć
 wzgląd ná iedynego Syna swego / ponieważ on niczego so-
 bie dla nas nie waży. Czemuż to wshytko náśie dobro / tylko
 z kóstem iego nam ma przychodzić: Boć on każda rzecz ná
 sie przyjmie: y nieumie o sie iedno tylko o nas mówić. A
 także nie naydzie sie kto by się wzdział y mówił o tego bórán-
 ka tak łaskawego:*

Wważalam ia to sobie / że w tey tylko prosbie Pan
 Chrystus słowa swe powtarza. Bo naprzod mówi / *abyś
 nam dał ten chleb ná każdy dzień: a potym znowu się poprá-
 wnie mówiąc: Day go nam Pánie dzisia. Wlasnie iakoby
 rzekł: Ponieważ daleś go uż raz / nie bierze go nazad aż do
 skonczienia świata / abychny go mogli ná każdy dzień żaży-
 wać. Tiech to Siostry moie serca wáśie zmięczy do miło-
 wania swego oblubienica / iż nie naydziecie niewolnika / kto-
 ryby z chęcią to rzekł / iż chce byś tak zwány: a náś dobry
 Pan I e s v s tym się / (ile się zda) ścizyci y zdo bi. O wieczny
 Dycze / iako wiele zasługuie sobie taka pokora: iakimż skar-
 bami kupiemy sobie twego namulskiego Synaczka: Wiemy
 że był przedany za trzydzieści groszy: ale ná kupienie iego nie
 sftanie ceny. Ato mówiąc te słowa / sftaie się iedna znami
 rzecza / wzgledem tego co ma w sobie natury náśey: y iako
 wolny sobie / y woley swoiey Pan / iednoczy się z swoim Dy-
 cem. Bo iż wola Dycowska jest iego / y iego Dycowá / może
 nią śafować: y przeto mówi: Chlebá náśego. Tie oddzie-*

la nas od siebie: y owsem czyni abychny my byli z nani ie-
dno: aby takt za złączeniem nāshey modlitwy z iego modlit-
wa/ nāsza mogła otrzymać o co prosieny.

ROZDZIAŁ XXXIV.

*Kończy ieszcze też naukę. Bārzo służyć może po przy-
ięciu nāsiewietśego Sakramentu.*

PRośbā tedy tāt/ o dzień kādzy/ zda sie bydź nā zāwōdy.
Mysliłāmiā sōbie czemu Pan Chrystus rzekł/ nā
kādzy dzień/ rzekł zās: Day nam dziś. Chce wam
powiedzieć swoje głupstwo: iesliże iest/ niech takt zostānie:
bo wielkie zāiste iest/ że sie iā w te rzecz wōdāie. Mniemam
tedy/ iż kādzy dzień ma sie tym sposobem rozumieć/ aby iākō
go tu nā ziemi zāzywamy/ takt też moglibychmy go w niebie
zāywāć/ iesli tylko z towarzystwa iego pożytek brać be-
dziem. Abowiem nie dla czego inszego on miesłka (w nā-
świētshym Sakramencie) znāmi/ iedno dla rātowania nās/
y dla dodānia nam sercā/ y wzbudzenia nās do pełnienia wo-
li tēy/ o ktorey mōwiło sie aby sie w nās pełniłā. Przeto sło-
wo to: Dzisia: zda mi sie że znāczy czas po ki świāt trwāć
będzie/ ā nie dāley. Jākōż pewnie dniem iest iednym nieszcze-
śliwym ludziom nā potępienie idącym: bo drugiego w
przyślym żywōcie nie zāżyją. Nie winien nie Pan/ że oni
dopuszczāia sie zwyćieżać: bo co z iego strony/ nie wstāie do-
dāwāć im sercā āż do skōńczenia boiu nā tym świēcie. Nie
beda mogli mieć wymowki/ ktoraby byłā wāżnā / āni sie be-
da mogli skārzyć nā Pānā Bogā/ że im odiagl czas sposobny.
Mōwi przeto takt Syn iego: poniewāż nie ma to bydź
wiecey nād ieden dzień/ aby było z wola Dycā/ żeby miesłkał
miedzy swemi/ choć podległy zelżywościom od niektorych
złōśliwych ludzi. A poniewāż iūż go Wciec dāł y posłal nā

świāt 3

świat z szczerę woli y dobroci swoiey: aby też dla teyże dobroci samey / chciał nas nie opuszczać: y owszem mieszkał z nami tu na świecie dla wietkszy pociechy swoich przyjaciół / a dla wietkszego starania nieprzyjaciół: gdyż teraz nie prosi nic wiecey tylko na dziś: bo ponieważ mamy sobie dany już ten chleb nasświetły / pewnie że go samego mieć będziemy na zawsze.

Maiestat Bosti dał nam / iak sie już rzekło / te podporę y mienne swego członowienstwa / w ktorym go znaydujemy wedle woley naszej: y iesli nie będzie winą znas / pewnie głodem nie pomrzemy. Abowiem / iakokolwiek będzie sie podobalo duszy zażywać go / naydzie w nasświetłym Sakramencie śnak y pocieche. Nie maś tey potrzeby / ani w trapienia / ani przesładowania / ktoreby nam do znieśienia łatwe nie bylo / gdy tylko poczniemy kosztować iego darow.

Corki moje / prosicie wy wespól z tym Panem swoim Oycą niebieskiego / aby wam zostawił dzisiaj Oblubienicę waszego: abyście na tym świecie bez niego nie żyli. y aby dosyć wam z tego pociechy bylo / że został znami odkryty osobami chleba y winą: ponieważ wielka ztąd ciężkość / gdy kto nie ma czego innego w czynby sie kochał / ani insey pociechy. Proście go aby go wam stawiało / a żeby wam dał sposobność do godnego przyiecia.

O insey chleb wy sie nie staraycie / boście sie szczerze na wolę Bostą puscili: a zwłaszcza gdy czas iest Modlitwy albo bogomysłności / w ktorey odprawia sie rzeczy barzo ważne. Są insey czasy do robot y nabywania żywności / ktore iednak nie ma bydz strasowne. Niechcieciecie lgnąć myśla w nim przez iaki czas: ale niech tak ciało pracuje kolo nabywania żywności / (co dobra iest rzecz) iakoby iednak dusza odpoczynku swego zażywała. Spuszczaycie to staranie / iakom już szeroko o tym mowila / na swego Oblubienicę: on go o was mieć nie opuści. Nie boycie sie aby wam na nim scho-

dzić miało:

lako o żywności myślić.

dzie miało : byle na was samych nie schodziło w tym / żeście obiecały wola swoje puścić na wolę Boga.

Zaprawdę / Cortki moje / o sobie wam powiadam / gdybym w tym nie iśćcia sie Pánu / iákom przedtym czyniła : nie miałabym zto sercá / prosić go aby mi dal chlebá / ábo co innego do iedzenia : niechby mie głodem vmorzyl. Co mi po żywocie / iesliże życiem codzién wiecey zarabiam na wieczną śmierć ? Przeto / iesliże wy siezerze puszczacie sie na p. Boga / iáko mowicie : bedzie miał o was staranie. Bo tak sie známi dzieie / iáko kiedy slugá iáki przystanie na sluzbe do kogo / y nie myśli nioczym innym / iedno aby we wszytkim dogodził Pánu swemu : á Pan też powinien obmyśláwac żywiność iemu / póki w tego domu mieska / y póki sluzi / chyba żeby byl tak wboży / żeby nie mógł nie mieć / ani dla siebie / ani dla slugi. Wy sie tego nie boycie / bo Pan wáś Bogiem iest : záwsze bedzie bogáctwem / záwsze możnym. A byloby to do brze / żeby tento slugá na każdy dzien miał przychodzić wpominać sie stráwy / wiedzac iż Pan myśli o tym / y ma myśleć : Czy nie zasłużyłby / aby mu Pan iego musiał rzec / że iego iest rzecz o sluzbie myśleć / y starac sie iáko by we wszytkim Pánu dogodził : żeby myslac o czym mu nie nalezy / nie opuszczał czy nic co mu nalezy. Przeto Siostry / niech komu sie zda / stara sie o ten chleb doczesny : á my prosimy Pána Boga / aby chmy byly godne prosić chlebá niebieskiego. A iż ozy náše cielesne nie mogą sie cieszyć z pátrzenia nań / dla tego że iest osobámi chlebá y winá zakryty : przynamniemy aby sie wkazal oczom dusze násey / y dal iey poznac / co iest podpora smákow wnetrznych / y pociecha żywot ożywiaiąca.

Rozumiecie podobno / że nie iest też y ciáślu násemu ten pokarm náswietłszy podpora / y lekarstwem na defekty cielesne ? Ja wiem że iest. Znam iedne osobe bárzo chorobom rozmaitym podlegla / ktora cierpiąc boleści / gdy tego náswietłszego pokarmu záżyła / iákbym reká odiał wszytkie boleści /

Dobrego
slugi opisa-
nie.

slugá o
czym ma
myśleć , á o
czym Pan ie-
go.

Sákráment
náswietłszy ,
nie tylko du-
szy ále y ciá-
ślu iest lekar-
stwem.

Sakrament
naswieceny
nagradza
niewidze-
nie osoby wi-
domej Pa-
na Chrystu-
sowej.

Nauka do
przymowa-
nia natwie-
szenia Sakra-
mentu.

tak zostawała zdrowa. To doznanie bardzo jest częste / y w
chorobach dobrze wiadomych: że wedle mego zdania / nie
były zmyślane. A iż cudowne skutki / które naswieceny ten
chleb sprawiue / w tych którzy go godnie przyjmują / są nie-
tayne: nie powiem o wielu ich / któreby miała wyliczyć ta-
to osoba / którą wspomniła: od niej ja mogłam dobrze ie-
wiedzieć / a peronie nie są kłamstwem. Ale to też prawda /
iż teyto osobie dał był Pan Bog tak żywa wiara / iż gdy od
niektórych mowiacych slychała / żeby byli radzi sie na świe-
cie widzieli / kiedy na nim żył Pan Chrystus: śmiała sie z te-
samą w sobie / rozumiejąc / iż ponieważ tak rzeczywiście był
w naswieconym Sakramencie / iako y w on czas / nie trzeba
iay już było nic więcej. Nad to / wiedziałam o teyże osobie /
iż przez wiele lat / będąc ieszcze niedostona / kiedy szła do kom-
muniey świętey / własnie iakby oczyma cielesnymi widziała
wchodzącego Pana do swego domu / tak wsiłowała wiare
swoie wzmocnić. A iż prawdziwie wierzyła / że do iay domu
Pan wchodził: przeto aby sie była wlatwić od wszystkich rze-
czy powierzebných (ile było podobno) y aby była mogła z nim
współ wnieść / starała sie o skupienie smysłów swoich / aby
były wszystkie poznawały tak wielkie swe dobro: to jest / aby
były nie odrywały dusze od poznania go. Myślała sobie ona
osoba / iakby była w nog Pańskich / y z Magdaleną w nich
plakała / własnie iakoby go widząc oczyma cielesnymi w do-
mu Pharyzeusowym: choć podczas śniaku nabożeństwa w
sobie nie czuła / przecie mocna wiara powiedziała iay / że dobrze
sie z nią działo / y że z oblubieńcem swym tam rozmawiała.
Abowiem iesli nie chcemy sie sstać słonemi / y na rozu-
mie zaślepionemi / wapić y myśleć nie trzeba / aby to w kom-
muniey świętey / tak sie miała znaydować obecność Pana
Chrystusową / tylko samym myśleniem naszym / iako kiedy so-
bie o iego mece albo wkręcowaniu wspominalmy / y rozmy-
ślamy: sam istotnie obecny jest y prawdziwie. Nie trzeba

go gdzie szukać daleko: abo wiem wiemy / iż połci ciepło przy-
rodzone nie strawi osob Sakramentalnych chleba y wina /
jest znami obecnie Pan I E Z V S. abychmy dobrej okazyey do
zabawiania sie z nim nie wtracali / ale rączey do niego iak nas
bliżey sie przymykali. Jesli tedy samo tylko dotknięcie sie
stat iego / gdy był na świecie / wzdrwiało ludzi chorych: iak
toż bedziem mogli wtopić / aby nie miał wiecey uczynić / bez
dac w nas rzeczywiscie / iesli tylko żywo wiare mieć bedzies-
my. Uczymy pewnie o co go bedziem prosić: poniewaz do-
mu naszego zażywa / a nie zwykł od gospody płacić ładaiało /
gdy ma dobrą wyslugę. Jesli tego żaluiecie / iż go oczyma
nie widzicie / rozumiecie iż to bydz nie może. Insa rzecz jest
wiedzieć go wcielbionego / niż kiedy był tu na świecie. Ślā-
bosć naszej natury nie mogłaby znieść patrzenia na taki mē-
iestat / ani sie sposob do tego podać może / y nie znalazłby / kto-
by chciał nań patrzyć. Abowiem widzac te wieczne praw-
de: każdyby zaraz obaczył / iak o frąstkami sa wszystkie doczesne
rzeczy / o ktore tak wiele głowy sobie łamiemy. Patrząc na
tak wielki mēiestat Boski / iakoby sie wazyla iaka grzesznica /
(iaktowa ja jestem / com go tak wiele rāzow obrażała) tak
blisko iego stać? Alkiedy jest okryty osobami chleba y wina /
łatwiey nam z nim sobie poczynąć. Bo gdy iaki krol siaty
swe krolewskie złoży y odmieni w insze sie przebrawszy / nie
dba na ten czas abychmy z nim zwykłych ceremoniy zażywa-
li: y zda sie że na ten czas powinien znieść nie ceremoniaty /
bo odzienie odmienił. Ktoby do niego inaczey śmiał przy-
stąpić z taką oziebloscia / niegodnie / y z niedoskonalością?

O iako niewiemy czego sie napieramy! y iako to lepiej
jest co zradzila Boska mądrość! Abowiem tym / o ktorych
rozumie że im to ma bydz pożyteczno / odkrycie sie pokazuje:
y acz go nie widza oczyma cielesnymi / jednak ma on wiele
sposobow do pokazania sie duszy / przez pocucia wnetrzne
wielkie / y przez rozmaite środki. Bawcie sie wy / Siostry /

obecność
prawdźwā
Panā Chry-
stusowā, po-
ki trwa w
niewięstym
Sakramen-
cie.

Czemu nie-
widomy P.
Bog w na-
wiewstym
Sakramen-
cie.

Po przyjęciu
nawiewstego
Sakramen-
tu

mentu i ako
się zachowa-
wać.

Kiedy na o-
braz Pana
Chrystusa
patrząc jest
bardzo poży-
teczna.

z nim z ochotą/ a nie gubcie tak dobrej okazji do zjednania
sobie czego v niego : bo perwne bydz lepsza do niego nie mo-
ze/ iako po swietey komuniey. Wiedzcie / iż ta nauka jest
wielce duszy pożyteczna do postępu duchownego : bo bårzo
rad to widzi dobry nasz Pan I e z v s, gdy z nim towarzy-
ście. Wielkie mieycie/ Siostry/ staranie/ abyście go nie utra-
cały : iesli tylko posłuszeństwo nie oderwie was do czego in-
szego. Wsiluycie/ abyście dopuszczaly duszy bawić się z nim/
bo on jest Mistrzem waszym : y nie zaniecha rzyc was/ cho-
byście nie rozumiały. Jesliże zaraz myśl do czego innego o-
broćcie/ nie wmażając sobie/ kto jest na ten czas w was : nie
składaycie winy na kogo innego/ tylko samy na się. Ten tedy
czas jest bårzo dobry / aby waszego Mistrza taki nauczył :
abyście go słuchały / y nogi jego całowały / za to/ że raczył się
do wżenia nas na kłonic : a prosić go aby nas nie odchodził.
Jesliże o to prosić chcecie/ patrząc na taki obraz Pana Chry-
stusow : zda mi się to bydz głupstwem wielkim/ opuszczając
komu same własną osobę/ aby mógł na iey obraz patrząc. Czy
nie głupstwoby to wielkie było / gdybychmy mieli obraz ia-
kiey osoby/ ktora bårzo miluemy : y tąż właśnie sama osoba
przysła nas nawiedzać : a my na ten czas o osobę same nie
dbać / wolelibychmy zabawić się z iey obrazem : Wiecie
kiedy to jest rzecz dobra y wielce światobliwa/ y w ktorey się
ia bårzo kocham : na ten czas kiedy samey osoby nie ma/ a ie-
dnak niebytność ona sameyże to osobie jest cieśka. Wielka
bowiem pociecha jest/ patrząc na obraz tego / kogo tak słusz-
nie z wielu miar miluemy : na ktorakolwiek stronę oczy obro-
ćmy/ rządzibychmy go widzieli. Czymże bowiem lepszym y
smaczniejszy możemy oczy nasze paść/ iako patrząc na tego
ktory nas tak miluje / y ktory ma w sobie wszelkie dobro :
Nieszczęśliwi heretycy/ ktorzy prze grzechy swe takie po-
ciechy/ iako y wiele innych/ nie mają.

Przeto przyiawszy Pana w Komuniey swietey/ po-

nieważ

nieważ na ten czas macie go w własney iego osobie / staray-
 cie sie abyście zaintrygowy oczy cielesne / otmorzyły duszne y
 wnetrzne / y patrzyły na serce swoje / iako was weze / y powta-
 rzam to / a chciałabym iak nawiecey powtarzać : abyście sie
 temu przyłożyły : ilekroć komuniey świętey zażywacie / sta-
 raycie sie mieć sumnienie takie / żeby sie wam godziło często
 zażywać takiego dobra. Albowiem nie przychodzi tak bła-
 zo nieznatomiem y skrycie / żeby sie nie miał dawać wam (iak
 kom rzekł) poznać rozmaitymi sposobami / wedla pragnie-
 nia naszego / iako go widzieć chcemy : y może bydz nasze pra-
 gnienie tak wielkie / że dla niego / zaraz niespodzianie nam sie
 da poznać. Ale iesli nic on dbać nie będziemy / y po przyściu
 iego / obrocim sie przedko do rzeczy doczesnych podłych : coż
 on będzie miał czynić ? Czy ma nas gwałtem ciągnąć / aby-
 chmy nań patrzyli / gdy sie nam chce dać widzieć ? Bydz to
 nie może. Nie nadawało sie to dobrze / kiedy Pan na świe-
 cie żyjąc / wszytkim sie iasnie widzieć darwał / y powiadał o
 sobie czym był : a przecie mało tych było / coby mu wierzyli.
 Przeto dosyć w tym miłosierdzia swego pokazuje / że maie-
 stat iego święty nam powiedział / że onże sam iest w naswie-
 thym Sakramencie. Lecz dać sie widzieć odkrycie / y darow
 swoich Boskich wdzielac / y starbow swych / pewnie nie chce
 iedno tym / ktorzy go zserca pragna : bo takowi są prawdzi-
 wymi iego przyiacielmi. Przeto powiadam ia wam / iz kto
 tego czynić nie będzie / y nie nałoży sie przynować páná
 Chrystusa iako takiego / czyniac ile z siebie może : nigdy nie
 przydzie do tego / aby siemu miał dać poznać. Niech też nie
 rozumie aby na ten czas miał dosyć czynić rozkazaniu Kościel-
 nemu / gdy zaraz z domu swego po przyściu wychodzi /
 chcąc gościá z niego wypędzić. Zgola takowy człowiek o-
 biacając sie przedko do zabaw y spraw światowych / właśnie
 zda sie iakoby co przedzey vpzedzał / aby w domu iego Pan
 sie nie roztrącał.

Pragnienie
 Sakramentu
 wiele poma-
 ga do poży-
 tku z niego
 wzięcia.

ROZDZIAŁ XXXV.

Kończy rzecz dotąd powiádána, przez gorące słowa
do Boga Oyca.

Bierzom się seroko rozwiódłá kóło tego / począwszy
mówić o Grácyey ábo bogomyślności przez stupień
nie samego siebie ábo rekóllekcyę / pokázując / iáko
wielce pożyteczná jest rzecz / samego siebie stupić wewnątrz
z Bogiem. Gdy do świętey kómmunięy poydżecie / Cortki
moie / ábo gdy Wsley świętey słucháć będziecie miały: áby-
ście mogły duchownie Páná przyimowác: (co jest wielkim
pożytkiem duchownym) czyncie te rekóllekcy: bo tak w
sobie wzniećcie miłóść Páná Chrystusa. Bo gotującym się
do przyiecia iego / nie omieśliwa dáć się przez rózne sposó-
by / których my nie poymniemy. Jáko gdy się kto do ognia
przystąpi / choć będzie wielki / iednak gdy kto od niego z dá-
leká stoi / ábo się reká zaslánia / trudno się má zagrzać / choć
ogień co ráz więcej grzeje / wlasnie iákby stal / gdzie nie má
ognia. Lecz insha rzecz jest przystąpić do Páná Chrystusa.
Zbowiem iesli ná ten czas duszá jest sposobná / to jest / iesli
prágnie odpędzić od siebie oziebnienie / y záturzyma się z nim
czas iaki: nabędzie rozgrzania ná wiele godzin / y iedná iskra
która pádnie / rospali wshytę.

O przygoto-
waniu się
do natwier-
szenia Sakra-
mentu.

Bárzo wiele / Cortki moie / należy ná przygotowaniu
się: nie będziecie mi mieć zá zle / że wam o nim często przy-
pomnam. Przeto pomniacie proše / iż iesli z przodku nie
náda się wam to dobrze / nie macie się frásowác. Bo może
bydź że śátan spírawi iakie sercá waszego ściśnienie y tes-
kność / która was utrápi bárzo; wie bowiem złośnik iá-
ko wiele ztád utráty podeymnie. Będzie wam przed o-
czy przykład / iż w infych rzeczách więcej będziecie mo-

gly zná-

gły znaleźć nabożeństwa niżeli w tym: Jednak wy
 mnie wierzyć i nie opuszczajcie tego sposobu modlitwy: bo
 przezeń ma spróbować was Pan Chrystus / iako wiele do
 niego ochoty macie. Pamiętajcie / że bardo mało jest dusz /
 któreby go nie odstępowały w kłopotach: chcemy przeto
 cokolwiek dla niego wciąpieć / bo on nam zapłaci. Wspo-
 minajcie też sobie / iako wiele tych ludzi jest / którzy nie tylko
 się z przyietym Panem I E Z V S E M nie zabawią / ale i eże-
 y wypędzą go od siebie bardo nieludsko. Przeto potrzeba
 nam cokolwiek znieść / abyśmy pokazały / że pragniemy go
 widzieć. A ponieważ on wszystko znosi / y znosić będzie dla
 pozyskania iedney dusze / aby go chciała przyiać do siebie / a
 przyiać z miłością: niechże wasza dusza będzie iedną z tak-
 wych. Bo gdyby to nie była rzecz słusna: nie znosiłby był
 Ociec niebieski / aby był miał Syn iego znami zostać. Ale tak
 on jest chętny swoim przyaciolom / y takim Panem swoich
 slug: iż gdy w czym widzi wola Syna swego / niechce
 rozrywać zamysłu dobrego / w którym się dostatecznie mi-
 łość iego pokazuje.

Przeto / Ojciec święty / który jesteś w niebie / ponie-
 waż się tak upodobało / y nie możesz nam odmówić rzeczy /
 która nam baczyś byś tak pożyteczna: musi się kto ozwać
 iakom y pierwej rzekł / któryby rzecz mówił od Syna swego.
 Ozwieśmy my się / acz się to zda byś rozumianiem
 o sobie wielkim / pamiętać na to czym jesteśmy: jednak za-
 fać roztężaniu Pańskiemu / który chce po nas posłuszeń-
 stwa / fundując się na tym posłuszeństwie / imieniem Pana
 I E Z V S A dobrego / będziemy prosić maiestatu Bostiego / (po-
 nieważ już nie zostało nic co by był miał dla nas uczynić wie-
 cey / y pokazał już takie wielkie dobrodzieystwo / iakie jest dla
 nie samego siebie w nas wietszym Sakramencie) aby raczył
 y chciał podać iaka radę / żeby nie był tak ładaiako y złe wsta-
 nowany od ludzi. Syn twój nas wietfzy podał nam ten do-

Nauka do-
bra.

Milaiaceg
serca łamie

bry szrodek/ abychmy go mogli częstokroć ofiarować: niech
 że też przez te ofiary otrzymamy to/ aby była zaimkioną dro-
 gą tak wielom y wielkim złościom/ które wyrządzają Lu-
 terani/ na miejscach tych/ gdzie stał naswiecny Sakrament.
 Kościoły bowiem poobalane: kapłanow ślita pozabawiano:
 Sakramenta święte zniszczone. Coż to jest o Panie y Boże
 moy? Albo niech będzie już koniec świata: albo zabierz tak
 wielkim zbrodniom: bo już ich serce nie może znosić/ ani na-
 wet my choć zle iestechmy. Proszę cie Oycze niebieski/ nie
 cierpże tego. wgras ten pożar: bo gdy zechcesz/ możesz to wzy-
 nić. Pomni/ że iednak na świecie Syn twoy mieszka: dla
 wczciwości tedy iego/ niech te brzydkości wstana: iego pie-
 kłność y czystość nie może wespół bydź z rzeczami tak pluga-
 wemi. Nie dla nas to wczyn/ktorechmy tego niegodne: ale
 dla namilszego Syna twego: bo prosić o to aby znami tu na
 ziemi nie mieszkał/ nie śmiemy. Ponieważ on już w ciebie to
 otrzymał/ żeś mu dopuścił bydź tu znami poiki trwa dzisiaj/
 to jest/ poiki świat stać będzie: bo kiedyby go nie było/ jużby
 wszytkiemu dawno był koniec: a znami co by się działo? A
 iestliż się podoba abychmy miały taki kleynot: przynamni-
 e iaka rade trzeba na to naleść/ o Panie moy/ a sam ja wynay-
 dzi. O Boże moy/ ktoby to mógł wymodź na tobie/ y tak się
 przysłużyć tobie/ żeby mógł prosić za nagrodę posług swych
 o dar tak wielki: bo ty nikogo bez zapłaty nie opuścisz. Al-
 le nie znam swojej żadney przysługi: y owsem podobno w-
 przykrzylamci się tak bärzo/ że za moje grzechy te złości na
 świat przychodzi. Coż ja innego mam czynić o Tworco
 moy/ iedno ofiarować ci ten chleb naswiecny? Tyś go dał
 nam: a my zaś tobie go przynosić bedziem/ prosiac przez za-
 sługi Syna twego/ abyś nam te łaskę pokazał: wśak on z
 wielu miar ja zasłużył. Jużże o Panie/ jużże o Oycze wczyn/
 aby się to morze wspokoilo/ aby taka burza nie przychodziła
 wiecey na łódke twoie/ na Kościół twoy: Zbaw nas Panie
 bo ginimy.]

ROZDZIAŁ XXXVI.

Wyklada te słowa. Opuść nam nasze winy.

Wiedzac tedy dobry nasz mistrz Pan I e z v s, iż przez używanie tego nasświetłego pokarmu / każda rzecz staie się nam łatwa (byłe z nas samych przeszkoda iaka nie była) y bacząc / że możemy dobrze pelnić obietnice uczynioną Oycu niebieskiemu / to iest aby się w nas pełniła wola jego : teraz zaś mowi / aby nam odpuszcł nasze winy / iako y my odpuszczamy naszym winowaycom : y tak prowadzi dalej te słowa w pacierzu.

Uważajcie to Siostry / iż nie mowi / iako odpuszczając będziemy : abyśmy zrozumiewały / iż kto prosi daru tak wielkiego / iako iest ten który w przeszley prośbie iest mianowany / to iest chleb nasświetły : do tego / kto inż wola swoje całe puścił na wolę Bożą / ma pomnieć y wpziod to kląć / że się inż tak stało : y przeto tak mowi : Jako my odpuszczamy : tak / iż kto szczerze y prawdziwie rzeczy do Pana te słowa : Bądź wola twoja : ma wшыetko skutecznie wykonać / przynamniemy mocnym umysłu swego postanowieniem. Tak dopiero zrozumie każdy / z ktorey miary Świeci ludzie smakowali sobie krzywdy y przesładowania : bo mieli co ośmiarować Panu / kiedy go o co prosić przychodzili.

Alle coż pocznie dusza uboga / iako moia iest / ktora nie ma co odpuszczać / a sama odpuszczenia potrzebuie : Panie mój / iesli się znajda ludzie dudy / którzyby takimiż byli iako ja / (aż podobno niewiele takich) y którzyby nie zrozumieli tey nauki : takowych ja prośe aby na to pamiętali / żeby nie brali przed się wraży rzeczy małych / ktore oni nazywają zelżeniem y obrazą : wymniac się tak bärzo o te części swoje / własnie iakby z słomy co budowali / iako zwytkly dzieła czynić. O Siostry moje : bodaybychmy rozumiały / co to

Czemu
inżići Bo-
ży smako-
wali sobie
utrapienia.

*Wczciwe
prawdziwe
na czym za-
wisto.*



*Świat o wcz-
ciwym, bór-
zo zle ma
rozumienie*

*O honorach
zakonnich*

jest część albo wczciwe: y na czym zawisła wtrata wczciwe-
go. Nie mówię ja teraz do niektórych z was (boby to bärzo
nie dobrze było / abyście iefcie tego rozumieć nie miały) ale
do tych ktore są takimi / iakam ja była / com dziwnie sobie
wczciwe swe považala/ niewiedząc na czym zawisto/ y prze-
to postępowałaś sobie iako poganie. O Boże moy / iakom
się ja wymowała gorąco o to / czego się teraz wstrdyżę: a ied-
nak nie byłam z liczby tych/ ktorzy bärzo się ogladają y sadzą
na takich respektach. Lecz nie wpátrowałam ja tego co było
rzeczą naprzędniejszą: abowiem nie myślałam o tym / ani
sobie považala wczciwego / ktore z sobą pożytek zbawienny
nieśie: a to właśnie jest wczciwym co duszy pomaga. Iako
dobra jest powieść iednego co powiedział/ iż wczciwe według
świata/ a pożytek zbawienny/ nie chodzą wespół z sobą. Ale
niewiem ja/ iefliż on to do tej rzeczy mówił: ale pewno tak
jest/ iż zbawienny pożytek z tym co świat zowie wczciwym/
nigdy wespół z sobą bytć nie mogą. Alz strach patrzyć na to/
iako świat opak idzie. Wtęch będzie Pan Bóg pochwalony /
ktory mnie z niego wywiódł. Boday się tak nigdy w tym kla-
sttorze nie znaydował / iako się teraz znayduie. Uchoway
nas Panie Boże klasztorow/ w ktorzych się na powagę wczci-
wości ogladają: nigdy w takich nie wyżyży ducha nabo-
żeństwa/ ani ogladania się prawdziwego na Pana Boga.

Pomniście iednak/ Siostry/ że nie zapomni was świat:
naydzie on y w klasztorach honory y powagi / y stanowi w
nich prawa / ktore iednych wywyższają / drugich zniżają za-
cnościami / iakby na świecie. Wzeni sprawnia się wedle
sposobu swych nauk: ja się na nim nie rozumiem. Ten ktory
jest naznaczony do czytania Theologiey / aby inż nie był po-
niżany do czytania Philosophiey: to inż respektowanie y o-
gladanie się na powagę/ ktora w tym się wydaie/ iż ma bytć
w czym wywyższony/ a nie ponizany. Gdyby inż takim po-
stusienstwem zakonne inaczej rozkazywało / wedle swego zda-
nia brał

nia; brałby sobie to za lekkość: y znalazłby się kto/ coby się zan
w tym wymował/ powiedając że to jest zelzenie. Szatan też
wnetże doda racyi/ aby się to y wedle prawy Bożego bydź
slusnością wywiódło. Jás między Ministkami także/ aby
ta ktora była Pryoryssa/ iuż na niższy urząd nie była podawa
na: wiec y na to mieć wzgląd/ że jest w zakonie starsta/ co nie
da się zapomnieć: a podczas zda się że to jest z zasługą naszą
przed Panem Bogiem/ bo tak wstawa zakonna nieśie. Smie
chu zaiste jest ta rzecz godna/ albo raczej płaczu: coż będzie
przystoyniey uczynić? To tylko wiem/ że zakon nie rostkazuje
abychmy pokory mieć nie mieli. Rostkazuje on to/ aby rząd
był tak trzymany: ale iednak mnie nie przystoi/ abym miała
tak bázro bydź porządku w rzeczach do poważania mnie na
leżących przestrzegająca/ iako raczej inszych do zakonności
służących/ o ktore podobno mało mamy starania. Nie na
tym jest wszytka naša doskonałość/ chcieć rzadu w tych rze
czach przestrzegać: wyma się inſe o mie/ iesliże ia sama dbać
o to nie bede. Na tym zgola rzecz zawisła/ iż poniewaz wszy
scy ieszczemy sklonni/ do wywyższenia siebie wzgore: (choć
perwie z ziemie do nieba nie wstoczymy) nie mamy się wy
mować o poniżenie.

Nauka ma
dra.

O Panie moy/ czy nie ieszes ty zwierciadłem y mistrzem
moim? Pewnie że ieszes. Coż się działo z uczciwym twóim?
o Mistrzu cęci wselańiey godny. Prawda żeś go nie tracił
przez to/ żeś się poniżył aż do podiecia śmierci: perwie nie:
raczeys go przez to nabył. O Siostry moje/ proſie was dla
miłości Bożej/ pomniście pilno/ iż gdybychmy miały sobie
tak poczynąć/ bázrobymy drogi uchybiły: boby to był bład
w samym pocześciu. Day Boże/ aby dusia ktora nie zginela
dla tych małych respektow na honor/ albo poważanie od lu
dzi/ nie rozumieiac na czym poważenie y częśc czlowieka za
wisła. Podczas zda się nam żechmy coś wielkiego uczynili/
gdy mimo się puścimy/ y odpuscimy komu ktora rzecz z táko

Pokora ucz
ciwego nie
traci.

wych/ która ani była obraza/ ani wkrzywieniem/ zgolań-
czym: a przecie iakobyśmy coś znacznego sprawili/ bedziem
w Pana Boga prosić/ aby nam odpuszcil/ poniewaz tej my
odpuszcilichmy co komu. O Panie/dayże nam sie obaczyć w
tey nieumiejetności/ a iakdo do ciebie z proznymi rekami przy-
chodzimy: a odpusc nam szczerze dla swego miłosierdzia.

Pytanie
piśkne.

Odpowiedź

Lecz zrozumieymy/ iakiey wagi iest w Pana Boga od-
puszczenie iednego drugiemu: poniewaz mogac dobry nasz
Pan Iezus, co inzego w Pacierzu wspomniec y mowić:
Odpusc Oycze/ poniewaz wiele pokutuiemy: abo iz wiele
modlitw mowimy: abo iz sila poscimy: abo zechmy dla cie-
bie wszystko opuscili: abo ze wielce vsiluiemy: a nawet ze
gotowichmy zdrowie dla ciebie polozyć: y inszych wiele rze-
czy choc mogli wspomniec/ iednak to tylko rzekl/ iz my dru-
gim odpuszczamy. Zgola/ wiedzac on/ iako my goraco sie
wymuiemy o ten falszywy honor abo powazanie: y iako tru-
dna iest rzecz nam/ przewiesc na sobie/ aby chmy nim pogar-
dzili: dla tego tak rzekl/ y imieniem naszym osiadowal go Bo-
gu Oycu. Pomniecisz/ Siostry/ dobrze/ iz mowi iakoby iuz
odpuszcilichmy/ iakby sie iuz tak stalo: a wazajcie to pil-
nie/ iz gdy terzeczy przyida na dusze czyie/ a w Oracyey tey o
ktorey mowie/ to iest/ w kontemplacyey doskonaley/ nie iest
dobrze vsundowana/ gdy za okazy skutkiem samym krzyw-
de każda odpusci/ by byla nawietza/ nie zeby tylko te drobne
straski/ ktore my sobie za krzywdy poczytamy: niech iednak
nie vsa barzo swoiey Oracyey: bo dusze ktora Pan Bog do
tak wysokiey bogomyslnosci podzwignal/ nie imnia sie takie
rzeczy: y nie wiecey takowa dba kiedy ia sobie ludzie powa-
zaia/ iako y kiedy nie powazaia. Ale nie dobrzem powiedzia-
la/ abowiem przecie dba: poniewaz wiecey ia powazanie od
ludzi trapi/ nizeli zniewazanie: takze y dogody wielkie/ wie-
cey trapi/ niz niedogody y doleglosci. Bo kiedy komu Pan
Bog istotnie da swoje krolestwo: iuz na tym swiecie nie pra-

gnie wie-

gnie wiecey krolować: y owsem vtrapienie sobie ma za dro-
gę do wyzszego stopnia krolowania: abowiem doznał poży-
tku z tad przychodzącego/ y iako wiele odnosi przysługi duszą
z cierpienia czego dla Pána Boga. Zrzadka maiestat Boski
pokazuje komu takie pociechy/ chyba tym ktorzy z ochotą dla
niego wielkie vtrapienia zniesli. Jakom ná inšym mieyscu
w tych ksiązkách napisala/ że osob w kontemplacyey żyjących
vtrapienia bywały cięskie: bo takowych Pan Bog sobie o-
biera/ to jest/ ludźi bywających w krzyżu.

Wiedzieć tedy Siostry/ iż poznałyśy takowi to/ eo
w sobie wszystko zamyka/ nie bawia się rzeczami przedko vsta-
iacemi. Jesli z przodku ponosi ból y smutek z vkrzywdenia
iakięgo swego wielkiego: záledwie to vezuia w sobie/ aż zá-
raz z drugiey strony rozum przeciw powstaie/ y prawie iak-
by chorągiew podnosi: tak zgašona bywa ona krzywdá rá-
dością/ ktorą duszą miewa wważając to sobie/ że iey Pan
Bog dał okazy/ przez ktorą wiecey może sobie za ieden dzień
zyskać dárow Boskich wiecznych/ niżby ich była dostał przez
dziesięć lat/ choć z wielką swą pracą sama się ná nie silac.
Jest to zwyčajna rzecz/ wedle mego rozumienia. Albo-
wieni porozumiewalam się ia o tym z wielą ludźi kontem-
placyey świadomych/ ktorzy tak sobie wielce smakuia y po-
wazaiia vtrapienia/ iako dudy złoto abo perły: wiedza bo-
wiem iż tym sposobem stana się bogatšymi. Takie osoby
vciekaią bázro od poważania własnego samych siebie/ smá-
kuiać sobie záwsze aby ich grzechy mogli ludzie wiedzieć/ y
sami ich nie taia gdy są między ludźmi/ ktorzy ich sobie po-
wazaią. Tak mianowicie zwykli czynić/ gdy kto mowić po-
cznie o ich familiey: wiedzac iż do krolešwa wiecznego nie-
im to nie pomaga: y iesli kiedy pochwalaią zacnošć vrodze-
nia/ tedy tylko w ten čas gdy tego potrzebe dla wieškiej
chwały Božey/ bydz widza: bo inaczej/ trafiloby ich po-
wazanie/ ná to czym są. Nie máia żadney w tym ciężko-

Sposob v-
martwie-
nia w sobie
vkrzywde-
nia.

Zacnošć
vrodzenia
nie poma-
ga do zbá-
wienia.

ści/ każdemu szczerze powiedzieć czym nie są: y owsem czy-
nia to z wielkim swym świątkiem. Czego ta jest przyczyna / iż
komu da Pan Bóg dar takiey pokory / y miłości wielkiey
przeciw maieństawi swemu / w rzeczach ktoreby do służby
iego należały: żyia tacy/ ták o sobie zapominając / że też mo-
cno trzymając iż dnuży namniey sie także w znieważeniu nie
poczynaia/ ani go sobie za krzywdę biorą. Takowe skutki/
ktorem teraz przypomniała / znayduia sie w osobach y du-
sach wielkiey doskonałości / y ktorym Pan Bóg dał łaskę że
przyszły do zupełney kontemplacyey. Naprzednieyśmy iednak
jest / odważyć sie na cierpienie wkrzywdzenia / znosić ie
choeby sie przyrzelo: a kto iuz otrzymał ten dar od Pána
Boga/ wkrótce dostąpi ziednoczenia z nim nierozdzielnego.

Rozegnanie
prawdzi-
wey kon-
templacy-
ey.

Których skutków w sobie nie czuje / y nie odchodzi z
Oracyey albo bogomyślności z mocnym w nich wtwierdze-
niem: niech rozumie/ że iego kontemplacya nie była z Boga/
ale raczej omamienie śaćańskie do tego wiodące / abyśmy
sie rozumieli za godne wierzego poważania. To wpraw-
dzie bydz może iż nie zaraz na początku (gdy Pan Bóg du-
sę darow tych wzywać poczyna) duszą otrzymawa tę sta-
łości: ale wprawiam ia / iż iesli będzie trwać w dobrym po-
stepku/ za krótki czas otrzyma ia: y choeby iey w inszych cno-
ściach nie dostąpiła / w odpuszczeniu tym ktorzy ia obraża-
ia dostąpi.

Nie może ia rozumieć / aby duszą czyia / ktora ták sie
blisko przytknela do miłosierdzia istotnego/ to jest do Pána
Boga / w ktorym poznawa czym sama jest / y iak wiele iey
samey Pan Bóg odpuscił/ nie miała bydz ochotna do łatwe-
go inszym odpuszczenia/ y aby nie miała mieć skłonnego serca
do życzenia dobrze tym ktorzy ia wkrzywdzili. Albowiem iż
ciechy sie z łaski sobie od Pána Boga pokazaney / y widzi
wielkie znaki miłości Pániskiey: przeto radnie sie gdy ma o-
kazy / w ktoreby Panu Bogu mogła wzajemną miłość
pokazać.

pokazać. I powtarzaniem to powiem / iż znam ia wiele lu-
dzi/ ktorym Pan Bog dał ten dar/ że ich do rzeczy y tajemnic
swych przyrodzenie przechodzących podśwignął / postawi-
wszy ich na stopniu kontemplacyey / o ktorey jużem powie-
dzieć: w ktorych áczem widziała inſze niedoskonałości / á
leż żadnego z nich nie widziała / coby nie rad winowaycom
swym odpuszczał. Przeto/ kto wielkie od Pana Boga dary
otrzymawa / niech wpatruie ieśliże w sobie áffektom tych
przymnożenie czuie: ieśli ich nie widzi / niech sie boi y ostrze-
ga/ á niech wierzy że one dary nie są z Pana Boga / ktory za-
wsze zwykł bogácić te dusze do ktorey sie przybliża. To na-
perwniejszy / iż ácz zaplata y poćiecha od Pana Boga wzie-
ta/ może przedko zaś nie bydź: iednak bywaia poznane poży-
tki z niey na duszy zostaiące/ tym wiecey / im lepiej ie rozmy-
ślamy. Co iż wie dobrze nasz dobry Pan I E Z V S: przeto
tak zgola mowi do Oycá swego/ że odpuszczamy naszym
winowaycom.

Nie odpu-
szanie bli-
źniemu o-
brzydliwy
zły znak.

ROZDZIAŁ XXXVII.

*Mowi o zacności Pacierza, y iako rozmaitymi spo-
sobami, poćieche z niego brać możemy.*

Wielką przyczyną iest chwalenia Pana Boga / wi-
dzieć iakowa iest doskonałość / ktora znayduiemy
w tey modlitwie z Ewangeliey wziętey / to iest w
Pacierzu. Bo iż iest bårzo niepospolicie sporządzona / od
tak dobrego Mistrza: przeto możemy Córki moie / każda z
niey brać to sobie co przedsiwzięciu każdej sluży. Ja sie zdu-
miwam / widząc iako w tak krótkich słowach / zamieniona
iust wszytká kontemplacya/ y wszytká doskonałość. Zaczynam
rozumieć iż nie potrzeba nam do wczenia sie ksiąg inſzych/
ktom Pacierza. Albowiem pokazał nam dotąd Pan/ dosko-

Pacierza
zacność y
pożytek.

nały spo-

Stopnie O-
rączyey.

nały sposob modlitwy y wysoko kontemplacya: poczynając od tych co iá dopiero zaczynają / prowadzi do modlitwy przez rozmyślanie / do modlitwy przez wspanowanie / do modlitwy przez zjednoczenie. Kiedybym iá wszystko wypowie- dzieć umiała: mogłaby się napisać niemala księga o Modlitwie / trzymając się Paćierza iá prawdziwego y istotnego fundamentu modlitwy.

Czemu pro-
sby w paćie-
rzu, są ogol-
nie położo-
ne.

Dacie tedy ná zrozumienie Pan náš / ábychmy ználi skutki / które w duszy zostawiają / dary od niego dane / iako- ście już obaczyły. Myślilám iá o tym / czemu Pan Chrystus / nie obiaśnił dostatecznie darów tak wysokich y trudnych / ábychmy byli mogli wszystko dobrze poiać. Przysło mi ná myśl / iż ponieważ tá modlitwa / miała być pospolitá dla wszystkich; áby był mógł każdy wedle swey potrzeby prosić / y áby był każdy mógł cieszyć się / widząc iż dobrze poiać rozumienie iey / chciał dla tego Pan zostawić tak w pospolitosci te modlitwy / áby w kontemplacyi żyjący / którzy już ziem- skich rzeczy nie pragną / także y ludzie zupełnie Panu Bogu oddáni / z nieba szukali nagrody / która prze wielką dobroć Boga może y ná ziemi im być dana. Ci zaś którzy ná świe- cie żyją / byle tylko żyli wedle swego stanu / áby też dla siebie chleba prosili: ponieważ mają swoje czeladki żywić / co iest słuszną rzeczą y świętobliwą: á zátym o inšie rzeczy podług swych potrzeb.

Jednak niech to pomniá / iż te dwie rzeczy: to iest od- dać Panu Bogu wolę naszą / y odpuszcząć winowaycom naszym / są dla wszystkich. Prawda iest / iż w oboym / może się y wiecey y mniej znáydownąć / iákom już powiedziála. Lu- dzie doskonáli / dádzą wolę swoje w rece Pánkie / iáko do- skonáli: winy także ábo obrazy będą odpuszczając z doskona- łoscią wysszey mianowaną. My zaś Siostry / będziemy czy- nić co będziemy mogły: Pan od nas wszystko przyjmie. Bo- zda się że Pan Chrystus iáko by umowe iákas postanowił

imieniem

imieniem naszym z Bogiem Oycem / właśnie iakoby rzekł :
Spraw ty to sam Panie / aby moi ci braciaśkowie mogli to á
to czynić. Bądźmyś bezpieczeni / że z strony iego nic nie zey-
dzie. O iako on iest dobry playcá / y okwiecie pláci.

Takim sposobem będziemy kiedy mogli mówić te modli-
twe / byle Pan widział / że nie máś w nas nieszczerości :
ale iż chcemy czynić co mówimy : on nas pewnie wboγάci.
Dziwnie on rad widzi / gdy z nim prawdziwie sobie poczy-
namy : tylko iść szczerze á iásnie / nie mówiac inšego / á żeby
miało co inšego w nas byđ nad to o co prosimy. To wie-
dzac náś dobry Mistrz / y że ci / co wprzeymie przychodzą pro-
sić z doskonałości / mieli zostawć z dobra nagrodą darow-
ktore im daie Ociec niebieski : wiedzac też / iż doskonale dusze /
ábo idące droga doskonałości / nie máią ni oco bać sie / ani bo-
iá / y że (iako mówią) świat pod nogami máią : ciesząc sie z
tego wszytkiego Pan Chrystus / iako to daie sie znać z skut-
kow / ktore w duszách ich zostawuje / aby mogły mieć nadzie-
je mocną / że tak iest : y nad to / żeby smákami onemi wowiedzie-
ni / niechćieliby pámietać / iż iest świat drugi / y że máią ieszce
nieprzyiacioly. (O mądrości wieczna : o nauczycielu dosko-
naly. O iak wielka rzecz iest / Córki moie / mieć dobrego Mi-
strzá / mądrego / ostrożnego / ktory umie przed czasem niebe-
spiecznistwa wpatrzác. Toć wszytko iest szczęście / ktorego
może na tym świecie duszá doskonała pragnąć : ábo wiem nie
może mít mieć wietšzego bezpiecznistwa. Trudno słowy wy-
powiedzieć / iako wiele na tym zależy.) Widzac Pan Chry-
stus / że trzeba było takowych obudzić / y przypomnieć im / że
máią ieszce nieprzyiacioly / á iako nawietše ich iest niebespie-
czenstwo / nie pomnieć o nich : y że oni wietšey obrony Oycá
niebieskiego potrzebuia / niżeli inšy ludzie z pospolstwa / boby
im przyšlo z wysokiego stopnia spáść : aby nie postrzegły sie /
oskútni nie byli : przeto czyni do Bogá Oycá te prosby wszy-
tkim potrzebne / póki żyjemy na wygnaniu tego świata / kto-

re nie inie sa/ iedno te : Nie wwodź nas na pokusy / ale nas
zbaw ode złego.

ROZDZIAŁ XXXVIII.

*Wczy, i dko wielka jest potrzeba, abychmy prosili Oycę
niebieskiego, żeby nam to dał, czego żądamy w tych
słowach : Nie wwodź nas na pokusy. Jest
co uważać.*

Ludzie do-
skonali nie
proszą o to,
aby nie cier-
pieli.

Wielkie rzeczy mamy w tej prośbie zrozumieć / y roz-
myslać / ponieważ tak prosimy. Pomniacieś / Sio-
stry moje / iż ja to mam za rzecz y siebie pewną / że ci
ludzie / ktorzy do doskonałości przychodzą / nie proszą Pana
Boga / aby ich wyzwolił od wszystkow y od pokus / y od poty-
kania sie z światem / albo y z ciałem / y z światem : y owszem
oni tego wszystkiego pragną : jest to drugi skutek y znak niepo-
chybny Ducha Bożego / a nie omamienia na kontemplacy-
ey : jest to dar Bożi niemający. Pewnie / że iakom niedawno
rzekła / raczej oni wszystkow pragną / o nie proszą / ochotnie ie
przyimują. Są w tym podobni żołnierzom meznym / ktorzy
radują sie gdy bitwa jest potrzebna / bo sobie wietś y z niej zysk
obietnica. Gdy wojny nie mają / tylko na grof służą / ale wi-
dzą że sprawić wiele nie mogą. Wiercieś mi / Siostry / iż
żołnierze Chrystusowi / o tych mówię ktorzy przyszli już do
kontemplacyey / nie patrzą na to kiedy sie bić / ani sie boić
bárzo swoich nieprzyjaciół / już ich będąc świadomi : wiedzą
że siła ich / ktora iednak Pan Bóg im daie / bárzo jest słaba /
bo zároveň przegrawają : a przeciwnym sposobem żołnierze
Pánsey zároveň wygrawają / pożytek odnoszą / a nigdy tylu
nie podają. Rogo oni sie boją / y mają przeczynę aby sie za-
wzię bali / y aby prosili pomocy od Boga / żeby byli wyzwo-
leni od

jakiey po-
kusy nabar

leni od nich : są nieprzyjaciele y zdraycy / to iest satani / ktorzy
 sie przemieniaią w Anioły światłości. Przychodzą oni in- *żyjcie was
 ludzkie dosko
 nali.*
 czej sie wbrańsy / y nie dadzą sie poznać / aż kiedy sftode duszy
 wielką zrobia. Wypitaią z niej prawie krew / cokolwiek iest
 cnoty / wyniszczaiąc / y przywodząc w pokusę / gdy sie ona nie
 postrzeże. Dla takich mamy / Córki moje / prosić Pana Bo-
 ga / aby nas ich zbawił / y aby nie dopuszczał żebychmy mieli
 bydz zwyciężonemi : ale raczej abychmy sie umieli znać na ich
 kruciznie / żeby nam nie gąsła Boska światłość y prawda iego.

O iak potrzebnie wzy nas o to prosić / dobry nasz Mistrz
 Pan Iezus, y on sam od nas prosi. Pomniacie prosić / Sio- *Smaki wne
 trzne mogą
 bydz od sa-
 tana.*
 stry / że nam rozmaitych miar satani sftodzą. Nie roz-
 mienicie iż to nawietża ich pokusa / gdy nas do tego rozumie-
 nia przywodzą / że smaki y poćiechy wnetrzne sftymy / które
 oni sami podczas mogą sprawić / są od Pana Boga. Na-
 mienię są to / ile sie nimie zda / ich pokusa : y owsem może to
 bydz / że przez nie / pospiesniemy w postępku duchownym
 ludzcy czynią. Albowiem zażywaiąc onych smaków / dluzey
 na Gracyey trwaią : y niewiedząc że są od satana / który ie
 sprawuje / znaiąc sie bydz takich darow niegodnemi / nie prze-
 stawiają za nie Panu Bogu dziękować / zostawiając obowia-
 zaniemi wiecey sftużyć iemu / y coraz wiecey vsilniać do wzie-
 cia wietszych / mniemaiąc że z tak Pánstkich pochodzą. Po-
 mniacie / Siostry / mieć na ten czas pokorę : sftdźcie sie same
 bydz niegodnemi takich darow / y nie pragnicie ich. Bo iesli
 inaczey dżać sie bedzie / ia tak trzymam / że wiele dusz satan-
 tym szkodliem zawodzi / chcąc ie pozyskać sobie : a że P. Bog
 z iego zlego zamysłu / do ktorego ciągnie / nasze dobro sprawu-
 ie. Bo patrzy na ten czas na nasze intencye / iż chcemy iemu
 sie podobać y sftużyć / trwaiąc z nim na Gracyey : bo on / iako
 zwykły / iest prawdziwy.

Prawda iest / iż trzeba sobie ostrożnie postępować / aby
 kto nie popadł sftody w pokorze / przez iaką prozną chwale :

trzeba prosić Pana Boga / aby was tego wchowal. Trz
 boyście sie / Córki moje / aby Pan Bog miał was opuścić / że
 byście od Boga innego miały więcej pociechy odnosić / niż od
 niego samego. Może tedy szatan szkoda wczynie wielką / gdy
 się człowiek nie postrzeże / y wprowi to w rozumienie że ma
 Cnoty / a on ich nie ma : co własną jest zarzą. Albowiem w
 smutkach wewnętrznych duchownych y pociechach / tylko bierze
 my / y za to branie zostaiemy obowiązani / abychmy ie od
 sługowali. A w pokorze / y w innych cnot zachowaniu / zda
 sie / że Panu Bogu coś przynosimy y oddaiemy : za co on zaś
 zostaię nam winien zaplate. Takim rozumieniem / nieznaję
 nie coraz więcej / szkoda nam szatan czyni wielką : albowiem z
 iedney strony / pokorę w nas słabiej : z drugiej strony / za
 niedbujemy nabywać oney cnoty / o ktorey rozumiemy / że
 ją już mamy : tak niewiedząc co się znamy dzieie / rozumiejąc
 iż dobrze idziemy / wpadamy w dół y w samolowkę / z ktorey
 nie bedziemy wynieść mogli. Bo acz nie zawsze to bywa z trze
 chem śmiertelnym / ktoryby iasnie miał do piekła prowadzić :
 iednak dosyć na tym / że iakby nogi podcina / że człowiek nie
 postępuje więcej w drodze tej / o ktorey ja zaczęłam mówić /
 bom się nie zapomniała. Ja was wprawiam / że to nie lada
 iaka jest pokusa : że iey jest świadoma / przeto moge o niej
 powiedzieć / acz nie tak dobrze iakobym chciała.

Coż za lekarstwo na nie będzie / Siostry moje ? Lepiej
 go / wedle mego zdania / nie narydziej / nad to / ktorego nas
 mistrz nasz dobry nauczył / to jest / nad modlitwę : prosić Wy
 ścā niebieskiego / aby nie dopuszczał żebyśmy miały byt
 oszukane od pokusy.

Chce jeszcze y druga pokusa wam wytknąć. Gdyby się
 wam zdało / że już macie od Pana Boga iaki dar / pomniacie
 jeszcze go z ręk Boskich wzięły / y może byt wam nazad wzie
 ty : iako się to częstokroć trafia / nie bez wielkiej Boskiej o
 patrności. Podobnoście tego w sobie / Siostry / nie doznaly.

Doznaj

Szkoda du
 chowna nie
 znaczna, a
 wielka.

Druga po
 kusa krypta.

Doznałam ia. Podczas bowiem zda mi sie/iakobym zupeł-
nie wshytke na świecie rzeczy opuściła: y od prawdy gdy sie
okazyja doznania tego poda/ tak sie znayduie. A podczas za-
sie/ znayduie sie skloniona do nich/ a ieszcze do takich/
ktoremu sie wczora dopiero bzydzila: prawie sie sama w
ten czas nie poznawam. Przychodzi to podczas na mie/ ze
zda mi sie iz mam tak wielkie serce/ zebym pewnie dla iakiey
przyslugi Boskiej/ w niewczym tylu nie podala: gdy tego
sama w sobie za okazyja probuie/ tak sie znayduie. Ali zas
czas nastapi/ gdy sie czuie bydz taka/ zebym nie miala serca y
smialosci do zagniecenia iedney mrowki dla przyslugi Bo-
skiej/ gdyby mi iey kto bronil. Takze tez/ podczas zda mi sie
ze mie nammiey nie rusza/ nie wiem iakie zle ludzkie iezyki:
probowalam tiltakroc/ ze tak iest/ y owsem zem z nich po-
cieche brala. Jedna raza trafi sie taki dzien/ co mie iedno
tylko slowko tak wgrzyzie/ zebym rada na świecie nie byla/ co
mi tak wshytke nie w smak bywa. A nie tylko to tak we mnie
samey sie znayduie: toz w inszych ludziach widzialam/ y
wiem ze tak iest. Poniewaz tedy to tak iest/ ktroz bedzie mogl
rozumiec/ ze juz otrzymal cnote iaka/ y iest w nie bogatym?
poniewaz gdy nalepiey iey trzeba/ y na czas naprzystoyniey-
szy: az iey nie ma.

My Siostry/ nie podaymy po sobie tego rozumienia ze
iestechmy bogate: y owsem wiedzmy sie bydz wbozuchne-
mi. Nie zadluzaymy sie: nie mairac czym wyplacac. Bo z
inszey miary/ ma sienam skarb otworzyc: a niewiemy iako
dlugo bedzie nas Pan chcial miec w wiezieniu tey niedze na-
sney/ nic nam nie dajac. A iesli niektorzy beda nas miec y ro-
zumiec za dobre/ y beda nas sobie powazac (co nie iest nic in-
szego/ iedno brac na borg/ iakom juz powiedziala) barzo sie
oni zawioda/ y my przy nich. Prawda iest/ iz gdy Pamur
Bogu w pokorze sluzemy/ on nas w potrzebach naszych za-
pomaga: ale iako pokory/ na iedno choc stapienie miec nie

Pokor. i.
znak praw-
dzinych
cnos.

Pożytek gdy
nas P. Bog
opuszcza.

bedziem/ zaraz nas opuści Pan Bog. A jest w tym wielkie
iego miłosierdzie / ktore sobie mamy wielce poważać / iż na
ten czas iasnie poznawamy w sobie / że nie mamy nic/ czego
bychmy z rąk iego Boskich nie wzięli.

Nie zapá-
trzać się ná
swoiecnoty.

Jeszcze pomniacie druga insza przestroga. wzbudzi w
was śatan rozumienie/ że macie iaką cnotę/ ná przykład mo-
wić/ cnotę cierpliwości/ ponieważ zamysławamy / y akty
wstawiężne o tym czynimy / że chcemy cierpieć co dla Pana
Boga: y sama rzecz iścimy to/ gdy iaką przykrość nas ná-
pádnie/ y cięsymy się niż z tego: bo śatan pobija kłnitá/ aby-
chmy tak o sobie rozumieli. Ja was przestrezgam / abyście
ná te cnoty nie zapátrzały się: ráczey myślicie sobie / że ich ani
znamy / (chyba tylko ich imię) ani ich nam ieszcze Pan Bog
dał/ póki próby ich nie obaczymy. Tráfi się bowiem / że dla
iednego słowa/ ktore przeciwko wam rzekł/ nie z smákiem
wáśnym/ wszytká cierpliwość obáli się wniwecz. Kiedy wie-
le rzeczy przykrych znosić bedziecie/ chwalcie Pána Boga/ że
was poczyňa cnoty cierpliwości wzyć / y wśiluyć iá mieć/
tak rozumiecie/ że to znać iest iż chce Pan Bog/ abychmy się
niá iemu wyplacáli/ ponieważ on iá sam dał: a nie rozu-
mieyćie abyście iá sami z siebie zupełnie miály/ ale że do scho-
wánia wam dána/ iáko się rzekło.

Iáko o vbo-
stwie zakon-
nym rozu-
mieć.

Jeszcze y te pokuś śatan spárawníe / abyście rozumiály/
że iestescie vbogie: y zda się że słusnie / boście wśnie vbo-
stwo ślubowały/ iáko to zwyczajna iest Zakonney osobie:
abo wiec dla tego że sereem prágnićie byđz vbogiemí / iáko
się to znáyduie w ludziách Grácyá żyjących. Bądź tedy po-
ślubione bedzie vbostwo/ bądź nie poślubione / gdy kto ro-
zumie się byđz vbogim / mówiac: iá niczego nie prágne: to
co teraz mam / dla tego mam/ iż nie moge byđz bez tego: a
zgola/ wszytko to mam dla przysługi Pána Boga/ wśáć ie-
go wola iest abychmy iednáć ciáło opátrowali: y wiele in-
szych námyśli głowieć rzeczy / ktore podrzuca śatan / prze-

mienia-

mieniając się w Anioła światłości / że się będzie wszystko
 zdało bydy rzeczą słuszną : tak wprawi tego w rozumie-
 nie / że żyje w ubóstwie / że ma te cnoty / y że już mu nicze-
 go nie dośtaie. Podzmyśl iedno do spróbowania : bo inaczey
 nie pozna się to iedno patrząc na sprawy y postępek takiego/
 gdy się im pilno kto przypatrzy / przedko znaki tego poba-
 czy. Albowiem jeśli ma intrate zbytnią / (mowię względem
 swego stanu y swej potrzeby) mogąc przestawać z iednym
 służą / trzech ich chowa : albo jeśli go pozwa względem ma-
 ietności / albo że nie płaci przedko ubogiemu wieśniaczkowi
 tego co winien zapłacić : aż taki pocznie niespokojny bydy y
 kłopotować się / właśnie takby już bez tego nie miał mieć o czym
 żyć. Wiec będzie mowil taki / że dla tego tak czyni / aby swe-
 go przez niedbałość nie stracił : bo wymówek zawsze ka-
 żdemu dośtaie. Nie mowię ja / aby miał swoje kto opuszczać :
 y owszem niech myśli o swym / byle takim sposobem y asse-
 ktem / aby jeśli by swego nie dośedł / nie kłopotal się. Albo-
 wiem prawdziwie ubogi tak sobie mało rzeczy docześnie po-
 waża / iż aż się o nie dla przyczyn słusnych stara / iednak to
 bez niepokoju swego czyni. Przyczyna tego jest / iż rozumie/
 że mu ninaczey nigdy nie zedyje : choćby też schodziło / ma-
 ło dba : bo sobie te rzeczy docześnie za przypadek przekłada / nie
 za istotne y naprzędnieysze : iż ma w sobie zamysły wietrze/
 przeto się na tych myślach nie bawi.

Zakonnik tedy albo Zakonnica / która już jest w ubo-
 stwie prawdziwie / albo że przynamniemy ją w nim bydy / nie
 nie ma / ponieważ podczas nie nie miowa : ale gdy iey kto co
 da / trudno naleść / aby się iey zdało że ma nażyty : zawsze ra-
 czej pragnie aby miała co w schowaniu. Jeśliż może mieć
 habieź sukna przedniego / bynamniemy nie prosi o podleyssy :
 także jeśli ma taką rzecz do zastawienia albo do przedania /
 chociaż y kłopotliwa / chowa je dla tego / iż gdy choroba przydzie
 na nie / potrzebnie więcej dogod niż zwyciężay nieśie. Grze-

sznicio :

Samo iadro
 ubóstwa na
 czym zawi-
 sło.

W niedośła-
 tku, co ma
 bronić frą-
 sunku.

finico: Powiedz mi jeśli to ono jest/ coś Panu Bogu posłu-
 biła/ to jest / nie myśleć nic o sobie? Podobno Pan Bog
 przestanie myśleć o tobie/ y opuścić cie! Uciek sie tedy dzie-
 ie co chce: Bo jeśli by przyšlo wam obmyślać przyszłe po-
 trzeby / lepiej by mieć pewną swą intratę bez roztargnie-
 nia myśli takiego. Prawda jest/ iż to bez trzeczby być może:
 jednak potrzeba abyśmy się w tym z naszymi niedoskonało-
 ściami rachowali/ żebyśmy obaczyli / iako nam wiele nie-
 dostaie w cności wbośtwą / y zartym prosili o nie Pana Bo-
 ga/ y o nie się starali. Bo rozumieć że ja już mamy / be-
 dzień niedbaleni: a potom / co gorza jest/ osuśnieni. Toż
 właśnie trafia się w pokorze. Zda się nam iż części nie pragnie-
 my / y nic o nie nie dbamy. aż gdy przyjdzie okazja / że nas
 tkną nieusłanowaniem iakim: dopiero na ten czas zrozumi-
 miecie z tego co w sobie czuiecie y co czynicie / że nie macie
 pokory: ponieważ gdy co takiego się trafia / z czego może kto-
 ra z was bardziej być ślana / od siebie zaraz nie odrzu-
 ca/ czego ani nawet wbodzy (wedle tego iako się powiedzia-
 ło) dla swego pożytku duchownego czynia / a daj Boże aby
 się sami o to nie starali: a przecie nie przestają mówić / iż ni-
 czego nie pragną / y o nic nie dbają / od prawdy rozumieć
 że tak jest: co gdy często powtarzając mówią / estacie się że
 tak też ludzie rozumieją. Bärzo do tego pożyteczno jest / za-
 wsze mieć oko na poznanie takowej pokusy / tak w rzeczach
 edemnie miánowanych/ iako y w drugich wielu. Bo kiedy
 komu Pan Bog istotnie da jedne z tych miánowanych cno-
 te/ zda się że za sobą drugie ciągnie / co jest rzecz bärzo do-
 świadczona. Ale wroce się ięszce do przestrzeżenia was / iż
 gdyby się wam zdąło że ja macie / rozumiecie że iestście
 zmiannione: abowiem prawdziwie pokorny człowiek/ zawsze
 przywodzi o swych własnych cnotach: y pospolicie/ pe-
 wnieysze mu się bydz te zdadza y ważnieysze/ które w swoich
 bliźnich widzi.

Prawdzi-
 wie pokor-
 nego rozu-
 mienie.

ROZDZIAŁ XXXIX.

Prowadzi daley też nauke, y daie przestrogi na niektore pokusy, ktore z rozmaitych miar przychodzi: Ukazuiac rady, iako z nich wynieść. Rozdział ten ma bydz wielce poważony, tak dla rozeznania pokus fałszywey pokory, iako y dla Spowiedników.

S Trzećcie sie też zaś / Córki moje / niektórych pokor-
nych spraw / ktore szatan czyni / a niepokoy wewnętrzny
z soba przynosi: iako gdy owo pocznie cięskosc grzes-
chow naszych nazbyt rozszerzac. Zwykl bowiem on tak lu-
dzie w tym trapić / że komuniją swiętą dla tego opuszczają /
także y rozmyślania / rozumiejąc sie za niegodne: a wszystko
to robota szatańska. Gdy takowi idą do przyjmowania na-
świętshiego Sakramentu / wważając y rozbiegając w sobie /
iessi sie dobrze przygotowali do niego / czy nie / czas im wshy-
tek wpływa / w ktory byli mieli dar iakti Boży wziąć. Przy-
chodzi im potem do tego / że sie zda duszy / iż ią Pan Bog dla
iey niżeczności opuścił / y żatym poczyną o iego miłosier-
dziu wątpić. Cokolwiek takowy czyni / wszędzie mu sie wdaje
ie widzieć niebezpieczeństwa: y wszystko nabożeństwo iego
choć iest dobre / bywa niepożyteczne. Przychodzi do takiej
nieuśności / że rece opuszcza do czynienia czego dobrego: mnie-
mając iż to co w drugich dobrze idzie / w nim samym złe.
Obacźcie sie Córki / a obacźcie dobrze w tej rzeczy / ktora po-
wiem. Podczas może bydz to prawdziwa pokora / rozu-
mieć sie za zła: a podczas to iest wielka pokusa. Ziem ia iey
doznała / znam sie na niey.

Pokora prawdziwa / by nawietś była / nie czyni w su-

Znak poko-

ry praw-
dziwey.

mmieniu żadnego niepokoiu ani rozzerwania: raczey bywa w
pokoiu z wciechą bez rozzerwania. Choćby kto rozumiał się
bydź godny piekła/ widząc swoje złość: o co trapiąc się w so-
bie/ będzie mniemał że wszyscy mają się nim brzydzić/ y nie
śmie dla tego prosić o miłosierdzie: ięśliż to pochodzi z pra-
wdziwey pokory/ trapienie ono samego siebie/ będzie z wcie-
chą y z miłością/ żebyśmy bez niego bydź niechcieli. Nie
czyni duszy niepokoiu/ ani iey ścisła: y o wsem ją rozszerza/ y
spółobna sprawnie do pilniejszego P. Bogu służenia. A tra-
pienie z pokusy pochodziące/ wszystko pomieści w człowieku/
duszę wszystkie zturbuje: y jest bardzo przykre. O co szatanowi
na ten czas idzie/ to jest abyśmy rozumieli że mamy pokorę/
a (kiedyby mogło bydź) żebyśmy wnosili w Pana Bogu strą-
cili. Gdy was taka chwila napadnie/ chronicie się myśleć o
swojej mizeryi iako nabierzcie: a obróćcie myśl do miłosier-
dzia Boskiego/ y do miłości która ma ku nam/ y do miłości która
dla nas podjęła. Jęśliż jest pokusa/ nie będziecie y tego wa-
zyńcie mogli: bo myśl się nie wspokoi/ ani iey będziecie mogli
do czego innego użyć/ iedno do trapienia siebie. Dosyć be-
dźcie na ten czas/ poznać iż pokusa jest. Nacześnieć się to trą-
fia w czynieniu pokut zbytnich/ abyście o sobie rozumieć mo-
gli/ że ostrzeż pokutniectwa niżeli drudzy/ y że co dla Pana Bo-
ga pracujecie. Jęśliż się tacie z tym przed Spowiednikiem/
abo przed Przełożoną: abo ięśli powiedziawszy/ że ich już za-
niechaliście/ a przecie je czynicie: iasna to jest pokusa. Sta-
rajcie się/ by z nawietrza swa ciężkością/ posłuszeństwo cho-
wać: bo w nim położona jest nawietrza doskonałość.

Jęszcze nad to/ ma szatan iedne pokusy niebezpieczna/ to
jest/ wbezpieszenie iakies/ w którym się zda/ że nie ma się już
człowiek żadną miarą wrócić do grzechów przeszłych/ ani w
nie znów wpasć/ ani do wciech światowych/ poznawszy
już dobrze/ iako każda rzecz na świecie ma: y że bez poro-
wnania/ daleko są rzeczy Boskie śmiaczniejsie. Ta pokusa/ w

poczyna

poczynających jest bardzo szkodliwa: abowiem ona bezpieczna
sobie wznosć / ktora sie w tym znayduie / sprawuie to / że sie o-
soby takie nie strzegą okazyi złego: zaczęym zwykli tak wpaść /
y boday nie był takowy wypadek gorzki / niżeli pierwsie grzes-
chy. Bo gdy szatan obaczy / że mu iaka dusza może bydź cieś-
ka / y może bydź wielom pożyteczna: wszystkich sił dobywa /
aby iey postępu do doskonałości przeszkadzał. Przeto by na-
wiecey wam Pan Bog znakow duchownych dawał / y mi-
łości znakow pokazywał / nie wbespieczaycie sie tak / żebyście
miały boiaźni zapominać: bo możecie znowu wpaść / y dla
tego strzeżcie sie okazyi. Staraycie sie raczej / abyście sie po-
wierzały takowych darow Bożkich osobom takim / ktoreby
wam oczy otworzyć umiały / a niechcieyćie nie tać. Pomni-
cie pilno te przestrogi / iż początek y koniec Gracyey abo bo-
gomysłności (choćby była kontemplacya tak nawyzsza) za-
wsze ma bydź z poznaniem samych siebie / a z uważaniem / i eo-
śliże co jest z Bogą. Choćby wam ta przestroga na myśl nie
przychodziła / staraycie sie wspominać ią częstokroć: bo przy-
nosi nam pokorę / y zostawuie dusze w wietrsey światłości do
poznania / iako sami z siebie nic a nic iestechny. Niechce już
o tym wiecey mówić: bo wiem iż znayduie sie ksiąg niema-
ło / w których wczę przestrogi takowych. Dla tego o tym
mowila / żem sama spróbowała tego na sobie: y doznałam
zad częstokroć ucrapienia. By nawiecey kto o tym nauczał /
przećie bezpieczności nikomu nie uczyni.

Coż tedy / o Oycze niebieski / mamy czynić: niemiem co
iniego / iedno wdąć sie do ciebie / prosić abychmy nie byli
zwyćiejani w pokusach / od tych naszych nieprzyjaciol. Niech
iedno iasne tylko przychodzi / za pomocą twoią łatwiey z
nich wybawieni bedziem: ale w tych zbrodliwych / kto się
postrzeże? Boże mój / iako zawsze mamy potrzebe / prosić
ciebie o pomoc. Powiedz nam Panie / rzecz iaka / po ktorey-
bychmy mogli sie na nich znać / y bydź bezpiecznymi. Wieś ty

Wanie sa-
memu sobie

Koniec y
kres bogo-
myślności.

Nauka
wielka.

W Hiszpanii
w tegoż roku
1527.

to dobrze/ że mało ich droga bogomyślności idzie: jeśli iść
y ta trochę z taką bojaźnią iść musi / nimiey ich będzie. Jeśli
to foremna rzecz / że sieludzie więcej dźwuią ofiutaniem
od ściana jednem / Oracyey y bogomyślności zażywając
mu / przeto iż bliższy jest doskonałości (iaby też ściana nie ku-
sił tych którzy iey nie zażywają) niżeli kiedy widzą sto tysię-
cy zawiedzionych y w grzechach iasných żyjących / o których
nie trzeba się pytać / jeśli kto z nich żył albo dobrze / bo da się za-
tysiąc mil poczuć. Ale zaprawdę ma po sobie słusność. Al-
bowiem tak mało bardo jest ofiutanych od ściana / z tych co
Pacierz mówią wedle opisanego sposobu: iż iaby nowa y
niezwyczajna rzecz / podziwienie czyni. Zwykli bowiem po-
spolicie ludzie nie bawie się na ty co często widują: a temu się
dziwić bardo / czego albo rzadko albo nigdy nie widzieli. Sza-
tani też sami rozdyniają takie dźwowanie / bo się im w tym
wygadza / wiedzą iż wielu do doskonałości postępujących
psuła / dla onego jednego. Mówie że tak jest godna ta rzecz
wrażenia / że się ją dźwuię / iako im samym nie jest to w po-
dziwieniu. Albowiem (jeśli tylko sami nie dają przyczyny)
tak bezpieczniejszymi są nad tych którzy inną drogą idą / (to
jest bogomyślności nie zażywając) iako owi / którzy gdy
woły do biegania na zawod puszczą / stoja kiedy na górnym
gimachu / nad te co wolom na rogi wieniec kłaść chodzą. Ta-
kie podobieństwo od tego innego słyszałam / y zda mi się być
bardzo do rzeczy. Przeto nie lekajcie się Siostry / iść temi
drogami / których w Oracyey jest wiele: bo jedne tymi / dru-
gie drugimi wietrzy pożytek bierą. Krótko mówiąc / droga
to jest bezpieczna. Rychley od pokus wybawione będziecie
stojąc blisko swego Pana / niżeli stojąc z daleka. Proście się go
z pilnością / wedle tego iako zwykłyście czynić na każdy
dzień / Pacierz mówiąc.

ROZDZIAŁ XL.

Vczy, iako stáráiac sie postępować z miłością Bożą, bezpiecznie między pokusami stapać będziemy.

Dobry nasz Mistrz / poday nam iaka radę / aby-
chmy mogły żyć bez takich strachow / ná ták niebe-
spieczney wojnie. Córki moje / co w tey mierze otrzy-
mác mozem / y co nam Pan Bog dáie / iest miłość á boiaźń.
Miłość do przyspieszania popadza : á boiaźń / spráwi to á-
bychmy pilno xpátrowáli gdzie stápić / ábychmy ná drodze
kiedy nie pádli / ná ktorey iest wiele okázyi do zgruchotania
sie / iako wiedza dobrze ci co po niey chodza póki żyia : y prze-
to są bezpiecznieysimi od osukania.

*Miłość y bo-
iaźń, do po-
stępowania
potrzebne.*

Rzeczecie mi podobno : iako mozem poznác iż mamy
cnoty pomienione ták wielkie : Mowicie dobrze. Albowiem
niemam w tym pewności. Bo kiedybychmy byli pewni że
mamy miłość / mogli bychmy też wiedzieć że iestechmy w
lásce Bożej. Jednak pomniacie / Siostry / iż są niektóre znaki /
ktorey ślepi widzieć mogą. Nie tájne są : bo choćbyście
ich znác niechciały / same ná was woláia / y głośno sie ozy-
wáia : á to dla tego / iż málo tákowych iest / ktoreby obie one
cnoty doskonałe miały : y przeto tym głośniey sie wydáia :
Czy to máła iest rzecz : iako gdyby też kto nic sie nie ozywał.

Miłość á boiaźń Boża / są dwa zamki mocne / z ktorych
strumniemy ná świat / y ná szatana. Ci co prawdziwie Pa-
ná Boga miluia : miluia też wszystkie rzeczy dobrze / záwsze
dobrego pragná / rzeczom dobrym dogadzáia y slusá ile mo-
gá / y chwala ie : záwsze sie z dobrymi towarzysza / życa im /
y bronia ich. Nie miluia jedno to co iest prawda : y tylko
rzeczy godne miłości. Rozumiecie podobno / aby miała bydź
rzecz podobna / żeby ludzie Pána Boga prawdziwie miluia-

*Znaki pra-
wdziwej
miłości Bo-
żej, y opisa-
nie tey.*

Milota nie
może się za-
sać.

cy/ mogli kochać się w iakiey marności? Ani bogactwo mi-
lunia / ani żadney rzeczy na świecie / ani rokoszy / ani hono-
row albo zacności. Nie są tacy ludzie sporni / nie zawyżają
nikomu. A wszystko to ztąd im pochodzi / że niczego nie pra-
gną / iedno podobać się temu / kogo prawdziwie milunia / to
jest Panu Bogu: odchodzą prawie od siebie / wważając so-
bie iego miłość przeciw duszy: y przeto przemyślawaia ile
moga / iakoby mu nalepięć się w podobać. Bo miłość Boża /
gdzy jest prawdziwa miłością / nie podobna / aby się miała
zastać. Poyrzycie iedno na świętego Pawła / albo na świę-
tą Magdalene. Jeden z nich po trzech dniach poczał od
miłości Bożkiej stać / to jest Paweł święty: A Magdalena
zaraz w tenże dzień. Zrozumieć się to da dobrze temu kto ia-
ma. Ile iey jest mniej albo więcej: tak się też ozwie. Jesli-
że moc y siła z miłości pochodząca jest mała: mało się też da
znać: iesliże jest wielka / wielce. Owa bądź wielka bądź ma-
ła jest / zawsze iednak się wyda.

Alle to o czym teraz rzecz się toczy / to jest o osuka-
niu / które śatan w ludziach w kontemplacyey żyjących sprzą-
wuje / nie jest rzecz mała. W takowych albo głęboka jest mi-
łość Boża / albo ieszcze nie dosli kontemplacyey: przeto z ro-
zmaitych miar się w nich odkryie. W nich miłość ogniem
pala / y dla tego nie może nie oświecać się bardo. Jesliże ta-
kiej miłości nie maia / niech się boia: bo perwie jest się cze-
go bać. Niech się staraia aby się dowiedzieli co jest: Oracy-
ey z rozmyślaniem niech pilnuia: pokory niech się trzyma-
ia: Pana Boga niech proszą aby ich bronil wypadku w poku-
sę. Bo niepochybnie gdzie nie mają tego znaku / boie się ia /
że jest osukanie. Alle postępując sobie z pokorą / y chcąc wie-
dzieć prawdę / Spowiednikowi się powierząia / a sieżerze
się z nim obchodząc / iako się rzekło (ponieważ Pan Bog jest
nieomylny) bądźcie perwie / iż (iesli tylko złość się w was
albo pycha nie nadyje) czym śatan będzie was chciał o

śmierć

śmierć przypisać / tym żywot wam się pokaze / by on na-
wiesze strachy y omamienia iak nabardziej na was wy-
wierał.

Alle iesli czuiecie w sobie taką miłość Bożą / iakam
wam opisała / także y boiazi iak opise: bądźcie wesole y
spokoyne. Bo tylko dla rozzerwania dusze / aby takich darów
nie mogła zażywać / śatan będzie przywodził fałszywe strą-
chy / y dągich aby ie przywodził / poduszczy. Bo widząc iż
iuz was samych pozyskać nie może: przynamniemy stara się a-
by was w czym wskłodził: y aby skłode odnośili ci / ktorzy by-
li mogli wiele sobie zyskać / wierząc / iż Pan Bog dary tak
wielkie pokazuje stworzeniu tak nieczemnemu. y że podobna
jest rzecz aby ie pokazał tak / że się zda podezās / jechmy zapo-
mnieli dawnego iego miłosierdzia. Rozumiecie podobno
że mało na tym śatanowi / aby takich strachow tego na-
bawił: Perwie / że nie mało y owšem siła. Wiele on tak
wgania: a miánowicie to / iż strachem zdeymie tych ktorzy to
w sobie czuia / że się do Gracyey wdąć nie śmieia / bojąc się a-
by y oni w niey omamieni nie byli. Jákoż zaprawda wiele
by się ich cisnąć mogło do Pána Boga / widząc / iż iakom
rzekła / rzecz tak pożyteczna jest z nim zawarćie bawić się / po-
niemaz on tak dobroliwie vzyca samego siebie grzesni-
kom. Zaczyn dundzy aby też mogli się sstać uczestnikami
takowych darów / pragneliby z wielką zadością tych náslá-
dować / ktorzy się na życie w kontemplacyey wdają.

Znam ia niektóre osoby / ktore wiedząc to / wzięły wielkie
serce do zaczęcia żyć w używaniu Gracyey abo bogomysłno-
ści: ktore poty za krótki czas dostąpiły prawdziwey kontem-
placyey / biorąc od Pána Boga dziwne niebieskie dary / y po-
ciechy. Przeto / Siostry / gdy między sobą obaczycie która
tak od Pána Boga obdarzona / chwalcie go wielce za nie:
ale nie dla tego macie rozumieć że to iuz ona przeplynęła: y
owšem macie iż bázno modlitwami swoimi ratować: bo

Zwiedzie-
niem iedne
go doskona-
tego, wie-
lu innych
śatan za-
wodzi.

nie ma się

Miłość rze-
czy stworzo-
nych, nie
godna imie-
nia miłości.

nie ma się nikt mieć za bezpiecznego po li żyie: y po li pływamiedzy niebezpieczeństwem tego burzliwego morza. Przeto nie będziecie mogły nie poznać gdzie się znaydzie takowa ku Bogu miłość/ y niewiem ia iako się może zataić. Albowiem iesli w miłości rzeczy stworzonych maia to za niepodobną/ aby się miała zataić y owsem im bierzey kto ia chce kryć/ tym się bierzey wydaie: choć iest tak podła / że niegodna imienia miłości/ bo się funduie na niczym: wśak y porównanie tyl-ko z nią czynić/ iest iedną mierziaczką.

Jakoż się tedy ma zataić miłość tak potężna / iako iest Pána Boga: ktora zawse co raz tym wiecey roście/ im wiecey w nim znayduiemy co miłowac: a nie znayduiac w nim coby nie bylo godno wmiłowania / tyle mamy przyczyn miłowania/ ile iego iest doskonałości niezliczonych. A nad to/ poniewaz naša miłość sadi się na takim fundamencie / to iest/ że się placi wzajemna Boską miłością / o ktorey iuz nie może nikt watpic/ poniewaz się tak iasno sama wydaie/ przez tak wielkie bolesci y utrapienie/ y przez wylanie krwi/ aż do polozenia zdrowia swego/ aby żadney watpliwosci o takiej miłości nie zostawalo. O Bożemoy/ iaka/ iaka iest rożność miedzy tą a świecką miłością! Day Boże/ aby ten ktory tego doznał/ umiał drugim to podac do zrozumienia/ pierwey niż z tego swiata zeydziem. Wielka to bowiem będzie po-ciecha / widziec w godzinie śmierci / iż idziemy na sąd tego / ktoregochmy nad wszystkie rzeczy miłowali. Możemy wśac swey sprawie z strony našych win. Nie poydzie takowy w obca strone/ ale iako do swoiey krajiny: poniewaz Panem iey iest ten/ ktorego tak barzo miłuiemy / y on też nas. Tenci to iest zysk/ ktory przynosi z sobą miłość ta niebieska / nad wszytkie inſe tu na ziemi miłości. Bo iesli my Pána Boga miłuiemy/ perwmi iestechmy/ że nas drudzy ludzie miłuią.

Pomniacie Siostry / na pożytek / ktory ta miłość z sobą przynosi/ y na skode iaka iest bydz bez niey: bo skoro ia utra-

ciim/ zataz

cüm / zaraz zostaniemy oddani w ręce pokusnika : w ręce tak
 okrutne / w ręce niezyczliwe nam niczego dobrego / a pragną-
 ce wśkiego naszego złego. Co się będzie dziać z mizerna duszą /
 gdy wynidzie z takich boleści y utrapienia / iakowe są części
 śmierci / y zaś zaraz w inie wpadnie : O iak niebezpieczny odpo-
 czynek znajdzie : iako straszliwie do piekła poydzie : Jako
 rozmaici wezwowie obścoga ią : o iak tam dziwnie strasne
 miejsce ! iako przekłeta gospoda ! Jesliże zley gospody na ie-
 dne noc cierpieć nie możemy / a zwłaszcza gdy kto jest osoba
 dogodorn przywykła y delikatka : (a nawiecey takowych jest
 którzy do piekła idą) co będzie / gdy na wieki bydz przyidzie w
 otchłani wśelakiey gorzkości / w poyrządku ognia piekiel-
 nego : O iak wiele tych którzy do niego poydą ! Co rozumie-
 cie / co wezwie niebezpieczna y oplakana dusza / po ki będzie w go-
 spodzie takowej / co nigdy końca nie ma : Przeboż / Corti
 moie / nie pragniemy dogod na tym świecie. Nieślakmy tu
 w tym wbożuchnym klasztorze tak / abyśmy dobrze mieścić
 ly : wśak na jedne noc może nagorśa gospode kto zmieść y
 wytrwać. Chwalmy Pana Boga / a vsilujemy czynić poku-
 te za naše grzechy / a nie poydziem do czysca : a może się y to
 zdarzyć / że tu iesze na świecie poczniemy zażywać chwały
 niebieskiej / żadney nie czuąc boiaźni / y owsem z doskona-
 lym wśpokoieniem. Jesliże / Siostry / takiego kresu nie dope-
 dzimy (ktory jest podobny) naša to gnusność sprawi / y wiel-
 ka srodze niżeczność. Prośmy tedy Pana Boga / aby iesli
 nam przyidzie iść zaraz na odniesienie karania / abyśmy ie
 tam ponosili / gdzie / mając nadzieję że z nich wynidziemy /
 mogłybychmy ie ochotnie znosić / y gdzie iednak nie strą-
 cüm łaski y miłości iego : którzy niech nam wżycza
 na tym świecie / abyśmy od pokus wśidlą-
 ne / nie obaczywszy się / nie zostały.

Do iakiego
 kresu przy-
 chodzą lu-
 dzie inia-
 roblini. tu
 na świecie
 żyjący.

ROZDZIAŁ XLI.

Vczy w nim, o boiaźni Bożey: a iako sie mamy strzedz
grzechow powszednich.

Dobrey du-
še żadość.

Opisanie
prawdziwe
co jest świat

JAkomić sie rozszerzyla (acz nie tyle ilebym byla chcia-
la) z mowa o miłości: iako smaczno jest mówić o
niej: a coż ja mieć? O Panie mój / day ja ty mnie
sam: niechbym z tego świata nie schodziła / ażbym nie a nie
na nim nie pragnęła / y ażbym niewiedziała o insey miłości
ktom twoiey: niech mi nawet na myśl nie przychodzi to slo-
wo / żyzyć temu światu / bo wshyteł jest fałszywy: że fundas-
ment tego fałszywy/budowanie na nim trwać nie może. Ja
niewiem czemu sie dziwniemy / gdy słyszymy mówiących lu-
dzi / od tego mi sie źle oddało / od tego drugiego nie znam che-
ci. Ja sie z tego sama w sobie śmieie. Czymże wam ma
świat oddawać: albo za co ma wam żyzyć dobrze? Z tego
świata poznać / co jest świat / i sama siebie miłością nas
trapi: y toć to jest co was gryzie: abowiem wola naša cięż-
kość z tego ma / byds zabawna caczkami dziecinnymi.

Pocznymyś tedy mówić o boiaźni Bożey. Ależ mi nie
na ręce / żem już dawno nie mówiła o miłości świata: bom
tey dobrze świadoma / y radabym abym was też znać ja na-
uczyła / abyście sie z niey wyzwili na wieki: ale iż od rzeczy o-
deyść musiałabym / przeto zamiecham. Boiaźni tedy Boża
też jest rzecz znaczna / gdy ja kto ma y gdy w niey żyje. Ależ ma-
cie wiedzieć / iż na początku nie jest tak wydatna / chyba w
niektórych osobach / którym ja Pan Bóg (iako m rzekła) da-
te przedziwno / y podwyżsja ich do tak wysokich stopniow
Oracyey / że sie wnet w nich potaje. Ale w tym dary Bożie
nie znayduja sie z taką okwitością / żeby go iako m rzekła / za-
raz na pierwszym wstępie miały wszytkiemu cnotami zbo-

gacić: po-

gącić: powoli co raz więcej roście / y codziennie siłę wietrza
bierze: acz przecie przedko się ozwie / bo zaraz człowiek boiaźni
Boża maiać / oddala się od grzechow / od okazyi grzeszenia /
od złego towarzystwa / y inſe przy tym znać się poſtają.
Riedy zaś duſzą doſtąpi kontemplacyey / boiaźni Boża na ten
czas (a o takiey teraz mowie) bärzo ſie znäcznie y iäſnie wy-
däie. Jäko y miłości trudno wtäić / choć powierzchwie tylko.
Gdy takim oſobom pilno ſie kto przypätruie / nie obaczy ich
niedbäle poſtępuiaćcych: choćbychmy nabärzäiey chćieli pod-
ſtręgäć ich / iż Pan Bog iuż ie ma zſobä ziednoczone: dla za-
dneſz rzeçzy na ſwiecie / grzechu poſwedniego chcäcy nie w-
czynia. O ſmiertelnym nie wſpominać / bo ſie go iäc ognia
boia. Teć to ſä omamienia / ktorych żyçe äbyſcie ſie bärzo
baly / y äbyſcie Pänä Bogä proſily zäwſe / żeby potuſä nie
była tak wielka y tak poteżna / cobychmy miały go obrazić:
äle żeby wedle ſil naſzych była / ktorych on ma dodać dla zwy-
cieżenia iey: bo gdy czyſte ſumnienie ieſt / mało äbo nie nie zä-
ſkodzi. Toć to ieſt na czym ſiełä należy: ää to ieſt boiaźni /
ktorey żyçe äbyſcie nigdy bez niey nie były: ää ma was rätö-
wäc. O iäko wielka ieſt rzeç / äby nie obrazić Pänä Bogä /
äby wſyſcy piekielni niewolnicy byli zwiäzani: boć przecie
wſyſcy maia ſłużyć na ſwe gorſze złe: äle ich poſługä ieſt po-
niewolna / ä naſä dobrowolna: äczym ieſli my ſie Pänu Bo-
gu dobrze oddawäć bedziem: oni nie beda ſmieli trunäć / y
nie przemoga äby mieli zäſkodzić / choć bärzäiey beda kuſić /
y ſidla chytre zäſtäwiać.

Näpiſcie ſobie wewnätz te przeſtroge / nä ktorey wam
wiele należy / to ieſt / äbyſcie nigdy beſpiecznemi nie były / po-
tę w ſobie nie obaczyć tak poteżnego poſtänowienia do nie-
obražania Pänä Bogä / że räçeybyſcie woläly tyſiäc żywo-
tow ſträcić / niſz ſie iednego ſmiertelnego grzechu dopuſcić:
ä wägle dem zaś poſwednich grzechow / tak ſobie oſtrożnie
poſtępowäć / äby ſie ich nigdy wmyſlnie nie dopuſcić: bo

Przyzwolenie na grzech dno iakie.

Grzechu powszedniego waga y ciężkość.

Sposob na bywania boiaźni i wiary.

inaczej iesli będzie/ kto ich wiele nie popełni: Jednak iedno iest przyzwolenie rozmysłne dosyć: drugie zaś tak przedkie/ że samo popelnienie powszedniego grzechu/ y pozwolenie nań/ prawie iedną iest rzeczą/ że sie człowiek nie postrzeże. Grzechu z pozwoleniem rozmyslnym/ rchoway nas Panie Boże. Bo ia pomyśleć nie mogę/ iako sie mamy zdobyć na śmiałość obrażenia Pána Boga/ Pána tak wielkiego/ choćby to miało bydz w rzeczy małej wagi. Pomniéć/ że nie iest mała rzecz/ wystąpić przeciw mąiestatowi Boskiemu tak wielkiemu/ a zwłaszcza wiedzac że on na namnięysze rzeczy patrzy: co minie sie zda bydz popelnieniem grzechu/ nie bez nie małego rozmysłu: y właśnie/ iakoby kto rzekł: Panie/ acz sie to nie podoba tobie/ przecie ia uczynię. Już baczę iż na mnie patrzasz/ y widzę żeć sie nie podoba: ale ia przecie wole iść za affektem moim/ niżeli za wolą twoją. Al szło to takie rzeczy małym grzechami: Nienie grzech tak popelniony/ zda sie nie tylko ciężki/ ale nader ciężki bydz.

Pomnićcie dla Boga/ Siostry/ iż iesli chcecie mieć te boiaźni/ trzeba dobrze zrozumieć/ iako ciężka iest/ obrazić Pána Boga: rozbierając to w myśli swej wystawicznie/ po ki wam żywota sstawa: a tym więcej mieć dobtze ugruntowaną te enotę w sercach swych. Po ki iey nie osiągnięcie/ potrzeba za wsze sobie ostrożnie poczynąć/ strzegąc sie okazyi wśelających y towarzystwa/ przestadzających nam do przystąpienia sie bliżey do Pána Boga. Wważaycie dobrze wszystko cokolwiek czynicie/ choćby sie miała wola wasza łamać y padać: także aby wszystkie wasze mowy były z zbudowaniem/ strzegąc sie słow które nie są o Pánu Bogu. Te rzeczy są należące/ y bardzo potrzebne/ do ugruntowania boiaźni Bożej w swoiey duszy: która iesli ma miłość Bożą/ łatwie sie na boiaźni iego zdobyć. Gdy dusza pobaczy w sobie postanowienie wmyśli tak mocne/ iakom rzekł/ iż dla żadney na świecie stworzoney rzeczy/ nie będzie chciała obrazić Pána Boga: choćby po-

tym kie

tym kiedykolwiek zgrzeszyła (ponieważ jesteśmy wlośnemi /
y trudno sobie wstać: bo gdy się rozumiemy być za namężniew-
se / na ten czas namniej sobie wstać trzeba: gdyż nasza wstosć
ma być w Panu Bogu) niech już dla tego serca nie traci /
ale niech copredzey odpuszczenia prosi.

Rada grze-
sacym z nie-
chcenia.

Kiedy w sobie to / com powiedziała / znalazłemy: nie
trzeba już trapić się / bo Pan Bog pokaze nam laske: y wezy-
mie to tak / będzie nam wielka pomoc do nieobrazania go
wiec / y do postępowania sobie z swoboda światobliwa / z
tymkolwiek będzie przystało obcować / choćby też z osobami
nie bardo duchownymi. Co nie nabymy w przod prawdzi-
wey tey boiaźni Bozey / truźnaby wam było / y zabiciem
duśke wafey na pociepienie: mając iż już / toż estanie się wam
okazy do wietsey miłości Bozey / y do dziekowania / że ie-
stescie wolne tego / co samy wynawacie być takimi niebe-
spieczestwem / gdybyście były przed nabyciem tey / chęć
w czym ich słabosć ratować: a teraz po nabyciu / już wrecz z
nimi będziecie mogli się ocierać / bo ona przod kusi przed wa-
mi: a bywa to bez pragnienia / aby was za to poważano.

Ja chwale wielce Pana Boga / rozmyślając sobie / skąd
to pochodzi / że człowiek światobliwy nie nie mowić / za-
wzięcie wsta mowiacym co przeciw Panu Bogu. Wnie-
mam że to dzieje się tak właśnie / iako gdy mamy iakiego przy-
ciela wiernego / zawse nań się drudzy ogladają / y choć go
nie mają / nie mówią źle o nim przy obecności tych / którzy są
z nim w przyiaźni. Tymże sposobem człowiek pobożny y bo-
gobojny / w lasce Bozey będący / toż właśnie sprawuje: niech
będzie iak napodley / przeciw się nań ogladają aby go nie v-
rążono w rzeczy iakiey / ktoraby iemu iaknie miała być przy-
kra / iako jest obrazac Pana Boga. Trafia się to / czego ia
przyezyny niewiem: tylko że tak się pospolicie znalazł. Prze-
to nie trapić się: bo kiedy dusza pocnie się w sobie sciskać /

Ciaśnotki
sumienia
iaki skody

1. sie w niey przez to skrupulow / y estanie sie / tak sobie iako y drugim / nieposobna. A choeby do tego nie przyšla: moze bydz ze sobie bedzie dobra / ale przecie drugich odstraszy / ze sie do Pana Boga sklaniae nie beda / patrzac na ono takie siebie zzymanie y lekliwosc. Bo takowa jest nasza natura / iz sie stracha / y chce iey odstepnie do puszczania sie w te droge / w ktorey nas widza bydz smutnemi: choc bacza iasnie / ze jest wietsha doskonałoscia.
2. Idzie y druga z tego szkoda / to jest posadzanie drugich. Bo kiedy sobie nie tak iako wy postepnia / ale poczyniaia z ludzmi z bezpieczenstwem wietszym / dla ich pozyskania y bez oney sumnienia ciastnosci: wnetze beda sie wam zdali bydz niedoskonalemi. A oni bez waszego zzymania sie / maia wesołosc swiata / ktora moze sie zdać bydz bezpieczenstwem swiatowym: a mianowicie to sie znaydzie w nas / ktore nas nie umiemy / y nie wiemy zaym / co bydz moze bez grzechu / co nie. Jest to rzecz barzo niebezpieczna / y prawie życie w ustawicznych pokusach / sle wszystko trawiac: abowiem jest tu obrażeniu bliznich naszych / nie wspominaiać waszego rozumnienia o nas / ze nie idziemy droga osobnosci / ktora wy idziecie / a barzo zla.
3. Jest ieszcze y ta szkoda / iz w niektorych rzeczach / o ktorych mialybyście slusnie mowić / boiac sie wytkroczyć / bedziecie milczec: a zaś o tym mowić bedziecie / coby lepiej przeklinać. Przeto / Siostry moie / ile jest rzecz podobna / staraycie sie ze wszystkimi bydz w rozmowie lagodnemi / coby tylko bez obraży Pana Boga: y tak sie sprawuycie / aby wszyscy co z wami beda mieli iaka sprawe / byli z waszey conwersacyey kontenci / y coby pragneli sposobu życia waszego y postepkow: a coby sie nie odstraszyli od pobožnosci. Zakonni com tym wiecey to jest potrzebno / im sa swiatobliwsze / zeby z Siostrami iak nalagodniey postepowaly. Jesliż wam przytkro bedzie patrzac / iz rozmowy ich nie beda takie / iasiechbyście

chbyście sobie życzyły: jednak nie odtracaycie się tym od nich: bo tak ich przedzy pożytkiecie/ y będzie mieć ich miłość ku sobie. Mamy być bärzo ludzkiem/ y dogodnemi wszystkim ludziom/ z ktorými obciemy: ale osobliwie swoim Zastonnym Siostróm. Tak tedy/ Córki moje/ staraycie się o Pana Boga prawdziwie rozumieć/ który nie wważa tych drobizgów/ iako wy rozumiecie. Nie czynicie ciężko sercu swemu/ ani się trapić: bo byście tak wiele dobrego utraciły. Miecie dobrą intencją/ y wolą ochotną do nieobrażania/ iakom rzekł/ Paná Bogá/ a nie chciejcie w sobie zaciężniać swęj dusze: bo miasto nabycia doskonałości/ wiele narobić niedoskonałości. ktorých śatan nieustannie infymi sposobami wzbudząc: y tak iakom powiedziała/ anibyście sobie pomogli/ ani drugim/ iakoby być miało.

Atóż macie/ iako z tymi dwiema rzeczami/ to jest z miłością y z bojaźnią/ możecie żyć bezpiecznie y spokojnie. Jednak prawda jest/ iż bojaźń ma w nas rość zawżę: a my też nie mamy zapominać/ że doskonałego ubezpieczenia mieć nie możemy/ póki tu na świecie żyjemy: boby to było z wietszym naszym niebezpieczeństwem. Wiedział to dobrze nasz Mistrz/ y dla tego na końcu tej modlitwy położył te słowa/ pominąć iaka ich jest potrzeba: Nie wwodź nas na pokusę/ ale nas zbaw od złego.

Do sposobnego życia
dwie pomo-
cy.

ROZDZIAŁ XLII.

Wykład czyni tych słów ostatnich: Ale nas zbaw od złego. Amen.

Da mi się iż słusnie bärzo dobry nasz Mistrz Pan Jezus prosi Oycę swego/ aby nas zbawił od złego/ to jest od niebezpieczeństw y utrapienia tego żywota: częścią względem nas/ bo póki jesteśmy na tym świecie/ wiele nie-
bezpieczeń-

bezpieczenstwo na sie mamy : czescia wzgledem samego siebie :
 bo pamietamy iako iuz byl syt tegz zywota / gdy przy ostatnicy
 wieczerzy do swych Apostolow mowil : Z wielkim pragnie-
 niem / pragnalem wieczerzac z wami : iuz to byla ostatnia zy-
 wota iegz wieczerza. Sklad poznawamy / iako smierc byla mu
 pozadana : a teraz tym co iuz maia sto lat / nie przykryzy sie byc
 iesze na swiecie / y zawse pragna dluzey zyc. Prawda iest /
 ze my zyc nie zazrywamy tak wiele utrapienia / iako Pan
 Zbawiciel nas / ani takiego wbostwa : przeto zywot iegz byl
 prawie wstawiczne umieranie : zwlaszcza maia zawse na
 myśli smierc okrutna / ktora potym cierpiat. Ale to iesze
 mnieysza byla : bo bardziej go trapily rozliczne zelzywosci /
 ktore widzial Oycz swego od ludzi potylkajace : wiec y pa-
 trzenie na takowa wielkosc idacych na potepienie. Jesli
 czlowiekowi milosc Boza maiaemu / choc iesze na tym
 swiecie zyciemu / iest to wielka meka : co rozumiecie iako
 bylo Panu nasemu / milosc nieskonczona y bez miary maia-
 cemu : a z tym iako slusna byla / aby byl prosil Oycz / zeby
 go kiedy kiedy wybawil od takich krzyzow : y dal mu odpo-
 czynek wieczny w swoim krolestwie / iako wlasnemu dziedzic-
 owi iegz : y przeto przydal to slowo : Amen.

Krzyz Pa-
 na Chrystu-
 sowe na
 swiecie.

Sklad zrozumiewam / poniewaz tam koniec wshytko zle
 na wielki bierze / ze Pan I E Z V S prosil Oycz swego / aby go
 nam tez wdzial. Przeto tymz sposobem / prosze y ia maiesta-
 tu Boskiego / aby nas zbawil na wielki wshytkiego zlego : po-
 niewaz nie tylko sie nie wyplacam z tego com winna / ale ie-
 sze co dzien bardziej sie dluzę. Tuż iesze / czego / o Panie /
 znosc nie moge / ze niewiem za pewne / iesli ia ciebie milu-
 ie / y niewiem iesli moje pragnienia sa przyiemne maiesta-
 towi twemu. O Panie y Boze moy / zbawz me kiedy od
 wshytkiego zlego : a racz mi to dac / abym tam flal gdzie iest
 wshytkie dobro / ktorego tu czekam ci / ktorym raczyles dac po-
 znanie / co to iest swiat / y maia zywz o tym wiare / y co dla

nich Ociec

niech Ociec niebieski w niebie zgotował. O to prosić z affe-
ktem omdlewającymi/ y ze wszystkich dusze sił/ żeby tylko Pa-
nā Bogā zażywać/ iest wielki znāk w kontemplacyey żyją-
cych/ z ktorego mogą poznawać/ iż dary ktore otrzymawāia
nā Grācyey/ sā od Bogā. Przeto ci/ ktorzy takowe prāgnie-
nia w sobie czuć będą/ niech ie sobie wielce poważāia.

Moja prośbā nie iest takowa: ale tak sie ma rozumieć/
iż ponieważ ia tak źle żyłam/ boie sie żyć wiecey: y iestem iuż
vtrapienia sytā. Ale ci ktorzy pociech od Pānā Bogā zaży-
wāia/ nie dżiw że prāgnā tam bydź/ gđsie ich będą mogli/
nie kōstuiąc tylko/ ale hoynie vżywāiac/ bydź uczestnikami:
y że im iuż ani żywot pożądany iest/ widzac że w nim tak
wiele przeskōd do zażywania heześcia wiecznego: y nāostā-
tek że prāgnā bydź tam gđsie nigdy słońce sprawiedliwości
nie zachodzi. Cokolwiek takowi widzą nā ziemi/ wszystko
sie im ciemnościā bydź zda y mizerya. Sāmā niewiem/ iākto
mogą tu żyć ci/ ktorzy iuż zayzrzeli nieco krolestwa niebie-
skiego/ y zadatek iuż māia onego żywota/ w ktorym będą żyć
iuż nie swoiā wola/ ale wola krola swego. O iākoby rozność
musiał mieć tuteczny żywot od tego iākim iest: to iest/ iākoby
miał bydź nie podlegāiacy vtrapieniom/ mizeryom/ niebespie-
czeństwom/ y pokusom/ aby sie mogli kto znaleść coby śmier-
ci nie prāgnął. Jako nā tym świecie trudno wola nāciā-
gnąć do czynienia tego co iest wola Bożā? On chce/ aby-
chmy prāgneli prawdy: ā my szukamy kłamstwa. On chce/
abychmy sie o wieczność stārāli: ā my sie ciągniem do rze-
czy skāzitelnych. On chce abyśmy szukali rzeczy wāżnych y
wysokich: ā my sie schylamy y poniżamy do rzeczy podłych
ziemskich. On nam życzy abychmy tego sie imowāli/ co iest
besspiecznego: ā my sie kochamy w rzeczach nieperwonych.

Wiedziēiesz tedy/ Cōtki moie/ że wszystko nā świecie
iest blaženstwem: chyba prosić Pānā Bogā/ aby nas zbā-
wil od wśego złego. Choc iestże nie mamy prāgniēnia

Mizerye to
go żywota
nā ziemi.

tak doskonałego: przecie vsiluiemy mieć tę prośbę: bo wiele zależy na tym wprosić ją / ponieważ tego prosimy / który wszytkomże. Stomotały to były / prosić o kwartnik albo pieniądz Cesarza. A żeby się nam lepiej nadało / puszcimy ją wola Boga co nam on będzie chciał dać: ponieważ już swoje oddaliśmy iemu: a niech się zawsze świeci imię jego na niebie y na ziemi: a bodaj się też we mnie jego wola pełniła. Amen.

pacierz
zalecenie.

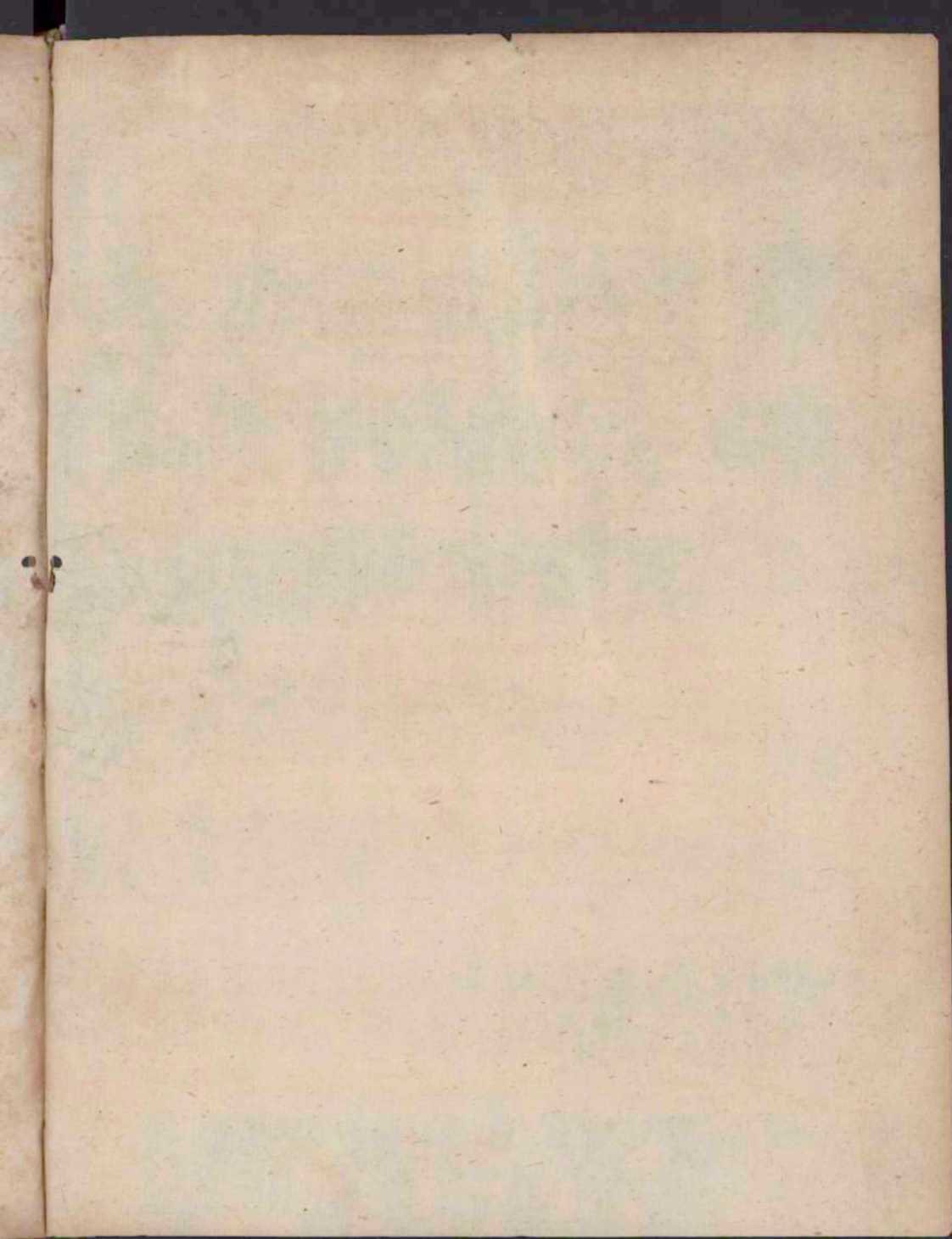
Uważajcie się tedy / Siostry moje / iako Pan Bóg dał mi bez prace nauczać was y samey siebie / drogi / o ktorey poczelam była powiadać / otworzywszy mi oczy na zrozumienie / iako o siła prosimy / kiedy te Modlitwy z Ewangeliey / to jest Pacierz / mowimy. Niech na wieki będzie pochwalony: boć zaprawde nie przychodziło mi nigdy na myśl / aby się w nim miało tak wiele tajemnie zamyslać / iakoście same obaczyły / iż ma w sobie wszytek duchowny postępek / począwszy od przodku / aż do tego gdy Pan Bóg w dusie się wlewa / y daie iey hojny napoyzywey wody / co jest kresem tego postępu. Takci jest / iż wybrnąwszy z niej / mowie z tey modlitwy / niewiem gdzie się dalej obrócić. Zda mi się Siostry / że chciał Pan Bóg dać wam na zrozumienie o wielkiej pocieście / ktora jest w tey modlitwie zamieniona / y ktora ludziom czytać niewiedzącym wielce jest pożyteczna / kiedyby ją rozumieli: bo wiele z niej mogą czerpać nauki y pociechy.

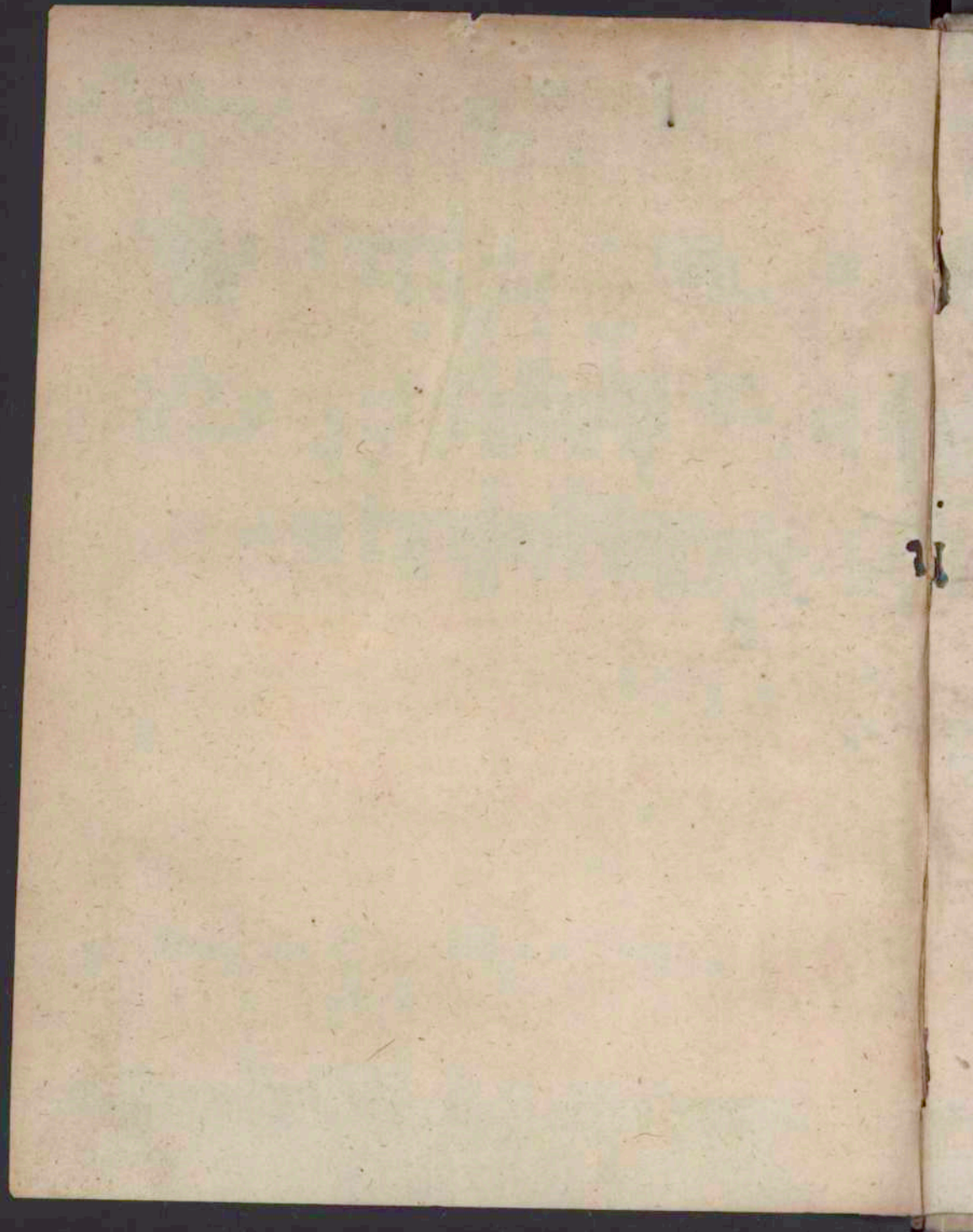
Wzmyś się tedy / Siostry / pokory / z iaką nas dobry nasz Mistrz Pan Iezus wzy / y proście go / aby mi odpuszczeniem się wazyła pisać o rzeczach tak wysokich: boćci to z posłuszeństwą uczyniła. Wie dobrze Pan Bóg / że moy rozum nie jest potemu: gdyby był sam mnie nie dodał com powie dżiał. Dziękujcie mi / Siostry moje / iż uczynił to dla pokory waszey / z iakąście mnie prosiły / pragnąc mieć naukę od tey niedźmice. Jesliże Ociec Dominik Bannes / który jest moim Spowiednikiem / y ma pierwey przyrzec to piśmo / niż

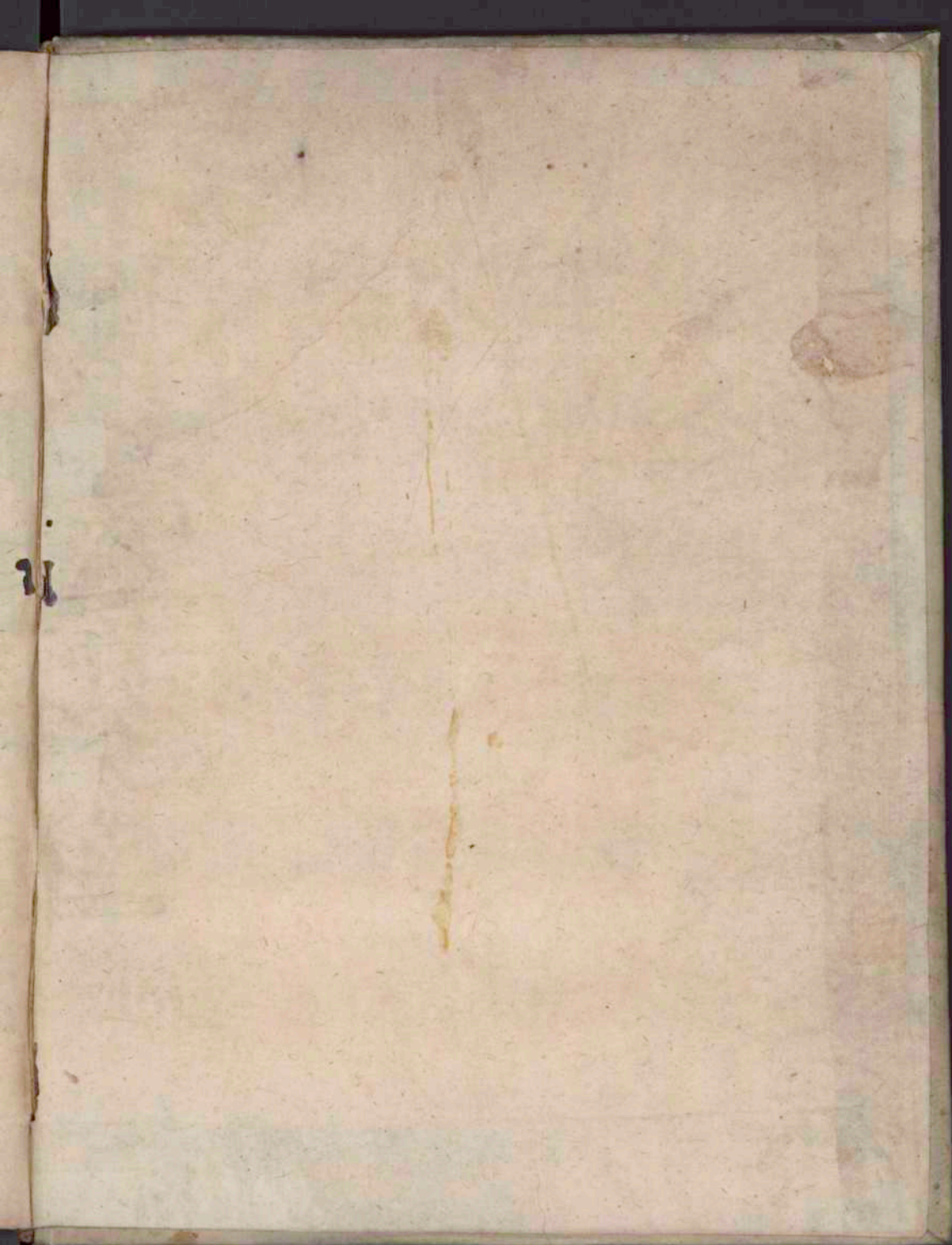
do waszych

do waszych rąk przyjdzie / vzna je może bydy do pożytku was-
zego / y da ie wam : bede sie z tego cieszyć. Jeslije też nie będzie
godno aby ie miał kto widzieć / przypiecie dobrowola mo-
ie / gdyż chciałam być posłuszną waszemu rozkazaniu : prze-
staie ia na pracy / ktora koło pisania podielam / a iuż nie
bede myśleć wiecey o tym com napisała. Niechay
będzie pochwalony Pan Bóg záwsze y záwsze/
z ktorego pochodzi wselakie dobro / ktore
mowiemy / myślemy / czyniemy.
A M E N.









et dicitur. **Quid mirum est**
et dicitur. Quid mirum est
et dicitur. Quid mirum est

et dicitur. Quid mirum est
et dicitur. Quid mirum est
et dicitur. Quid mirum est

et dicitur. Quid mirum est
et dicitur. Quid mirum est
et dicitur. Quid mirum est

diffidant. **Amos** 1. 1. **Quid mirum est**
et dicitur. Quid mirum est
et dicitur. Quid mirum est



et fundamētū mūnitionis
et fortitudinis tue **Bene**

Constitui in ceteris iudicis

et iudicium tuum iudicium iustitiae

et exaltationem tuam in
multitudine dei omnipotentis
et omnipotentis sapientie
et omnipotentis iustitiae